

**Zdrowych, Wesółych Świąt
swoim klientom życzy:**

STOPIAK[®]
CENTRUM HANDLOWE
NOWY TARG, UL. LUDŹMERSKA 26 A



TYGODNIK Podhalanski

ROK XXXI NR 52/1602
CENA: 3.90 zł (w tym 8% VAT)
USA \$ 3.00 23 GRUDNIA 2020 r.

Nr indeksu 379417
ISSN 1231-5818



**Wesołych Świąt
życzy
McDonald's**

UKAZUJE SIĘ NA PODHALU, ORAWIE, SPISZU, W PIENINACH, W CHICAGO I TORONTO

**Z karczmy
po medal
w skokach.
str. 7**

**Półwysep
Stylchyn umiera.
str. 14**

**Dla córki
jestem
bohaterem.
str. 35**

**Dom
zbudowany
z dobroci.
str. 12**

**Nie ma życia
bez Tatr.
str. 27**

**Pakuj się
i wynocha
z domu.
str. 5**

**Rabczańskie
osiedle torem
uwięzione.
str. 13**



Maria i Józef Zych Ptoś z wnukiem Antosiem z baczówki „U Ptośia”.

Fot.: Bartłomiej Jurecki

**Gubałówka,
gwóźdź
do trumny
narciarstwa.
str. 8**

**Błogosławiony
dom, gdzie
pająki są.
str. 17**

**W Rabce
Wigilia
na wynos.
str. 29**

**Kopieniec
zniknie bez
tych pieniędzy.
str. 7**

**Mamy dla Was
świąteczne
prezenty:
sianko
z opłatkiem
str. 3
oraz inne
niespodzianki
str. 30**



GRUPA
autoremo

ŻYCZY
**WESOŁYCH
ŚWIĄT!**



Świąteczne wspominki

Podobno cynste wracanie wspomnieniami do dzieciństwa jest oznakom starości. I choć trudno się z tym pogodzić, jest w tym sporo prawdy.

O d wielu років Boże Narodzenie ze swojom świontecznom krzontaninom, zapachami i choinkom wzbudzo we mnie potrzebe zbaczowania. I niezmiennie z nojwyńksym wzruszeniem i tynsknotom wracom pamiyńciom do tamtych nojdowńiysyk Gwiozdek z casów dzieciństwa. Do tamtych atmosfery radości, miłości i serdecznej, rodzinnej więzi. Może tymu, że tyn cas minon i nigdy nie wróci. Tyn cas minon bezpowrotnie wroz ze swoim biydnym bytowaniem, harówkom na gazdówce, ciągłym pragnieniem cegosi innego, nowego - ale tys i młodościom, radościom zycio i ufnościom danom tym, ftoryk jescze zycie nie doświadczyło.

Wychowałak się w staryj, góralskiyj chałupie z dwoma izbami i wielkom siyniom w środku. Z przodku był ganek na słupkak. Przez blisko dwadziścia roków siedzieliśmy w tyj chałupie we dwie rodziny. W jedynj izbie my - tata z mamom i troje dzieci. W drugijj siostra mojjj mamy z rodzinom, tyz tata, mama i troje dziecisk. Zyli my zgodnie, wspólnie dzielonc smutki i radości. Nigdy nie było zwady ani gniywu. No, chyba że miyndzy dziecyskami. Tu casem dochodziło do ostryj bitki. Rodzice wartko łagodzyli spory, używając skutecznik i dość bolesnyk środków perswazji.

Dlo nos - dzieci świąnta zaczynały się w dziyń Wigilii. Mama i ciotka Aniela - kozdo u siebie, w swojjj izbie - zaczynały wypieki i warzynie wieczerzy. Warzyły i piekły z tego, co udało się wygospodarować na gazdówce. Do sklepu się nie chodziło, bo nie było piniyndzy. Zeby kupić sól abo cukier, trzeba było piyrse sprzedac coś z tego, co się wygazdowało: jojka, syr, masło. A w lecie, jak się nazbiyrało, to jescze jagody, borówki, maliny i grzyby. Miysa nik w sklepie nie kupowoł, bo kozdy gazda prosie chowoł i na świąnta miysa i spyrki mioł dość. Wtedy było tak, że jak gazda zabił prosie, to gazdzino odkrowała po kawołecku miysa, spyrecki, dodawała pore kisek i kazała dzieciom pooznosić do nojbliżysk sąsiadów. Jak po-

tem sąsiad zabił prosie, to robił tak samo. We Wigilie bez cały dziyń obowiązywoł ścisły post. Zodnego mlyka, masła cy jojka. O miysie nik nie śmioł nawet pomyśleć. Na cały dziyń - jedyn posiłek w poednie: jałow kważnica z grulami. Nic dziwnego, że na piyrsom gwiozdkie wyzyrało się z niecierpliwościami, a wieczerza była dobro jak nigdy. Smak w rzeczywistości całkiem zwyczajnyk potraw wigilijnych - cuło się w gymbie i z rozrzwieniem wspominało jescze dłuo.

Od rania mama piekla babki. Przewożnie z ciasta drożdżowego ze syrem na wyrchu. Ale były i zawijane z makiem abo maroladom, jak było za co kupić. Syćkie były nojlypse na świecie, bo były słodkie. Dzieci wtedy bardzo rzodko jodały słodyce. Casym świąnty Mikołoj przyniós pore cukierecków, do tego jabłusko i skarpetki abo rynkawicki z owcyj welny uplecione przez mamę. Była wtej okazjo, zeby sprowdzić charakter. Jak kto mioł silnom wole, to trzymoł te cukierki jak skarb do Gwiozdky, coby ik potem zawiesić na choince. Prawda była smutno - syćka byli bez charakteru.

We Wigilie mój tata i swok od rania rombali drzewo. W piecu polyło się drzewem, trza go było duzo narombać, zeby starczyło na całe świąnta. Nie chodziło jescze telo o to drzewo, ino zeby nie plontali się po izbak i nie przeszkodzali. Po poedniu śli do lasa po choinki. Przynosili je takie piykne, zielone, pochnonce i mocno ośronione. Stawiali je kozdy we swojjj izbie, coby okapały. Jak już były gotowe, to wysali je w koncie izby u powały. Innego miysca nie było, bo było ciasno. Jak się ubiyrzało choinke, to trzeba było stoć na stole. Ubiyranie było nojmilsym zajęciem. Od pocontku Adwentu w kozde niedzielne popoednia i wieczory ciotka Aniela siadała ze syćkimi dziecyskami i robilimy ozdoby na choinke. Ciotka miała do tego wielkie zamiłowanie i talent. Robilimy łańcuchy ze słomy i kolorowyk papiyrków, janiolki i zwyrzontka z bibulek, gwiozdecki i swiaty z opłatków. Na choince wysyalimy tys jabłuska, kručie ciostecka i janielskie włosy z celofanu. Na koniecie przypinało się malućkie, blasiane lichtorzycki ze świąyckami. I choinka gotowo.

Pod wiecór, kiedy coraz niecierpliwiyj wyzyralimy za piyrsom gwiazdkom, syćko było gotowe. Jescze przed świąyntami cało izba wymyto prawie do białości. Świąnte obrozki na ścianak ozdobione świąyymi gałżkami jedliny i kolorowymi kwiotkami z bibuły. Nad dźwyrzami przybito piykno podłaznicka - jedlickowa gałżka z bibułkowymi kwiotkami. W izbie ciepłućko i przytulnie. Stół i podłoga świąyzo wysiorowane, jedzon-

ko smakowicie pochnie. Świąycki na choince zapolone, dziecyska wymyte i przebrane. Mama i tata tacy jacysi radośni, ubrani po kościółkowemu. Przewożnie wieczerze wigilijnom jedlmy razem z rodzinom ciotki - roz u nos, na drugi rok u ciotki.

Kiedy już wreście pokazała się upragniono gwiozodka, mama nakrywała wielki stół cyściućkim, wykrochmolonym, białym obrusem. Pod obrus wkładała gorżć sianka na pamiontkę, że Jezus urodził się w żłobie na sianie. Na stole stawiała talyryk z opłatkami i drugi z miodem. Tata przynosił z borska snopek owsa i stawioł go w koncie izby, zeby w chałupie nigdy chleba nie brakowało. Gorżciom owsa sypoł po izbie i zyczył: *na scyrńście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie*. A potem jescze wspólnio modlitwa na kolanak. Tata zacynoł: Pobłogosłow, Panie Boże, te dary, a my syćka modlimy się z nim głośno. Po modlitwie dzielmy się opłatkiem i składomy se wzajemnie zycynia. Kozdy kozdymu. Widzi się, że obłapianiu, całowaniu i serdecznym słowom nie będzie końca. Dziecyska nie tracom casu i wylizujom do cysta talyryk z miodem. I wreście wieczerza - zupa grzybowo, borscyk cyrwony casem z uskami, cynściyj z fasolom, kapusta z grochym i grzybami, piyrogi z kapustom, kasa kukurydziano z łostopionym masłym i wreście kluski z makiem, strasnie dobre, bo słodkie. Na końcu kompot ze susonyk śliwek - słodziućki i pochnoncy.

Culi my się wtedy jak w raju. Scynśliwi, radośni, pewni rodzicielskiej miłości i przekonani, że tak będzie zawse.

Po wieczerzy, kiedy najedzonym, zmynconym emocjami dzieciom zaczynały się pomalućku zawiyrac ocy - tata piykny, dźwinyćnym głosem zacynoł: **Bóg się rodzi, moc truchleje** - i już nik nie śpi, syćka radośnie śpiyawojom ulubione kolyndy.

Prezentów pod choinkę wtedy nie było. Prezenty przynosił wćśniejj świąnty Mikołoj, i to tys nie zawse, ino wtedy, jak się było grzecnym. Gwiozodka prezentów nie przynosiła, bo Gwiozodka sama była prezentem - świąyntem, radościom, smakołykami.

Po wieczerzy wigilijnyj przychodzili na posiadz sąsiedzi. Zawse przynosili piyknom podłaznickę. Dziecyska sły wreście spać, a dorosli mieli cas pourodzac o gazdowskik sprawak, zanim nadesła pora, coby iść na pastyrkę.

Takie świąynta - scynśliwe i radosne za-pamiyntalak z dzieciństwa.

Stanisława Górkiewicz

Gwiozda, gwiozdk i gwiozdecki

Godnie Świąynta to piekny cas - cas mielőści i radości z syćkiego: ze my som młodzi i wiele przed nami, ze my som starzy, ale jescze zywi, ze nos nic nie boli, a jak nos boli, to ze ino tyle, a nie więcy, ze momy rodziny, a jak ni momy, to ze nik nom głowy nie susy, ze nojdziemy pod drzewkiem duzo podarków, a jak nie nojdziemy - to tyz dobrze, bo mogłyby być nietrafione...



Godnie Świąynta to radość nad radości! Przecie przychodzi ku nom Malućki Jezusek ze Świąyntom Rodzinom i po bosku: syćkie radości pomnozy, coby było ich więcy, a syćkie smutki podzieli, coby były małe, malućkie i jescze mniejsze... Takie ino, ino, coby wiedzieć, że to jescze ziemia, a nie niebo.

A nad tym całym naszym zywoybiciem zatrzymo się Świąynto Gwiozda Betlejemska, wtoro ozświetlając - nowe i przysłe, przybocy nom syćko to, co już było... W jej jasnym świetle jak w lusterecku zobocmy samych siebie, zobocmy tych, wtorzy som przy nos - blisko i daleko i tych, wtorzy odešli już na niebieskie młaki i świecom isierkami na grudniowym niebie...

Kolędecki-gwiozdecki na Wilijom

Wysły gwiozdkie spoza chmur
Spoza gór, spoza gór
Ozesuły się po niebie
Mrugajom - mrug mrug do ciebie
Spoza siwych chmur...
a ta jedna, ta malućko
scyrołoto, okrągłućko
świyci w nocy, świyci rano
wszystkim znano choć nieznano!
A to dusa ciotki Zosi!
Ona radość wszystkim nosi
Chcieli jom zabrać do raju
Ale ona woli w kraju
Nad Tatrami nase chmury
Spójrzyj dęku spójrzyj w górę!
A potem bliźniemu w ocy
Niech się radość wkłó tocy!
W rządzie, w sądzie, miejskiyj radzie
Niech się dobre gęsto kładzie
A Tygodnik Podhalański
Przestanie być taki „pański”
I na nowy rok się postaro
Wydrukować numer gwarom!!!

Wanda Czubernatowa

Bicz

Czy aby na pewno, klękając dziś przed szopką, nie powinienem poczuć na plecach silnego razu bicza splecionego ze sznurów?

Nie wyobrażaliśmy sobie ich bez gromkiego „Wśród nocnej ciszy”, śpiewanego w nabitym ludźmi kościele w bożonarodzeniową noc, w delikatnych oparach alkoholu parującego z głów co poniektórych wiernych. I tradycyjna świąteczna msza, na którą obowiązkowo trzeba było ruszać całą rodziną. Kościół pękał w szwach, dźwięk organów niósł się donośnie po całej wiosce, a na koniec ludzie długo klębili się wokół wyjścia.

Do tego skrzypiący pod stopami zmrożony śnieg. Obrazek jak z kiczowatej pocztówki, gdzie sznur ludzi idzie do spowitego wieczornym mrokiem w górskim plenerze kościółka.

I nagle budzimy się. W pustym kościele.

Jeszcze rok temu nie potrafilibyśmy sobie tego wyobrazić. Coś, co widywaliśmy w zlaicyzowanej Francji, „zepsutej” Holandii czy konsumpcyjnych Niemczech, zawitało nad Wisłę. Jednak wcale nie z powodu zmiany poglądów i nagłego rozbratu z religią. Tak przynajmniej się zarzekamy.

Koronawirus wyrzucił nasze życie. Nie tylko to codzienne, ale także i to religijne. Wspólnota - czyli to, co tak bardzo nas pociągało - stała się mimowolnie zagrożeniem. Na drugiego człowieka spoglądamy z nieufnością. Czy nie zarazi? Bo kto wie? Kościół może być ogniskiem zarazy, a wirusa możemy otrzymać wraz z komunią świętą. Wiarę zastąpiła nieufność, miłość - podejrzeń, a nadzieję - rozpacz.

Trzy cnoty kardynalne koronawirusowego społeczeństwa.

◆
To minie - zdajemy się wzajemnie przekonywać. Wszystko będzie normalnie, wszystko będzie przepięknie - cytujemy refren piosenki.

◆
„W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska!” (J2,14-15)

Obraz z Ewangelii Jana pozornie nijak ma się do bożonarodzeniowego nastroju. Przecież to czas radości i nadziei. Ale zapominamy, że i początek końca. Zmierzchu tysiącletniej tradycji, porządku społecznego, wiary i przekonania o wybraniu narodu.

Zapominamy, że Ewangelię trzeba odnosić do swoich czasów. Tak łatwo chowamy się za postaciami apostołów, uczniów, rzeszy wiernych, którzy podążali za Jezusem. Jak w jasełkach - ustawiamy siebie i swoje świątynie po jasnej stronie. Jakby nieopatrnie umykała nam z oczu perspektywa obłudnego faryzeusza i chciwego ucznogo w piśmie.

Czy dzisiejsze Boże Narodzenie nie zwiastuje aby nadejścia Tego, który powyganiamy i nas ze świątyni? Bo zrobiliśmy z kościoła targowisko i jaskinię zbójców? Bo zamiast służyć Bogu, oddaliśmy się zarabianiu pieniędzy? Świątynie zmieniliśmy w wielką skarbonę, wzbogaconą o nowoczesne tackomaty? Trwa w najlepsze handel relikwiami, medalikami, cudownymi obrazkami. Chrząst stał się nie tyle przyjęciem do grona Kościoła, co wkupieniem do wspólnoty nowego członka. I to pod



Fot.: ks. Zbigniew Pytel

Dokąd zmierzamy? My i nasz Kościół?

warunkami. Bo jedni ochrzczeni będą podczas niedzielnej mszy, inni ukradkiem w bocznej nawie. Czy Pierwsza Komunia św. z sakramentu nie stała się swoistym targowiskiem próżności? Komunia ze smartfonem, quadem, dronem. Jezus wcale nie schodzi na drugi plan. Jego tu w ogóle nie ma! Nawet bierzmowanie - sakrament dojrzałości - sprowadzony został do rodzaju maturalnego egzaminu z wiedzy religijnej połączonego z zakupem biskupiej usługi i „godnego” prezentu dla proboszcza. Czyż nierozzerwalność małżeńska nie stała się parodią? Wszak wystarczy wykupić usługi prawnika, by najświętszą z przysięg za parę srebrników uznać za nieważną od samego początku. A kapłaństwa nie rozmieniamy na intencję, wypominki i „co łaska” po kolędzie? Gdy oddamy już ostatnie tchnie-

nie, to i ostatnie pożegnanie nie będzie wolne od koperty. Ale to już smartwienie tych, co zostaną przy życiu.

I nie jest to wszystko winą księży i biskupów, jak to sobie wmawiamy. To sprawa nas wszystkich, wiernych, którzy daliśmy się odpędzić spod ołtarza w cień kościelnego przedsionka. Swoje zaangażowanie we wspólnotę sprowadziliśmy do uiszczania odpowiedniej z wyżej wymienionych taks.

Płacę składkę, spowiadam się, przyjmuję sakramenty - jestem chrześcijaninem. Całą resztę mam gdzieś. Jezus zrobił swoistą rewolucję w świątyni. A my wciąż się tylko przyglądamy z boku.

Czy aby na pewno, klękając dziś przed szopką, nie powinienem poczuć na plecach silnego razu bicza splecionego ze sznurów?

Zacheusz



Gwiazdki

Kie PonBócek dobrom duse
Biere od nas, hań - do Siebie,
Coby o niej nie zabocyć,
Pozostawio ślad na niebie.
Kozdo dusa Świnynta Wrota
Nie do końca zatraskuje
I wte nowo gwiozodka z raju
Bez tom śpare połyskuje.

◆◆◆

Tyn rok biydny był dlo ludzi.
Nióst powietrzem chorość srogom.
Wielgi Wóz dusycek pełny
Wiózł je Bogu Mlycnom Drogom.
A Bóg - oziół je po niebie,
Nad horyzont ziemi niski.
Zablinkały setki gwiozdek.
Kozdo z nich - to Ktoś nom bliski..
W Godnie Świnynta te gwiozdecki
W jednym, wielgom sie zbijrajom.
Wiedom gości do Betlejem
I stajenke ożświetlajom.

◆◆◆

Wte i Nasi sfrunom z nieba,
By choć chwile pobyc z nami,
By w jedności Nieba z Ziemiom
Wielbić Boga kolyndami..
Izabela Zajęcówna

**A na te Godnie Świnynta
Wszystkich wkoło
pozdrówkomy,
pokił jesce siły mamy.
Bąǳcie zdrowi i weseli,
niech Wos kołysom janieli.
Rząd i partia dobrze
rządzom,
nie skręcajom i nie błądzom.
Młodzi niech starszych
sanujom,
nom niech sie zęby
nie psujom,
a te święta na te Gody
od przygody do przygody.**

PS
PAMIĘTOJCIE
- WSZYSTKO MIJO!
PRZEMINIE I PANDEMIJO"
uzdajały Wanda z Izą,
przedostatnie przedstawicielki poezji
góralskiej.



**Naszym Klientom i Partnerom
życzymy Wesołych Świąt,
a w Nowym Roku 2021
dużo zdrowia
oraz wszelkiego powodzenia.**

Dziękujemy że jesteście z nami.

castorama 

NOWY TARG
UL. SZAFLARSKA 176

Pakuj się i wynocha

Tego typu słowa z ust policjantów usłyszało już 5 sprawców domowej przemocy w powiecie nowotarskim.

To praktyczne wprowadzenie w życie nowych przepisów. Na ich podstawie policjant może wydać nakaz natychmiastowego opuszczenia mieszkania osobie stosującej przemoc w rodzinie. Ten ma kilka minut na spakowanie najpotrzebniejszych rzeczy, a potem musi sobie szukać dachu nad głową. Przez 2 tygodnie ma też zakaz zbliżania się i do mieszkania, i do domowników. Jeśli musi zabrać jeszcze jakieś niezbędne rzeczy - może to zrobić jedynie w asyście policji.

Jak tłumaczy asp. Dorota Garbacz, rzecznik prasowy nowotarskiej policji - funkcjonariusz ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek wydać taki nakaz podczas interwencji domowej, ale także, gdy otrzyma informację o stosowaniu przemocy w rodzinie. Szczególnie jeśli zgłoszenia dokona ofiara przemocy, kurator sądowy czy pra-

cownik pomocy społecznej.

Jednym z pierwszych mężczyzn wyrzuconych z domu za stosowanie przemocy był mieszkaniec miejscowości spod Nowego Targu. Podczas interwencji nerwowy małżonek został zatrzymany. Policjanci, badając okoliczności, dowiedzieli się, że to nie pierwszy tego typu czyn domowego prześladowcy - mężczyzna już wcześniej bił żonę i groził, że ją zabije. Najpierw zatrzymany trafił na policyjny „dołek”, a gdy ochłonął, dostał nakaz natychmiastowego opuszczenia wspólnie zamieszkiwanego domu. Wszczęta została też procedura Niebieskiej Karty.

Nakaz obowiązuje przez 14 dni, ale sąd może go przedłużyć. Wyrok tej swego rodzaju „eksmisji” nie zapada automatycznie. Policjant musi wcześniej ocenić ryzyko zagrożenia życia lub zdrowia poszkodowanych domowników. Ma do tego specjalny kwestionariusz, zawierający wszystkie kryteria określone w ustawie. Przez czas obowiązywania zakazu policjanci mają przynajmniej trzykrotnie odwiedzić rodzinę, by sprawdzić, czy

krewni krewny nie próbuje się do nich zbliżyć. Jeśli nie przestrzega zakazu, grozi mu grzywna, areszt, a nawet więzienie. W takim przypadku sąd orzeka karę w trybie przyspieszonym.

O fakcie wydania nakazu zawiadamiany jest zespół interdyscyplinarny, działający w każdej z gmin. Jedynym w Polsce wyjątkiem jest Zakopane, gdzie dotąd radni nie przyjęli uchwały antyprzemocowej i taki zespół nie powstał. Za to w Nowym Targu grupa działa od lat.

- W Nowym Targu zespół składa się z 20 osób. Są to między innymi przedstawiciele służby zdrowia, policji, organizacji pozarządowych czy sądu - wylicza Agnieszka Zmarzlińska, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej. - Zespół działa prężnie, powołuje grupy robocze, pracujące z ofiarami i sprawcami przemocy. Zadań ma dużo, ale głównym celem jest skupienie się na pomocy osobom doświadczającym przemocy. Stąd zatrudniamy prawnika, psychologa, terapeutę. Pomoc psychologiczna jest tu nieodzowna i stale przybywa chętnych - zauważa.

Józef Figura

Samochód paczkami wypchany

Nasz samochód to jedna wielka paczka prezentów, które przywozimy z Wiednia na Orawę i na Podhalę.

Okres świąteczno-noworoczny to dla Janiny i Antoniego Plaszczaków bardzo pracowity czas. Spod Babiej Góry dzielą oni rodzinne strony z drugą ojczyzną - Wiedniem. Ze stolicą Austrii

związani są od dobrych kilkunastu lat. To właśnie stamtąd na Boże Narodzenie przywożą setki pięknie zapakowanych paczek z mnóstwem wartościowych prezentów, wśród których są zabawki, książki, ubrania, nie brakuje i słodczy.

Paczki trafiają m.in. do „Barki” w Jabłonce czy do podopiecznych sióstr w Białce Tatrzańskiej, mają też wielu „indy-

widualnych” odbiorców.

Państwo Plaszczakowie nie pamiętają, kiedy ostatnio jechali z Wiednia „na pusto”. - Zwykle samochód jest wypchany po sufit paczkami i darami. Woziliśmy sprzęt medyczny, leki, środki czystości, odzież, zabawki, słodczy. Zabieramy wszystko, co ktoś nam ofiaruje - mówi pan Antoni.

Tekst i fot.:

Jan Głabiński



Choć Góralom spod Babiej Góry stuknęła już siedemdziesiątka, to chęci do dalszego angażowania się w paczkowe historie im nie brakuje.

Raba Wyżna



Pożegnanie strażaka

Pożegnanie druha Piotra

W piątek Raba Wyżna pożegnała zmarłego tragicznie Piotra Tepera - strażaka miejscowej OSP, byłego radnego, społecznika, dobrego człowieka.

Uroczystości towarzyszyła oprawa strażacka. Piotra żegnało wielu druhów z jednostek OSP z terenu gminy Raba Wyżna, a także ze Spytkowic, Rdzawki i Chabówki. Byli też koledzy zmarłego z rabczańskiej jednostki ratow-

niczo-gaśniczej oraz przedstawiciele rabiańskiego samorządu. Zmarły był przez kilka kadencji radnym gminy Raba Wyżna, a ostatnio - pracownikiem urzędu gminy. W kondukcje szły też tłumy mieszkańców, którzy znali i cenili życzliwego ludziom i uśmiechniętego zazwyczaj spo-

łecznika.

Piotr zginął w wypadku samochodowym na zakopiance w ubiegły piątek. W jego samochód uderzył czołowo inny wóz, który nagle zjechał na przeciwny pas.

Tekst i fot.:

Marek Kalinowski

Maniowy

Gigantyczny pożar

Przez prawie cztery godziny strażacy walczyli z pożarem w Maniowach.

Wsobotę około godz. 18 wybuchł pożar przy ulicy Poniatowskiego. Ogień błyskawicznie przeniósł się z garażu na dom. Podczas

wybuchu pieca uszkodzona została jedna osoba. Na miejsce wezwano dwanaście zastępów straży pożarnej, Zespół Ratownictwa Medycznego i policję.

Druhowie z Maniów dziękują sąsiadom, którzy - podejmując ryzyko - ewakuowali osobę raną z płonącego budynku.

Ochotnicy apelują jednocześnie, by osoby postronne nie przeszkadzały w wykonywaniu czynności ratowniczych i nie blokowały dojazdu do miejsca akcji, bo zatarasowana droga utrudniała dojazd kolejnym jednostkom.

ad

Księdza Mariana święta na wolności

Sąd nie zakończył postępowania w sprawie uchylenia aresztu dla byłego proboszcza z Grywałdu, oskarżonego o czyny pedofilskie wobec 11 dzieci.

Poniedziałkowe posiedzenie nowotarskiego sądu nie zakończyło się wydaniem postanowienia. Dokończenie przerwanej rozprawy zaplanowane zostało na 28 grudnia. A to oznacza, że duchowny, który opuścił areszt w połowie listopada, spędzi święta na wolności. Za kratami był proboszcz przebywał od lipca 2019 r.

Ks. Marian W., 67-letni już duchowny diecezji tarnowskiej, był proboszczem m.in. w Grywałdzie, oskarżony jest o czyny pedofilskie wobec młodych chłopców - ministrantów i lektorów, do których dochodziło głównie podczas wycieczek.

Zawiadomienie o czynach swojego kapłana złożyła kuria tarnowska, a w marcu 2019 r. do nowotarskiego sądu trafił akt oskarżenia. Śledczy zarzucają duchownemu, że w latach 2003-2012 dopuścił się 12 przestępstw o charakterze seksualnym wobec 11 małoletnich (w tym 7 dzieci poniżej 15. roku życia). Byli to ministran-

ci i lektorzy z parafii, w których ks. Marian W. był proboszczem. Jego ofiar miało być więcej, jednak ze względu na przedawnienie prokurator umorzył postępowanie o popełnienie podobnych czynów wobec kolejnych 11 pokrzywdzonych.

Sama rozprawa ze względu na obyczajowy charakter toczyła się za zamkniętymi drzwiami. W listopadzie sąd na wniosek obrony nałożył na byłego proboszcza dozór policyjny i obowiązek stawiania się 2 razy w tygodniu na komisariacie oraz 20 tys. zł poręczenia majątkowego.

fig



Spokojnych świąt Bożego Narodzenia i powodzenia w Nowym 2021 Roku

Poszukujesz nowoczesnego mieszkania w centrum Nowego Targu?



ORKANA

www.orkana14.pl



KARPIEL STEINDEL

ARCHITEKTURA



Orkana 14 w Nowym Targu

- ▶ Nowoczesna inwestycja zapewniająca 38 mieszkań.
- ▶ Obiekt wyposażony w windę i przystosowany do obsługi osób niepełnosprawnych,
- ▶ Tutaj każdy mieszkaniec będzie miał swoje miejsce parkingowe: w garażu podziemnym bądź na jednym z 20 miejsc parkingowych.
- ▶ Lokalizacja przy bocznej i spokojnej ulicy jedynie 400 metrów od nowotarskiego Rynku.
- ▶ Przedszkole, szkoła, przychodnia lekarska, apteka - wszystko w zasięgu kilkuminutowego spaceru.
- ▶ Lokalizacja w samym centrum Podhala, z dostępem do unikatowych walorów przyrodniczych. Gorce z licznymi szlakami turystycznymi, Rezerwat Przyrody Bór na Czerwonym.
- ▶ Tylko 1200 metrów dzieli planowaną inwestycję od licznych obiektów rekreacyjnych, takich jak: pływalnia miejska, korty tenisowe, ścieżki i szlaki rowerowe.

☎ **+48 18 26 10 310, +48 693 692 100**
✉ **kontakt@orkana14.pl**



Kopieniec zniknie bez tych pieniędzy

Dostali wsparcie finansowe z Polskiego Funduszu Rozwoju w ramach tarczy antykryzysowej. Bank nie chce im jednak wypłacić pieniędzy.



Roman i Marcin Sichelscy mogą utracić to, co budowali przez ostatnie 7 lat.

Jest takie niebezpieczeństwo, że moi pracownicy nie dostaną pieniędzy przed świętami. Mam żal do banku. Zgodnie z ekspertyzą adwokatów, opłaconą przez naszą spółkę, działa bezprawnie, wstrzymując pieniądze, które pozyskaliśmy z Polskiego Funduszu Rozwoju w ramach tarczy antykryzysowej. Te pieniądze miały być przeznaczone między innymi na pensje naszych pracowników - mówi Roman Sichelski, prezes spółki Kopieniec. Razem z nim zaglądamy do pustych pokoi, designersko urządzonej jadalni, świetnie wyposażonych pomieszczeń do relaksacji i odnowy biologicznej. Puste korytarze zdobią rodzinne zdjęcia. Na jednym z nich nestorzy rodu Sichelskich. Stoją uśmiechnięci w dniu 50. rocznicy swojego ślubu. Wypasali owce na rodzinnej hali, którą stracili w czasie wyłączeń. Zapewne dziś byłiby dumni z osiągnięć wnuka i jego syna, ale czy przewidzieliby, że mimo starań mogą utracić to, co z takim nakładem sił i środków budowali przez ostatnie 7 lat?

Kryzys dotyka hotelarzy

Począwszy od połowy marca tego roku branża turystyczna boryka się z wieloma trudnościami. Pojawiają się pierwsze bankructwa firm, które nie wytrzymują sytuacji na rynku. W branży hotelarskiej rozmawia się nawet o wrogich przejęciach obiektów. Polski Holding Hotelowy, który zarządza obiektami skarbu państwa i posiada 100% państwowego kapitału, dokonuje nowych zakupów.

Niewielki butikowy hotel w Murzasichlu ze względu na pandemiczną sytuację, jak wiele innych na Podhalu, był nawet czasowo zamknięty. - Ale przez wszystkie te miesiące utrzymaliśmy stałe zatrudnienie. Bez żadnej zwłoki opłacaliśmy składki ZUS-owskie, płaciliśmy podatki, wnosiliśmy opłaty do urzędu skarbowego. Niestety nasze

przychody zostały ograniczone właściwie do zera, zaczęliśmy pomatu tracić płynność finansową - opowiada o trudnościach zarządzający hotelem Kopieniec Marcin Sichelski. W ramach tarczy antykryzysowej właścicielom spółki udało się pozyskać subwencję w wysokości ponad 200 tys. zł. Te pieniądze miały być przeznaczone na pensje dla pracowników, opłaty za media, spłatę kontrahentów. Niestety Bank Spółdzielczy Ziemi Górskich „Karpattia” w Bukowinie Tatrzańskiej nie chce wypłacić pieniędzy. - Bank twierdzi, że środki zostaną przeznaczone na potrzeby własnych zobowiązań kredytowych. Bank zrobił sobie taką quasisiękę na naszym koncie, choć konto nie zostało zajęte przez komornika - mówi Marcin Sichelski.

Zgodnie z jego wyjaśnieniami firma kilka miesięcy temu otrzymała od banku kredyt obrotowy w wysokości ponad 400 tys. zł. - Regularnie spłacałymi odsetki i raty kapitałowe i nagle dwa miesiące temu bank wy mówił nam ten kredyt, żądając jego natychmiastowej spłaty - opowiada Sichelski. Oczywiście spłata nie była możliwa, a teraz, kiedy środki z PFR pojawiły się na koncie, bank najwyraźniej uważa, że może je przejąć w ramach spłaty kredytu.

Bank nieprzyjazny przedsiębiorcom?

Zgodnie z informacją, jaką uzyskaliśmy z Polskiego Funduszu Rozwoju, pieniądze pozyskane w ramach subwencji z tarczy kryzysowej nie mogą być przejęte przez komornika, a tylko w 25% mogą być wykorzystane na poczet pokrycia długów. Bank natomiast - jak twierdzą Sichelscy - przejął całą kwotę otrzymaną przez Spółkę Kopieniec na poczet kredytu obrotowego. - Po kilku miesiącach korzystania z kredytu nagle dowiedzieliśmy się, że bank wypowiada nam kredyt i żąda jego spłaty w ciągu siedmiu dni. Zdaniem

banku nagle staliśmy się firmą nierentowną, stojącą na skraju bankructwa. Nie mam pojęcia, skąd się wzięła taka opinia. Mamy w planach dalszy rozwój spółki. Jej majątek to również spora działka, na której planujemy rozbudowę hotelu. Na Podhalu obecnie niełatwo znaleźć tak dużą działkę w tak atrakcyjnym terenie - opowiada Marcin Sichelski. Rzeczywiście, jednym z atutów hotelu jest niezwykle rozległy widok na Tatry.

Prezes Banku Edward Tybor nie chce wypowiadać się w tej sprawie, zastaniając się tajemnicą bankową, ale nie zaprzeczył, że takie pieniądze zostały przez bank przejęte. Podkreślał jednak, że nie ma tu mowy o przejęciu komorniczym. Pytany o szczegóły, odsyłał nas do dokumentów, które - jak twierdził - są również w posiadaniu klienta, a także adwokata, pełnomocnika banku. Zazaczył, że bank pomógł wielu przedsiębiorcom z Podhala w pozyskaniu środków z PFR. Radzi, żeby w oświadczeniach do PFR znajdowały się rzetelne informacje dotyczące sytuacji firmy. Zła kondycja powinna wynikać z sytuacji spowodowanej Covid-19.

Z opinii prawnej, sporządzonej dla banku przez kancelarię adwokacką, opłaconą przez Kopieniec, wynika, że mimo iż właściciel konta dał bankowi pełnomocnictwo do przejmowania jego wpływów na konto na poczet spłaty kredytu obrotowego, zabranie subwencji przydzielonej spółce przez PFR jest bezprawne i może nawet wiązać się z jej odebraniem. - My nawet zaproponowaliśmy bankowi, żeby pobrał określoną przez PFR kwotę (25% subwencji) na spłatę zaległości, ale reszta musi być przeznaczona na pensje i inne nasze zobowiązania - tłumaczy Sichelski. O to, dlaczego bank wstrzymuje wypłatę pieniędzy, która pomogłaby spółce przetrwać kryzys i wrócić do normalnej działalności, a co za tym idzie, zarabiać pieniądze na spłatę kredytu, zapytaliśmy również mecenasa z kancelarii prawnej obsługującej bank „Karpattia”. - W tym momencie wchodzimy w tajemnicę bankową. Bank od wielu lat, nie tylko w kontekście spółki Kopieniec, ale również innych swoich klientów, zawsze idzie na rękę przedsiębiorcy. W tym wypadku zostały popełnione takie błędy, które nie pozwalają na to, by bank zachował się w inny sposób - tłumaczy adwokat banku.

Spółka Kopieniec złożyła do prokuratury powiadomienie o popełnieniu przestępstwa, polegającego na bezprawnym przejęciu cudzych pieniędzy przez bank.

Tekst i fot.:
Beata Denis-Jastrzębska

Z karczmy po medal

Gdy stracił miejsce w kadrze, musiał zatrudnić się jako kelner. Teraz zdobył brązowy medal Mistrzostw Świata.



Wszyscy nasi rozmówcy podkreślają, że Andrzej Stękała to zacięty do trenowania góral.

Andrzej Stękała pochodzi z Działisza. Ma 25 lat, ale na nartach skacze od 8. roku życia. Jego duży talent sportowy objawił się w sezonie 2015/2016, gdy regularnie startował w Pucharze Świata, zdobywając w Norwegii nawet 6. miejsce. Później kadrę objął trener Stefan Horngaher. Przestał stawać na Andrzej, który musiał zadowolić się startami w mniej prestiżowych zawodach Fis-Cup i Pucharu Kontynentalnego. W sezonie 2018/2019, w tym drugim cyklu był w generalnej klasyfikacji 15. Widać było, że jego forma rośnie. Otrzymał wtedy wielkie wsparcie od trenera kadry B Macieja Maciusiaka, który zawsze wierzył w jego talent. W obecnym sezonie znalazł się ponownie w pierwszej kadrze, tym razem trenowanej przez Michała Dolezala.

Łzy szczęścia

W inauguracyjnych zawodach Pucharu Świata w Wiśle był 19., w kolejnych w Finlandii już 11. Dobra forma dała przepustkę do walki o medale w niedawnych Mistrzostwach Świata w Lotach Narciarskich. Tu u boku Stocha, Żyły i Kubackiego zdobył brązowy medal, a kiedy udzielał wywiadu telewizyjnego, po prostu pociekły mu łzy szczęścia. Były to łzy, na które solidnie zapracował.

Specjaliści podkreślają, że często skoczkom kilka lat nie idzie, a później nagle objawia się ich wielki talent. Tak było chociażby z Dawidem Kubackim. Teraz Andrzej nie chce udzielać wywiadów, skupia się na treningach i podtrzymaniu świetnej formy. Porozmawialiśmy więc z jego znajomymi.

- Na pewno Andrzej tak jak każdy przeżywa porażki, ale wyciąga z nich wnioski i się nie poddaje, jest zacięty. Wiadomo, że w życiu każdego, także sportowca, są wzloty i upadki - mówi Damian Weber, przyjaciel Andrzeja.

W trudnym momencie rękę do Andrzeja wyciągnęła Helena

Zapotoczna, właścicielka karczmy Chata Zbójnicka w Zakopanem. Gdy Andrzej został skreślony z pierwszej kadry, nie było sponsorów, pieniędzy i skoczek po prostu musiał jakoś zarabiać na życie. - To było trzy lata temu. Andrzej parkował u nas samochód i szukał pracy. Akurat mieliśmy wolne miejsce, jego kolega pracował u nas i zaproponowałam mu pracę. Początkowo nie wiedziałam nawet, że jest skoczkiem narciarskim - wspomina Helena Zapotoczna. Dodaje, że Andrzej jest bardzo wesołym, otwartym na innych człowiekiem. Chce się być w jego towarzystwie i zawsze można na niego liczyć, a przy tym jest bardzo skromny, bardzo pracowity. Jak coś sobie postanowi, to robi to na 100 procent.

Łączenie pracy kelnera w karczmie z treningami bywa trudne. - Wiadomo, że czasem praca w karczmie, na przykład gdy gości ona zorganizowaną grupę, może się przedłużyć do późnych godzin nocnych, a rano o godz. 8 trzeba być na treningu - mówi Daniel Weber.

Najpierw drewno, później medal

Helena Zapotoczna dodaje, że sama ma syna sportowca, wie, na czym polega kariera sportowa i od początku starała się ustalać grafik tak, aby Andrzej mógł trenować.

- Mamy plan, aby najbliższe zawody w karczmie oglądać razem z całą ekipą. Wierzymy w jego długie skoki, bo jeśli chodzi o karierę sportową, to

naprawdę twardy gość, który nie załamuje się porażkami - zaznacza Helena Zapotoczna i opowiada też parę anegdot związanych z pracą i startami Andrzeja. W październiku zdobył tytuł wicemistrza w letnich Mistrzostwach Polski w skokach. Kilka dni wcześniej przed Zbójnicą przyjechał wóz z drewnem. Andrzej razem z pozostałą ekipą karczmy wziął się dziarsko do jego rozładowywania. - Później zadzwonił do mnie i w żartach powiedział, że teraz przed każdym zawodami muszę mu taką pracę przygotować.

Jak wspomina właścicielka Chaty Zbójnickiej, kiedyś Andrzej pokazywał jej, jak lądować się telemarkiem, skacząc ze stołu restauracyjnego. Pani Halina spróbowała, ale skończyło się to kontuzją kolana.

- Ma dobre serce, wie, w jakiej sytuacji się znalazł, i stara się być dobrym człowiekiem dla każdego. Mimo że teraz dzięki swojej pracy i wyrzeczeniom dostał się do kadry, to z pewnością nawet jak będzie mistrzem olimpijskim, nie porzuci karczmy - dodaje Damian Weber. - Zawsze trzymamy kciuki, oglądamy zawody, a gdy zdobył brązowy medal, pociekły nam łzy.

Teraz przed Andrzejem kolejne starty, szczególnie w prestiżowym Turnieju Czterech Skoczni.

- Niejeden sportowiec pewnie już by się na miejscu Andrzeja poddał. On jednak zaciął zęby, otrzymał wielką pomoc od trenera Macieja Maciusiaka i jest kolejnym przykładem, że dzięki ambicji, zaangażowaniu można gorsze chwile przetrwać - komentuje Jakub Kot, były skoczek, obecnie trener w AZS Zakopane, a więc w klubie Stękały.

Dodaje, że skoki są bardzo nieprzewidywalnym sportem i często bywa tak, że forma przychodzi i odchodzi, zawsze trzeba być jednak cierpliwym. - Andrzej pokazał, że można wpaść w dołek i wyjść z tego dołka o wiele mocniejszym. Oby poszedł za ciosem, a na co go będzie stać w Pucharze Świata, to zobaczymy - podsumowuje Jakub Kot.

Paweł Pełka



Fot.: Maciek Jonek

Teraz Andrzej chce się skupić na treningach, dlatego nie udziela wywiadów.



Fot.: Bartłomiej Jurecki

15 lat temu
na Gubałówce
stały ploty,
do dziś nic się nie
zmieniło.

GWÓŹDŹ do trumny narciarstwa

Kiedy w 2005 roku zamknięto Gubałówkę, chyba nikt nie przypuszczał, że przez 15 lat nie będziemy mogli zjechać na nartach słynną trasę.

Paweł Pełka, Rafał Gratkowski

Właśnie obchodzimy 15. rocznicę zamknięcia najstawniejszej przed laty trasy narciarskiej w Zakopanem. Przez ten czas co chwila pojawiały się informacje o szansach na jej otwarcie, o negocjowanych umowach. Odbędzie się nawet słynna konferencja prasowa, na której tuż przed wyborami burmistrza w 2014 roku stok razem z Wojciechem Gą-

sienicą Byrcynem otwierał ówczesny kandydat na burmistrza Leszek Doruła i świeżo wybrani radni. Polskie Koleje Linowe przechodziły z państwowych rąk w prywatne, z prywatnych w państwowe. Niestety, plotów na Gubałówce przybywa, a zasadzone 15 lat temu drzewa są coraz większe. Narciarze z łezką w oku wspominają czasy, gdy po jeździe na Gubałówce odpinali zapiecia i z nartami na ramieniu spacerowali Krupówkami.

Czy jest szansa na otwarcie stoku? Jak zakopiańczy oceniają te 15 lat? Pytamy o to radnych i ludzi związanych z narciarstwem.

■ AGATA WOJCIWICZ

prezes Tatrzańskiej Izby Gospodarczej:



- Niechlubna rocznica bardzo niechlubnej historii. Pamiętam, jak z mieszkańcami stałam pod urzędem miasta i zbierałam podpisy pod petycją, żeby ratować stuletnią trasę narciarską. Niektórzy nie pamiętają, bo pamięć ludzka jest ulotna, ale to było doskonałe miejsce, dostępne dla narciarzy bez samochodu, te tłumy z nartami na ramieniu, które sobie wędrowały w dół Krupówekami do kolejki, by zjechać po stoku z widokiem na Tatry i całe Zakopane. Jak mogliśmy dopuścić do tego, żeby to stracić? Ostatnie lata pokazują, że pogodiliśmy się z tym, co teraz jest. Uważam, że reaktywacja tego stoku powinna dokonać się jak najszybciej. Bo to będzie ogromny atut dla miasta. Miasto powinno już dawno stać się bohaterem i przejąć inicjatywę, a nie odpuścić. Ta sprawa wielokrotnie wracała na sesje rady miasta, bez żadnych niestety rezultatów. Ale zawsze powtarzam - nadzieja umiera ostatnia. Trzeba nam jeszcze o trasę na Gubałówkę zawalczyć.

■ JACEK KALATA

radny, szef komisji urbanistyki, również brał udział w słynnej konferencji:



- Szansa na otwarcie Gubałówki jest duża. Jeszcze za czasów prezesa Piotra Goska wypracowany został kompromis z właścicielami gruntów. Niestety prezes Gosek został z niewiadomych przyczyn odwołany, chociaż kompromis pozostał. Moim zdaniem teraz ruch leży po stronie Zarządu Polskich Kolei Linowych, które wróciły w państwowe ręce. W planach zagospodarowania przetrzennego teren ten nadal jest przeznaczony na stok narciarski i tak powinno pozostać. W kwestii otwarcia stoku trudno mi się jednak wypowiadać, bo to sprawa między właścicielami a PKL. Przed drugą turą wyborów burmistrza brałem udział w konferencji, na której otwierano stok. Poczuliśmy później dziwnie, ale również dlatego, że kompromis jest wypracowany i nie wiem, dlaczego nikt po niego nie sięga.

■ ANDRZEJ KOZAK

prezes Tatrzańskiego Związku Narciarskiego:



- Zamknięcie trasy na Gubałówce to był gwóźdź do trumny całego narciarstwa w Zakopanem. I ten gwóźdź wbili sobie sami, nikt obcy. Jak większość dzieciaków sam swoje pierwsze kroki narciarskie stawiał na Gubałówce, tam się uczyłem narciarstwa. Co będzie z tą trasą w przyszłości, nie mam pojęcia, ale jeszcze poprzedni burmistrz pokazywał mi plany wybudowania trzech budynków. Jeśli one powstaną, to na trasę szans nie ma. I tu jest rola państwa. Bo od 50 lat apelujemy, żeby Sejm uchwalił prawo śniegu, jakie obowiązuje w krajach alpejskich. Dopóki tego nie zrobi, to na narty będziemy jeździć do Włoch, Francji czy Austrii, ale nie do Zakopanego.

■ BARTŁOMIEJ BRYJAK

radny, uczestnik niesławnej konferencji „otwierającej” Gubałówkę:



- Szanse na otwarcie Gubałówki są zawsze, ale na razie raczej chyba nikłe. Część właścicieli wysuwa trudne do spełnienia przez kogośkolwiek żądania. PKL miał być państwowy i jest państwowy, a trasa nadal zamknięta. Przed drugą turą wyborów na burmistrza uczestniczyłem w tej konferencji prasowej w dobrej wierze i do dziś czuję się oszukany i wprowadzony wtedy w błąd. Mam tylko nadzieję, że przynajmniej na razie teren ten nie zostanie zabudowany, a wiem, że są takie zakusy. Jeśli by tak jednak stało, to trasy już nigdy nie da się odtworzyć w dawnym kształcie.

Dawca życia

Jedna operacja wykonana w Zakopanem uratowała życie pięciu pacjentów rozsiadanych po kraju.

Sobota 12 grudnia 2020 roku wpisuje się w historię leczenia pod Giewontem. Dzięki odpowiedzialnej postawie najbliższej rodziny zmarłego mężczyzny można było uratować zdrowie i życie pięciu osobom. Po dwudziestoletniej przerwie w Szpitalu Powiatowym na Kamieńcu wykonano operację transplantologiczną. Kilka zespołów, pracując jednocześnie, pobrało narządy daw-

cy, które następnie zostały przeszczepione czekającym na ratunek pacjentom w ośrodkach w całej Polsce. Serce trafiło do Kliniki Kardiologii w Zabrzu. Tu zostało wszczepione biorcy, dla którego było jedyną szansą na normalne życie.

Jak informuje Małgorzata Czaplińska, zastępca dyrektora ds. leczenia, operacja wymagała uzyskania zgody od rodziny pacjenta, który był dawcą. - Po przeprowadzeniu wielu niezbędnych badań - wyjaśnia dyrektor ds. leczenia - w celu kwalifikacji pacjenta jako potencjalnego dawcy organów oraz w stwier-

dzeniu śmierci mózgu zostały pobrane najważniejsze życiowe organy.

Akcja była koordynowana przez doktora Huberta Szurmiaka, szpitalnego koordynatora do spraw transplantacji. Pod jego nadzorem pracowały 4 zespoły lekarzy transplantologów z ośrodków z Krakowa, Zabrza, Katowic i Gdańska. - Pobrane organy zostały w tamtejszych klinikach przeszczepione i otrzymaliśmy informację, że się przyjęły i podjęły swoje funkcje, a tym samym uratowały życie pięciu osobom - podkreśla doktor Małgorzata Czaplińska.

rav

Bijatyka na Krupówkach

Miał być orzechowy biznes, mogą być trzy lata odsiadki za pobicie miejskich strażników.

W niedzielę na Krupówkach wyrosło dzikie stoisko handlowe. Sprzedawca oferował cebulę, ziemniaki i orzechy prosto z worków ustawionych na ulicy. Patrol straży miejskiej pouczył handlującego, że skrzyżowanie to nie najlepsze miejsce na handel obwoźny. Sprzedający zasłaniał się nieznajomością przepisów, mówił że to nie jego towar. Jednak pouczo-

ny spakował wszystko. Gdy patrol odjechał, worki wylądowały na ulicy i handel rozpoczął się na nowo. Wobec recydywy kolejna interwencja strażników przybrała bardziej bezwzględny formę: sprzedawca został pouczone, że zgodnie z przepisami parku kulturowego towar zostaje zarekwirowany. Na te słowa pojawił się właściciel płodów rolnych. - Powiedział, że towaru nie odda, zaczął przenosić worki do auta - wyjaśnia Marek Trzasko, komendant zakopiańskiej straży miejskiej. Strażnicy zablokowali radiowozem auto handlarza i wezwali policyjne

wsparcie. Zastopowany mężczyzna ubliżał mundurowym wulgarnymi słowami. - Strażnicy użyli środków przymusu bezpośredniego, żeby zatrzymać mężczyznę - tłumaczy Marek Trzasko.

Zatrzymany zadał strażnikowi cios w splot słoneczny. Strażnik padł, nie mogąc złapać oddechu. Na drugiego rzucił się z pięściami, po czym uciekł Krupówkami. Biegącego zatrzymał jadący patrol policji. Za napad na funkcjonariusza grozi niedzielnemu biznesmenowi 3 lata odsiadki.

rav

OGŁOSZENIE PŁATNE

Szanowni Państwo

Za nami trudny rok, w którym wszyscy stanęliśmy wobec wyzwania, którego nie znaliśmy pokolenia. Wielu z nas w wyniku pandemii utraciło najbliższych, wielu dotknęła niebezpieczna choroba, wielu z nas straciło pracę lub musiało zamknąć lub ograniczyć prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą, dlatego nie jest łatwo składać w takiej sytuacji świąteczne życzenia.

Życzę Państwu spokojnych, rodzinnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia. Jestem przekonana, że będą one szczególnie, że będziemy dla siebie bardziej serdeczni i troskliwi, że nie zapomnimy o tych, których skutki pandemii dotknęły najbardziej.

Życzę Państwu, aby nadchodzący 2021 rok był nie tylko rokiem powrotu do normalności, ale także, aby przyniósł wiele powodów do radości i nadzieję na lepsze jutro, pozwalając z optymizmem patrzeć w przyszłość. I oczywiście dużo zdrowia.

Jagna Marczałajtis-Walczak
Posłanka na Sejm RP

Adres do korespondencji:

Biurowisko
Jagna Marczałajtis-Walczak
Ul. Karmelicka 32
31-128 Kraków

Adres filii w NOWYM TARGU
Ul. Kościelna 20
(III piętro, pokój nr 14)
34-400 Nowy Targ

Adres filii w NOWYM SĄCZU
Rynek 20
33-300 Nowy Sącz

Chcą obniżki czynszu

W poniedziałek przed starostwem protestowali sprzedawcy spod Gubałówki.

W Szczecinie, jak zaczęła się cała ta sytuacja, miasto obniżyło czynsz do 1 zł. Tam się da, a u nas nie? Pan Zacharko powiedział mi, że jak mi się nie podoba, to mogęjechać do Szczecina, ale ja mieszkam tu i chcę tu handlować - mówi Janusz.

Oprócz niego jeszcze ponad 10 innych zdenerwowanych osób przyszło pod budynek Starostwa Powiatowego w Zakopanem, żeby protestować przeciwko ich zdaniem wysokiemu czynszowi za wynajem miejsc na targu pod Gubałówką. - My prawie nic nie sprzedajemy od kilku miesięcy. Co z tego, że jest pełno turystów w górach, ale na targ nikt nie zagląda - przekonuje jeden ze sprzedawców. - Powiedziano nam, że przecież dostajemy postojowe i z tego moglibyśmy płaćć czynsz, ale my musimy też z czegoś utrzymać rodzinę. Wiadomo, że jak się nie handluje, to nie ma z czego zapłacić - tłumaczy. Niektórzy z kupców mają natomiast wpisany wiodący rodzaj działalności, który nawet nie kwalifikuje się do starania o pomoc z tarczy. Kupcy podkreślają, że przyszli do starostwa już po raz trzeci i że ciągle odchodzą z kwitkiem. Piotr Bąk, starosta tatrzański, tłumaczy, że kupcy nie są bezpośrednimi dzierżawcami terenu od powiatu. - Są klientami, którzy dzierżawią miejsca handlowe od naszego dzierżawcy i są uwarunkowani

tym, że w tej chwili, po nowelizacji ustawy, powiat nie może dowolnie udzielać ulg czy obniżek z należności - przekonuje i dodaje, że powiat monitoruje sytuację i jak tylko będzie to możliwe, to taka pomoc zostanie udzielona, tak jak to było w czasie wiosennego lockdownu, kiedy został obniżony czynsz. Starosta radzi kupcom, żeby porozmawiali z osobą, która dzierżawi cały teren od urzędu. Kupcy poinformowali nas, że za miejsca dzierżawione od pośrednika płaćć za miesiąc 2500 zł, a ci, którzy dzierżawią miejsca bezpośrednio od starostwa, wnoszą opłatę w wysokości 500 zł.

Roman Bulas, który dzierżawi teren od starostwa i wynajmuje go kupcom, twierdzi, że w listopadzie obniżył czynsz o 50%, a w grudniu o 30%. - Ja obniżyłem sprzedawcom czynsz, ale ani starostwo, ani Zakopiańskie Centrum Kultury tego nie zrobiło (CK jest właścicielem stoisk, na których handlują sprzedawcy oscypków i innych wyrobów spożywczych - przyp. red.). Do starostwa nie mam pretensji, ale ZCK jest bezwzględne, nie opuściło nawet 10 groszy. Ja prowadzę biznesy od 40 lat. To ja na Krupówkach swoim dzierżawcom obniżyłem czynsze, a napisałem do tego ZCK i do urzędu miasta, ale oni są bezwzględni, jakby ktoś umierał, to szklanki wody by nie podali.

Jedno jest pewne - kupcy nie będą mogli pracować, a co za tym idzie, zarabiać na czynsz, z powodu lockdownu przynajmniej do 17 stycznia.

Beata Denis-Jastrzębska



Fot.: Bartłomiej Jurecki

Bój o Równię

Jedni chcą zmiany w planie zagospodarowania Równi Krupowej. Inni obawiają się odszkodowania dla dewelopera za wstrzymanie budowy hotelu.

Radni kolejny raz debatowali na temat zmiany planu zagospodarowania dla górnej Równi Krupowej. Chodzi o protest mieszkańców przeciwko budowie dużego hotelu. Budynek ma powstać na niewielkiej działce położonej w rejonie Instytutu Meteorologii, od strony ul. Sienkiewicza. Mieszkańcy są zaniepokojeni planami dewelopera. Przekonują, że już choćby droga dojazdowa od strony ul. Sienkiewicza jest zbyt wąska. Obowiązuje tam uchwalony w poprzedniej kadencji plan zagospodarowania, który dopuszcza postawienie budynków mieszkalnych i hotelowych.

Zmiany w planie tego terenu odstrasza gminę, bo mogą spowodować odszkodowania, które trzeba będzie zapłacić deweloperowi, ponieważ parametry hotelu mieszczą się w obowiązujących przepisach.

Investor zmienił projekt, ale nadal nie może otrzymać pozwolenia na budowę, ponieważ brakuje uzgodnienia projektu konserwatorskiego. Miejska konserwator zabytków już dwukrotnie odmówiła tego uzgodnienia. Deweloper sprawę oddał do sądu.

Część zakopiańskich radnych jest za tym, aby przygotowaną uchwałę o zmianie punktowej planu zagospodarowania tego terenu poddać pod obrady rady miasta. Inni proponują, aby wstrzymać się z tą decyzją do czasu wydania wyroku przez sąd. - Wylczyliśmy, że odszkodowanie dla dewelopera może wynosić nawet 1,3 mln zł. Wtedy odwołamy się od tego wyroku i będziemy mieć czas na przyjęcie uchwały. W ten sposób damy sygnał deweloperom, że nie ma zgody na takie inwestycje w mieście - tłumaczy Stanisław Karp, przewodniczący komisji ekonomiki zakopiańskiej rady miasta.

jo

Najszczerze kondolencje i wyrazy współczucia
w związku ze stratą wieloletniego przyjaciela,
założyciela i współnika
Firmy Handlowej Wanta i Wanta - I



PAWŁA MOTYKI

Żonie oraz Najbliższym
składa rodzina Stępników,
wszyscy pracownicy i przyjaciele

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania Panu Ordynatorowi Oddziału OIOM
zakopiańskiego Szpitala Powiatowego
dr. ANDRZEJOWI SZURMIKOWI,
dr. SYLWERIUSZOWI KOŚCISKIEMU, dr. ZOFII MAZIK,
dr. ZOFII SERAFINOWICZ, dr. HUBEROWI SZURMIKOWI,
dr. DAWIDOWI ALEKSANDROWICZOWI, dr. JUSTYNIE DYBAŚ,
dr. JERZEMU CZERSKIEMU, dr. DOROCIE PATELICKIEJ-ZIĘBIE,
dr. ALEKSIEJOWI KAZACHONAKOWI.

Bardzo pięknie dziękuję pani oddziałowej BARBARZE KWAK,
wszystkim paniom pielęgniarkom i personelowi pomocniczemu
za ciężką i niebezpieczną pracę.

Dziękuję bardzo za opiekę medyczną i okazanie serca mojemu mężowi
doktorowi ALFREDOWI JAKUBOWSKIEMU w czasie Jego ciężkiej choroby
Żona Anna Jakubowska

Serdecznie dziękuję Pani Ordynator Oddziału Kardiologii
zakopiańskiego Szpitala Powiatowego
dr. ANNIE ORZECZOWSKIEJ oraz: dr. BOGUSŁAWIE JANISZ,
dr. DAGMARZE STOLARCZYK, dr. AGACIE MARUT-KUNDZIARZ,
dr. WOJCIECHOWI STOLARCZYKOWI,
dr. ARKADIUSZOWI ZEMLIKOWI, dr. MAGDALENI SZPOT
oraz pani oddziałowej BOGUSŁAWIE SIUDYT i wszystkim
pielęgniarkom, a także personelowi pomocniczemu oddziału
za medyczną opieką i serce okazane mojemu mężowi doktorowi

ALFREDOWI JAKUBOWSKIEMU

w czasie Jego ciężkiej choroby.

Bardzo dziękuję - żona

Projekt "Klaster turystyczny południowej Małopolski"

- początek ponadterytorialnej współpracy na rzecz rozwoju turystycznego

Promocja idei współpracy ponadterytorialnej samorządów z przedsiębiorcami z branży turystycznej oraz z organizacjami turystycznymi i pozarządowymi, to podstawowe założenia projektu realizowanego przez Fundację Podhalańską.

21 grudnia, z inicjatywy Fundacji Podhalańskiej, odbyła się konferencja w ramach projektu "Klaster turystyczny południowej Małopolski" połączona z debatą na temat budowania współpracy ponadterytorialnej i międzybranżowej, na rzecz rozwoju turystycznego Regionu. W debacie udział wzięli zaproszeni goście: Andrzej Gut-Mostowy - Wiceminister Rozwoju, Pracy i Technologii, Rafał Szlachta - Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, Tymoteusz Mróz - Prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej Made in Zakopane, Radny Miasta Zakopane oraz dr Bartłomiej Walas - Dziekan Wydziału Turystyki i Rekreacji WSTiE w Suchoj Beskidzkiej. Zaproszenie do uczestnictwa w spotkaniu przyjęli także przedsiębiorcy z szeroko rozumianej branży turystycznej, przewodnicy tatrzańscy, przedstawiciele organizacji pozarządowych,

a także samorządowcy z powiatu tatrzańskiego i z powiatu nowotarskiego. Dyskusja była bardzo merytoryczna i skupiała się na analizie lokalnych i regionalnych szans i zagrożeń. To, co wybrzmiało najmocniej, to powszechna potrzeba nawiązania współpracy pomiędzy samorządami i przedsiębiorcami, z podkreśleniem, że musi być to współpraca nie tylko finansowa, ale przede wszystkim koncepcyjna, ponieważ nie da się prowadzić dobrej polityki promocyjnej i rozwojowej bez takiej właśnie współpracy. Dostrzeżono także bogactwo kulturowe regionów południowej Małopolski - Podhala, Spisza, Orawy i Pienin, choć jak wielokrotnie podkreślano, historyczne podziały na poszczególne krainy nie są obecnie wykładnią do budowania marki turystycznej regionu. Należy dbać o tożsamość regionalną i historyczną miejsca,

lecz promując markę regionu należy wyjść ponad zarówno historyczne podziały jak i ponad obecne podziały terytorialne. Patrząc na region z perspektywy turysty, który rzadko ma świadomość tego, gdzie przebiega granica między gminami czy powiatami, należy skupić się na poszukiwaniu połączeń funkcjonalnych i komunikacyjnych. Jak zapowiada Prezes Fundacji Podhalańskiej pan Mateusz Łekawski, realizowany projekt to dopiero początek działań Fundacji związanych z rozwojem turystycznym Regionu. - **Już na początku 2021 roku rozpoczniemy rozmowy z samorządowcami oraz przedsiębiorcami z branży turystycznej, które mam nadzieję doprowadzą, już w najbliższych miesiącach, do powołania nowej, subregionalnej organizacji turystycznej - zapewnia Prezes.**



Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego



Radni mówią „nie”

Centralny Ośrodek Sportu w Zakopanem chce umorzenia podatku od nieruchomości.

Do rady miasta kilka miesięcy temu wpłynęło pismo od zakopiańskiego COS-u, w którym jego władze prosiły o zwolnienie z podatku od nieruchomości od kwietnia do czerwca tego roku. To kwota ok. 500 tys. zł.

Tymczasem w kwietniu radni podjęli uchwałę dotyczącą przedłużenia terminów płatności rat podatku od nieruchomości przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z pandemią. Niektórzy radni proponowali, aby ta pomoc była większa. Stanisław Karp, przewodniczący komisji ekonomiki, przekonywał wtedy, że Zakopane jest miastem szczególnie, bo główną działalnością i przemysłem jest tu turystyka. Zaznaczył, że działalność przedsiębiorców została uniemożliwiona, ale umorzenie podatków byłoby nieuczciwe wobec innych mieszkańców.

Rada mogłaby wprowadzić zwolnienie z opłat podatku, ale wtedy musiałaby podjąć uchwałę, na podstawie której ze zwolnienia mogłyby skorzystać też inne podmioty. Wpływy za cały rok z podatku od nieruchomości firm prowadzących działalność gospodarczą wynoszą 27 mln zł. - Straty dla miasta za ten kwartał wynosiłyby 7 mln zł - zauważyła Stanisława Chowaniec, naczelniczka wydziału podatkowego zakopiańskiego urzędu miasta.

Radczyni prawna Małgorzata Musiał-Fecko tłumaczyła, że rada miasta nie ma kompetencji do udzielania zwolnień indywidualnych. Sprawa została przekazana do wydziału podatkowego, który odmówił wszczęcia postępowania w sprawie indywidualnego zwolnienia. Na to postanowienie COS wniósł zażalenie do SKO, ale ten uchylił skargę. Samorządowe Kolegium Odwoławcze zaznaczyło, że COS nigdy nie zwracał się w tej sprawie do burmistrza, tylko do rady miasta, i to ona powinna zająć stanowisko. Sprawa trafiła na komisję ekonomiki.

- Rada może zwolnić z płacenia podatków tylko grupę przedsiębiorców, a bez zgody burmistrza nie może zmniejszać dochodów budżetowych - zaznaczyła Małgorzata Musiał-Fecko. - Przepis, na który powołuje się COS, czyli pierwsza tarcza antycovidowa, przysługuje tylko wybranym grupom.

Radni pytali, czy burmistrz umorzył podatek jakiemuś przedsiębiorcy. Stanisława Chowaniec przekonywała, że w tym roku nie było żadnych decyzji zwalniających jakiegokolwiek przedsiębiorcę z płacenia podatku. Ulgi dotyczą tych samych instytucji co w latach poprzednich.

Jan Gluc, przewodniczący zakopiańskiej rady miasta, mówił, że temat ulg podatkowych dla COS wraca co pewien czas. - W 2011 r. COS płacił jeszcze niewielkie podatki, rzędu 330 tys. zł, ale postanowił przekształcić się w instytucję gospodarki komunalnej, bo chciał się stać płatnikiem podatku VAT. Chodziło o to, że zależało mu na wynaj-

mowaniu obiektów. COS zamierzał też korzystać ze środków unijnych i inwestować na swoich terenach. Teraz nie może zwać na nasz samorząd, że płaci podatki takie, jak przedsiębiorcy - tłumaczył Jan Gluc. Zaznaczył też, że jeśli nie stać go na płacenie podatków, to jako instytucja finansowana z budżetu państwa w pierwszej kolejności powinien konsultować się z warszawskim COS-em i z odpowiednimi ministerstwami.

Leszek Doruła, burmistrz Zakopanego, przypomniał, że rada miasta podjęła uchwałę, która mówi, że każdy przedsiębiorca, który zainwestuje w działalność i infrastrukturę sportową w mieście, będzie zwolniony przez 5 lat z podatku od nieruchomości w wysokości 2%. - COS prowadzi inwestycje - buduje trasy biegowe i modernizuje średnią skocznię. Dzięki tej uchwale COS nie będzie płacił podatku w wysokości 1 mln zł rocznie. W ten sposób już pomagamy działalności sportowej. Nie umorzyłem podatku COS-owi, bo nie byłbym w porządku wobec innych przedsiębiorców - zaznaczył burmistrz.

Ostatecznie radni z komisji ekonomiki nie zgodzili się na umorzenie podatku Centralnemu Ośrodkowi Sportu.

Tymoteusz Mróz mówił, że COS - chociaż jego podstawową działalnością jest udostępnianie ośrodka kadrze narodowej - jednak powinien współpracować z miastem i dbać o rozwój sportowy i rekreacyjny mieszkańców. Zaproponował, aby doprowadzić do spotkania z władzami COS i spróbować omówić jakąś formę współpracy.

Jolanta Flach

Okiem reportera



Fot.: Maciej Jonek

Gubałówka w sobotę rozbłysła milionem żarówek. Polskie Koleje Linowe po raz kolejny zamieniły Gubałówkę w magiczną Krainę Światła. Mimo pandemii iluminacja wygląda naprawdę imponująco!

REKLAMA

Rehabilitacja układu oddechowego dla osób po przebytym COVID-19 (ozdrowieńców)



Zapraszamy do skorzystania z programu rehabilitacji układu oddechowego w SANATORIUM INHALATORIUM w Szczawnicy dla osób, które przeszły COVID-19 tzw. ozdrowieńców, z pełnymi objawami zakażenia koronawirusem jak i bezobjawowo.

Sanatorium Inhalatorium jest obiektem, który w swojej ofercie posiada szeroki zakres inhalacji, zwłaszcza unikatowych inhalacji celkowych oraz Bullinga opartych na wodach leczniczych Uzdrowiska Szczawnica i specjalizuje się w leczeniu górnych i dolnych dróg oddechowych. Jako placówka z 200-letnim doświadczeniem realizuje leczenie w ramach kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia w zakresie leczenia chorób dróg oddechowych oraz schorzeń narządu ruchu.

Program ma na celu przeciwdziałanie powikłaniom ze strony układu oddechowego, powstałym w przebiegu COVID-19 i opiera się na ścisłej współpracy doświadczonych lekarzy specjalistów w zakresie alergologii, laryngologii, neurologii, balneologii i medycyny fizycznej oraz wykwalifikowanych fizjoterapeutów, którzy będą pracować z indywidualnie pacjentem nad poprawieniem jakości życia po przebytej chorobie. Jednym z lekarzy prowadzących będzie dr Marcel Mazur, alergolog i internista z Centrum Alergologii Klinicznej Środowiskowej Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, który jest ekspertem w dziedzinie diagnostyki i leczenia alergii dróg oddechowych.



Oferujemy 12 lub 18 dni zabiegowych w Sanatorium Inhalatorium, które zawierają:

- 3 konsultacje lekarskie
- Badanie spirometryczne na początku oraz na końcu leczenia pacjenta
- Codzienny pomiar ciśnienia
- Monitorowanie saturacji krwi
- 6 zabiegów dziennie w tym:
 - Inhalacje: celkowe, Bullinga z witaminami A i E, ultradźwiękowe, AMSA z lekami
 - Ćwiczenia oddechowe z nauką właściwego toru oddychania
 - Masaż klatki piersiowej
 - Pole magnetyczne na klatkę piersiową (magnetotron)
 - Kuracja wodą leczniczą „Stefan” w Pijalni Wód Mineralnych.
- Opieka lekarska i pielęgnarska

Więcej informacji na naszej stronie www.uzdrowiskoszczawnica.pl
Zapraszamy do kontaktu : 18 5400423

Rozrzutność czy wizja Podhale w obliczu pandemii

Dylemat

- wydać 300 tys. zł na koncepcję nowej hali lodowej czy łątać dach starej?

Choć w dobie problemów budżetowych radni namawiają, by pieniądze przeznaczyć na bieżące remonty, burmistrz obstaje przy pomysle budowy Centrum Sportów Lodowych w Nowym Targu. Na samo opracowanie koncepcji nowej hali lodowej w przyszłorocznym budżecie przeznaczono 300 tys. zł.

Zdaniem Bartłomieja Garbaczki pieniądze lepiej byłoby wydać na remont starej, wciąż użytkowanej hali lodowiska. Burmistrz Grzegorz Watycha przekonuje jednak, że dyrektor Miejskiego Centrum Sportu i Rekreacji poradzi sobie bez tego. - Nie ulega jednak wątpliwości, że ile

byśmy nie dołożyli do starej hali, to będzie za mało, bo tamten obiekt jest przestarzały - przekonuje burmistrz. Jak podkreśla - hala wielofunkcyjna będzie jedynym takim miejscem na Podhalu, gdzie można będzie organizować większe wydarzenia artystyczne, widowiskowe czy sportowe. - Jest duże zainteresowanie tym obiektem, ale by on powstał, a nie był jedynie przedmiotem ciągłych dyskusji. Co do finansowania - staramy się o środki z funduszy norweskich nie tylko na dokumentację projektową, ale i model finansowania - dodaje burmistrz.

Andrzej Świątek podczas posiedzenia komisji finansów, gospodarki komunalnej i rozwoju pyta, czy miasto będzie stać na taką inwestycję. - To wielkie pieniądze. Skarbnik coraz bardziej drapie się po głowie, przygotowując budżet. Żeby nie było tak, że ta inwestycja zablokuje nam mniejsze inwestycje, jak sale gimnastyczne. A przecież potem hala

też się nie zbilansuje i będziemy musieli do niej dopłacać - zastanawia się radny.

Katarzyna Wójcik przekonuje jednak, by nie rezygnować ze śmiałych planów. - Skupiamy się na budowaniu mieszkań, ściągamy ludzi, ale musimy im też zapewnić miejsca pracy i nowe możliwości. Dobry managing może podnieść ten region turystycznie, rekreacyjnie i kulturalnie. Jest mało miejsc, gdzie w tak niewielkim promieniu można uprawiać i turystykę i sporty wodne, lodowe, lotnicze. To najlepszy moment, by wziąć głęboki oddech i popatrzeć na to szerszej. Tylko jeśli zdobędziemy się na odwagę, osiągniemy sukces - apeluje.

Temat rozważany był podczas głosowania projektu przyszłorocznego budżetu. Radni zapiniowali go pozytywnie, pozostawiając 300 tys. zł na koncepcję hali lodowej.

Józef Figura

Święta jakby z mniejszym blaskiem

Zapłonęły światełka na nowotarskiej choince. Mimo wszystko - skromnej uroczystości daleko do tych sprzed roku i wcześniej.

Tradycji stało się zadość - w niedzielny wieczór zapłonęły choinkowe światełka, a Mali Śwarni zaśpiewali kolędy. Jednak trudno uniknąć porównań z minionymi uroczystościami. Wówczas rynek pełen był ludzi, na taflach lodowiska trwały rewie, a z budek Targów Bożonarodzeniowych rozchodził się zapach grzanego wina i węgierskich wędlin.

W przedświąteczną niedzielę było już skromniej - pandemiczne obostrzenia nie pozwoliły na uruchomienie lodowiska ani organizację targów. Były jedy-



Mali Śwarni przybyli z kolędą.

nie tymczasowe stragany z miodem, serami i wędlinami. Mikołaj w saniach pozował z chętnymi do zdjęć. Krótkie życzenia złożył burmistrz Grzegorz Watycha i Wojciech Groń, prezes nowotar-

skiego koła Związku Podhalań.

Pozostała wszystkim nadzieja, że to ostatnie tak skromne obchody, a za rok nadrobimy świąteczne straty.

Tekst i fot.: Józef Figura

REKLAMA

TYLKO TERAZ!
Oferujemy
miesiąc prowadzenia księgowości ZA DARMO
dla klientów, którzy zarejestrują firmę z naszą Kancelarią.

EQUALES
kancelaria podatkowa

Nowy Targ, Ludźmierska 29
tel. 18 263 47 02, 533 166 994

*Promocja dotyczy firm generujących do 10 dokumentów miesięcznie

AND COMPUTERS

KASY ON-LINE!
PEŁNA MOC RABATÓW!

NOWY TARG
UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 16

ZAKOPANE
UL. GIMNAZJALNA 1

Rekreacja w cieniu estakady

Popularna strefa relaksu za kilka lat zyska towarzystwo - drogę szybkiego ruchu.

Choć Szymon Fatla formalnie nie zgłosił takiego wniosku, to pomysł wstrzymania inwestowania w Nowotarskiej Strefie Relaksu wywołał prawdziwą burzę.

Podczas posiedzenia poprzedniej komisji finansów, gospodarki komunalnej i inwestycji zastanawiał się, czy jest sens doposażania miejsca rekreacyjnego nad Białym Dunajcem. Problem w tym, że tuż obok przebiega ma południowa obwodnica miasta, będąca przedłużeniem nowej zakopianki. Trasa ma bieć od węzła przy Castoramie przez Dunajec, obok lotniska mając wylot w kierunku Białki Tatrzańskiej oraz Szczawnicy.

Dokładny przebieg jeszcze nie jest znany, jednak już można się obawiać, że prace przy-

najmniej częściowo wejdą w teren strefy relaksu. A i potem rekreacja w cieniu estakady drogi szybkiego ruchu może być już znacznie mniej atrakcyjna.

Absolutnie się z tym nie zgadzam, przeciwnie, co roku strefa relaksu ma być powiększana i teren nad Dunajcem powinien być coraz szerzej zagospodarowywany - wróciła do sprawy Stefania Drog-Ilęda, także podczas ubiegłotygodniowego posiedzenia komisji finansów.

Jak zauważa, to jedyne miejsce, gdzie mieszkańcy bloków mogą wyjść na spacer z dzieckiem czy wyprowadzić psa. Jest wciąż mnóstwo miejsca nad Dunajcem, które trzeba zagospodarować na podobny cel.

Mamy spacerować Szafarską czy Alejami, by dziecko pooddychało spalinami? Zimą mamy smog, latem spaliny - a ludzie gdzieś muszą wyjść. Rzeko to miejsce, gdzie się wszyscy kierujemy. Nie można za-

okres świąteczno-noworoczny generuje blisko 1/3 obrotów całego sezonu zimowego. Jak zauważa - płacimy cenę za polską pomysłowość, jak choćby wykorzystywanie podróży służbowych. A Podhale ponosi też konsekwencje działalności szarej strefy. - Ci, którzy uczciwie pracują i płacą podatki, są ukarani przez przyzwolenie na działalność tych, którzy podatków nie płacą. To obszar katastrofy gospodarczej. Powinniśmy w przyszłości nie skupiać się na kontrolowaniu legalnych firm, ale wyłapywaniu tych nielegalnych - mówi Biedroń.

Z drugiej jednak strony pomoc trafiała często do firm, które bardzo dobrze prosperują. Już teraz ekonomiści szacują, że w sumie przedsiębiorcy odkładają na lokatach blisko 2 mld zł. Nie inwestują pieniędzy, czekając na rozwój sytuacji. Tymczasem mogłyby one także pobudzić gospodarkę.

Lekarstwem na kryzys w turystyce ma być wzmożona promocja regionu, która nastąpi po ustaniu pandemii.

Podstawą teraz jest walka z epidemią. Jest dostęp do gotówki, ci, którzy nie wykorzystują szansy, popełniają błąd - przekonuje Biedroń. - Nie ma co czekać do wiosny czy lata. Chcielibyśmy, by branża jak najszybciej odrabiała straty. Polska Organizacja Turystyczna w tym roku wyda ok. 50 mln zł na promocję turystyki w świecie. Tymczasem tylko w austriackim Tyrolu wydała na ten cel 100 mln euro. Ale tam obywateli nie musi się zapisać nawet najmniejszy przedsiębiorca - zauważa szef MOT.

Dyskusja była też okazją do przyjrzenia się sytuacji w służbie zdrowia. Marek Wierzbę, dyrektora nowotarskiego szpitala, liczy, że dzięki obostrzeniom liczba pacjentów covidowych nadal

będzie się zmniejszać. Z powodu obostrzeń można już zakładać, że spadnie też znacznie liczba pacjentów „turystycznych”. To pozwoli nadrobić zaległości w przyjęciach planowych.

Spada też liczba łóżek zarezerwowanych dla ofiar pandemii. O ile w szczytowym okresie przygotowanych było na ten cel ponad 150 łóżek, to teraz zostały 24. - Jeśli pojawi się potrzeba, by wygospodarować ich więcej, to mamy już opanowane procedury, jak to zrobić. Myślę, że tendencja spadkowa się utrzyma. Wiążemy wielkie nadzieje ze szczepieniami - dodaje Wierzbę.

Na pandemicznych ograniczeniach „skorzysta” za to przyroda, a ludziom pozostaje opracować nowy model turystyki. Jak zauważa Paweł Skawiński, były dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego - panuje moda na ruch i rekreację. Jednak można ten trend skanalizować w inny sposób, propagując choćby skitury czy narciarstwo biegowe. - Musi przejść z turystyki masowej na indywidualną. Gdyby dziś ktoś chciał przeżyć dzień w Tatrach i wynajął przewodnika tylko dla siebie, gwarantuję, że to byłoby wspaniałe przeżycie. Turystyka wymaga komentarza. Szukajmy indywidualizmu i głębi. Szukajmy przestrzeni także poza parkami narodowymi. I nie przyjeżdżajmy z kanapkami, korzystajmy z jedzenia na wynos - zachęca były dyrektor TPN.

To pierwsza taka uczelnia - debata z udziałem przedstawicieli instytucji, władz samorządowych oraz biznesu. Obyła się ona w ramach Laboratorium Dialogu w auli Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej.

Józef Figura

Polskich, a w obecnym miejscu teren należy do miasta. Przypomina też o innym projekcie forsowanym w kolejnych edycjach BO, by w planowanym pasie zlokalizować plac zabaw dla psów. Ale ten pomysł został odrzucony właśnie z powodu kolizji z planami drogowców.

Burmistrz podkreśla, że miasto wielokrotnie upominało się o budowę obwodnicy.

Żał terenów zielonych, wyciętego lasu, ale gdy chcemy jeździć coraz wygodniej, to odbywa się to ich kosztem. Wierzę, że jeśli droga powstanie - wkomponuje się w krajobraz. Proces projektowy już jest rozpoczęty, będzie kilka wariantów przebiegu drogi - wtedy zobaczymy, jak to będzie wyglądać. Do czasu budowy tej drogi niektóre urządzenia już się amortyzują i trzeba będzie myśleć o zastąpieniu ich czymś nowym - dodaje Grzegorz Watycha.

fig



Dom zbudowany z dobroci

W tym domu rodzinie Świdrów na pewno będzie się mieszkało dobrze, trudno zliczyć osoby, które przyczyniły się do jego powstania. Wśród nich są nasi czytelnicy.

Bartek montuje właśnie drzwi, Basia tylko na chwilę zostawiła dzieci na górze. - Ciągle nie mogę uwierzyć, że ten dom już stoi, że jest tyle dobra w ludziach - nie kryje wzruszenia. - Tu będzie pokój do rehabilitacji dla moich maluszków, tu łazienka, tu, gdzie jesteśmy, kuchnio-salon - opowiada. - Tyle miejsca - nie kryje radości. Kontrast z ciasnotą, w jakiej teraz mieszkają, jest duży.

Rodzinę Świdrów z Białego Dunajca z trójką nieuleczalnie chorych dzieci nasi czytelnicy dobrze znają. Po naszym artykule w lipcu tego roku ruszyła lawina dobroci. Na sam pomysł wybudowania im domu wpadła Anna Zgierska, prezes Fundacji im. A. Worwy. 6-osobowa rodzina z czwórką dzieci, w tym trójką nieuleczalnie chorych, mieszka w starym domu rodziców Basi. Do swojej dyspozycji mają pokój z kuchnią na piętrze. Do mieszkania wiodą strome, metalowe schody przeciwpożarowe. Wchodzi się z nich prosto do pokoju, gdzie znajduje się łóżko rodziców i trzy łóżeczka przypominające raczej stanowiska szpi-

talne. 11-letnia Natalka śpi obok, w kuchni. Brakuje miejsca na rehabilitację, której wymaga cała trójka ze względu na ciągłe skurcze i ból mięśni. Nie ma przystosowanej dla nich łazienki.

W przyszłym roku - jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem - będą mieszkać w normalnych warunkach. Ich nowy dom wyrósł przy starym. Kiedy w lipcu odwiedziliśmy ich w Białym Dunajcu, trwały dopiero prace ziemne, a Basia i Bartek byli bardzo sceptyczni. Dziś dom jest prawie przykryty. Są już okna i drzwi. Jest już zrobiona wewnątrz hydraulika, elektryka, częściowo biały montaż. Zaczęło się tynkowanie.

- Zaraz po artykule w TP w lipcu zaczęły się telefony. Pan z Rabki przysłał nam tir pustaków, ktoś zadeklarował okna do całego domu, przywozili różne rzeczy, po niektóre sami jeździliśmy - opowiada Barbara Świder. Zbigniew Prokop, strażak z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Zakopanem, wpadł na pomysł, żeby do pracy na budowie zaangażować kolegów mundurowych. Na budowę zaczęli przyjeżdżać strażacy z okolicznych jednostek Ochotniczej

Straży Pożarnej i zakopiańskiej JRG. - Bywały dni, że na budowie było 16 chłopów. Rano robili szalunki, w południe zbrojenia, a na wieczór lali płytę - wspomina Bartek. - Przez budowę przewinęło się na pewno ponad 100 strażaków, do tego straż graniczna, był taki pan z Poronina, który w soboty przyjeżdżał do nas pracować na budowie. Właściciel jednej z firm przysłał na kilka dni swoich pracowników - opowiada.

- Trudno dziś wymienić wszystkich, ale chciałam podziękować za każdy gest serca - i za wdowi grosz, i za ręce do pracy, za towar - wymienia Basia. Przypomina sobie, jak kiedyś przysłała pani i przyniosła pieniądze, które dostała na urodziny. Dla niej to było dużo, sobie odmówiła, a dała nam - nie kryje wzruszenia Basia.

- Jeszcze tu trochę roboty jest, mury muszą porządnie wyschnąć, ale mam nadzieję, że wejdziemy w przyszłym roku do nowego domu. Nie wiem tylko, czy to będzie maj, czy grudzień - mówi Bartek. Pomoc nadal jest potrzebna, teraz przydałyby się farby, szpachle, kleje do płytek, materiały wykończeniowe.

Tekst i fot.: Beata Zalot

Ci, którzy chcą pomóc, najlepiej, żeby szczegółły uzgadniali z głową rodziny - Bartłojem Świdrem (tel. 698 197 928).

Można też pomóc, wpłacając pieniądze na konto Fundacji im. A. Worwy (nr konta: 53 1240 1574 1111 0010 3480 6570 z dopiskiem „Nowe Jutro dla Świderków”).



Dom rodziny Świdrów już stoi, na wykończenie i urządzenie budynku potrzeba jeszcze sporo pieniędzy. Na zdjęciu szczęśliwa głowa rodziny - Bartłoj Świder, oderwany na chwilę od pracy.

REKLAMA

TYGODNIK Podhalański

OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY

do Tygodnika Podhalańskiego w Czarnym Dunajcu i Jablonce przyjmuje codziennie

KANTOR „U BOBKA”

Usługi turystyczne Czarny Dunajec, Rynek 7

Zyczymy Państwu spokojnych i rodzinnych świąt Bożego Narodzenia. Niech zbliżający się Nowy Rok przyniesie dużo radości i sukcesów.

RADIO TAXI ZAKOPANE

191-92 1820-1111

TYGODNIK Podhalański

OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY

do Tygodnika Podhalańskiego w Czarnym Dunajcu i Jablonce przyjmuje codziennie

KANTOR „U BOBKA”

Usługi turystyczne Czarny Dunajec, Rynek 7



Pasy ułatwią pieszym przechodzenie przez ruchliwą drogę.

Bukowina Tatrzańska

Bezpieczniej przy centrum kultury

Przy Domu Ludowym w Bukowinie Tatrzańskiej powstało przejście dla pieszych.

Od inwestycję szczególnie zabiegała Anna Kossek, radna z Bukowiny Tatrzańskiej. - Bardzo zależało mi na tym, żeby przejście powstało. Chodzi o to, żeby poprawić bezpieczeństwo przede wszystkim dzieci, które chodzą na zajęcia w Szkole Giniących Za-

wodów i do zespołów regionalnych w Domu Ludowym - wyjaśnia radna. Dodaje, że przy centrum kultury jest też strefa aktywności, z której chętnie korzystają rodziny. Pasy ułatwią pieszym przechodzenie przez ruchliwą drogę.

Naprzeciwko wyjazdu z Domu Ludowego stanęło też lustro drogowe, które poprawia widoczność kierowcom.

Tekst i fot.: Monika Para-Miśkowiec

Gmina Nowy Targ

Podatki bez zmian

Nie będzie podwyżki podatków na najbliższy rok.

Oto, czy wzrosną podatki lokalne, pytał na ostatniej sesji Paweł Długi, radny z Nowej Białej. Wójt Jan Smarduch poinformował, że gmina nie planuje podwyżek na kolejny rok. - Nie przewidujemy wzrostu stawek, mimo że rozporządzenie Rady Ministrów daje taką podstawę. Inflacja była ponad 3%, więc wzrost podatków w większości gmin jest wprowadzany,

ale my nie zdecydowaliśmy się na to w tym roku - odpowiada.

Wójt gminy Nowy Targ przypomina, że w tym roku znacznie wzrosły ceny za ścieki. Coraz droższe są też przetargi na śmieci. Z tego powodu zapadła decyzja, aby zostawić podatki na dotychczasowym poziomie. - Gdybyśmy zdecydowali się na podnoszenie podatków lokalnych, uchwała w tej sprawie musiałaby zostać przyjęta w listopadzie - podsumowuje Jan Smarduch. **mon**

Ekologia w domu

Do końca października przyszłego roku wykonawcy mają czas na zamontowanie instalacji w ramach projektu Odnawialne Źródła Energii.

Przypomnijmy - gmina Nowy Targ wspólnie z miastem Nowy Targ i gminami: Czorsztyn, Łapsze Niżne, Brzesko, Alwernia, Babice, Chrzanów, Libiąż oraz Trzebinia realizuje duży projekt polegający na montażu instalacji odnawialnych źródeł energii. Nowotarski samorząd jest partnerem wiodącym. W tym roku udało się rozstrzygnąć przetarg i podpisać umowy z firmami,

które będą montować instalacje.

- Termin realizacji projektu musi się zamknąć do końca października 2021 r. W tym terminie wszystkie instalacje będą na pewno zamontowane - deklaruje Marcin Kolasa, zastępca wójta gminy Nowy Targ. Dodaje, że w pierwszej kolejności zostaną zamontowane kotły u mieszkańców, którzy muszą je mieć jak najszybciej. Pozostałe instalacje, jak fotowoltaika i solary, będą montowane w nowym roku. - W tym przypadku przygotowanie do montażu jest bardzo skomplikowane. Montaż tych instalacji może się realnie rozpocząć w lutym - informuje wicewójt. **mon**

Na Święta Bożego Narodzenia oraz nadechodzący Nowy Rok 2021 życzymy Państwu dużo radości i dostatku oraz spełnienia marzeń

WWW.EUROZAKOPANE.EU

RADIO TAXI EURO

24h **196 88** 18 2000 688 +48 602 822 666

Torem uwiecznieni

Polskie Linie Kolejowe odcinają od świata całe rabczańskie osiedle i nic z tym nie można zrobić.

To był szok. Jakoś pod koniec listopada dostaliśmy lakoniczne pismo z urzędu miasta informujące, że pod koniec roku zostaniemy pozbawieni dojazdu - nie ukrywa podenerwowania Mateusz, który tuż za torem prowadzi spory pensjonat. „Przedstawiciele PKP nie wyrazili zgody na utrzymywanie dotychczasowej kategorii przejazdu i pomimo sprzeciwu gminy Rabka-Zdrój podjęli decyzję o jego likwidacji” - można przeczytać w piśmie podpisanym przez burmistrza. - Co to oznacza w praktyce... aż trudno sobie wyobrazić. No, po prostu masakra - znacząco zawiesza głos Mateusz. Droga, w ciągu której mają zostać zlikwidowane przejazdy, to rodzaj może kilometrowej pętli łączącej osiedle kilkudziesięciu domów z główną drogą. Poza tym dość wąskim i wyboistym traktem osiedle nie ma żadnego alternatywnego połączenia ze światem. Droga w dwóch miejscach krzyżuje się z torowiskiem, i to właśnie co do tych przejazdów zapadła decyzja o likwidacji. - Początkowo myśleliśmy, że to jakaś pomyłka, poszliśmy wyjaśnić sprawę w urządzie miasta. Podczas spotkania burmistrz tylko potwierdził, że niestety pomyłka nie wchodzi w grę. Na pocieszenie dodał, że przejazdy miały zostać zamknięte już 17 listopada i tylko na skutek in-

terwencji samorządu ten termin został odsunięty do końca roku - relacjonuje Mateusz. Podczas spotkania mieszkańcy dowiedzieli się także, że postępowanie w sprawie likwidacji przejazdów toczy się od pięciu lat i samorząd przez cały czas był jego stroną. W tym czasie kolejnie konsekwentnie przedstawiała sprawę bardzo jasno: każdy przejazd, który nie jest położony w ciągu gminnej drogi, zostanie zlikwidowany. Tym samym wskazywały samorządowi drogę uniknięcia najgorszego. Gdyby samorząd w porę przejął drogę wewnętrzną w zasób dróg gminnych - do likwidacji przejazdów by nie doszło. W piśmie PKP zakreślały nawet konkretny termin na to przekształcenie: 14 listopada tego roku. Gmina podjęła temat... na początku grudnia. - Sami byśmy się za to wzięli, ale skąd mogliśmy wiedzieć, że coś w ogóle jest na rzeczy - zaznacza jeden z mieszkańców. Pozostali wtórują, że chętnie zgodziliby się przekazać prywatne działki położone pod drogą gminną. Zresztą większość mieszkańców położonego za torem osiedla żyła w przekonaniu, że administratorem drogi już jest gmina. - Gmina odśnieża tę drogę, naprawia. Z tej drogi korzystają śmieciarki, które zabierają od nas nieczystości - wyliczają mieszkańcy i nie pozostawiają suchej nitki na działaniach samorządu. - Do burmistrza mamy większe pretensje niż do kolei. Samorząd ten temat kompletnie odpuścił. Pan burmistrz pisze nam w piśmie, że gmina „nie ma możliwości uregulowania własności drogi”... A my



Zamknięcie przejazdów jest dla tych mieszkańców równoznaczne z odcięciem od świata.

się pytamy, dlaczego? Przecież na ostatniej sesji jednak rada podjęła uchwałę w tej sprawie. Tylko że to już sporo po terminie - nie ukrywają rozgoryczenia mieszkańcy. - Czy nie po to się wybiera burmistrza i radę miasta, żeby reprezentowali mieszkańców? - pytają retorycznie. - Tymczasem władza nam mówi, że to nasze zaniedbanie. To jakaś kompletna paranoja... W takim układzie po co nam w ogóle burmistrz i samorząd?

Jak będzie wyglądało życie bez przejazdów kolejowych - mieszkańcy przyznają, że w korespondencji z samorządem padły propozycje, by u zbiegu toru kolejowego i drogi powstały bramy zamykane na kłódkę. Każdy z mieszkańców dostałby klucz i mógł otwierać przejazd, gdy zjadzie potrzeba. - Przecież to

kompletnie nedorzeczne. Prowadzę pensjonat, za każdym razem, jak ktoś będzie do mnie przyjeżdżał - będę wylatywał z kluczem. Albo jak podjedzie kurier... każdemu będę otwierał - zachodzi w głowę Mateusz. Mieszkańcy najbardziej obawiają się jednak, że gdy zajdzie potrzeba, by do ich domu przyjechała karetka, zespół ratowników utknie przed przejazdem. - Karetka nie dojedzie. Straż pożarna też nie dojedzie. Jak zapytaliśmy burmistrza, co z odbiorem śmieci, powiedział, że będziemy musieli sami transportować do drogi krajowej. To ja już wolę od razu na PSZOK (punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych - przyp. red.) je zanieść, bo mam bliżej - denerwuje się jeden z mieszkańców. Cała społeczność osiedla położonego za torem jest

w ciężkim szoku. Wszyscy zachodzą w głowę, jak można z dnia na dzień pozbawić ludzi dojazdu do kilkudziesięciu domów. A w dodatku całą operację przeprowadzić w majestacie prawa tak, by jakkolwiek sprzeciw nie odniósł skutku. - Gdy staraliśmy się o pozwolenia na budowę, urząd je wydawał potwierdzając, że każda z posesji ma dostęp do drogi publicznej. Wychodzi na to, że teraz dostępu nie mamy. Być może niedługo każą nam domy rozbierać.

Mateusz z troską patrzy na swój rozbudowany parę lat temu pensjonat „Promienna”. Bez dojazdu nie będzie miał możliwości prowadzenia działalności. Pozostanie zwinąć interes i iść na bezrobocie - podsumowuje gorzko.

Wśród mieszkańców nastroje są również złe. - Żeby to jesz-

cze chodziło o względy bezpieczeństwa, o skrzyżowanie z jakąś uczęszczaną linią kolejową. A proszę popatrzeć na te tory. One są zardzewiałe. Nic po nich nie jeździ poza składami retro. A te kursują tylko w sezonie - raz na dwa tygodnie...

Burmistrz Leszek Świder konsekwentnie powtarza, że samorząd nie czuje się winny, a odpowiedzialność ponoszą sami mieszkańcy. - Byłem na spotkaniu z mieszkańcami na wiosnę ubiegłego roku. Mówiłem, że chcę regulować stany prawne dróg. Nikt nie wyraził zainteresowania. W międzyczasie trwały prace projektowe, gdzie kolej przygotowuje bezpieczne drogi dla mieszkańców w związku z planowaną rozbudową linii kolejowej. Pewnie to wprowadziło ludzi w błąd. Wydawało się, że kolej najpierw zbuduje drogi, a później zamknie stare przejazdy. Tymczasem decyzja o likwidacji zapadła wcześniej. Rozmawiałem z władzami spółki PKP PLK w Krakowie, ale nie nie uzyskałem. Powiedział, że decyzja jest nieodwołalna. Udało się tylko przesunąć termin do końca roku. Jedyne, co usłyszałem, to sugestia, że mieszkańcy mogą podpisać porozumienie, na mocy którego powstaną bramy i każdy dostanie klucz. Opłata wyniesie 96 złotych na rok - podsumowuje Leszek Świder.

Na nasze pytania w sprawie likwidowanych przejazdów przedstawiciele spółki PLK przed zamknięciem tego numeru Tygodnika nie odpowiedzieli.

Tekst i fot.:

Marek Kalinowski

Skawa

Walczący z autami

Furiat zdemolował kilka samochodów w Skawie.

Jak nas poinformowali świadkowie zdarzenia, młody mężczyzna nagle, bez wyraźnej przyczyny, zaczął demo-

lować jeden z samochodów. Później wziął na celownik auta przejeżdżające pobliską drogą. Policja potwierdza, że doszło do zdarzenia. - Pijany i agresywny 36-latek uszkodził kilka samochodów. Został ujęty przez

przechodniów i w konsekwencji zatrzymany przez funkcjonariuszy. Mężczyzna miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie - informuje asp. Dorota Garbacz, rzecznik nowotarskiej policji.

mk

Płać i parkuj

W Rabce powstaną kolejne płatne parkingi.

Tematem rozszerzenia strefy płatnego parkowania zajmą się komisje rady miejskiej. Odpłatne miejsca parkingowe miałyby się pojawić między innymi przy ulicy Piłsudskiego, przy dworcu autobusowym.

Radni chcą przeanalizować też zasady wydawania Kart Parkingowych Mieszkańca.

mk

Miejska spółka mieszkaniowa

Rabczański samorząd rozważa przekształcenie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w spółkę.

Przekształcenie ma dać ZGM-owi większe możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych, a także zaciągania kredytów, które nie będą obciążały budżetu miasta. Burmistrz Leszek Świder nie ukrywa, że inwestycji w podupadające mieszkania komunalne nie da się już odkładać. Wiele

budynków jest w opłakanym stanie technicznym. Wiele mieszkań socjalnych i komunalnych mieści się w obiektach zabytkowych. Niektóre z historycznych budowli są objęte roszczeniami dawnych właścicieli. - Co zrobimy, jeśli konserwator zabytków każe nam wyprowadzić mieszkańców z zabytków? Albo minister zdecyduje o zwrocie budynków dawnym właścicielom? Będziemy musieli na własny koszt wynajmować mieszkania zastępcze - zaznacza Leszek Świder.

mk

Most kolizyjny

Nocny wypadek w Rabce - auto osobowe wpadło w poślizg i uderzyło w barierę mostu. Jedna osoba została poszkodowana.

Wyпаdek zdarzył się w sobotę, przed północą na ulicy Sądckiej. Auto osobowe, którym jechało kilka osób, wjeżdżając na

most na Rabie, wpadło w poślizg. Samochód z dużą siłą uderzył w barierę. Jedna osoba odniosła obrażenia i była opatrywana w karetce. Ruch ulicą Są-

decką odbywał się wahadłowo. Na miejscu pracowali strażacy i policja.

Tekst i fot.:

Marek Kalinowski



Jedna osoba odniosła obrażenia w nocnej kolizji na moście.

Półwysep
Stylchyn

Osada umiera...

... po cichu, każdego dnia. Radni z gminy Czorsztyn problemu nie widzą, podobnie zresztą jak wójt.

To miało być miejsce, które w mapę zabytkową Polski wpisuje się wielkimi literami. Dziś ci, którzy je tworzyli, wolą tam nie zaglądać. - Mój tata szerokim łukiem omija Osadę Turystyczną Czorsztyn, bo za każdym razem, gdy widzi, jak zabytkowe wille się rozsypują, serce go boli - mówi młoda kobieta. - To nie tak miało wyglądać - podkreśla. Od dłuższego czasu nie zagląda tam również Maciej Krakowski, były prezes Zespołu Elektrowni Wodnych Niedzica, z którego inicjatywy w latach 90. przeniesiono wiekowe wille na półwysep Stylchyn, ocalając je przed zalaniem Jeziora Czorsztyńskiego. Wtedy udało się je uratować.

To jakiś żart

Tuż po przeniesieniu bezcennych obiektów była tu oaza spokoju, obecnie to prawdziwy raj dla deweloperów. Od kilku lat inwestorzy prześcigają się w pomysłach, zabudowując jedno z najpiękniejszych miejsc nasze-

go regionu. Wytknął to na ostatniej sesji jeden z mieszkańców, składając skargę na działalność wójta gminy. „To, co się dzieje na terenie gminy Czorsztyn, to jakiś żart, wydajecie pozwolenia na budowę bez opamiętania, Stylchyn już nie istnieje, a cała wyjątkowa roślinność i siedliska ptaków zostały zniszczone. Co robi wydział środowiska, co robi urzędnicy? Teren wokół jeziora to nie tylko teren do inwestycji” - podkreślił. Zaznaczył, że znajdujące się w tym miejscu bogactwo natury, które powinno być chronione, jest bezpowrotnie niszczone, podobnie zresztą jak zabytki. I mimo że urząd gminy ma odpowiednie „narzędzia, nowe inwestycje są realizowane bez jakiegokolwiek ochrony (...), bo ludzie, którzy to robią, mają znajomości i załatwiają wszystko po cichu”. Podkreślił, że plan zagospodarowania gminy był i jest robiony pod właścicieli konkretnych gruntów, a drogi powstają tam, gdzie ktoś ma interes. „To samo z zabytkami na terenie gminy, które jakoś trafiły w ręce prywatne, a teraz ci nowi właściciele czekają, aż się zawałą, potem powstanie kolejny hotel. To miejsce powinno być chronione, zanim wyda się kolejne pozwolenie na budowę, ktoś powinien sprawdzić, co niszczy

Budowę Osady Turystycznej Czorsztyn rozpoczęto w 1997 roku. Początkowo ówczesne władze gminy Czorsztyn, które utworzyły spółkę ze Skarbem Państwa (reprezentowanych przez ZEW Niedzica), miały sprawować pieczę nad tym miejscem. Część obiektów dzięki unijnym środkom wyremontowano, pozostałe miały czekać na lepszy moment. W 2002 roku Osada została sprzedana spółce Akva-Tur, powiązanej z zakopiańskim biznesmenem Andrzejem Stochem. Początkowo wydawało się to być dobrym rozwiązaniem, z czasem jednak zarządzający zaczęli się zmieniać, a obiekty popadać w ruinę. W związku z zaległościami finansowymi nieruchomości raz po raz wystawiane były na licytację komornicze. W 2017 r. media obiegała informacja, że Osadę nabyła nowa firma. Wójt, pytany o nowych nabywców, nie chciał udzielać informacji, podkreślał jedynie, że biznesmeni mają pomysły, jak zagospodarować to miejsce. Tuż po zmianie właściciela wejścia do najcenniejszych obiektów oklejono taśmami ostrzegawczymi, a teren zupełnie opustoszał.

się po drodze. (...) Czy ktoś później się przyzna, że to on wydał te nieodwracalne decyzje?” - zastanawia się mieszkaniec.

Skarga na działalność wójta trafiła do gminnej komisji skarg i wniosków. Radni przed podjęciem decyzji zwrócili się w tej sprawie do konserwatora zabytków w Nowym Targu. Paweł Dziuban w piśmie do rady wspominał o tym, że właściciel Osady Turystycznej Czorsztyn jakiś czas temu zwrócił się do niego z wnioskiem o zgodę na przeniesienie poszczególnych obiektów z terenu zespołu, zgody jednak nie otrzymał. „Decyzja ta była działaniem podjętym w celu ochrony obiektów przed

ich kolejną rozbiórką i przeniesieniem w inne miejsca. Z konserwatorskiego punktu widzenia dokonywanie nieuzasadnionych interwencji w strukturę materialną zabytkowego obiektu mogłoby się przyczynić do obniżenia jego wytrzymałości technicznej, a w konsekwencji do szybkiej destrukcji zabytkowej drewnianej substancji (...)”. Jak podkreślił konserwator, w ostatnim czasie wydano również odmowną decyzję na budowę trzech budynków hotelowych na działkach sąsiadujących z obiektami wchodzącymi w skład zabytkowego skansenu, gdyż taka inwestycja spowodowałaby zniszczenia w kra-

jobrazie - ważne z punktu widzenia interesu społecznego. Obecnie przygotowuje się przez konserwatora postępowanie administracyjne dotyczące wpisu do rejestru zabytków poszczególnych obiektów wchodzących w skład Osady Turystycznej Czorsztyn.

To nie my, to oni

Przed podjęciem decyzji radni wysłuchali przewodniczącego komisji skarg, wniosków i petycji, który podkreślił, że pismo mieszkańca szczegółowo przeanalizowano jedynie w części dotyczącej Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. - Inwestycje na terenie gminy Czorsztyn zlokalizowane są zgodnie z obowiązującym MPZP - podkreślił Krzysztof Szczurek. - Należy nadmienić, że procedura tworzenia takiego planu zakłada konsultacje społeczne, podczas których każdy mieszkaniec może zapoznać się z planem i wnieść do niego ewentualne uwagi dotyczące ochrony walorów przyrodniczych - dodał. Przewodniczący przekonywał również, że MPZP, jak i Studium Zagospodarowania Przestrzennego, jest oceniane i konsultowane m.in. przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Krakowie, Woje-

wódzki Urząd Ochrony Zabytków czy Pieniński Park Narodowy. Żadna z tych instytucji ani osoby indywidualne przy tworzeniu planu nie wносиły zastrzeżeń w sprawie inwestycji, które powstaną na jego podstawie na terenie gminy Czorsztyn. W związku z tym komisja skarg, wniosków i petycji uznała skargę na wójta za bezzasadną.

Co na to pozostali radni? Po odczytaniu opinii komisji żaden z nich nie zabrał głosu. Wójt także w tej sprawie postanowił się nie wypowiadać. Podczas głosowania jedynie radna Anna Dziatkowicz wstrzymała się od głosu, reszta była za odrzuceniem skargi.

Wójt gminy Czorsztyn zlecił opracowanie nowego dokumentu dla obszaru całej gminy. Czy w nowym planie znajdą się restrykcyjne przepisy, które uporządkują to, co się dzieje na półwyspie Stylchyn - na razie nie wiadomo. Czy ktoś zadba o to, by w Kluszkowcach zachowały się dla kolejnych pokoleń zabytkowe obiekty, a tereny wokół nich nie zabudowali deweloperzy, traktujący luźno gminne przepisy, mówiące choćby o tym, że nowe obiekty mają nawiązywać do podhalańskiej architektury - czas pokaże.

Aneta Dusik

Lubań

Kontrowersyjny wybór

Ogłoszono wyniki konkursu na najlepszy projekt schroniska na Lubaniu - zwycięska praca nie wszystkim przypadła do gustu.

Wubiegłym tygodniu podczas konferencji prasowej zorganizowanej w urzędzie marszałkowskim przedstawiono zwycięską pracę. Nagrodzony projekt budzi mieszane uczucia - jednym się podoba, innym niekoniecznie. „Ponoć o gustach się nie dyskutuje, ale forma zewnętrzna to

jakiś koszmar. Czy na Podhalu nie ma architektury lokalnej?” - tak skomentował wybór jeden z internautów. Ktoś inny napisał, że „niedługo przypada setna rocznica urodzin Edwarda Moskały (autor wielu przewodników i map górskich, inicjatora budowy baczek w polskich górach), może trzeba by ją uczcić, budując właśnie „Moskałówkę”. Tę ostatnią.”

Nowe schronisko ma powstać na pograniczu dwóch gmin - Krościenka i Ochotnicy Dolnej. Co o projekcie myślał ich wójtowie? Jan Dyda uwa-

ża, że praca powinna bardziej nawiązywać formą do schroniska, które istniało w Gorcach. - Czy nowa bryła wkomponuje się w ten teren? Nie wiem - mówi z powątpiewaniem wójt Krościenka. Wójt Ochotnicy podkreśla, że jeszcze nie zapoznał się szczegółowo z całym projektem. - Wcześniej nie było rozmów na temat szczegółów, ale w swojej wyobraźni spodziewałem się czegoś w stylu schroniska z 1937 r., spalonego przez Niemców w 1944 r. Komisja konkursowa złożona była z profesjonalistów, wierzę, że wybra-

ła najlepszą pracę spośród tych, które wpłynęły - dodaje.

Prac nadesłanych na konkurs było sporo. Jury spośród 90 projektów wybrało ten przygotowany przez zespół w składzie: Sławomir Janas Pracownia ES-JOT, Bartosz Pionka Pracownia Architektoniczna i architekt Michał Włosowicz. Oceniający w uzasadnieniu podkreślił, że przedstawiona propozycja „przenosi tradycję budowania górskich szałasów z przeszłości w teraźniejszość i przyszłość” a jego „prosta i ekspresyjna, lecz jednocześnie racjonalna forma może stać się znakiem miejsca”. Według jury nowa forma zlokalizowana w miejscu dawnego schroniska łoży hołd historii miejsca.

Laureaci otrzymali główną nagrodę - 20 tys. zł i zaproszenie do wykonania na podstawie pracy konkursowej kompleksowej dokumentacji projektowej z zastrzeżeniem, że jego termin zależny będzie od możliwości i czasu pozyskania środków finansowych na inwestycję.

Przypomnijmy, konkurs, w którym przyznano 3 nagrody i 3 wyróżnienia, został zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze we współpracy ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich Oddział Kraków.



Tak świątecznie wita nas Szczawnica.

Fot.: Jurek Jurecki

Tu bombka, tam choinka

Szczawnica się mieni.

Kto w ostatnich dniach miał okazję odwiedzić uzdrowisko, mógł także w centrum miasta. Choć tegoroczna dekoracja świąteczna w Szczawnicy w związku z pandemią jest nieco skromniejsza, to i tak zachwyca.

Janosiku stojącym na Kotuńce błyszczy gwiazda. Kolorowe iluminacje pojawiły się w także w centrum miasta. Choć tegoroczna dekoracja świąteczna w Szczawnicy w związku z pandemią jest nieco skromniejsza, to i tak zachwyca.

ad

REKLAMA

Ogłoszenia drobne i reklamy do Tygodnika Podhalańskiego w Szczawnicy przyjmuje:

Szczawnica, ul. Główna 28
Delikatesy Centrum II piętro

Biuro Nieruchomości TRZY KORONY
Miroslaw Mielnicki

tel.kom. 607-282-401
tel. 0-18 262 27 08
biuro@nieruchomosci.018.pl

www.nieruchomosci.e-szczawnica.com

Święta w cieniu pourazowego stresu

- Dużo się mówi o walce z wirusem. Mamy poczucie, że wszędzie czai się zagrożenie. Pamiętajmy, że tak naprawdę ludzie dookoła nie mają złych intencji wobec nas - zauważa Beata Bernatek, psycholożka, z którą rozmawia Józef Figura.

Przyzwyczailiśmy się do określenia „magia świąt”. Czekaliśmy cały rok na te rytuały, celebracje, nawet jeśli ktoś jest niewierzący. Jak bardzo nabierają one znaczenia dla naszego zdrowia psychicznego w dobie pandemii?

- Przywiązanie do tradycji daje stałość, poczucie bezpieczeństwa. Jeśli są wydarzenia, które się powtarzają - tak jak święta - to znaczy, że mamy coś, do czego możemy się odnieść. W czasie pandemii mamy w sobie dużo niepokoju i poczucia niepewności. Tym bardziej dobrze jest położyć większy nacisk na powtarzalne rytuały. Kiedy mówimy o tradycji, to pojawia się też grono rodzinne. Święta to czas spotkań, które jednak w dobie pandemii mogą być ograniczone. Obawiamy się braku relacji społecznych. Sama myśl o tym, że może ich zabraknąć, powoduje lęk i napięcie. Te kilka miesięcy pandemii już wpłynęły na nas. Także na układ odpornościowy. Odosobnienie jest bardziej dotkliwe dla osób samotnych. A myślenie o Wigilii w dobie pandemii może budzić poczucie niepewności.

- Pojawia się lęk przed świętami bez rodziny, bliskich. Także przed samotnymi przygotowaniami?

- To może być trudne. Dlatego tak ważne jest skupienie się na relacjach, które mamy, i nawiązywanie nowych. W Środowiskowym Centrum Zdrowia Psychicznego wiemy, że jest dużo osób samotnych, które nie mogą się spotkać z bliskimi. Nasze zespoły mobilne docierają do nich, zachowując reżim sanitarny. Z drugiej strony wiemy, że z powodu pandemii ludzie często boją się przyjazdu bliskich, od których przecież także można się zakazić.

- I to poczucie bycia w ciągłym zagrożeniu powoduje inne spojrzenie na otoczenie.

- Pojawia się dużo złości, napięcia, przypisywanie innym złych intencji. Mamy poczucie przebywania w ciągłej walce. Dużo się mówi w mediach o walce z wirusem. Stąd też cały czas mamy poczucie, że wszędzie czai się zagrożenie. A to może utrudniać kontakt z innymi osobami. Warto nie tylko rozmawiać z bliskimi, ale i skorzystać z rozmów ze specjalistami. Pamiętajmy, że tak naprawdę ludzie dookoła nie mają złych intencji wobec nas.

- Czy da się uratować święta przez wracanie do tradycji mimo wszystko? Choćby przygotowując karpia, nawet jeśli wiemy, że będziemy Wigilię spożywać samotnie?

- Oczywiście, ważne, by przygotować się do świąt. Możemy się też umówić na spotkanie online o danej godzinie. Tak jak wcześniej. Istotne są szczegóły jak choćby dawanie świątecznego prezentu. Jeśli nie możemy tego zrobić bezpośrednio, to postaramy się go wysłać. Samo przygotowanie, napisanie krótkich życzeń, przesłanie - to też jest kontakt z innymi.



Fot.: Józef Figura

Beata Bernatek, psycholożka i wicedyrektor ds. profilaktyki Środowiskowego Centrum Zdrowia Psychicznego w Nowym Targu.

- Przedświąteczne porządki też są elementem, bez którego nie wyobrażamy sobie świąt. Ktoś powie - i tak będę sam, po co więc mam myć okna? Wystarczy odkurzyć dywan. A przecież sprzątanie to też jest rytuał!

- Tak. Podobny zresztą jak rytuał wieczornego czytania przez dzieci czy przytulanie się do maskotki. Z dorosłymi też tak jest. Pewne zasady, rzeczy, które się cyklicznie pojawiają, powodują, że mamy większe poczucie bezpieczeństwa, stabilności. Wokół różne rzeczy się zmieniają, docierają do nas doniesienia o różnych problemach, trudno przewidzieć, co będzie. To chociaż święta niech będą tym punktem odniesienia. Tym czymś, co na pewno będzie, gdzie nic się nie zmienia. To jest w naszym harmonogramie.

- A warstwa religijna? Przecież jest ważna, a dla wielu wręcz najważniejsza. Tymczasem wychodzi na to, że do kościoła znów nie pójdziemy. Pasterka w telewizji wystarczy?

- To oczywiście też jest wyjście. Znam osoby, które w czasie pandemii umawiają się na wspólne oglądanie filmów w tym samym czasie. Idą także na Mszę św. online o tej samej porze i w tym samym kościele. To jest jak najbardziej właściwe i też umożliwi nam normalne funkcjonowanie.

- Ale czy da się jakoś zastąpić obecność rodziny przy wigilijnym stole?

- Na pewno całkowicie nie zastąpi relacji. Jesteśmy istotami społecznymi, które bardzo pragną być blisko siebie. I teraz to widzimy. Na-

wet jeśli otwarto sklepy, to ludzie idą tam nie tylko na zakupy, ale także, by spotkać się z innymi. Choćby z panią ze sklepu, z którą można zamienić parę słów. Nawet jeśli jesteśmy przy stole online, to jest to ważne dla naszego samopoczucia i zdrowia psychicznego. Poczucie osamotnienia źle wpływa na cały nasz organizm. Zwiększa też ryzyko wystąpienia chorób serca, wpływa na centralny układ nerwowy. Wiele osób, które przeszły Covid-19, mówi, że poczucie osamotnienia, braku wsparcia było dla nich bardzo dotkliwe. Dlatego warto zwracać uwagę nie tylko na siebie, ale i innych. Czy coś złego się nie dzieje, czy ktoś nie potrzebuje wsparcia. Nawet jeśli nie wychodzi z propozycją spotkania online, to warto to zaproponować.

- Włączona komórka oparta o wazę z barszczem będzie jak najbardziej wskazana w tym roku?

- Myślę, że tak. Sama mam doświadczenia z pierwszych tygodni pandemii, gdy miałam urodziny, których nie dało się zorganizować inaczej niż online. I to było bardzo pomocne. Myślę, że na początku pandemii występowała większa mobilizacja, by sobie pomagać. Teraz badania naukowe pokazują, że coraz mocniej doskwiera nam poczucie samotności. Jesteśmy coraz bardziej zmęczeni pandemią, nie wiadomo, jak długo ona potrwa. Nasze funkcjonowanie można porównać do cebuli. Mamy różne warstwy ochronne, im więcej trudnych sytuacji następuje, tym kolejne warstwy są zdzierane. Trzeba zadbać o to, by mieć czas na regenerację. Im mniej tych warstw zostaje, tym jesteśmy bardziej wrażliwi, bardziej wszystko przeżywamy, możemy się złościć, być bardziej emocjonalni. I sytuacja, która wcześniej by nas nie poruszyła, teraz może spowodować prawdziwy wybuch.

- Nie potrafimy ze sobą rozmawiać - czy w rodzinie czy wśród przyjaciół. Kontakt cyfrowy to pogłębi? A może wręcz przeciwnie - pokaże, jak nam bardzo siebie brakuje?

- Pandemia już nauczyła nas wielu rzeczy i zweryfikowała wiele spraw domowych i zawodowych. Zdecydowana większość z nas potrzebuje kontaktu z innymi. Warto też pamiętać o dzieciach, które w warunkach nauki zdalnej też są wyizolowane, nie mają bezpośrednich spotkań. Na pewno pandemia pokazała nam, jak bardzo potrzebujemy siebie. Ale pamiętajmy, że mogą się pojawić przy tej okazji różne emocje. Rozmawiając, warto o tym pamiętać. Nie oceniamy emocji, bo nie ma emocji pozytywnych czy negatywnych, każde niosą jakieś informacje. Warto unikać porównań, wartościowania tego, co dzieje się w drugiej osobie. Warto się pochylić i zaakceptować to, co się u tej osoby dzieje.

Wiele podczas pandemii się nauczyliśmy, ale i wiele jeszcze przed nami. Musimy dbać o siebie. Nie tylko pod względem fizycznym, ale także psychicznym. Wsparcie drugiej osoby jest czynnikiem leczącym. To, co się dzieje z nami w czasach koronawirusa, przez wielu jest porównywane z zespołem stresu pourazowego. Żeby się nie zadziało to, co może się zadziać - ważnym czynnikiem jest wsparcie innych. Poczucie, że mimo iż nie jest łatwo - mamy do kogo się odezwać.

- Jest jeszcze problem osób, które są samotne. Dla nich te święta będą jeszcze bardziej problematyczne. Pewnie nie będzie nawet Wigilii dla bezdomnych...

- Nie każda osoba żyjąca w samotności czuje się osamotniona. I odwrotnie - osamotnione mogą być osoby żyjące pośród wielu domowników. Samotność zależy od wielu czynników. Prowadzimy zajęcia online z dziećmi. Niektóre mówią, że podczas zdalnej nauki czują się świetnie i nie potrzebują kontaktu z rówieśnikami. Ale jest coraz więcej dzieci, które może i mają więcej czasu, ale w rodzinie nie zawsze jest idealnie, relacje nie takie, jakby chciały, tym bardziej że pojawiają się i sytuacje kryzysowe, związane choćby z utratą pracy przez rodziców.

- Ale samotność nie zawsze musi być przekleństwem.

- Ważny jest ten harmonogram, o którym mówiliśmy na początku. Boże Narodzenie będzie. Dlatego planowanie jest tu bardzo potrzebne. Dni są podobne do siebie, a te spędzone w izolacji, bez spontanicznych kontaktów - tym bardziej. Warto zaplanować nie tylko śniadanie, obiad i kolację, ale także spotkania z innymi, choćby telefonicznie. Trzeba pamiętać, że obecnie pełnej izolacji nie ma, warto pamiętać, żeby wyjść na zewnątrz, choćby pospacerować.

- To może więc być okazja, by wyjść i zrobić coś dobrego...

- Nie wszystkie starsze osoby mają dostęp do nowoczesnych technologii. Warto zostawić karteczkę, zapukać, czy czegoś nie potrzebują, albo choć zostawić kawałek makowca, który upiekliśmy na święta. To też okazja do nawiązania relacji z sąsiadami, osobami mieszkającymi obok. Choćby było to pomachanie ręką - to też jest nawiązanie relacji. A w święta ludzie bardziej się jednoczą, wychodzą do siebie z otwartymi sercami. Ale ważne, byśmy nie zapominali o sobie także później. Dużo akcji jest w związku z pandemią, choćby wyprowadzanie psa osób, które są w izolacji. Tak samo robienie zakupów - to może być bardzo istotna pomoc.

- Pomagamy nie tylko innym, ale także sobie.

- Gdy pomagamy, to sami lepiej się czujemy. Mamy poczucie spełnienia, satysfakcji i panowania nad sytuacją. Inwestowanie w dobra niematerialne w pandemii jest czymś, co pozostaje nam na dłużej. Zbierajmy doświadczenia, które wprowadzają nas w pozytywny nastrój. Ekscytujące może być samo czekanie na Boże Narodzenie, przygotowania. Nie skupiamy się tylko na tym, co możemy zrobić dla siebie i najbliższej rodziny, ale i też pomóc innym. Zaplanujmy i w ten sposób działajmy. Poczucie wsparcia innych to także nasz dobrostan, który wpływa na poziom satysfakcji. Bo przyjemność jest nie tylko w otrzymywaniu, ale także w dawaniu.

Jeśli Ty lub ktoś bliski potrzebuje bezpłatnej pomocy specjalistów, skontaktuj się:

Środowiskowe Centrum Zdrowia Psychicznego dla dorosłych w Nowym Targu, ul. Szpitalna 14

Telefony: 18 26 33 181

690 536 719

**Profil na Facebooku:
www.fb.me/sczpdnowytarg,
strona www.szczp.med.pl**



ZABIERZ SMAKI SPIŻARNI
GÓRALSKIEJ TRADYCJI
ZE SOBĄ

ZAPRASZAMY
JESTEŚMY OTWARCI CODZIENNIE

W OKRESIE ŚWIĄT:
24.12.200 od godziny 11.00 do 16.00
W POZOSTAŁE DNI ŚWIĄTECZNE
od godziny 11.00 do 18.00

W MENU NA WYNOS:
ZUPY | SAŁATKI | KONFITURY | KISZONKI | DANIA NA GORĄCO
DANIA NA ZIMNO | CIASTA



GÓRALSKA TRADYCJA UL. KRUPÓWKI 29, ZAKOPANE
+48 18 200 03 74 LUB +48 608 668 118
góralskatradycja.pl, e-mail: gt@bachleda.pl



Fot.: Bartłomiej Jurecki

Zniszczyć ptasie gniazdo to ciężki grzech - słyszał od swoich rodziców Jan Świdroń z Orawy.



Mściwe - według góralskich wierzeń - mogą być też bociany, które za zniszczenie swojego gniazda mogą przenieść na dom ogień.

Górska ochrona przyrody

Błogosławiony dom, gdzie pająki są

Gniazd jaskółek nie niszczy, bo krowy będą się doić krwią. Łasica może cię ofuknąć, a zabicie pająka sprowadzi nieszczęście na domowników.

Wierzenia na Podhalu czy Orawie chroniły ptaki, owady i inne dzikie stworzenia. W wielu domach przetrwały do dzisiaj. - U mnie w domu się nie zabija ani osy, ani pająka. Co najwyżej łapię do stoika i wynoszę na pole - mówi Ryszard Ponikwia z Kierpcówki w Kościelisku. Tak robiła moja mama, tak robiłem ja i przejęły to moje dzieci - podkreśla. Powtarzałem zawsze: zabij tylko tyle, żeby to zjeść albo żeby ciebie coś nie zjadło. Resztę chroń - mówi.

- Powtarzano mi od dzieciństwa, żeby nie niszczyć wokół siebie roślin, szanować każde żyjątko - podkreśla Jan Świdroń z Chyżnego, który jest już piątym pokoleniem pszczelarzy w rodzinie. Na zdjęciu: w przydomowej pasiece, w której prezentuje także stare ule.

droń z Chyżnego, który jest już piątym pokoleniem pszczelarzy w rodzinie. A wiadomo, pszczelarze zawsze naturę traktowali z wielkim szacunkiem. - Niszczenie gniazd ptasich uważano za ciężki grzech, trzeba się było z tego spowiadać. Bożym stworzeniem była pszczoła - wspomina powtarzane w domu nakazy Jan Świdroń.

Jezuskowa koszula z pajęczyny

Pod szczególną opieką niebios na Podhalu i Orawie były jaskółki i bociany. Szacunkiem otaczane były też skowronki. Obserwując zwierzęta, można było przewidywać pogodę. - Gdy gazda siedział na polu, sprawdzał, gdzie skowronek robi gniazdo. Gdy robił na dole, w bruzdzie, zapowiadało to suchy rok. Gdy uwił sobie gniazdo wyżej, był to znak, że rok będzie mokry - opowiada Jan Świdroń.

„Błogosławiony dom, gdzie pająki są” - tak mawiało się

w domu rodzinnym Bartłomieja Koszarka z Bukowiny Tatrzańskiej. - Jak ktoś zabił pająka, to na drugi dzień był deszcz - przypomina sobie z dzieciństwa powtarzane przez dorosłych przestrogi. - Pająki w domu przynosiły szczęście - przekonuje Jan Świdroń. - Nawet pajęczyn się nie niszczyło. A to dlatego, że pająk był uważany za świętego roboka, on w grocie w Betlejem zrobił z pajęczyny dla Jezuska pierwszą koszulkę - wyjaśnia pszczelarz z Orawy. Ryszard Ponikwia dodaje, że szczególnym szacunkiem otaczany był pająk z krzyżem na grzbiecie (tzw. krzyżak). - A to dlatego, że jak Matka Boska uciekała przed żołnierzami rzymskimi i skryła się w jaskini, to pająk błyskawicznie zrobił pajęczynę i to ją uchroniło - tłumaczy mieszkaniec Kierpcówki.

Boże stworzenie

Za boże stworzenie, wręcz coś świętego, uważano pszczołę. - Przy ulu nie wolno było przeklinać, nawet głośno rozmawiać

- opowiada Jan Świdroń. Miód uważany był za lekarstwo. Do dziś w podhalańskich domach jest obowiązkowym elementem stołu wigilijnego. Podczas tej szczególnej kolacji każdy musi zamoczyć opłatek w miodzie, choć powody zwyczaju różnie są wyjaśniane. - U nas podczas wigilijnej kolacji spożycie miodu miało spowodować, że będzie się dobrym przez cały nadchodzący rok. Trzeba było też zjeść ząbek czosnku, bo to gwarantowało zdrowie przez cały rok - tłumaczy pszczelarz z Orawy. W moim pszczelarskim domu w Wigilię rano roznosiło się po wszystkich sąsiadach stoiki miodu, bo obdarowywanie w tym dniu gwarantowało dobrobyt na cały rok, natomiast spożywanie go podczas tej szczególnej kolacji miało spowodować, że cały rok będzie dobry i słodki jak miód.

Pszczoly pomagały w przewidywaniu pogody. - Jak były od rana spokojne, to można się było spodziewać słońca przez cały dzień. Jak były podenerwowane, wiadomo było, że będzie psota. - Gdy z ula wyszedł rój, mówiono, że za 3 dni pogoda się zmieni - mówi Jan Świdroń. - O pszczołach nie wolno było powiedzieć, że zdycha. Pszczoła - tak jak człowiek - umiera.

Mściwa jaskółka

Górale szczególnie lubią szpaki, skowronki i jaskółki. Bezpieczeństwo ptakom gwarantowała nie tylko sympatia ludzi, ale także wiara w ich zemstę. Wujek mojego taty Władysław Rabiński z Białki Tatrzańskiej opowiadał, że dawniej górale wierzyli, że gdy ktoś zniszczył gniazdo jaskółki, krowy zamiast mleka doity się krwią. „Jak jaskółki umilom

sobie zrobić u kogoś gniazdo, to potem wracają co roku. Gazda się cieszy, bo chronią dom od ognia” - opowiadał Rabiński. Mściwe miały być też bociany, które za zniszczenie swojego gniazda mogły przenieść na dom ogień. W Leśnicy z kolei krążyła historia o chłopcu, który w młodości znęcał się nad ptakami, niszczył gniazda, wyrwał pisklętom nogi. Miał potem dwóch synów, obydwaj byli kalekami, a ludzie mówili, że to zemsta. Z kolei w Białce Tatrzańskiej do kuźni weszły kiedyś kaczki. Kowal zaczął im rzucać rozżarzone węgle, które ptaki połykały. Niedługo potem kowalowi urodziła się córka, która była niemową. Ludzie mówili, że tak natura zemściła się na nim.

Gołąb chroni od ognia

Dobrze jest hodować gołębie. W Groniu mówili, że pioruny omijają dach pokryty ich odchodami. Ryszard Ponikwia, gołębiarz z Kościeliska, nic o odchodach nie wie, ale pamięta, że jego dziadek powtarzał, że w dom, gdzie są gołębie, piorun nie strzeli. Za opiekuńczego ptaka uważano sowę. Gdy przeleciała nad kimś w nocy, miał być strzeżony „od złego”.

Z kolei przepiórka zapowiadała zniwa. Gdy w sierpniu nawoływała „poć po chleb”, „poć po chleb”, czas było wziąć się do pracy.

Gdy babę ofuknie łaska

Łasce - jak gwarowo nazywa się łasicę - lepiej było schodzić z drogi. Mówili, że może ofuknąć. O złej babie mówiono też, że łaska ją ofuknęła. - U nas łasicy nie wolno było zabić, bo krowy by się przestały doić - twierdzi Ryszard Ponikwia. - Na Orawie nie wolno było straszyć łasicy ani za nimi biegać, żeby nie ofuknęła, ale mówiono, że spotkanie łasicy przyniesie szczęście - dorzuca Jan Świdroń.

Magiczną moc przypisywano wężom. Mówili, że gdy wąż upatrzył sobie jakąś krowę, to ta dawała dużo mleka. Gdy jednak ktoś zabił takiego gada, umierała krowa, którą się opiekował. Zabicie zaskrońca miało powodować

gnicie wymion u krowy. Tak mówili w Groniu.

Wierzono też, że gdy baca zabije gada, to inny wąż ukąsi mu owcę. - Dawniej gady pchały się do domu i obory. Żeby się przed nimi ochronić, wbijano jasieniowe kołki do każdego rogu chałpy - opowiada Ryszard Ponikwia. Dodaje, że była w Kościelisku na Kierpcówce kobieta, która leczyła z takich ukąszeń. - Miała w swojej chałupie ukrytego węża. Jak ktoś do niej przyszedł z ugryzionym zwierzęciem, to się modliła, ale to były paciorki odwrotne, od tyłu. I to pomagało na ukąszenie gada. Żeby nie mieć ciężkiej śmierci, taką wiedzę powinno się komuś przekazać. Od niej żadne z dzieci nie chciało jej przejąć i dlatego potem w tej rodzinie było dużo nieszczęść - twierdzi góral.

Dzieciom kazano się trzymać z daleka od nietoperzy, straszono, że mogą wplątać się we włosy.

Ropuchy i czary

O ropuchach mówili, że to czarownice. Jak ktoś chciał komuś poczarować, to posyłał ropuchę. Były też sposoby, żeby sprawdzić, czy to zwykłe zwierzę, czy zaczarowane. - U nas w domu opowiadali, że była w sopie żaba, która - jak krowa leżała, spięła jej mleko. Takiej żaby nie wolno było zabić, trzeba ją było wynieść za 3 skrzyżowania, wtedy już nie wróciła - opowiada Ryszard Ponikwia. - Mielśmy taką ciotkę, o której mówili, że czaruje. Wzięła zwiniątko z krowiej sierści, wsadziła w sopie między ściany. Dzięki temu mogła na odległość doić nasze krowy. Ona miała mleko, a nasze krowy tylko buczały i mleka nie miały - opowiada góral z Kierpcówki. Ale był i na to sposób - trzeba było kozuch wyrzucić na drugą stronę i dziubać igłą albo sztydłem. - Wtedy ta osoba, która kradnie krowom mleko, zaraz przybiegnie. I tak było z ciotką, która zaraz przyleciała i stąd było wiadomo, kto mleko krowom odbierał - tłumaczy.

Beata Zalot



Fot.: Beata Zalot

- Powtarzano mi od dzieciństwa, żeby nie niszczyć wokół siebie roślin, szanować każde żyjątko - podkreśla Jan Świdroń z Chyżnego, który jest już piątym pokoleniem pszczelarzy w rodzinie. Na zdjęciu: w przydomowej pasiece, w której prezentuje także stare ule.



Gloria in excelsis Deo

Ż E D R O W Y C H
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
 - MIMO WSZELKICH TRUDNOŚCI,
 Z BLISKIMI W SERCU
 - NAWET JEŻELI BĘDĄ DALEKO,
 I SPEŁNIENIA NADZIEI NA NOWY,
 LEPSZY ROK

ż y c z y
A. Gut-Mostowy
 Andrzej Gut-Mostowy
 Poseł nadzwyczajny RP – Wiceminister Rozwoju, Pracy i Technologii

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia

Niek Boże Dziecie to sprawi
 Nom syćkim błogostawia
 Abyśmy byli scynśliwi
 Stale dło sobię zyćliwi
 I tak jak dziecko w rodzinie
 Przynosi wiele radości
 Tak Jezus malusińki
 Niek w nasyk sercak zagości

Życzymy Państwu,
 aby nadchodzące Święta
 upłynęły w zdrowiu
 i stały się chwilą wytchnienia
 od codziennych trosk i zmagañ.
 Niech Nowy 2021 Rok
 przyniesie spełnienie naszych nadziei
 na rychły powrót do normalności.

Przewodniczący
 Rady Gminy Poronin
 Adam Pawlikowski

Wójt Gminy Poronin
 Aneta Żegleń

Wykorzystano fragment wiersza autorstwa Marii Stach.

GMINA PORONIN

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
 wielu radosnych przeżyć
 oraz błogostawieństwa Bożego
 życzymy**

Naszym członkom, Starostwu Powiatowemu,
 współpracującym z nami Urzędem Gmin
 i wszystkim Klientom.

Zrodzony na sianie, w półmroku stajenki,
 śpi w ramionach Marii Jezus malusieńki.
 Świętą noc złocista gwiazda opromienia.
 Gromadzą się wokół przyjazne stworzenia.
 Lulajże Jezuniu snem cichym, szczęśliwym.
 Obdarz nas radością i szczęściem prawdziwym.

Rada, Zarząd i Pracownicy
 Podhalańskiego Banku Spółdzielczego
 Zakopanem

Zapraszamy do korzystania z naszych usług od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 17
 ZAKOPANE, ul. Kościuszki 2, tel. 18 20 148 25, 18 20 66 960
 BIAŁY DUNAJEC, ul. Jana Pawła II 315 a, tel. 18 20 73 192
 PORONIN, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18 20 74 031
 KOŚCIELISKO, ul. Nędzy Kubińca k/181, 18 20 00 745
 oraz bankomatów w Białym Dunajcu, Kościelisku, Poroninie, Zakopanem i Zębie



Biuro Nieruchomości
CHATA POD TATRAMI

ul. Gimnazjalna 1/205 (budynek Rzemiosła) tel. +48 18 201 33 00,
e-mail: chatapodtatrami@gmail.com 606 701 770, 660 503 770

Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz
dobrego
Nowego Roku
życzy
Chata pod Tatrami

www.nieruchomoscizakopane.com.pl

BEZPOŚREDNI IMPORTER
DACHÓWKI TILCOR
Z NOWEJ ZELANDII

życzy

Wesołych Świąt

F.H.U. OKNO-DACH S.C.
TILCOR
ROOFING SYSTEMS
www.oknodach.com.pl

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
zdrowia, wszelkiej pomyślności
oraz sukcesów w życiu
prywatnym i zawodowym
życzy
Sewik
Tatrzańska Komunalna
Grupa Kapitałowa Sp. z o.o.

HURTOWNIA
GOBO
DROBIU, MROŻONEK
I ART. SPOŻYWCZYCH

Zakopane, ul. Bachledy 44
tel. 1820 134 88, 1820 135 88

e-mail: gobo10@wp.pl

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
oraz zbliżającego się
Nowego Roku
pragniemy serdecznie
podziękować
za dotychczasową współpracę
oraz złożyć naszym
Klientom i Pracownikom
moc gorących życzeń,
zdrowia, szczęścia
i wszelkie pomyślności

Powiat Nowotarski

Z okazji Świąt Narodzenia Pańskiego
pragniemy złożyć
najserdeczniejsze życzenia:
zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.
Niech radosny, świąteczny nastrój
przepełniony blaskiem
Betlejemskiego Światła,
nutą śpiewanej kolędy
oraz ciepłem kochających serc
wypełni każdy nadchodzący dzień
Nowego Roku 2021

Wicestarosta Nowotarski Przewodniczący Rady Powiatu Nowotarskiego Starosta Nowotarski
Bogusław Waksmundzki Tadeusz Rafacz Krzysztof Faber

**Na scynsście, na zdrowie,
na to Boże Narodzenie, na tyn Nowy 2021 Rok.
Coby siy Wam darzyło, mnożyło...
Cobyście byli zdrowi i weseli, jako w niebie Janieli."**

W tym najpiękniejszym okresie w roku – Świąt Bożego Narodzenia
- pragnę życzyć Wam przede wszystkim zdrowia.
Niech Boża Dziecina pobłogosławi każdą Polską Rodzinę, tu w Ameryce, w Polsce
i w każdym zakątku Ziemi, gdziekolwiek żyją.

Niech Nowy 2021 Rok będzie lepszy, spokojniejszy
i przyniesie nadzieję w każdej dziedzinie życia – rodzinnego i zawodowego.
Niech spełnią się wszystkie Wasze plany i marzenia.

Życzę, abyśmy czerpali siłę i nadzieję na lepsze jutro – z naszych pięknych podhalańskich tradycji,
które przez tyle dekad, tak pieczołowicie pielęgnujemy, tu w Ameryce, daleko od Ojczyzny.
Abyśmy tego daru naszych Ojców nie zaprzepaścili i jeszcze większą „hurmom i hołofem”,
wrócili do Domu Podhalań, pomimo trwającej wielomiesięcznej izolacji.

Życzę Wam wiary w to, że wszystko co robicie ma sens.
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku!!!!

Szczęść Boże.
Prezes ZPPA – Józef Cikowski
wraz z całym Zarządem Głównym

Wigilijny Wieczór, najpiękniejszy wieczór, w tradycji polskiego Bożego
Narodzenia – raz w roku – wieczór w którym ze wzruszeniem łamiemy
sie białym opłatkiem, składając sobie życzenia. Wieczór, w którym gasną
spory, kiedy Bóg się rodzi w człowieku. Zgromadzeni przy wigilijnym stole,
spożywając dary nieba, śpiewamy kolędy.

Nasze polskie – najpiękniejsze!

„Bóg się rodzi, moc truchleje...”

Mam nadzieję, że Wigilii i Bożego Narodzenia w tym trudnym roku 2020
nie zmąci żaden Covid 19 !!, że miłość i szczęście będzie w każdej Rodzinie,
że święta będą pełne radości – w zdrowiu i wzajemnej życzliwości.

Dziękując mojemu Zarządowi Głównemu,
Komitetowi Imprez, Dyrekcji i sponsorom,
jako prezes Związku Podhalań
- pragnę złożyć Wam życzenia.

Prezes ZPPA
- Józef
Cikowski




Składamy serdeczne życzenia
zdrowych, spokojnych, przeżytych w zgodzie i miłości
Świąt Bożego Narodzenia,
a Nowy Rok 2021 niech przyniesie szczęście i poczucie spełnienia!

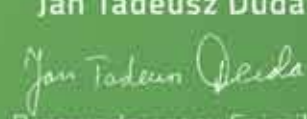
W imieniu Samorządu Województwa Małopolskiego

Dobro jest
w Małopolsce.
Prosto z serca.

Witold Kozłowski


Marszałek
Województwa Małopolskiego

Jan Tadeusz Duda


Przewodniczący Sejmiku
Województwa Małopolskiego

IMPRESJE MALARSKIE Juraja Tkačika w Zakopanem



Juraj urodził się w Sobrance (Słowacja). Od wczesnego dzieciństwa poświęcał się rysowaniu i malowaniu. Pierwsze dwa obrazy namalował, gdy miał 13 lat. Po ukończeniu Gimnazjum w Sobrance kontynuował naukę w VST w Koszycach na wydziale inżynierii lądowej, którą z powodzeniem ukończył jako inżynier budownictwa lądowego. Jego prace wyrażają impresje i maluje on tylko w świetle dziennym. Zaaranżował



wiele wystaw własnych prac. W 2012 roku ukończył Zakarpaci Instytut Sztuki w Užhorodzie (Ukraina) i został dyplomowanym specjalistą. Niedługo potem wyjechał do Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie, którą ukończył

w 2013 roku. Dzięki studiom poznał wielu ciekawych ludzi, z którymi brał udział w malarstwie plenerowym Sewastopola i Krymu. Zorganizował ponad 65 niezależnych wystaw na Słowacji i za granicą. Jego obrazy są wystawiane

w 17 krajach świata, w prywatnych galeriach oraz kolekcjach kolekcjonerów. Brał także udział w malarstwie plenerowym na Słowacji i za granicą. Dzisiaj, nadal pracuje i tworzy w Sobrancach.



Zainteresowanych moimi pracami, zapraszam na Facebooka
<https://www.facebook.com/juraj.tkacik.9>

MALARZ AKADEMICKI - Juraj Tkačik

• tel.: +421 914 192 452 • jtkacik@azet.sk

Karnawał w sieci

Góralski Karnawał w Bukowinie Tatrzańskiej będzie w tym roku inny niż do tej pory.

Wszystkie karnawałowe wydarzenia przeniosą się do internetu. Konkurs grup kołędniczych, tańca zbójnickiego odbędą się online. Uczestnicy przysyłają nagrania z występami. Będzie też wirtualna wystawa twórczości ludowej. Wszystko z powodu pandemii. Organizatorzy zrezygnują z paradnego przejazdu zaprzęgów konnych przez Bukowinę Tatrzańską. I w tym roku nie będzie wyścigów kumoterek, nie tylko w Bukowinie, ale i w innych miejscowościach Podhala.

W 49-letniej historii karnawału czegoś takiego jeszcze nie było. Decyzja o przeprowadzeniu wydarzenia w formie online zapadła z odpowiednim wyprzedzeniem. Organizatorzy nie chcą czekać do ostatniej chwili, ponieważ nie wiadomo, czy pandemiczne restrykcje zostaną złagodzone po 17 stycznia. A nawet jeśli przestaną obowiązywać, będzie za mało czasu, żeby przygotować Góralski Karnawał w tradycyjnej formie.

- Wszystko wskazuje na to, że nie jesteśmy w stanie zorganizować karnawału w innej formie



Tak było w lutym tego roku. Najbliższy Góralski Karnawał będzie już bez paradnego przejazdu przez Bukowinę Tatrzańską.

niż online. Co najmniej miesiąc wcześniej trzeba zgłosić paradny przejazd, uzyskać wszystkie pozwolenia. Po 17 stycznia byłoby już za mało czasu na przygotowania i uzgodnienia - wyjaśnia Bartłomiej Koszarek, dyrektor Bukowińskiego Centrum Kultury „Dom Ludowy”. - Jest duża niepewność, jeśli chodzi o budżet, podejmowanie decyzji, współorganizatorów, sponsorów. To wszystko bardzo skomplikowało organizację imprez - dodaje.

Góralski Karnawał zaplanowany jest od 11 do 14 lutego. W tych dniach można będzie oglądać online występy kołędników, taniec zbójnicki i solowy. Organizatorzy chcą przygotować

wirtualne studio karnawałowe. Wkrótce przedstawią szczegółowy program wydarzenia.

Bartłomiej Koszarek zapowiada, że ma powstać film o Kumoterkach, realizowany wspólnie ze Związkiem Podhalań.

„Tym razem atmosferę Góralskiego Karnawału przeniesiemy tylko i wyłącznie do sieci - spotkamy się online. Z głośników komputerów i innych urządzeń mobilnych w całej Polsce popłyną życzenia kołędników, a wieczorami taniec góralski zagrości na ekranach internautów” - zapowiada Bukowińskie Centrum Kultury i zaprasza do oglądania karnawałowych wydarzeń.

Tekst i fot.:

Monika Para-Miśkiewicz



W minionym beznieźnym tygodniu pogodę w Tatrach dyktowała inwersja. Lekko poproszone szczyty z oddali wyglądały jak zasypane śniegiem. Wędrując po szlakach okazywało się, że śniegu jest mało, za to sporo zalodzeń. Poślizgnięcia, upadki, kontuzje stawów, potłuczenia to zdarzenia, do których wzywano ratowników. Na Podhalu i w dolnej części Zakopanego królowała mgła, co stwarzało problemy dla śmigłowca.

● **SOBOTA 19 grudnia.** Przed 14 do TOPR zadzwoniła turystka informując, że schodząc znad Zmarzłego Stawu do Czarnego Stawu Gąsienicowego, w wyniku poślizgnięcia i upadku doznała urazu stawu skokowego. Chwilę po tym kolejny telefon z informacją o kontuzji stawu skokowego turysty schodzącego znad Czarnego Stawu do Morskiego Oka. Wystartował śmi-

głowiec. Najpierw poleciał po turystkę znajdującą się powyżej Czarnego Stawu Gąsienicowego. Po zabraniu jej na pokład poleciał nad Morskie Oko, skąd na pokład zabrał kontuzjowanego turystę i przetransportował ich do szpitala. Przed godz. 18 z Morskiego Oka na Palenice przewieziono turystkę, która doznała urazu nogi. Stamtąd własnym transportem miała dotrzeć do szpitala.

● **NIEDZIELA 20 grudnia.** Po godz. 14 powiadomiono centralę TOPR, że podczas zejścia z Kondrackiej Przełęczy do Doliny Małej Łąki turystka doznała urazu stawu skokowego. Współtowarzysze sprawdzili ją na Wielką Polanę, skąd samochodem TOPR została przewieziona do szpitala. Przed 14.30 powiadomiono ratowników, że podczas zejścia znad Czarnego Stawu nad Morskie Oko w wyniku poślizgnięcia i upadku turystka złamała nogę. Wystartował śmigłowiec. Z jego pokładu w pobliżu miejsca zdarzenia desantowali się ratownicy. Po udzieleniu pomocy turyst-

kę wraz z towarzyszącym jej ratownikiem winą wciągnięto na pokład śmigłowca, który poleciał w kierunku szpitala. Ze względu na gęstą mgłę nie mógł wylądować przy szpitalu. Wylądował na lądowisku przy centrali TOPR, skąd uszkodzoną do szpitala zabrała karetka pogotowia. Przed 16 do TOPR zadzwonił z Doliny Chochołowskiej turysta informując, że jego kolega osłabł i nie jest w stanie zejść na parking na Siwej Polanie. Z centrali do Chochołowskiej wyjechał ratownik. O 16.45 zabrał turystę do samochodu, by przewieźć go do szpitala. Na Siwej Polanie turysta odmówił dalszego transportu informując, że do szpitala zgłosi się w swoim miejscu zamieszkania.

Adam Marasek

Wszystkim sympatykom TOPR-u, czytelnikom Tygodnika, taternikom, turystom, narciarzom, mieszkańcom Podhala ratownicy życzę dobrych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia.

Kronika Grupy Podhalańskiej GOPR



Powoli kończyć się rok 2020. Z uwagi na obojętność spowodowaną Covidem jest to specyficzny czas - również w górach dla ratowników.

Pandemiczne restrykcje, spory ruch w górach, ograniczone możliwości szkoleniowe powodują, że służba górską jest poważnym wyzwaniem.

Informacja o zamknięciu stacji narciarskich na okres świąteczno-noworoczny oraz ferie spowodowała najazd narciarzy na Podhale. Niestety doszło do bardzo wielu wypadków narciarskich. Do jednego z przypadków - zła-

manía uda na Śnieżnicę - konieczny był przyjazd śmigłowca LPR.

W górach pomimo dobrej pogody oraz małej ilości śniegu warunki są średnie z uwagi na bardzo duże oblodzenia. Zalecamy używanie nakładek antypoślizgowych. Przejście niektórych odcinków szlaków okazuje się niełatwe.

● **W NIEDZIELĘ 20 grudnia** ratownicy GOPR pomagali turystom, którzy mieli problemy orientacyjne na Szczepku. Do nietypowej interwencji doszło na Kiczorze Kamienickiej - pomocy potrzebował... pies. Opiekun psa poprosił o pomoc, gdyż czworonożny towa-

rysz wycieczki poważnie zachorował. Ratownicy ewakuowali opiekuna wraz z psem do doliny.

Trwają szkolenia przed sezonem zimowym. Ratownicy odbyli treningi medyczne, ewakuacji z kolei linowych czy ratownictwa narciarskiego.

Rafał Zmarz

Numer ratunkowy w górach 985
Aplikacja ratunek.eu

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku wszystkim mieszkańcom Podhala oraz turystom najlepsze życzenia składają ratownicy GP GOPR

Artykuł edukacyjny

RAK SZYJKI MACICY CZY JUŻ SIĘ ZBADAŁAŚ?

Co roku około 3000 Polek dowiaduje się, że zachorowały na raka szyjki macicy. Prawie połowy z nich nie udaje się uratować. Dlaczego? Główne powody to zbyt rzadkie wykonywanie badań profilaktycznych oraz niski poziom wiedzy.

Rak szyjki macicy nie bierze się znikąd. Główną przyczyną jest zakażenie wirusem brodawczaka ludzkiego HPV, przenoszonego drogą płciową. Wirus odpowiada w 90% za rozwój tego nowotworu. Inne czynniki to m.in. palenie papierosów, wieloletnie stosowanie antykoncepcji hormonalnej, duża liczba porodów, a także wiek. Choć według statystyk najczęściej chorują panie w wieku 45-55 lat, ale to coraz częściej raka szyjki macicy wykrywa się u kobiet poniżej 30. roku życia.

Rak, którego można wyleczyć

Warto pamiętać, że rak szyjki macicy nie jest uwarunkowany genetycznie, czyli nie jest dziedziczny. Wywołuje go wirus HPV i jest to jeden z nielicznych nowotworów, które można wykryć na etapie przedinwazyjnym. - Dzięki wczesnej diagnozie choroba jest wyleczalna w ponad 99% przypadków. Tymczasem nadal wiele kobiet odkłada badania nawet na kilkanaście lat lub nie robi ich wcale, by potem dowiedzieć się, że jest już za późno - wyjaśnia położna mgr Barbara Tkaczewska-Zdeb.

Rozwój choroby następuje dość wolno, na przestrzeni od 3 do 6 lat. W tym okresie może ona nie dawać żadnych objawów albo mogą być one nieregularne i dyskretne. Podstawowe elementy profilaktyki to szczepienia przeciwko wirusowi HPV oraz regularne badania cytologiczne.

Cytologia ratuje życie

Badanie cytologiczne jest szybkie i bezbolesne. Umożliwia wykrycie raka szyjki macicy w początkowym stadium. Wystarczy poświęcić tylko 20 minut raz na rok lub raz na trzy lata i zapewnić spokój nie tylko sobie, ale i całej swojej rodzinie. - Jeżeli panie badają się regularnie, to szansa na wykrycie niepokojących zmian jest stuprocentowa. Należy pamiętać o leczeniu wszelkich infekcji, gdyż każda niewyleczona infekcja plus wirus HPV to najprostsza droga do powstania nowotworu - tłumaczy dr med. Tomasz Basta, specjalista ginekologii i uroginekologii.

Badanie cytologiczne polega na mikroskopowej ocenie komórek pobranych z szyjki macicy - aby wynik był miarodajny, wymaz pobiera się jednocześnie z dwóch miejsc, tj. z tarczy szyjki ma-



- **Nazywam się Kaśka Galica. Jestem matką, aktorką, w połowie pochodzę z Podhala. Moje korzenie i ojcowizna są tutaj. Znam Was dobrze, moje baby, góralki. Jesteście twarde, nie rozczulacie się nad sobą, a w natłoku obowiązków i „pilnych” spraw do załatwienia wizytę u ginekologa często odkładacie na później. Pamiętajcie, że rak szyjki macicy może nas dopaść w każdym wieku, dlatego gorąco zachęcam - dziewczyny, baby, badajcie się!**

cicy oraz z kanału szyjki. Uzyskane wyniki wymagają interpretacji przez ginekologa, który podejmie decyzję o dalszej diagnostyce i leczeniu. Trzeba pamiętać, że nieprawidłowy wynik cytologii nie świadczy od razu o raku szyjki macicy. Nie należy panikować, tylko jak najszybciej umówić się na wizytę w gabinecie ginekologicznym. Lekarz powi-



nien wykonać lub zlecić dodatkowe badania i na podstawie ich wyniku zdecydować o sposobie dalszego leczenia.

Projekt współfinansowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego.

Projekt „Kształtowanie świadomości zdrowotnej kobiet w wieku 25-59 lat w zakresie profilaktyki raka szyjki macicy w latach 2019-2022” ma służyć rozwojowi populacyjnego programu profilaktyki w kierunku wczesnego wykrywania nowotworów raka szyjki macicy, finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Badania cytologiczne w ramach projektu wykonywane są bezpłatnie w placówkach, które posiadają umowę z NFZ w zakresie programu badań przesiewowych w kierunku wczesnego wykrywania raka szyjki macicy.

Więcej informacji na temat badań cytologicznych, zdrowego stylu życia można znaleźć na stronie www.zdrowiewtobie.com

Więcej informacji nt. programu profilaktyki raka szyjki macicy można znaleźć na stronie www.maszachaba.com.pl



Szanowni Państwo!

**Przyjmijcie serdeczne życzenia zdrowych, spokojnych
i radosnych Świąt Bożego Narodzenia.**

Niech będą to piękne dni, pełne śniegu i domowego ciepła.
Życzymy Wam również wszystkiego dobrego w Nowym Roku.

Wierzmy, że będzie on równie udany i pełen sukcesów
w życiu prywatnym oraz zawodowym.

Niech nie zabraknie w nim chwil codziennej radości!

Z wyrazami szacunku

Zespół PKL

KRAINA
ŚWIATŁA



POLSKIE
KOLEJE
LINOWE

**Zabierzemy Cię w bajkową atmosferę
Świąt Bożego Narodzenia na Gubałówce.**

Nie są to Tatry ani Podhale...

Są tacy, którym pandemia służy. Tylko dzięki niej ks. Zbigniew Pytel mógł zrobić magiczne zdjęcia opustoszałego Krakowa.

Pochodzący z Białki Tatrzańskiej duchowny, a zarazem znany fotograf, od kilku lat jest wikarym w krakowskiej parafii św. Krzyża. Parafianinem jest tu Stanisław Jerzy Kuliś, poeta, prozaik, dramaturg i publicysta. Mecenasek kultury, organizator wydarzeń artystycznych, a od 1991 r. także gospodarz legendarnej kawiarni Jamy Michalika przy ul. Floriańskiej 45, która w tym roku obchodzi 125. rocznicę istnienia. I to jej właśnie obaj panowie postanowili poświęcić wspólne dzieło - ks.

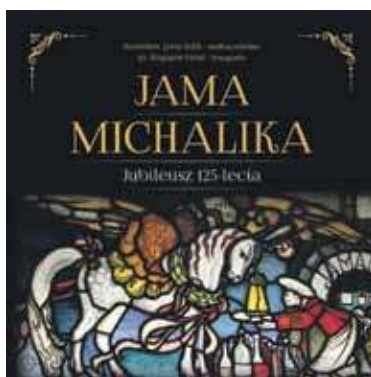


Takie zdjęcia centrum Krakowa można było zrobić tylko w czasie pandemii.

Pytel jako fotograf, a Kuliś - autor tekstów. Wspólny album wykracza jednak poza Jamę Michalika, kawiarnię sięgającą czasów Młodej Polski, miejsce przez lata będące swoistym centrum życia artystycznego.

Album jest zaproszeniem w podróż wielowymiarową. To wędrówka nie tylko uliczkami Krakowa, to także wędrówka poprzez historię, ale i w głąb siebie, bo opisywane poetycko miejsca stają się pretekstem do głębszych refleksji, a czasem wydają się somnambuliczną podróżą.

Dzięki zdjęciom to nostalgiczny spacer po klimatycznym centrum Krakowa - po konkretnych miejscach od Wawelu przez Planty, ul. Franciszkańską, Grodzką, Rynek Główny, po ul. Floriań-



Mecenasek publikacji jest Kotelnica Białczańska.

ską z Jamą Michalika i kościół św. Krzyża. Zdjęcia, wykonywane najczęściej nocą, jak zawsze u ks. Pytla są nie tylko przyjemnością estetyczną, mają duchowy, sakralny wymiar. „Mimo iż fotografie są nokturnowe, to jednak wprawne oko zauważy, że są pośród nich także ujęcia światłocieniowe. Były robione z niezwykłą wrażliwością, rozważą i zamysłem, by czytelnik zatapiając się w historię i dzieje Grodu Kraka, znalazł coś szczególnego dla siebie, coś, co mu głęboko zapadnie w wyobraźnię, co go poruszy, a nawet może wzruszy” - napisał we wstępie do albumu dr hab. Józef Szymon Wroński.

Fotografie świetnie korespondują ze słowami Stanisława J. Kulisia. Z fragmentami jego „Traktatu o Królestwie”, wierszami, wspomnieniami. Z wierszami pełnymi metafizyki, odniesień sakralnych, historycznych, wątków patriotycznych i refleksji autora. Utwory Kulisia są także swoistym przewodnikiem

po „Drodze Królewskiej, co z Michalika prowadzi na Wawel” - „łapiąc Wskazówkę Stulecia, czy też tekstu Milenium Kompas w mroku dołu: wołają Oddechu Drogi, Latarki i Pana Żywota”.

- Ten spacer po Krakowie to także spacer śladem tegorocznych jubileuszy - bo oprócz 125. urodzin Jamy Michalika parafia Świętego Krzyża obchodzi 800-lecie, kościół Mariacki - 700-lecie konsekracji. Jest też 100-lecie urodzin Jana Pawła II i 100. rocznica Bitwy Warszawskiej - wymienia ks. Pytel. - I do każdego z tych jubileuszy nasz album słowem i obrazem nawiązuje - podkreśla autor fotografii.

„Nie są to Tatry ani też Podhale Choć nad jeziorem Góry w Niebo idą...”

Tak zaczyna się jeden z wierszy Kulisia, w którym na Polskę z góry patrzy sam Bóg Ojciec, nucąc „Swego Narodu Hymn”.

Czasy nie sprzyjają podróżom. Ta jednak jest nie tylko bezpieczna, ale i bardzo przyjemna, choć i wymagająca. Inspirująca i ciekawa. Wybierzcie się na spacer po śladach, jakie zostawia nam ks. Pytel i Kuliś. Najlepiej nocą.

Od 16 listopada w Jamie Michalika trwa wystawa fotograficzna Zbigniewa Pytla. Na razie kawiarnia przy ul. Floriańskiej 45 jest zamknięta, ale jak tylko obostrzenia znikną, autor zaprasza na oglądanie zdjęć połączone z wypiciem dobrej kawy.

Beata Zalot

Pamięci kard. Wyszyńskiego

Muzyczne wspomnienie z Bachledówki

Kard. Stefana Wyszyńskiego wspominają muzycznie górale spod Bachledówki, gdzie Prymas Tysiąclecia spędzał wakacje. Najpierw był koncert - do zobaczenia w sieci, teraz przyszedł czas na płytę CD.



W kościele na Bachledówce we wrześniu odbyła się „Wieczornica z Wyszyńskim”. W programie artystycznym z udziałem górali z Podhala, Spisza i Orawy słowa Prymasa Tysiąclecia przeplatane były utworami muzycznymi. Koncert był planowany na 15 sierpnia, z powodu pandemii został jednak odwołany. Ostatecznie ze spoty z gminy Czarny Dunajec spotkały się w kościele na Bachledówce, aby nagrać „Wieczornicę z Wyszyńskim”.

„Wieczornica z Wyszyńskim” nawiązuje do pobytu kard. Stefana Wyszyńskiego u ojców paulinów na Bachledówce. To tam w latach 1967-1973 polski hierarcha spędzał wakacje i spotykał się wieczorami z góralami. Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura - Interwencje 2020”.

8 grudnia w sieci, na kanale YouTube odbyła się premiera „Wieczornicy z Wyszyńskim”, ale to nie jedyne pokłosie tego wydarzenia. W okresie przedświątecznym został wydany album z 2 płytami CD, na których znalazły się niemal wszystkie utwory zaprezentowane w czasie koncertu dedykowanego Prymasowi Polski.

ig

Ze Spisza w Pieniny

„Kraina borytasów, zielonych lajbików i kanafasu - strój spiski” - to tytuł wystawy, którą prezentuje Muzeum Pienińskie w Szlachtowej.

Spiski strój ludowy zagościł z wizytą u górali pienińskich - podkreśla Barbara Węglarz, dyrektor Muzeum Pienińskiego w Szlachtowej. Co można zobaczyć na wystawie? Kanafas, z którego szyto spodnice - kanafoski i pościel, a także spiskie portki zdobione borytasami, zwanymi także węzłem austriackim, wykonanymi z wełnianych

tasiemek w kolorze czerwonym z granatowym brzegiem. Jest również męska zielona kamizelka zwana lajbikiem, sukmana z ciemnego sukna z aplikacjami na rękawach i przodach. Wyjątkowy kożuch z baranich skór wyprawianych na białą, z kołnierzem lamowanym lisiim futrem, zapinany na skórzane guziki, z aplikacjami z czerwonego sukna i safianowej skórki oraz haftami. Obejrzeć można również kapelusze z czarnego filcu, zwane kłobukami, z rondem wywiniętym do góry i gorsety zwane kabotkami, lajbikami, lejebikami.

Ogółem na wystawie w Muzeum



Wystawa w Muzeum Pienińskim w Szlachtowej będzie prezentowana do końca marca 2021 r.

Pienińskim zaprezentowanych zostało ponad 80 eksponatów. Wystawa będzie prezentowana do 31 marca 2021 r.

- Miejmy nadzieję, że spotkamy się na finisażu, a może wcześniej - podkreśla dyrektor.

Fot.: arch. FB Muzeum Pienińskie im. J. Szalaya

ad

Fajkarz, folusznik i dzwonkarz

Filmy dokumentalne zestawiające obrazy z przeszłości i współczesne historie o przekazywaniu tajemnic rzemiosła z pokolenia na pokolenie.

7 spotkań, 7 historii to filmowy projekt Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, który dokumentuje badania terenowe na Podhalu, Podlasiu i Pomorzu. Były one prowadzone od lat 60. do 80. ubiegłego wieku i wtedy zajmowali się nimi etnografowie Piotr Szacki i Krzysztof Chojnacki z warszawskiego muzeum. Zrealizowali wówczas kilkadziesiąt filmów etnograficznych, które prezentowały głównie zanikające już wtedy rzemiosło oraz wiejskie relikty, m.in. domowy wypiek chleba wygniatanego w dzieży i pieczonego w piecu.

Po kilkadziesiąt lat, w 2018 roku, w ramach projektu „Muzeum w terenie” inni etnografowie wrócili w te same miejsca, aby zobaczyć, co



Władysław Stopka Król przy wyrobie dzwonków pasterskich, 1985 r.

pozostało z dawnego rzemiosła i wiejskich warsztatów.

- Polska wieś przeszła olbrzymią transformację od czasu ostatnich badań z połowy XX wieku, większość utrwalaonych na filmach warsztatów już nie



Jan Sz wajnos przy wyrobie fajek, 1982 r.

istnieje, a jeśli pozostały, to już nie funkcjonują - zaznacza Małgorzata Jaszczołt, koordynatorka projektu. Są takie miejsca, w których praca w warsztatach rzemieślniczych jest kontynuowana przez kolejne pokolenia, i takie, w których żyją

jeszcze filmowi bohaterowie.

Etnografowie wrócili do siedmiu miejsc, w których wcześniej dokumentowali rzemiosło i wiejskie miejsca pracy, m.in. na Podhalu. Badacze znów trafili do Jana Sz wajnos z Cichego, który zajmował się wyrobem góralskich fajek, do folusznika Leopolda Sz wajnos z Dzianisza oraz rodziny Władysława Stopki Króla, który trudnił się wyrobem dzwonków pasterskich.

- Te fajki to mój tata palił - pokazuje na filmie Jan Sz wajnos. - Fajki, jakie kto sobie zamówił, takie trzeba było robić. Po glinę do nich trzeba było daleko jeździć. 25 fajek na tydzień trzeba było zrobić. A później przez 2 lub 3 dni wykańczaliśmy je z żoną - wspomina.

- Jak mąż robił, to mu pomagałam w drobnych pracach, żeby szybciej mu to szło - zaznacza Stanisława Sz wajnos.

Już nie ma śladu po foluszach na Podhalu. - Młodzi zaczęli kupować lekkie, fabryczne sukno. Nie było co robić i ten cały interes folowania się skoń-

czył - mówią z zalem Leopold i Józef Sz wajnosowie.

Nadal działa warsztat Stopków w Czerwionem, którzy przez kilka pokoleń zajmowali się wyrobem dzwonków pasterskich. Dziś trudni się tym Jan Stopka Król. Dziadek nazywał się Józef Stopka Król, a ojciec Władysław i to u niego przed laty gościli warszawscy etnografowie. - Klepanie zacząłem w szóstej klasie podstawówki. Widziałem, jak dziadek to robi, to siadałem i przy nim robiłem. Wszystkie dziadkowe sprzęty zostały - podkreśla Jan Stopka Król, syn Władysława. - Lubię to robić. Czasem klepię 12 godzin albo i dłużej. W ciągu dnia zrobię z 10 dzwonków, ale bez rzemieni. Ręka boli - opowiada o swojej pracy pan Jan.

W filmach zostały zestawione obrazy z przeszłości i te współczesne. Można je już obejrzeć na kanale YouTube Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Jolanta Flach

Bańska
Niżna

W poszukiwaniu prawdy

Kiedy Maria patrzy na pejzaż, widzi gotowy obraz Serhija Alchowskiego.

Alchowski swoje miejsce na ziemi znalazł w Bańskiej Niżnej. Miał tu wszystko, czego potrzebował do życia - wymarzoną pracownię, gdzie zamiast ścian była olbrzymia szyba, przez którą wpadało światło wypełniające całą przestrzeń i był widok na dziki ogród z olbrzymim oczkiem wodnym. I starą wannę pod płotem, w której ogrzewał wodę ogniskiem rozpalanym pod spodem, by kąpać się tutaj nawet w zimne dni. W pracowni miał zapas płócien, które sprowadzał z Petersburga i sam gruntował. I zapas farb, po które jeździł do Krakowa. W domu miał Marię, najważniejszą osobę w jego życiu. Choć kochał ją bardzo, wiedziała, że dla niego najważniejsza jest sztuka, a potem dopiero kobieta. Miał też koty i psy, które zawsze mu towarzyszyły.

Dziwny był to dom. Piękny, stylowy, ale stary, rozlatujący się, bo nigdy nie było czasu na remont. Ważniejsza była pracownia i galeria, w którą małżeństwo wkładało wszystkie oszczędności. Dziwny, bo w lodówce trudno było znaleźć coś do zjedzenia, zazwyczaj było tam wiadro z klejem do gruntowania płócien.

Szczególne miejsce w tym domu zajmowały koty i psy, których w sumie była ósemka. Koty to była wielka miłość Serhija. Miały specjalne dziury w bramie do ogrodu, żeby mogły sobie swobodnie przechodzić. I zrobione wejście do okna w sypialni na pierwszym piętrze. Maria ma

większą słabość do psów, wiedziała jednak, że kiedy jest w pracy, psy są pod najlepszą z możliwych opieką. „Zula się źle czuje, bo ma podkrążone oczy” - dzwonił Serhij do szpitala, gdzie pracowała Maria, zaniepokojony wyglądem suki. Koleżanki śmiały się z tych telefonów. - Pracował na etacie portiera, bo na zmianę otwierał okna i drzwi, żeby wypuścić lub wpuścić kogoś z kotów lub psów.

żyć ze sztuki

Serhij Alchowski urodził się w 1960 r. w Krzywym Rogu, przemysłowym mieście we wschodniej Ukrainie. Potem rodzice przenieśli się do Kijowa. Już w podstawówce nauczyciele zauważyli u niego duży talent, ale szkoły artystyczne zarezerwowane były w ZSRR dla dzieci prominentów i bogaczy. Pomogła interwencja nauczycielki, i tak dostał się do wymarzonej szkoły średniej. - Nie był jednak ani bogaty, ani wpływowy, miał tylko talent i pracowitość - opowiada Maria, wdowa po artyście. Malował codziennie, nie stać go było na wynajęcie modeli, więc chodził do poczekalni dworca, by malować ludzi. Mówi, że anatomii uczył się z podręczników dla studentów medycyny. Na Akademii Sztuk Pięknych w Kijowie dostał się za drugim razem, bo za pierwszym oblał egzamin z wiedzy o społeczeństwie. W międzyczasie zaliczył wojsko i 2-letnią Prywatną Szkołę prof. Zaryckiego, który był jego autorytetem do końca życia.

- Jeszcze w czasie studiów wyprowadził się od rodziców. Robił kopie starych obrazów, jeździł na płatne plenery. Już wtedy żył ze sztuki. Od początku miał pewność, że będzie zarabiał tworząc, że to, co robi, jest dobre i jest w tym prawda, więc gdziekolwiek się znajdzie, da sobie radę - opowiada Maria. Nie dopuszczał żadnego innego pomysłu na życie. Ra-

dzieckie szkoły artystyczne przygotowywały wtedy warsztatowo świetnie, na Zachodzie studenci nie mieli tyle zajęć praktycznych. Punkt wyjścia miał więc dobry.

Po studiach założył w Kijowie własną szkołę rysunku, należał do grupy sezannistów, wielbicieli malarstwa Paula Cézanne'a. Jego marzeniem był wyjazd do Prowansji, do Aix-en-Provence, gdzie Cézanne żył i tworzył. Spełnił to marzenie. W Aix-en-Provence mieszkał, malował, sprzedawał obrazy do tamtejszych galerii.

Pomiędzy Kijowem a Zachodem

Do Polski przyjechał pierwszy raz w 1992 r. Mieszkał najpierw w Krakowie, sprzedawał swoje obrazy w sąsiedztwie Kościoła Mariackiego, miał wystawę w Hotelu pod Różą. Potem odkrył Zakopane. Twierdził, że to dobre miejsce dla artystów z powodu nieograniczonej ilości inspiracji wokół. Zawsze się tu też coś działo, a dzięki dużej liczbie turystów nie było problemu ze sprzedażą prac. Polubił pobliskie pejzaże. Malowanie z natury było sednem jego twórczości. Miał swoje ulubione miejsca w plenerze - okolice Drogi do Daniela, Wantule, Wierszyki, Krupówki. - Podhale kojarzy się ludziom przede wszystkim z górami, choinkami, górskimi domkami. Ale Podhale np. to także stary regiel bukowy, to piękne drzewa na Krupówkach - podkreśla Maria, która nauczyła się patrzeć na krajobraz jego oczami.

Jego ulubioną porą roku była wczesna wiosna, kiedy było jeszcze trochę śniegu, na drzewach nie było jeszcze gęstych liści, było widać dobrze kontury drzew, a zieleń była jaskrawa. Przez te 20 kilka lat Maria była pierwszym krytykiem jego prac. Liczył się z jej zdaniem. Czasem się wkurzał. - Mówię mu: „Co to za kolorystyka, to wygląda jak gówno w trawie”. A on się denerwuje: „Patrzysz na obraz jak



Kobieta z psem

laik”, ale zaraz znowu mnie wołał do pracowni i prosił o opinię - wspomina.

- W jego malarstwie była prawda, nie oszukiwał, nie malował pod publiczność. Twierdził, że dobry obraz zawsze znajdzie adresata. Bywało, że do jednego obrazu podchodził wiele razy, prze-malowywał, psuł. Czasem namalował obraz w jedną noc - podkreśla Maria.

Mówił, że Zakopane jest dobrym miejscem także dlatego, że jest dokładnie w połowie drogi pomiędzy Kijowem i Zachodem.

W Zakopanem poznał hipi-

sa, który namówił go na wyjazd do Szwajcarii. Nie miał paszportu, a ponieważ wyglądali podobnie, mieli takie same długie włosy, brody, wyjechał na dowód osobisty kolegi, a ten legitymował się swoim paszportem. W ten sposób Alchowski przejechał całą Europę, pokonując kolejne granice niesprawdzone przez nikogo. Tak dotarł do Barcelony, gdzie przez jakiś czas mieszkał, robiąc na ulicy portrety. Deportowany znowu znalazł się w Zakopanem.

Na Krupówkach

Była połowa lat 90. ubiegłego wieku. Zaczął robić portrety na Krupówkach. Tu poznał Marię, która w tym samym czasie postanowiła wywrócić swoje życie do góry nogami. Zabrała córkę, spakowała się w 2 plecaki i z Wrocławia przeprowadziła się do Zakopanego. Mimo że była pielęgniarką, nie od razu znalazła pracę w zawodzie. Zaczęła więc sprzedawać pamiątki na Krupówkach i w ten sposób połączyły się ich drogi z Serhijem. Od 1997 r. byli już parą. Serhij malował portrety, miał swoje miejsce na ścianach PKL-u, obrazy sprzedawał też w galerii Yam.

- Byliśmy na Krupówkach przez 363 dni w roku. Nie staliśmy tylko we Wszystkich Świętych i w pierwszym dniu Bożego Narodzenia. Ja stałam do południa, on mnie potem zmieniał i był tu do godziny pierwszej w nocy - opowiada. Niestraszne były im mrozy. - Mieliliśmy swoje sposoby na przetrwanie. Żeby nie marznąć, nie można było np. pić

gorącej herbaty, tylko zimną colę - zdradza. - Niestety Serhij rozgrzewał się też wódką - dodaje.

- Wtedy na Krupówkach było jeszcze bezpiecznie, nie było ludzi po narkotykach, był inny rodzaj klientów, szanowali artystów - podkreśla Maria. Alchowski miał już swoich stałych klientów, którzy przyjeżdżali po kolejne obrazy. - To byli zazwyczaj ludzie wykształceni, tacy, którzy nie szukali dekoracji, ale potrzebowali sztuki, przy której można odpoczywać. Bo obrazy Serhija mają taką dobrą energię w sobie, ciepło - podkreśla Maria.

Krupówki były też dobrym miejscem obserwacji, można się było wiele o ludziach dowiedzieć. Serhij malował portrety z natury, czasem ktoś przynosił zdjęcia - fotografie ślubne, robił też karykatury na osiemnastkę. - Mówił, że złym portretem można człowiekowi zrobić krzywdę. Wychodząc na Krupówki, brał odpowiedzialność za portret. Nie chodziło tylko o to, by osoba portretowana była podobna, w spojrzeniu musiało być to coś - tłumaczy Maria. - Czasem przychodziła piękna dziewczyna, ale nie było w niej nic intrygującego, o co można by się było zaczepić tworząc portret - powtarza za mężem.

Wynajmowali dwupokojowe mieszkanie w Zakopanem. Jeden pokój należał do córki Marii, drugi był ich sypialnią i pracownią jednocześnie. - Nauczyłam się spać przy jasnym świetle, przy którym Serhij malował, nie przeszkadzały mi ani stuki, kiedy malował szpachlę, ani zapach terpentyny - mówi.



Maria z aktem namalowanym przez Serhija w jej ulubionych kolorach.

Fot.: Beata Zolot

i piękna



artystą, wszędzie czuł się artystą, nie miał kompleksu imigranta. - Tu, w Bańskiej Niżnej, znalazł swoje miejsce na ziemi, swój dom, w którym miał wszystko, co kochał, co było mu do życia potrzebne.

- Ja poszłabym za nim boso po śniegu, a on skoczyłby za mną w ogień - mówi Maria. - Tylko nie wiem, po co - dodaje ze śmiechem. - Kochaliśmy się bardzo, choć to nie była sielanka, czasem garnki leciały, zdarzało się też, że szłam z siatami pełnymi zakupów z Szaflar, bo zapomniał po mnie przyjechać - wspomina. Był też nałóg, z którym nie radził sobie przez lata.

- Nigdy nie powiedział „przepraszam”, ale miał inne piękne sposoby na przeproszenie mnie - dodaje tajemniczo. Już na początku, kiedy zaczęli być razem, usłyszała, że na pierwszym miejscu jest sztuka, a na drugim ona. Ale ta druga pozycja była bardzo wysoka, bo dla Serhija kobieta była bardzo ważna. Potrafił o nią dbać, rozpieszczać ją, zachwycać się nią. Kobiętę uważał za coś boskiego, wyjątkowego i dawał temu wyraz. Choćby malując akty. Może dlatego też najważniejszym świętem w roku był dla niego Dzień Kobiet.

- Wziął za mnie i za moją córkę odpowiedzialność. Czułam się przy nim bezpieczna - podkreśla. - To on podejmował ważniejsze decyzje, ja je realizowałam - mówi.

Serhij Alchowski tworzył portrety na Krupówkach do lata 2019 r. - Niszczyło go to. Ludzie byli już inni, nie szanowali artystów. Chorował. Od dawna powtarzałam mu, żeby już tam nie jeździł - opowiada Maria. - Do ostatnich dni dużo malował, wiele godzin spędzał w domowej pracowni. Malowanie było jego pracą, odpoczynkiem, lekarstwem na trudne momenty - mówi. Zmarł 22 lipca tego roku.

Choć od tego momentu minęło prawie pół roku, Maria nie ruszyła nic w pracowni. Zostały niedomalowane płótna, tubki farb przywiezione z Krakowa, nawet przygnięte winogrono w misce, którego nie zdążył zjeść. Jego ulubiony owoc.

- Zbieram już siły, żeby to miejsce uporządkować - mówi Maria. Planuje otwarcie galerii. Ma już nawet szyld z napisem „Alchowski”. - Chcę, żeby to miejsce żyło. Będzie tu stała ekspozycja prac Serhija, ale też chcę zrobić tu wystawy innym artystom, organizować jakieś wydarzenia - zdradza. W planach ma też otwarcie Fundacji Alchowski, która raz w roku będzie fundowała stypendium dla zdolnych młodych artystów. - Tak jak on kiedyś wziął za mnie i za moją córkę odpowiedzialność, tak ja teraz czuję odpowiedzialność za to, by świat nie zapomniął, kim był Alchowski.

Beata Zalot

U Ewuchy

Elżbieta Kowalczyk stworzyła w Zubrzycy Górnej galerię artystyczną. Jest też prezeską stowarzyszenia Art Orawa.

Elżbieta Kowalczyk interesuje się wieloma dziedzinami sztuki, ale sama zajmuje się przede wszystkim sztuką użytkową, dekoracyjną. - Rękodziełem zajmuję się już bardzo dawno. Próbowałam różnych technik. Zaczynałam od obrazów wyszywanych krzyżykami, później zajęłam się techniką zdobniczą decoupage - wspomina. Pani Elżbieta wykonuje różnobarwne korale. Jej pasją są białe jak śnieg anioły w powłóczystych szatach.

Teraz najbardziej pochłania ją filcowanie wełny na sucho, chociaż to nie jest łatwa sztuka. Zna też technikę filcowania na mokro. Filcowanie to prawdopodobnie najstarsza technika włókiennicza opanowana przez człowieka. Wełna posiada cenną właściwość, jaką jest jej zdolność filcowania się, inaczej spłśniania. Odbywa się to pod wpływem pocierania, temperatury i wody. Wtedy włókna wełny zbijają się trwale w filc, czyli zwartą strukturę o ciekawych właściwościach mechanicznych, izolacyjnych i estetycznych. - Obecnie nie ma problemu z kupieniem wełny w różnych kolorach. Filcowanie na sucho może nie jest tak bardzo trudne, jak bardzo pracochłonne. To jest po prostu malowanie wełną - tłumaczy. Filcowanie na sucho polega na formowaniu wełny chesankowej za pomocą specjalnej igły, którą nakłuwamy wełnę, tworząc różnorodne kształty i wzory. Za pomocą tej metody można stworzyć również formy przestrzenne. W porównaniu do filcowania na mokro można tu mieć większą kontrolę nad kształtem oraz rozłożeniem kolorów i wzorów.

W procesie filcowania na mokro pod wpływem gorącej wody oraz tarcia i ugniatania łuski jednych włókien wełny zaczepiają się o łuski innych i splatają się, tworząc gęstą sieć. Ważny jest pierwszy etap, który polega na układaniu warstw wełny chesankowej. Tutaj kierunki układania chesanki w kolejnych warstwach mają się krzyżować i zachodzić na siebie.

- Nie kończyłam żadnej szkoły artystycznej, chociaż tego żałuję. Chodzę na warsztaty, podglądam, doksztalcam się. Taka pasja artystyczna we mnie drzemała niemal od zawsze - wyznaje artystka. Sama też prowadzi zajęcia warsztatowe z dziećmi i dorosłymi.

Jolanta Flach

- Bardzo lubię pracować z osobami dorosłymi, bo są dokładne w tym, co robią. A ja lubię dokładność, bo te moje prace jednak polegają na precyzyjnym wykonywaniu - przekonuje.

Artystka wyczarowuje też pięknie zdobione pudełka, dekoracyjne albumy, okolicznościowe kartki czy zaproszenia w technice zwanej quillingiem, gdzie wszystkie ozdoby robi się z kolorowych paszków papieru, zwijanych na specjalnej igle i odpowiednio formowanych.

Elżbieta Kowalczyk jest prezeską niedawno powstałego stowarzyszenia „Art Orawa”, która skupia twórców i artystów z całej Orawy. - Ta grupa powstała tak naprawdę 12 lat temu. Przez ten czas spotykaliśmy się raz w mniejszym, drugi raz w większym gronie. Teraz formalnie działamy w stowarzyszeniu „Art Orawa”. Tutaj jestem otoczona ludźmi, dla których pasja i sztuka ma duże znaczenie. A jeszcze bardziej cieszy mnie to, że to wszystko, co stworzymy, podoba się innym. Realizujemy różne projekty i mamy plany na przyszłość - nieśmiało zapowiada pani Elżbieta, która ma również wsparcie w rodzinie. Jej córka Gabrysia tak samo fascynuje się tworzeniem aniołów, jak jej mama. Spod ich rąk każdy anioł wychodzi inny, niepowtarzalny.

Wiosną, gdy wybuchła pandemia i nie było zbyt dużo możliwości, aby wybrać się na orawskie łąki, żeby podziwiać krokusy, Elżbieta Kowalczyk ogłosiła konkurs plastyczny pn. „Wariacje na temat krokusów”. - Brakuje pięknej pamiątki z Orawy. Od pewnego czasu myślę nad tym, aby w stowarzyszeniu wspólnie stworzyć taką pamiątkę, która będzie symbolizowała Orawę i którą każdy chętnie kupi - planuje twórczyni.

Pani Elżbieta ubolewa, że stowarzyszenie nie ma miejsca na wspólną galerię, gdzie można byłoby pokazać dzieła orawskich artystów, a przy okazji je sprzedawać. Teraz każdy musi sam o siebie zadbać, wypromować się i ewentualnie zaprosić do swojej pracowni. Elżbieta Kowalczyk stworzyła w swoim domu w Zubrzycy Górnej galerię artystyczną „Ewucha”. Niedługo stanie przed nią wielki Anioł Niepodległości, jeden z tych, które powstały podczas pleneru rzeźbiarskiego na Marysinej Polanie w Lipnicy Wielkiej.

Dodatkową pracą artystki jest prowadzenie sklepu z materiałami plastycznymi w Jabłonce. Tu każdy artysta może się zaopatrzyć w potrzebne mu materiały, a pani Elżbieta fachowo doradzi.



Fot.: arch. prywatne

Elżbieta Kowalczyk jest prezeską stowarzyszenia „Art Orawa”.



Artystkę najbardziej pochłania filcowanie wełny na sucho.



Elżbieta Kowalczyk wykonuje zdobienia w technice zwanej quillingiem.

Kierunek: góry

Tatry to największa przygoda, a Babia Góra przyciąga magią. Wędrując po górach, można pomóc hospicjum w Pszczynie.

Sandra, Euzebiusz i Namir Krzyżakowie tworzą nietypową jak na obecne czasy rodzinę. Zamiast wysiadywać przy komputerze, tablecie czy przed telewizorem, ciągnie ich w góry. - Przy komputerze siedzimy tylko tyle, ile musimy, bo prowadzimy firmę internetową. To i tak wystarczająco dużo - przekonuje Sandra. - Mieszkamy w Bielsku-Białej, u podnóża Beskidu Małego i Beskidu Śląskiego i co najmniej raz w tygodniu idziemy w góry, nie tylko w weekendy. I to niezależnie od pogody i pory roku. Niestraszny nam upał ani mróz - zaznacza.

Sześciolatek Namir nie protestuje. Wręcz odwrotnie, już sam ciągnie na górskie szlaki, a im bardziej urozmaicone i trudne, tym lepiej. - Namir nie lubi nudy, więc jakieś drogi asfaltowe lub prowadzące po płaskim terenie staramy się omijać - twierdzi Sandra. Pytam o rzadko spotykane imię syna. - Szukaliśmy oryginalnego imienia. Namir to imię staropolskie - wyjaśnia mama sześciolatka.

W rodzinie Sandry i jej męża nikt nie pasjonował się górami. Sandra spokojnie skończyła germanistykę i nie myślała, że kiedyś góry tak ją pochłoną. Mąż za zawodu jest elektrykiem. Obydwójce prowadzą wspo-

mnianą już firmę internetową.

Ich wspólna pasja i wielka miłość do gór zaczęła się niedawno, bo zaledwie 3 lata temu. Przez ten czas przemierzili dziesiątki górskich szlaków - od Karkonoszy po Beskid Sądecki. Nie znają jeszcze Bieszczadów. Najbardziej zafascynowani są Tatrami. Poznają tatrzańskie szlaki po polskiej i po słowackiej stronie. Wszędzie towarzyszy im Namir. - Nie ma nic lepszego niż dziecko w górach, w których kształtuje się nie tylko charakter, wzmacnia się odporność, ale i uczy się czerpać radość z prostych rzeczy. Tak przyzwyczailiśmy syna, że z każdej wyprawy przywozi jakąś niewielką pamiątkę - widokówkę, znaczek turystyczny czy odznakę ze schroniska, które kolekcjonuje, przypinając do swojego plecaka - opowiada Sandra.

Wszystko zaczęło się od niewinnego spaceru z trzyletnim Namirem do Doliny Zimnika, w kierunku Skrzycznego. To zaledwie 20 km od ich rodzinnego Bielska-Białej. Z czasem zaczęli wydłużać swoje górskie spacerki, ich wyprawy stały się coraz bardziej wymagające. - Przełomowym momentem było wyjście czteroletniego syna na Babią Górę. Później pchał się już na coraz trudniejsze szlaki. Za niedługo była Kopa Kondracka w Tatrach - wspomina Sandra.



Na Perci Borkowskiego na Luboniu Wielkim.



Na szczycie Ciemniaka.

Fot.: arch. rodzinne

Zdobywają szczyty dla hospicjum

Od 2018 r. Krzyżakowie biorą udział w akcji charytatywnej, która organizowana jest przez Hospicjum PIO w Pszczynie, a odbywa się pod hasłem „Zdobywamy Szczyty dla Hospicjum”. - O akcji dowiedziałam się na szlaku. Pewnego lipcowego dnia szliśmy żółtym szlakiem na Turbacz. Przeszedł obok nas pan z przyczepioną do plecaka chorągiewką. Dojrzałam napis: „Zdobywamy szczyty dla hospicjum”. Nie miałam odwagi podejść, zapytać, o co chodzi, ale nie ukrywam, że zainteresowało mnie hasło widniejące na fladze. Następnego dnia, spacerując ze śpiącym w wózku Namirem, mijałam hospicjum w Bielsku-Białej. W tym momencie przypomniałam sobie o tajemniczym mężczyźnie z chorągiewką. Bez zastanowienia wzięłam telefon i zaczęłam szperać w internecie. Znalazłam to hasło. Po powrocie do domu skontaktowałam się z organizatorami akcji, przesłałam karty zgłoszeniowe naszej trójki. Okazało się, że mogą zapisywać się całe rodziny, a nawet grupy zorganizowane - opowiada pasjonatka gór. I od tej pory na górskie wędrowki zabierają ze sobą hospicyjną chorągiewkę.

Osoby, które zgłoszą się do projektu, otrzymują książeczkę, w której notują trasę, liczbę przebytych kilometrów oraz różnicę wzniesień. Dodatkowo należy wbijać w książeczkę pieczątki w znajdujących się na trasie schroniskach. Otrzymują za to punkty, które są przeliczane na złotych. Punkty można przeliczać według regulaminu Górskiej Odznaki Turystycznej - GOT PTTK. Na końcu sezonu przyznawane są nagrody w postaci dyplomów i medali. Krzyżakowie - każdy z trójki - dwukrotnie zdobyli po srebrnym medalu.

Szlakowe.pl

Sandra, chcąc się podzielić swoją górską pasją, zaczęła prowadzić bloga i zatytułowała go „szlako-

we.pl”. - Pomyśl na blog zrodził się z miłości do gór, natury i później kolejnej pasji, którą stała się fotografia. Staram się dostrzegać piękno w rzeczach zupełnie niepozornych, na które większość nie zwróci uwagi, a można to pokazać na zdjęciach - tłumaczy. A za blogiem poszedł blogowy Facebook.

Ostatni raz Tatry przyciągnęły ich 11 listopada i przywitały piękną pogodą z bajecznymi pejzażami. - Wybraliśmy się na Kopę Kondracką, na którą zawsze wracamy z dużym sentymentem, ponieważ był to pierwszy dwutysięcznik, który zdobyliśmy. Ona za każdym razem nas zachwyca, zaskakuje. Tam zawsze jest inaczej. Ostatnio natrafiliśmy na morze chmur, które oplatało tatrzańskie i beskidzkie szczyty - wspomina Sandra.

To był październikowy dzień. Silny wiatr w Tatrach pokrzyżował plany trójki wędrowców, ale mimo to był to dla nich naprawdę udany dzień. Najpierw odwiedzili gorczańskie schronisko na Łąpsowej Polanie nad Nowym Targiem. Później wdrapali się na Żar w Pieninach Spiskich. - Spisz jest magiczny - przekonuje Sandra. - Prawdę mówiąc, to była zupełnie nieplanowana wizyta w Pieninach Spiskich. Na Żar poszliśmy z Dursztyna. Zaskoczył nas spokój na szlaku. Mieliśmy też trochę zachmurzone widoki na Tatry, a z drugiej strony na Gorce - opowiada.

Sandra wspomina niedawne spiski i pienińskie wycieczki, m.in. na Grandeus nad Dursztynem, do Rzepisk i Łąpszanki, na Wysoką, Sokolicę, Trzy Korony. - Zapewniam, że wycieczki w te górskie rejony skradną serce każdemu. Będą tu wracać, tak jak my, przy każdej możliwej okazji - mówi.

Sandra wraca też do kolejnych wycieczek w Tatry, zwłaszcza tych jesiennych, kiedy góry mienią się różnymi odcieniami żółci i czerwieni. Tu nie zabrakło Ciemniaka czy Małotączniaka. - Kopa Kondracka ma w sobie coś wyjątkowego. Założyliśmy nawet, że przynajmniej raz

w roku musimy tam dotrzeć - przekonuje. Do kolekcji szczytów w masywie Czerwonych Wierchów brakuje im tylko Krzesanicy.

Widmo Brockenu

Co weekend Krzyżakowie bywają w innych górach - na przemian Beskid Śląski, Żywiecki, Wyżpowsy, Sądecki, a także Tatry, Gorce, Pieniny.

Jedną z najbardziej fascynujących wypraw beskidzkich była wycieczka do Babiogórskiego Parku Narodowego i na Małą Babią Górę. Tu udało im się zobaczyć nawet Widmo Brockenu. Zachwycali się morzem chmur zalegających nad Orawą. - Bez wątpienia była to jedna z bardziej magicznych wypraw w góry w naszym życiu. Po raz kolejny przekonaliśmy się, że przy odrobinie szczęścia do warunków nie trzeba jechać nie wiadomo gdzie, aby przeżyć wyjątkową przygodę. Poza tłumnie odwiedzaną Babią Górą warto wybrać się na nieco niższą, ale równie zachwycającą Małą Babią Górę - przekonuje Sandra. - Idąc na Markowe Szczawiny, spotkaliśmy elegancką panią, która opowiedziała nam swoją historię. Okazało się, że obchodziła 68. urodziny i z tej okazji chciała napić się herbaty w schronisku. Pokazała nam pieczętę odbitą na ręce, która miała być dowodem tej wyprawy dla męża. Bardzo mnie wzruszyła, chciałabym w przyszłości być równie zdeterminowana i szalona - zapowiada.

Sandra uważa, że jeśli ktoś szuka spokoju, pustych szlaków, to warto wybrać się w Beskid Sądecki. Mile wspominają wycieczkę z Rytra do schroniska Cyrła. Tu polecają wejście na Makowicę i zachód słońca na Polanie Kretówki.

Krzyżakowie często wyjeżdżają na jednodniowe wycieczki, nawet w Tatry. Wtedy wstają w nocy, a wyjeżdżają o godzinie 3 czy 4 nad ranem. Często są to spontanicznie podejmowane decyzje i zmiany planów.

Jolanta Flach



telefony alarmowe

Po stronie polskiej

NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 601 100 300; numer alarmowy - 985

TOPR (Tatry) - Zakopane, Piłsudskiego 63 a; stacja centralna 18 20 63 444. **Idziesz w góry? Pobierz specjalną aplikację „Ratunek”**. Aplikacja połączy cię z ratownikami górskimi i wyśle twoją lokalizację. Wejdź na: ratunek.eu.

GOPR (Gorce, Pieniny, Beskid) - Rabka, Al. 1000-lecia I; stacja cen-

tralna - 18 26 768 80; stacja ratunkowa (całoroczna): Turbacz - schronisko PTTK 18 266 77 80, Nowy Targ Kowaniec - dyżurka 18 266 59 80, Szczawnica - dyżurka 18 262 26 80

Po stronie słowackiej

NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 18 300

HZS (Horska Zachranna Služba) - Rejon Vysoké Tatry - Starý Smokovec 52 442 28 20, Rejon Slovenský Raj 53 449 11 82, Rejon Nizke Tatry (północ) - Jasna 44 559 16 78, Rejon Orava 43 586 31 04, Rejon Malá Fatra - Vrátna 41 569 52 32, Rejon Vel'ká Fatra - Donovaly 48 419 97 24, Rejon Západné Tatry (południe) - Žiarska Dolina 44 558 62 18, Rejon Nizke Tatry (południe) - Tále 48 619 53 26



biura podróży

ogłoszenia płatne

● **GRUPA „TRIP”**, ul. Tetmajera 35, tel. 18 20 20 200, www.trip.pl, biuro@trip.pl, czynne 9-17, konferencje, kongresy, szkolenia, rezerwacja hoteli: Belvedere****, Czarny Potok***, wczasy zagraniczne, bilety autokarowe, bilety lotnicze.

● **BIURO PODRÓŻY POMIAN TRAVEL**, Zakopane, ul. Zaruskiego 2 (Hotel Gromada); 18 20 152 04, www.pomiantravel.pl. LAST MINUTE, wycieczki krajowe i zagraniczne, grupy incentive, pielgrzymki, Portugalia, bilety lotnicze i na Kasprowy Wierch.



noclegi i gastronomia

ogłoszenia płatne

● **RESTAURACJA REGIONALNA „MONTE ROSA”**, Zakopane, ul. Nowotarska 8, tel. 18 20 146 56. Potrawy regionalne, kuchnia europejska. Obsługa grup zorganizowanych. Imprezy okolicznościowe - muzyka góralska.

TYGODNIK Podhalanski

Wielu miłośników gór zaczyna dzień od tego, że wchodzi na Facebooka i sprawdza, na jakim szczycie w Tatrach był o poranku Przemysław Sobczyk i jakie aktualnie panują tam warunki. Od takiej wyprawy na któryś z tatrzańskich szczytów zaczyna się zdecydowana większość dni w roku ski-alpinisty, biegacza, przewodnika, a przede wszystkim wielkiego miłośnika Tatr.

Przemysław Sobczyk pochodzi z Jastrzębia-Zdroju, ale młode szkolne lata spędził w Cieszyńcu. Góry fascynowały go od najmłodszych lat. - Znajomi z oazy jeszcze z Jastrzębia, gdy miałem 10 lat, zabrali mnie na zimowy obóz do Doliny Pięciu Stawów. Wtedy pierwszy raz zobaczyłem Tatry. Od tego czasu chodziliśmy z nimi na piesze pielgrzymki do Częstochowy, a dwa razy w roku jeździliśmy w Tatry - opowiada Przemek.

Miłość do kobiety i Tatr

W swojej okolicy schodził cały Beskid Żywiecki i Śląski, ale zawsze ciągnęło go w wyższe góry. W końcu trafił do Zakopanego, chociaż tutaj ściągnęła go nie tylko miłość do Tatr, ale przede wszystkim do kobiety, która została jego żoną. To było w 1997 roku i tak zostało do dziś. - Pod Tatry przyjechałem trochę z dobrym słowem, błogosławieństwem i reklamówką w rękę, a trzeba się było jakoś utrzymać.

Udało mu się znaleźć pracę w firmie Trip, brał udział w otwarciu hotelu Litwor w Zakopanem. W czasie pracy w hotelu zaczął regularnie chodzić po górach. Wędrówki z czasem zmieniły się w marszobieg i biegi. Z nieżyjącym już Jędrkiem Malinowskim założył firmę Mountain Active. - Nasze wycieczki, wspinaczki, a szczególnie wyprawy skiturowe nabrały z czasem rozmachu, bo tak naprawdę zresztą jestem biegającym skiturowcem, a nie odwrotnie - mówi Przemek.

To właśnie Jędrzek Malinowski pokazał mu prawie 20 lat temu skitury i od tego momentu zaczęła się jego wielka przygoda z nartami wysokogórskimi. Wtedy był to jeszcze mało popularny sport. - Na początku bardzo chciałem od razu wyczynowo chodzić na nartach, ale niezbyt sobie dobrze radziłem. To było płatanie się po oślich łączkach, podchodzenie etapami na Kasprowy, a jak Jędrzek pełnił dyżur pod Nosalem, to doszkalał mnie z techniki.

Początki były trudne, ale w żyłach Przemka płynęła sportowa krew. Jak się już do czegoś przekona, to może daną dyscyplinę trenować dwa razy dziennie i 7 dni w tygodniu. - W szkole podstawowej trenowałem pływanie, piłkę nożną. Sport siedział we mnie od zawsze, rywalizacja, praca nad samym sobą, walka ze swoimi słabościami. Może to wynika z tego, że jestem indywidualistą, 99% moich wypraw w góry to samotne wędrówki.

Pierwszymi zawodami skiturowymi, w których wystartował, był Memoriał im. Strzeleckiego. Później przyszły kolejne starty w całej Polsce, aż w końcu wziął udział w najbardziej wymagających zawodach ski-alpinistycznych na świecie - „Pierra Menta”. Udało mu się je trzy razy ukończyć na całkiem niezłych pozycjach. Największym suk-



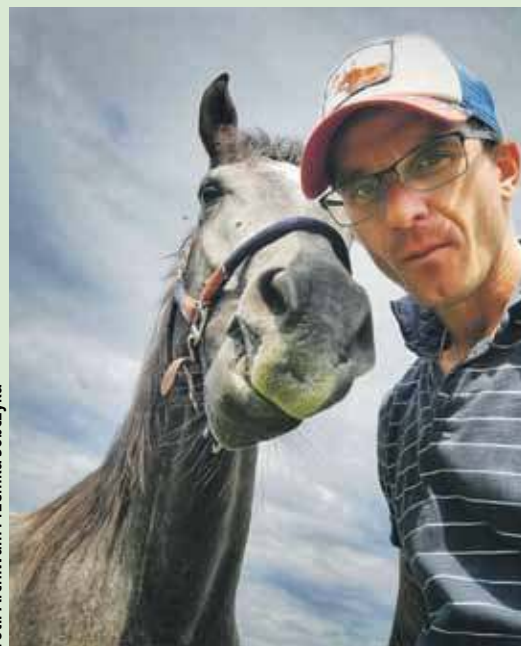
Przemysław Sobczyk niemal każdy dzień zaczyna od zdobycia tatrzańskiego szczytu.

Nie ma życia bez Tatr

Gdy lekarka spytała go, gdzie znalazł recepturę na eliksir młodości, odpowiedział, że w lesie, w tatrzańskim lesie.



Przemysław na Gerlachcu.



Jego ostatnią wielką pasją są konie.

cesem w kraju było za to podium Pucharu Polski.

Pokonał wszystkich

Bieganie było i jest dla niego dyscypliną uprawianą jakby przy okazji narciarstwa, bo jak sam Przemek mówi, gdy wkłada narty, to odwiecza trampki i nie biega. Mimo to i w biegach górskich odniósł duże sukcesy. W 2013 roku wystartował w pierwszej edycji Biegu Ultra Granią Tatr. To jeden z najtrudniejszych, a może najtrudniejszy bieg górski w Polsce. Zawodnicy pokonują 70-kilometrową trasę przez całe polskie Tatry. Do pierwszych zawodów przygotowywał się bardzo intensywnie, chociaż wśród biegaczy był mało znany i mało kto widział go wśród faworytów. - Nikt mnie praktycznie

nie znał, chociaż dużo trenowałem z Kubą Wiśniewskim, który doskonale mnie wtedy przygotował. Przed biegiem chciałem zająć miejsce w pierwszej ósemce - wspomina Przemek. Na metę w Kuźnicach wbiegł jako pierwszy, pozostawiając daleko w tyle wszystkich konkurentów. Startował we wszystkich dotychczasowych edycjach tego biegu, poza zwycięstwem zajmując 2. oraz 3. miejsce i raz nie kończąc biegu. W przyszłym roku ma zamiar startować ponownie.

Jak mówi Przemek, trenowanie biegania i ski-alpinizmu tylko trochę się uzupełnia. W tej narciarskiej dyscyplinie potrzebne jest większe wytrenowanie górnych partii ciała, rąk. - Jedną i drugą dyscypliną to można powiedzieć sport dla starych lu-

dzi. Ktoś, kto skończył karierę sportową lub zaczął się ruszać w wieku 25 lat, może się odnaleźć w biegach ultra czy w ski-alpinizmie, chociaż w tym drugim przypadku potrzebne są oczywiście umiejętności narciarskie.

W Tatrach stara się być niemal codziennie. Jest skowronkiem, wstaje więc o 4 lub 5 rano, wychodzi na pół godziny przed brzaskiem. Dzięki temu latem już o 7 rano możemy oglądać jego relacje z tatrzańskich szczytów.

Wyżej świat wygląda inaczej

- Rano można w górach więcej zobaczyć. Spotyka się więcej zwierząt. Nie ma tłumów, można pobyc samemu ze sobą, przemyśleć plan na cały dzień, tydzień czy miesiąc. Gdy

wracam o godz. 9, mam naładowane akumulatory i zapięty plan do wieczora. Wyżej świat wygląda inaczej, inaczej pracują zmysły. Nie wstydzę się, że zdarza się, iż gdzieś przysiadę i nawet uronię łzę, bo akurat tak ułożyły się chmury i jest przepięknie.

Już kilka razy Przemek zastanawiał się, czy umieszczać te internetowe relacje, bo wiadomo, że to trochę karmienie ego, ale jak przestawał to robić, od razu pojawiały się pytania, gdzie relacje, jak jest w górach.

Gdy ludzie pytają, co robi 50 czy 60 razy w roku na przykład na Kopie Kondrackiej odpowiada, że każde takie wyjście jest inne. - Ta Kopa za każdym razem jest inna, inaczej wieje wiatr, inaczej pachnie, inne są kolory, inne zwierzę wydzie. Zresztą Dolina Kondratowa jest moją ulubioną. Można tam spotkać wszystkie zwierzęta, a oprócz podejścia na Giewont nie ma tłumów.

Przemek jest też osobą bardzo religijną. - Tatry i religia to dwie sfery, które się przenikają. Wiadomo, że mówi się, iż z gór do Boga jest bliżej. Tam zresztą cały świat wygląda inaczej. Często w czasie tych moich samotnych wycieczek modłę się. Uświadamiam sobie, że w życiu potrzebne jest sporo pokory, że czasem trzeba się cofnąć o krok, żeby pójść dalej.

Swoją pracę też związał z Tatrąmi i Zakopanem. Prowadzi wynajem domków „Tatrzański Ogród” na Olczy, a w Kuźnicach bar Yurta oraz wypożyczalnię sprzętu zimowego. - Dzięki temu, że jakoś stoję na nogach, mogę sobie pozwolić na chodzenie po górach. Z drugiej strony wiele do życia nie potrzebuję, bo zawsze powtarzam, że wystarczy mi kromka z dżemem, a moim koniom worek owsa.

Zawsze podkreśla też, jak ważna w jego życiu jest rodzina. - W moim przypadku jest to też rodzina wyrozumiała, bo wszyscy się godzą, abym realizował te wszystkie moje pasje i o 5 rano wychodził w góry.

Eliksir młodości

Od kilku lat jego serce bije szybciej również w związku z kolejną pasją, jazdą konną. - Kiedy pracowałem w Wiśle Jaworniku, przejeżdżałem koło wielkiej stadniny w Ochabach. Często zatrzymywałem się i patrzyłem na konie. Pochoďte z robotniczej rodziny. Mój tata był górnikiem, wychowywała nas mama, więc nigdy na takiego konia nie było mnie stać. Wtedy mogłem tylko podglądać.

Kilka lat temu wrócił do tej fascynacji. Ma w tej chwili dwa konie - klacz i wałacha, które znajdują się na Ranczu Hajnos w Czarnym Dunajcu, a pochodzą od Jana Bobaka z Rogoźnika, jednego z najlepszych hodowców na Podhalu. - Przygotowuję je do startów w skokach przez przeszkody na wiosnę, ale marzeniem jest start we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. Konie to taka mała odskocznia od gór, bez których życia na dłuższą sobie po prostu nie wyobrażam - dodaje Przemek.

Te góry dają też Przemkowi niesamowitą kondycję. - Niedawno przechodziłem badania lekarskie i pani doktor zapytała, czy to nie jest błąd w kwestionariuszu, czy na pewno mam 42, a nie 24 lata. Pytała, gdzie znalazłem przepis na eliksir młodości. Odpowiedziałem, że w lesie, a teraz dodałbym, że to oczywiście las tatrzański.

Paweł Pełka



**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim pracownikom,
pacjentom i mieszkańcom
powiatu nowotarskiego
składam najserdeczniejsze życzenia
pokoju serca, zdrowia i spełnienia marzeń.
Niechaj świąteczna radość dzielona z bliskimi
napęlnia nas wszystkich wzajemną życzliwością
oraz optymizmem na nadchodzący 2021 rok.**

**Marek Wierzba
Dyrektor Podhalańskiego Szpitala Specjalistycznego
im. Jana Pawła II w Nowym Targu**



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju, wytrwałości
i radości oraz błogostawieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego Roku
życzą*

*Pracownicy oraz Zarząd
P&C Geotermia Podhalańska S. A.*

Wiceprezes Zarządu

Robert Wójcicki

Robert Wójcicki

Prezes Zarządu

Krzysztof Trętkiewicz

Krzysztof Trętkiewicz



Wigilia na wynos

Widok ponaddwumetrowego amatora procentowych alkoholi w stroju aniołka - dla takich chwil warto żyć.

To my, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, popularnie szarytki. Od francuskiego la charité - miłosierdzie. Filmy z Louisem de Funèsem pan kolarzy? Tam też my... - siostra Anna spogląda przez ramię na korkową tablicę z wydrukowanymi klepsydrami. Na każdym nekrologu zdjęcie zakonnic. Są siostry starsze, są młodsze. Nekrologi łączy data śmierci z ostatnich miesięcy. Klepsydr jest osiem na ścianie... na razie...

- Ludzie zastanawiają się, skąd się biorą ogniska covidu w zgromadzeniach zakonnych. Niektórzy mówią, że się zakony powinny ruszyć i pomagać w domach opieki, szpitalach... A co my niby robimy? To nasze powołanie. Służba ubogim, chorym. To robimy i przy tym się zarażamy... Trudno się dziś izolować. Czas jest taki, że trzeba wyjść i pomóc. To zresztą nic nowego. W czasach zarazy osoby zakonne zawsze były na pierwszym froncie. Dziś się tylko o tym za wiele nie mówi...

Rabczańskie zgromadzenie sióstr szarytek i stowarzyszenie miłosierdzia też nie narzekają na brak zajęć w dobie pandemii.

Prowadzona przy domu zakonnym kuchnia dla ubogich działa na podwyższonych obrotach. Bezdomnych i uzależnionych przychodzi regularnie po ciepłą strawę ponad pięćdziesięciu. Do tego osoby samotne z pobliskich bloków. Ubóstwa jest coraz więcej, to i potrzebujących przybywa.

Coraz więcej się ludzi zgłasza do kuchni. Głównie starszych, samotnych. Proszą o gorący posiłek. To nawet nie jest kwestia ubóstwa. Tylko tej samotności... Do starszych nikt nie zagląda. Ludzie pozamykali się w domach, są zalekani, boją się covidu. - My jedziemy do nich ze słoikiem gorącej zupy z dobrym wkładem. No i z dobrym słowem oczywiście. Wozimy co drugi dzień. Niektórzy nawet proponują, że zapłacą. Tłumaczę, że nie są w stanie sami przygotować sobie jedzenia - podsumowuje siostra Anna. Zaznacza jednak, że czas pandemii ujawnia także tę lepszą stronę trudnej sytuacji. Choćby taki paradoks: czas bardzo trudny, a ludzie stali się bardziej ofiarni. Teraz dużo łatwiej o datki na ubogich niż przed pandemią. To samo z wolontariuszami. Gdy wybuchła pierwsza fala zachorowań, wprowadzono lockdown. Ludzie bali się wychodzić z domu. - Zaapelowaliśmy o pomoc w rozwoju posiłków. Wolontariuszy się zgłosiło więcej niż potrzebowaliśmy. Tak jest cały czas. Pomagają. Mamy jedną panią wolontariusz-

kę, która zachorowała. Wcale jej to nie zniechęciło. Gdy tylko skończyła izolację, zaraz zadzwoniła z pytaniem, czy może nadal pomagać - wspomina siostra Anna.

Teraz, gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia, rozterki narastają. Od marca kuchnia dla ubogich funkcjonuje w podwyższonym reżimie sanitarnym. Ostatnio wydaje posiłki tylko na wynos. A do ubiegłego roku kolacja wigilijna u sióstr była dla wielu potrzebujących namiastką prawdziwych świąt. Zawsze był opłatek i kołody. Ludzie wspominali rodzinny dom, potrawy, które trafiały na stół. Święta powodowały wzruszenie. Nierzadko w którymś oku zakreśliła się łza. - Najczęściej dzielą się tęsknotą, żalem, chęcią naprawienia krzywd. Dociera do nich, że mogli mieć własny dom. Kiedyś usłyszałam od takiego ztwardziałego alkoholika: „A wie siostra, że kiedyś też byłam dobry. Nawet służyłam do mszy. Tylko później coś poszło nie tak...” W nich budzi się chęć pojednania. Wysłuchujemy bardzo dużo zwierzeń. Ta Wigilia to nie tylko krótkie spotkanie. Ludziom trzeba dać czas, żeby każdy mógł wypowiedzieć, co mu leży na sercu.

Siostra Anna wspomina Wigilię sprzed roku. Była szczególnie. Do stołu usiedli z podopiecznymi kuchni strażnicy miejscy. Tym razem nie przyszli pilnować porządku. „Municipalni” to stała asysta przy wydawaniu posiłków.



Tegoroczna Wigilia dla ubogich i bezdomnych nie będzie już tak wyglądać.

Badają alkomatem tych, którzy przychodzą do stołówki. Obecność mundurowych zwykle wzbudza respekt, może nawet obawę. Szczególnie na początku niektórzy z podopiecznych wyraźnie omijali strażników szerokim łukiem. Z czasem jednak wytworzyła się nie porozumienia, a nawet specyficzna zażyłość i zaufanie. Kluczowym momentem była ta wspólna Wigilia. - To było bardzo wymowne, symboliczne - zobaczyć ich przy jednym stole - podsumowuje siostra Anna.

Stałymi bywalcami Wigilii u sióstr są też osoby starsze, samotne. W większości to starsze panie mieszkające w blokach na rabczańskich osiedlach. To nie są osoby skrajnie ubogie. Po prostu nie mają rodzin, znajomych. Chętnie przyjmują zaproszenie na Wigilię. Często reagują łzami, że ktoś w ogóle o nich pamięta.

Wigilia sprzed dwóch lat była

szczególnie wesoła. Wszystko za sprawą kilku osób ze wspólnoty Galilea, które zaproponowały, że przygotowują jasełka. W roli aktorów mieli wystąpić podopieczni kuchni. Siostra Anna przyznaje, że nie wrożyła inicjatywie powodzenia. Ludzie z problemami, bezdomni, uzależnieni mieliby zagrać w bożonarodzeniowym przedstawieniu - to się jakoś nie chciało pomieścić w głowie. Ale co szkodziło spróbować. Ludzie ze wspólnoty napisali superscenariusz, poszyli kostiumy. A podopieczni... bardzo zaskoczyli. - Oni się niesamowicie wkręcili w ten występ... Przychodzili na próby. Studiowali tekst. Podczas występu jeden drugiemu podpowiadał. Nawet poprzebierać się w kostiumy pozwolili. Proszę sobie wyobrazić chłopca o ponad dwóch metrach wzrostu, z różnymi życiowymi problemami w roli... aniołka w blond peruce, z loczkami... - siostra Anna uśmiecha się do swych wspomnień, ale szybko pochmurnieje.

W tym roku nie będzie wspólnej Wigilii. Podopieczni nie mogą sobie tego wyobrazić, siostrze jest równie ciężko. Przepisów sanitarnych się jednak obejść nie da. Poza tym - ryzyko zarażenia byłoby zbyt duże. W końcu to czas wielkiej zarazy...

- Dla mnie osobiście... tragedia... Zorganizujemy Wigilię na wynos. Przygotujemy wszystkie dania. Bezdomni zabiorą je do menażek. A samotnym po blokach będziemy dowozić. Spróbujemy się spotkać z nimi w tym szczególnym dniu, może się uda podzielić opłatkiem, zamienić kilka zdań. Nie możemy ich przecież zostawić samych na święta. Zrobimy oprawę do tych odwiedzin. Siostry mają już doświadczenie jako anioły. Wiem, że to nie to samo, co wspólne świętowanie... Jak Bóg da, to następne święta będą już normalne...

Tekst i fot.: Marek Kalinowski

Trenujemy pomaganie

Psycholog, hotelarz, piekarz, policjant, trener, drukarz, sklepikarz, mechanik, grafik, strażak, kelner - jeden pomaga drugiemu, bo tylko razem można przejść przez pandemię, izolację i zamrożenie całych grup zawodowych.

Ktoś jedzie do Krakowa i może przetransportować potrzebne rzeczy. Ktoś ma dużo wolnego czasu, lubi gotować i uczy innych, jak zrobić mniej lub bardziej wyszukane potrawy. Zginął ci pies, grupa pomoże w poszukiwaniach. Tylko przyslij zdjęcia. Brat znajomego stracił dom w wybuchu gazu. Przekazuj dalej adres zrzutki, bo trzeba zebrać kasę na remont. Mamy materiał do zrobienia przyłbic. Trzeba tylko poskładać osłony. Warszawa. Rybnik. Bochnia. Zakopane. Sprawy trudne, rzeczy małe. Ale właśnie te małe rzeczy - gdy załatwione z pomocą grupowiczów - robią wielką różnicę. A jeśli masz czegoś nadmiar - to podziel się z drugim.

Grupa „Trenuj pomagać” na Facebooku powstała z początkiem pandemii, od pierwszego lockdownu. Założyciele Dominika Daniec i Dominik Kęska robią, co mogą, nie tylko by ratować swój biznes, ale dać szansę innym utrzymać się na powierzchni. Dominik Kęska lata całe trenował ciało i ducha, teraz przerzucił się na pomaganie. Taki trening pomagania to dziś dla wielu ludzi życiowa konieczność.

- Nas zamknęli w marcu, to

nasz najlepszy miesiąc, bo kończą się ferie, wtedy mamy obłożenie siłowni i klubów fitness - mówi Dominik Kęska, który na co dzień trenuje i uczy trenerów, jak prowadzić zajęcia, jak budować sprawność swoją i klienta. Tyle że od marca jego biznes jest zamrożony. - Grupę założyłem od razu, bo była wielka fala potrzeb, był też taki zryw, akcja goniła akcję, była masa pomysłów, teraz to trochę siadło, każdy jest już zmęczony, każdy ma złe, nie widać żadnej poprawy i pomysłu na poprawę - zaznacza Dominik Kęska.

Grupa otwarta dla każdego ma już blisko pół tysiąca członków, nie jest firmowana żadnym klubowym logo, bo nie o reklamę swego biznesu tu idzie, a o wzajemne wsparcie i niesienie pomocy.

Radość i zdrowie

Jego przygoda z fitness zaczęła się kilkanaście lat temu. Poza tym, że wraz z Dominiką Daniec prowadzi klub, jest też trenerem personalnym i szkoleniowcem. Wyszkołił ponad tysiąc trenerów w Polsce. - Nasz klub HiFitness funkcjonuje od prawie 13 lat - mówi założyciel grupy. - Mamy u nas taki podział: ja zajmuję się treningiem personalnym, a Dominika fitnessem.

Gdy pytam, czym jest dla nich fitness, na twarzach pojawiają się uśmiechy. Bo to radość ich życia. - Przede wszystkim nie da się prowadzić klubu bez miłości i pasji, z samej czystej chęci zysku. Fitness to radość i zdrowie - podkreśla Dominik Kęska. - To trzeba

dawać ludziom, jeśli chce się być prawdziwym w tym, co się robi.

Drugim filarem są klubowicze, bo bez nich fitness nie istnieje. - Nie ma fitnessu bez klubowiczów, którzy tę radość z nami dzielą - dodaje Dominika Daniec. - Fitness to wspólna wymiana pozytywnej energii. Prowadząc ten biznes, trzeba o tym pamiętać, bo inaczej się nie uda. Ludzie, którzy otwierają kluby tylko dla zysku, są nieszczęśliwi i sfrustrowani, bo to nie jest łatwy kawałek chleba. Podobnie jak z restauracją. Żeby osiągnąć wysoki poziom w kuchni, trzeba kochać ludzi i uwielbiać dla nich gotować.

Na temat rządowej pomocy nie chcą się wypowiadać, bo musieliby szpetnie zakłąć. A przy świętach i Bożym Narodzeniu nie wypada. - Powiem tylko, że od nie-rządu nie dostaliśmy jeszcze złotych. Nie odroczone nam kredyty, leasingów. Nie dostaliśmy jeszcze postojowego itd. Opieszałość władzy jest niesamowita. To ludzie kompletnie oderwani od rzeczywistości - podkreśla Dominik Kęska. Tym bardziej liczy się wsparcie klubowiczów, którzy wykupują karnety z nadzieją, że skorzystają z nich po otwarciu branży. Lub wspólne akcje robione z różnymi przedsiębiorcami.

Covidki dla medyków

- Apelujemy, by kupować sprzęty i jedzenie tu, u nas, na miejscu. Dzięki temu nasi lokalni przedsiębiorcy mogą jakoś przetrwać, możemy też wspomóc szpitale i umęczonych lekarzy - dodaje Dominik Kęska.



Dominik Kęska (z lewej) z załogą Zgórburgera gotowi do przewiezienia covidków dla personelu zakopiańskiego szpitala.

Z początku jak wszyscy, tak i większość ludzi na grupie szyła i rozwoziła maseczki dla szpitali i Domów Opieki Społecznej. Po całej Polsce, nie tylko dla Podhala. Współpraca ze sklepem Gross pozwoliła przekazać pilnie potrzebną pralko-suszarkę dla Szpitala Powiatowego w Zakopanem.

W HiFitness przypominają, że z początkiem roku, jeszcze przed pandemią, aktywnie włączyli się w finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zbierając rekordową kwotę 13 tysięcy złotych. Była licytacja na żywo oraz na allegro.

A niedawno z przyjaciółmi z Poronina zrobili spontaniczną akcję - zawieźli darmowe zestawy Zgórburgerów dla personelu oddziału covidowego. - Bar burgerowy Zgórburger robi super zdrowe, wzmacniające burgery, które nazywają covidkami. Są z czosnkiem, kiszoną kapustą, wskazane przy pandemii - zapewnia Domi-

nik Kęska. Potwierdzają to sami obdarowani medycy.

Gdy szykowali akcję, nawet im przez myśl nie przeszło, że po paru tygodniach pomocy będzie potrzebował Zgórburger. Złodziej pod osłoną nocy włamał się do pomieszczeń na Kośnych Hamrach. Narobił szkód w lokalu i ukradł nawet puszkę z napiwkami. Straty wyniosły kilka tysięcy złotych. Grupa od razu zareagowała, apelując o wsparcie dla poszkodowanych.

W chacie na macie

Przez obostrzenia i zamknięcie branży fitness część aktywności prowadzący HiFitness przenieśli do internetu. Tak powstała grupa o zgrabnej nazwie „Weź mnie w chacie na macie”. Grupa liczy już ponad 1,2 tys. członków. Można trenować przed ekranem laptopa czy komórki. Bez wychodzenia z domu, bez stania w korkach. - Bez wysokich kosztów i bez maki-

jażu - dodaje z uśmiechem Dominika Daniec. Trening można robić na żywo, według ustalonego grafiku zajęć. Albo obejrzeć już po nagraniu. Nagrane treningi są dostępne na grupie. Jeśli trenujący nie ma sprzętu, jaki jest potrzebny do ćwiczeń - może wypożyczyć z klubu. Grupowicze ćwiczą brzuszki, uda, robią przysiady, rozciągają kręgosłup, tańczą zumbę. W ruch idą hantle lub plastikowe butelki z wodą w roli obciążenia. A jak już człowiek się dobrze spoci, od razu nabiera apetytu. Dlatego „Weź mnie w chacie na macie” uruchomiło akcję gotowania na żywo, gdzie prowadzący dzielili się pomysłami na pyszne i zdrowe dania. Potrawy przyrządzali w domowym zaciszu, zdradzając przepisy na soczystego kurczaka pieczonego na piwie bądź steki wołowe z rozmarynem.

Choć internet pomaga, to nie zastąpi życia sprzed pandemii. Daje namiastkę działania, ale na dłuższą metę nie pozwoli przetrwać siłowniom i klubom fitness. - Dla nas zamrożenie branży oznacza tak naprawdę spadki przychodów o ponad 90% - podsumowuje Dominik Kęska. Dlatego apeluje do wszystkich, by pomagać. Na różnych etapach, w różny sposób. Jeśli miałeś zarezerwowany pobyt w pensjonacie, a nie możesz przyjechać - nie odwołuj rezerwacji, ale przełóż ją na inny termin. Przed świętami zrób zakupy na jarmarku w Nowym Targu. Raz w tygodniu zaszalej i zamów sobie jedzenie z restauracji na wynos. Kup karnet do klubu, wykończysz go później.

Rafał Gratkowski

uwaga
prezenty!

Dla naszych czytelników mamy 5 VOUCHERÓW NA TRADYCYJNE SŁODKOŚCI od Gabi Cocktail Bar – ul. Zamoyskiego 10 w Zakopanem. Gabi Cocktail Bar kontynuuje wspaniałą tradycję słynnego Cocktail Baru Zakopiańskiego, który mieścił się na Krupówkach. Zaprasza na własnej produkcji lody, duży wybór deserów i ciast, w tym świątecznych – makowców, pierników i innych.



DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW MAMY ŚWIĄTECZNE PREZENTY.

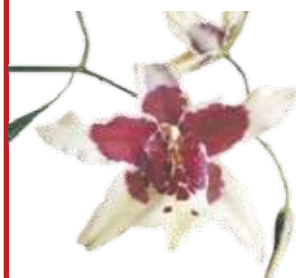
Otrzymają je osoby, które jako pierwsze napiszą do nas w niedzielę 27.12 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule maila numer wybranego prezentu.

Na maile odpowiemy 28 grudnia.



Studio ORCHIDEA

Trzy nasze czytelniczki Gabinet Kosmetyczny Studio Orchidea (Zakopane, ul. Grunwaldzka 11B) zaprasza na oczyszczanie wodorowe. Zabieg świetnie sprawdza się w przypadku cery zmęczonej, pozbawionej blasku, suchej i odwodnionej. Oczyszcza ją, rewitalizuje, odżywia, poprawia koloryt i głęboko nawilża.



Dwoje z naszych czytelników Gabinet Podologiczny Studio Orchidea w Zakopanem przy ul. Grunwaldzkiej 11B zaprasza na pedicure podologiczny.

Gabinet
PODOLOGICZNY

Płyta „Sacrum po góralsku” ukazała się nakładem Ars Sonara Studio. To wielobarwny i niezwykle projekt artystyczny, łączący muzykę ludową z klasyką. W nagraniu udział wzięli: organista Marek Stefański, Kapela Góralska Jaśka Kubika z Krościenka nad Dunajcem oraz aktor Jerzy Trela. Wśród utworów znajdziecie m.in. tańce góralskie, polki krościeńskie i śtajerki, melodie zbójnickie i nuty podhalańskie. Mamy dla Was w prezencie 3 egzemplarze tej płyty.



Wydawnictwo INSIGNIS przygotowało dla Was na święta prezent w postaci dwóch egzemplarzy książki „BEZ CIEBIE TO NIE ŚWIĘTA” Beth Reekles, autorki bestsellera „The Kissing Booth”. To opowieść o dwóch siostrach bliźniaczkach:

Eloise – zdeklarowanej maniaczce Bożego Narodzenia i Carze – niereformowalnej pracoholiczce. Siostry były sobie bardzo bliskie, ale odkąd Cara przeprowadziła się do Londynu, wszystko się zmieniło. Elois nie daje jednak za wygraną, tym bardziej że zbliżają się święta.



NATUR HOUSE



Utrata wagi, zmiana stylu życia, tworzenie nowych nawyków żywieniowych, budowanie odporności. Nad tym pracować będzie z Wami dietetyk Naturhouse, abyście mogli żyć zdrowiej. Jeśli taki jest i Wasz cel, na początek mamy dla Was TRZY ZESTAWY PRODUKTÓW od NATURHOUSE (Zakopane, ul. Kościuszki 15, i Jabłonka, ul. Podhalańska 4). W skład każdego wchodzi: książka kucharska „Gotuj zdrowo i ze smakiem z Natur House”, opakowanie witaminy D3, która m.in. pomaga w prawidłowym funkcjonowaniu układu odpornościowego, batonik wysokobiałkowy, saszetka Apinat cacao, gazeta Peso Perfecto i kalendarz biurkowy na 2021 rok.



Pan Steskal

Mamy dla Was 5 BONÓW, każdy o wartości 50 zł, do wykorzystania na zakupy w sklepach Pana Steskala. W grudniu znajdziecie tam mnóstwo produktów z gazetki Pana Steskala w wyjątkowych cenach, również pyszne świąteczne wypieki. Listę sklepów znajdziecie na: pansteskal.pl

u Franciszka
MYDLARNIA

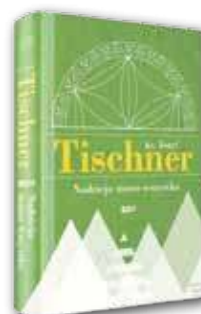
„Co natura daje dla ciała i dla ducha”.

Prezenty przygotowała również Mydlarnia u Franciszka

w Zakopanem – ul. Krupówki 29 (pasaż) i ul. Krupówki 13.

Trzy osoby spośród naszych czytelników otrzymają po ZESTAWIE SKŁADAJĄCYM SIĘ Z KREMU DO CIAŁA Z KAMELIĄ JAPONSKĄ I RĘCZNIE ROBIONEGO MYDŁA GLICERYNOWEGO RÓŻANEGO Z PŁATKAMI.

Olejek z kamelii japońskiej i róża nawilżają i odżywiają skórę, zapewniając jej wyjątkowy zapach i pielęgnację.

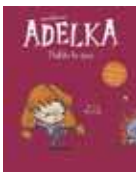


„NADZIEJA MIMO WSZYSTKO” to książka, na którą składa się zbiór wyjątkowych myśli księdza profesora Józefa Tischnera, wyrwanych ze stagnacji i poczucia bezsilności. Dotykają one obszarów, z którymi zderzamy się na co dzień, oraz doświadczeń, które wystawiają nas i naszą nadzieję na próbę. Są to m.in. zawołanie współczesnej polityki, kwestie religii, a także słowo i jego siła kreowania rzeczywistości. To jedyne w swoim rodzaju uzupełnienie myśli opisanego w bestsellerze „Tischner. Biografia” autorstwa Wojciecha Bonowicza, który dokonał też wyboru tekstów księdza profesora do prezentowanej książki. OD WYDAWNICTWA ZNAK MAMY DLA WAS 2 JEJ EGZEMPLARZE.



Spora dawka czarnego humoru i szczypta czułości – oto przepis Adelki na to, jak przeżyć w świecie, w którym nikt nie traktuje dzieci poważnie. Adelka byłaby zwykłą, uroczą dziewczynką z rudymi włosami, gdyby nie fakt, że szkoli się w byciu dyktatorem i świetnie udaje jej się wprowadzać terror w domu i w szkole.

Od wydawnictwa ZNAK EMOTIKON mamy dla Was dwa pierwsze tomy komiksowych przygód „MORDERCZEJ ADELKI”. Rozdzielimy je wg kolejności zgłoszeń. Będą też małe niespodzianki do każdego z nich.





Książki

Tajemnice króla Elfhame

Dopiero co fanów pióra Holly Black ucieszyła jej nowa książka, czyli „Zła królowa” z cyklu „Elfy ziemi i powietrza”, a tu taka gratka.

Autorka przygotowała bowiem dodatek do serii „Okrutny książę”. I dziś ten dodatek chcieliśmy wam przedstawić. Poznajcie zatem zbiór opowiadań „Dlaczego król elfów nie znośił baśni” - historię tajemniczego i twardego jak lód Cardana.

Dawno, dawno temu był sobie chłopiec, który miał bardzo cięty język... Książę elfów, wykarmiony kocim mlekiem i wzgardą, potomek rodu wprost rojącego się od potencjalnych następców tronu, urodzony z piętnem paskudnej przepowiedni. Może zatem nie należy się dziwić temu, co z niego wyrósł? A wyrósł z niego Cardan, bezwzględny Najwyższy Król z Elfhame.

Kiedy był tylko wzgardzonym przez starsze rodzeństwo królewiatkiem i nocował w stajni, nieznana trolka opowiedziała mu historię chłopca, który miał serce z kamienia. Zaciekała go ta opowieść, bo czy nie była to czasem baśń o nim samym? Czy słowa trollowej więdzmy, podobnie jak ponura przepowiednia nadwornego astrologa, stanowiły zapowiedź jego niezwykłego losu i haniebnej końca? Baśń ta jeszcze niejednokrotnie przewinęła się przez jego życie, aż w istocie miała zadecydować o jego byciu albo nie być - istnieniu bądź śmierci.

Jeśli znacie krótki cykl „Okrutny książę”, to będzie dla was przepiękny dodatek. Również dlatego, że nieznane szczegóły, głównie z młodości Carda-



na, zostały klimatycznie zilustrowane przez Rovinę Cai - ilustratorkę z Melbourne, laureatkę wyróżnień Society of Illustrators, Spectrum Fantastic Arts i Children's Book Council of Australia. Jeśli zaś wspomniany cykl jest wam obcy, może czas po niego sięgnąć, bo to w sumie tylko trzy tomy + dodatek, i na sam koniec zostawić sobie ten smaczny kasek, wyjątkowy prezent od Holly Black dla tych, którym niestraszna magia elfów.



Dla naszych czytelników mamy od wydawnictwa Jaguar 3 egzemplarze książki.

Otrzymają je osoby, które jako pierwsze napiszą do nas w niedzielę 27.12 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule wpisać: Jaguar.

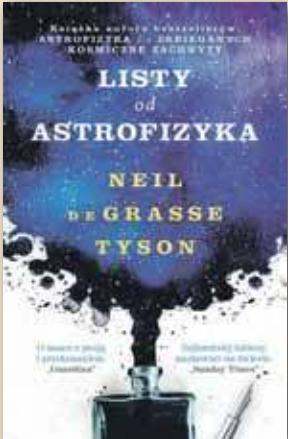
Co nas martwi, co ciekawi

Neil deGrasse Tyson, astrofizyk i kierownik znanego na całym świecie Planetarium Haydena, od lat w swoich książkach i programach przybliża to, co skrywa przed naszymi oczami wszechświat.

I w naprawdę prosty, przystępny sposób sprowadza go na Ziemię, pisząc o nim jasno, zwięźle i z poczuciem humoru. Rozszerza nasze horyzonty myślowe i zakres wiedzy o cząstkach, atomach, galaktykach, planetach, czarnej materii, układzie okresowym pierwiastków, kometach i asteroidach, kolorach kosmosu, kosmicznej plazmie, et cetera, et cetera. To wszystko tematy rozbudzające również wyobraźnię, pozwalające widzieć jego oczyma rzeczy, o których istnieniu często nie mieliśmy nawet pojęcia, a niekiedy pojęcie znikome. I tak wspólnie z deGrasse Tysonem przeżyliśmy już „Kosmiczne zachwyty”, tyknieśliśmy na wdech „Astrofizykę dla zabieganych”, gdzieś po drodze dopadły nas „Kosmiczne rozterki”.

Przyszedł wreszcie i czas na refleksję, na podsumowanie lat pracy, publicznych wystąpień, napisanych książek, prowadzonych programów. Najnowsze wydawnictwo popularnego astrofizyka to wypadkowa tych wszystkich lat i działań, które dały mu rzęszę wiernych fanów, ale i antyfanów. Jedni i drudzy pisali i piszą do niego tradycyjne listy i maile - co roku otrzymuje ich tysiące. Piszą naukowcy, wyżniowie, pastory, dzieci, studenci, wyznawcy teorii spiskowych. Cały czas zadając pytania, dociekając, polemizując, prosząc o głębsze wyjaśnienia czy zwyczajnie dziękując. Astrofizyk w odpowiedziach na ich pytania, wątpliwości i zarzuty mierzy się z całym mnóstwem rozmaitych zagadnień.

W najnowszej, najbardziej osobistej jak dotąd książce „Listy od astrofi-



zyka” ujawnia część tej korespondencji, uzupełniając ją o listy, (...) które napisałem nie tyle do konkretnej osoby, ile do wszystkich. Są tu listy do redakcji (głównie „New York Timesa”), a także listy otwarte, które zamieszczałem na swojej stronie na Facebooku i w innych publicznie dostępnych miejscach w internecie.” /Neil deGrasse Tyson/ Wymiana zdań z piskzącymi do niego - zwięzła, pełna pasji i często zabawna, to niezwykle wciągająca i tradycyjnie już pouczająca lektura. Zakres tematyczny też zaskakuje, bo wykracza poza ramy astrofizyki, dotykając również kwestii rasowych, religij, filozofii, wychowania dzieci, zjawisk nadprzyrodzonych, a nawet śmierci.



Dla naszych czytelników mamy od wydawnictwa Insignis 2 egzemplarze książki.

Otrzymają je osoby, które jako pierwsze napiszą do nas w niedzielę 27.12 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule wpisać: Insignis.

-NOWORODKI-

Co tydzień na łamach Tygodnika Podhalańskiego witamy najmłodszych Podhalan, którzy przyszli na świat w szpitalach w Zakopanem i Nowym Targu.

W związku z ogólną sytuacją epidemiologiczną prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych pociech do redakcji Tygodnika Podhalańskiego na adres: dzieci@24tp.pl

W razie pytań, zapraszamy do kontaktu telefonicznego: 507 171 188

Drodzy Rodzice!

Szpital im. Jana Pawła II w Nowym Targu



Marysia, córka Faustyny i Kazimierza
7.12.20, 3450 g, 56 cm
Nowy Targ



Zuzanna Marszałek, córka Natalii i Sebastiana
24.11.20, 3550 g, 57 cm
Nowy Targ



Filipek Ceremuga, syn Janiny i Daniela
16.12.20, 2670 g, 50 cm
Chochółów

Co, gdzie, kiedy

● 24.12, 23.20 XII Festiwal Kolęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych „Dobrze, żeś sie, Jezu, pod Giewontem zrodziły...”: Koncert Kolęd i Pastorałek w wykonaniu Parafialnego Regionalnego Zespołu „Giewont”/sanktuarium Matki Boskiej Objawiającej Cudowny Medalik, ul. Piłsudskiego 13; transmisja: www.zakopane.pl

● 25.12, 17.00 „Boże Narodzenie” - PREMIERA online - film zrealizowany w ramach projektu dofinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014-2020 i Funduszy Europejskich „Zakopiańskie Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Niematerialnego”, reżyseria: Marcin Wojtulewicz i Wojciech Majewski, scenariusz: Jakub Szpilka i Marcin Wojtulewicz, producent: Muzeum Tatrzańskie, Fundacja Kęgi Sztuki; transmisja: www.facebook.com/muzeumtatrzańskie

● 25.12, 20.00 „Idzie kolęda, z Mszany kolęda” Miejski Ośrodek Kultury w Mszanie Dolnej zaprasza na świąteczny koncert online; wystąpią: Chór Parafii Miłosierdzia Bożego, Leśny Kwartet, Łostowianie, Sara Jarosz, Kaja Kolarska, Zuzanna Hadanik, Justyna Zającz, Chór Gospel Mszana Dolna, duet Sylwia Zelek i Mateusz Dudek, Orkiestra Dęta OSP Mszana Dolna; transmisja na kanale YouTube.pl MOK Mszana Dolna

● 31.12, 19.00 „Czar walca i magia tanga - góralską nutą okraszono” Koncert Sylwestrowy - wieczór online; wykonawcy: Tatrzański Kwintet Klimatyczny i Maciej Kiepiński (fortepian) /transmisja z Czerwonego Dworu w Zakopanem: www.zakopane.pl

● 1.01, 20.15 Teatr im. S.I. Witkiewicza w Zakopanem - SPEKTAKL ONLINE z cyklu: Tatrzańskie. Część III: SPISKI - Hej! wg Wojciecha Kuczoka, reż. Andrzej S. Dziuk /bilety i transmisja: www.witkacy.tv

● 2.01, 18.00 XII Festiwal Kolęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych „Dobrze, żeś sie, Jezu, pod Giewontem zrodziły...”: Msza Święta, a po niej koncert w wykonaniu Zespołu „9 Siyl”/kościół Ojców Jezuitów pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ul. ks. Kaszelewskiego 9; transmisja: www.zakopane.pl

sja: www.zakopane.pl

● 3.01, 18.00 XII Festiwal Kolęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych „Dobrze, żeś sie, Jezu, pod Giewontem zrodziły...”: Msza Święta, a po niej koncert Rodziny Lassaków „Heliosów” z Zakopanego/kościół Miłosierdzia Bożego, ul. Chramcówki 19; transmisja: www.zakopane.pl

● 6.01, 19.00 XII Festiwal Kolęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych „Dobrze, żeś sie, Jezu, pod Giewontem zrodziły...”: Msza Święta, a po niej koncert Hanki Rybki/sanktuarium Najświętszej Rodziny, ul. Krupówki 1; transmisja: www.zakopane.pl

ZAKOPANE. Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie. Dostępny jest ogród otaczający budynek Muzeum oraz znajdujące się w nim mauzoleum Jana Kasprowicza. W ogrodzie można obejrzeć wystawę fotograficzną najlepszych prac nadesłanych na konkurs „Tatry i Podhale w twórczości Jana Kasprowicza” z okazji 150. urodzin poety. Fotografie są ilustracjami fragmentów wierszy Kasprowicza.

ZAKOPANE. Willa Czerwony Dwór - Centrum Kultury Rodzimej, ul. Kaspruskiej 27. Wystawa czasowa „Świat kolorów Zenona Remiego” - prezentacja akwarel Zenona Remiego, znanego zakopiańskiego architekta, który w tym roku obchodzi 50-lecie pracy twórczej. Świątecznej oprawy wydarzenia towarzyszą kartki świąteczne wykonane przez artystę, który tworzy je od 9. roku życia i zaprosił do nich ponad cztery tysiące. Wystawa dostępna obecnie online: www.zakopane.pl

NOWY TARG. Małopolskie Biuro Wystaw Artystycznych Galeria „Jatki”, ul. Kościuszki 4. Wystawa „Mosty historii - 30 lat w labiryncie” - dostępna w konwencji „Sztuka oglądana przez okno” do 16.01.

ZUBRZYCA GÓRNA. Muzeum-Orawski Park Etnograficzny. Możliwe zwiedzanie skansenu jedynie w formie spacerowej, budynki pozostają zamknięte. Regulamin zwiedzania na: orawa.eu

Wydarzenia pod patronatem TP

Festiwal Kolęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych

Od ponad dekady w Zakopanem rozbrzmiewają najpiękniejsze polskie kolędy, góralskie pastorałki, a także współczesne kompozycje w ramach Festiwalu Kolęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych „Dobrze, żeś sie, Jezu, pod Giewontem zrodziły”.

Program 12. edycji jest niezwykle ciekawy, dostosowany do zaistniałej sytuacji. Świąteczny i noworoczny czas ułamy nam w tym roku klimatyczne koncerty podhalańskich artystów. Transmisje on-line: zakopane.pl

W ciągu najbliższych dwóch tygodni usłyszymy Parafialny Regionalny Zespół „Giewont”,

zespół „9Siyl”, rodzinę Lassaków „Heliosów” z Zakopanego i Hankę Rybkę. Pierwszy z koncertów już w noc wigilijną 24.12 o godz. 23.20 w sanktuarium Matki Boskiej Objawiającej Cudowny Medalik, ul. Piłsudskiego 13 na Olczy.

Szczegółowy program znajdziecie obok, w dziale „Co, gdzie, kiedy”. Organizatorem Festiwalu jest miasto Zakopane, burmistrz Zakopanego i zakopiańskie parafie.

Premierowe Boże Narodzenie

Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem zaprasza na kolejny film zrealizowany w ramach projektu dofinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014-2020 i Funduszy Europejskich „Zakopiańskie Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Niematerialnego”.

Będzie to premiera obrazu „Boże Narodzenie”, którą Muzeum zaprezentuje w piątek 25.12 o godz. 17 na profilu FB Muzeum Tatrzańskie: facebook.com/muzeumtatrzańskie. Reżyseria: Marcin Wojtulewicz i Wojciech Majewski, scenariusz: Jakub Szpilka i Marcin Wojtulewicz.

Jak zaznacza Muzeum Tatrzańskie, celem całego projektu: „(...) była przede wszystkim

dokumentacja, ochrona i udostępnienie żywo istniejącej kultury Podtatrza w okresie od zakończenia II wojny światowej do współczesności. Praca nad projektem polegała na zebraniu już istniejących materiałów, uzupełnieniu ich dalszymi wywiadami i filmami będącymi świadectwami historii oraz na przygotowaniu ich w odpowiedniej postaci, dostępnej dla wszystkich zainteresowanych kulturą Podtatrza. W rezultacie powstało 9 filmów i 5 esejów poświęconych m.in. Bożemu Narodzeniu, Dniu Wszystkich Świętych, Wielkanocy, weselu, chrzcinom, pogrzebom, rzemiosłu.”

Koncert sylwestrowy

Ze względu na nietypowy i trudny czas pandemii Zakopane zaprasza na sylwestrowy wieczór - „Czar walca i magia tanga - góralską nutą okraszono” w wersji online.

Koncert zagrają artyści Tatrzańskiej Orkiestry Klimatycznej, należący do smyczkowego zespołu kameralnego Tatrzański Kwintet Klimatyczny. Są to: Błażej Michna/altówka I (na co dzień koncertmistrz grupy altówek Filharmonii Krakowskiej), Joanna Dyjak/altówka II, Edyta Butor/altówka III, Katarzyna Bryniczka/wiolonczela i Jarosław Wdowik/kontrabas oraz gościnnie solo na fortepianie - młody i utalentowany zakopiańczyk Maciej Kiepiński. Kon-

cert poprowadzi Agnieszka Kreiner.

Na program koncertu sylwestrowego złożą się najpopularniejsze walce i tanga o różnym nastroju i charakterze, nie zabraknie również muzyki inspirowanej folklorem góralskim, jak choćby „Album Tatrzańskie” Ignacego Jana Paderewskiego. Tradycyjny toast noworoczny wygłosi burmistrz Zakopanego.

Transmisja online w czwartek 31.12, godz. 19 na stronie www.zakopane.pl

Mosty historii

A dokładnie „Mosty historii, czyli 30 lat w Labiryncie”.

To wystawa, którą w specyficzny sposób, bo zerkając przez okna na sale wystawowe, można oglądać w dobie pandemii i zamkniętych instytucji kultury w Miejskiej Galerii Sztuki BWA Jatki w Nowym Targu.

Jest to prezentacja zbiorowa, przygotowana we współpracy z Galerią Labirynth w Krakowie, która w tym roku świętuje 30-lecie, a udział w niej bierze 30 artystów. Są to m.in.: Janusz Bę-

ben, Grzegorz Bienias, Jerzy Dmitruk, Agnieszka Gamza, Roman Henel, Stefan Kaczmarek, Grzegorz Lerka, Wiesław Obrzydowski, Irena Papiorek, Paweł Rubaszewski, Iwo Rynkiewicz, Stanisław Sobolewski, Joanna Warchoł i Teresa M. Żebrowska. Ich prace oglądać można do 16 stycznia. Dodajmy raz jeszcze - przez okna Galerii.

Wirtualny Zakopiański Bieg Sylwestrowy

Wystartował już Zakopiański Bieg Sylwestrowy - edycja wirtualna. Organizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zakopanem.

Bieg w tej wersji potrwa do 31 grudnia (włącznie). Dystans to 5 km. Tak jak w przypadku innych tegorocznych biegów w opcji wirtualnej to zawodnik indywidualnie ustala, gdzie będzie start i meta jego biegu oraz jak będzie przebiegać trasa, którą może pokonać biegiem, marszobiegami lub marszem.

Warunkiem uczestniczenia jest dokonanie pomiaru dowolnym urządzeniem wyposażonym w GPS, a następnie przesłanie wyniku i zrzutu/zdjęcia ekranu pokazującego dystans i czas na

adres: stadion@mosir.zakopane.eu. Zawodników nie obowiązuje limit czasu, poza faktem, że bieg musi odbyć się do 31.12 włącznie. Zgłoszenie uczestnictwa zawierające: imię, nazwisko, rok urodzenia, klub/miasto należy przesyłać na adres: stadion@mosir.zakopane.eu do 27.12 włącznie. Uczniowie szkół z terenu powiatu tatrzańskiego zwolnieni są z opłaty startowej. Pełny regulamin znajdziecie na naszym portalu 24tp.pl w Kalendarium wydarzeń.

-TOWARZYSKA

W dniu Twych urodzin i imienin, w dniu Twojego święta serce mi bije, serce pamięta. Niech więc życzenia lecą listownie, bo Ci nie mogę przekazać słownie. Te życzenia córce Ewie Budz z Gronia przesyłają rodzice i cała rodzina. Wnukowi Sebastianowi z okazji urodzin dużo zdrowia życzą dziadkowie. (17/NT)



Ogłoszenia Burmistrza Miasta Nowy Targ

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego NOWY TARG 36 (Ludźmierska II)

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r., poz. 293 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miasta Nowy Targ nr XVI/164/2019 z 27 grudnia 2019 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **NOWY TARG 36 (Ludźmierska II)** zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **NOWY TARG 36 (Ludźmierska II)** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **4-26 stycznia 2021 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1, pok. 201, w godz.: pon. 7.30-16.00, wt.-pt. 7.30-13.00 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: www.nowytarg.pl. Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją: osobiście w siedzibie Urzędu w godzinach przyjmowania interesantów, po uprzednim umówieniu się i z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego, telefonicznie pod nr. 18 26 11 230 oraz przez adres e-mail: urbanistyka@um.nowytarg.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się **20 stycznia 2021 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Nowy Targ, w Sali Obrad, o godz. 12.00.

Równocześnie na podstawie art. 39 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.) zawiadamiam, iż w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **NOWY TARG 36 (Ludźmierska II)** zgodnie z art. 46 pkt 1 ww. ustawy istnieje możliwość zapoznania się z wykładanym projektem ww. planu miejscowego, opracowaną prognozą oddziaływania na środowisko, opracowaniem ekofizjograficznym, stanowiskami innych organów oraz możliwość składania uwag.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 9 lutego 2021 r. z podaniem oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także imienia, nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby.

Uwagi można wnosić w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: www.nowytarg.pl oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP. W przypadku poczty elektronicznej uwagi należy kierować na adres: urbanistyka@um.nowytarg.pl. Uwagi w formie papierowej należy wnieść:

- osobiście w Urzędzie Miasta Nowy Targ, w Biurze Obsługi Mieszkańców i Przedsiębiorców, ul. Krzywa 1 (Dziennik Podawczy - pok. 1),
- drogą pocztową na adres: Urząd Miasta Nowy Targ, Wydział Rozwoju, Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Krzywa 1, 34-400 Nowy Targ,
- poprzez przekazanie wypełnionego formularza w czasie prowadzonej dyskusji publicznej.

UWAGA: Liczy się data wpływu uwagi do tut. urzędu, a uwagi niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego NOWY TARG 6.1 (m.in. oczyszczalnia ścieków, Strefa Aktywności Gospodarczej oraz sąsiednie tereny produkcyjne i usługowe)

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Nowy Targ Uchwały nr XXV/278/2020 z 7 grudnia 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **NOWY TARG 6.1** w zakresie wyszczególnionym w art. 15 ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a także w zakresie wyszczególnionym w art. 15 ust. 3.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu miejscowego **NOWY TARG 6.1** w terminie **do 21 stycznia 2021 r.**

Wniosek powinien zawierać: **nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.**

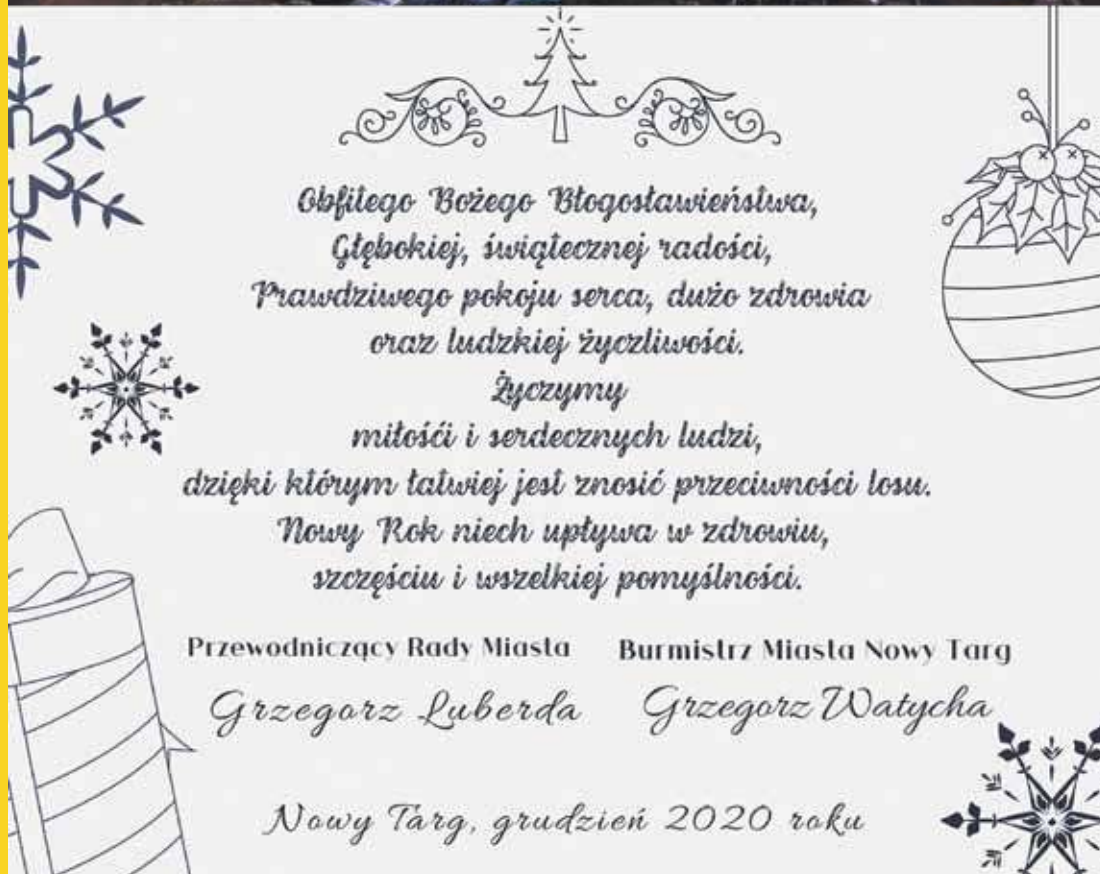
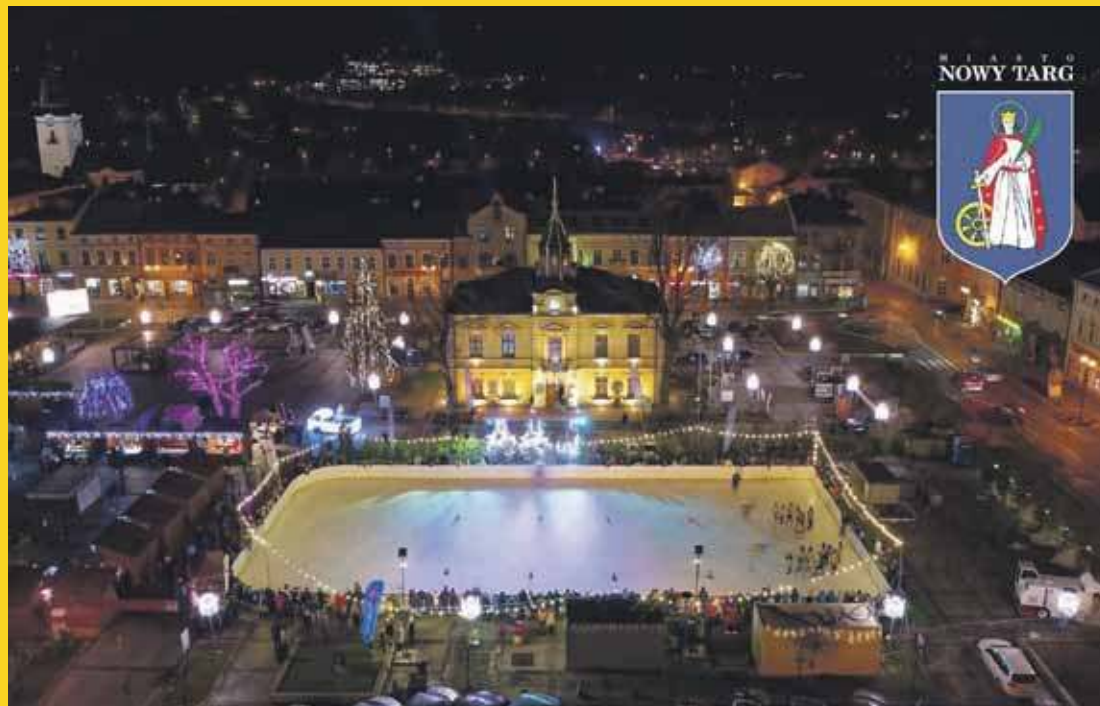
Wnioski można wnosić w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: www.nowytarg.pl oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP. W przypadku poczty elektronicznej uwagi należy kierować na adres: urbanistyka@um.nowytarg.pl

- Wnioski w formie papierowej należy wnieść:
- osobiście w Urzędzie Miasta Nowy Targ, w Biurze Obsługi Mieszkańców i Przedsiębiorców, ul. Krzywa 1 (Dziennik Podawczy - pok. 1),
 - drogą pocztową na adres: Urząd Miasta Nowy Targ, Wydział Rozwoju, Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Krzywa 1, 34-400 Nowy Targ.

UWAGA: Liczy się data wpływu wniosku do tut. urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Klauzula informacyjna:

Złożenie uwagi/wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenia/Obwieszczenia. Administratorem podanych w uwadze/wniosku danych osobowych jest Burmistrz Miasta Nowy Targ z siedzibą ul. Krzywa 1, 34-400 Nowy Targ i są one podawane w celu składania uwag/wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Składający uwagę/wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych wiecześnie), do siedziby archiwum zakładowego, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe. Składający uwagę/wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi/wniosku bez rozpoznania. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U. z 2020 r. poz. 293) oraz § 12 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 4 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz.U. nr 164 poz. 1587), tzn. **dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.** Składający uwagę/wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw - z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagę/wniosek - wobec przetwarzania podanych danych osobowych. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych - e-mail: iod@um.nowytarg.pl



Rusza remont ul. Długiej na odcinku od ul. Orkana do os. Bereki w Nowym Targu

10.12.2020 r. Burmistrz Miasta podpisał umowę na przeprowadzenie robót budowlanych dla zadania inwestycyjnego pn. Remont ul. Długiej na odcinku od ul. Orkana do os. Bereki w Nowym Targu.

Wykonawcą robót jest Podhalańskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe S.A. z Nowego Targu. Wartość umowy na robót opiewa na kwotę 2.414.075,59 zł. Urząd Miasta Nowy Targ na realizację zadania pozyskał dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości: 1.110.278 zł. Roboty budowlane zostaną wykonane w oparciu o dokumentację projektową sporządzoną przez pana Piotra Kowalczyka, Pracownia Inżynierii Drogowej, Nowy Targ. Realizacja zadania obejmuje wykonanie robót roz-

biórkowych, wymianę krawężników, wykonanie nawierzchni drogi z asfaltobetonu, wykonanie nawierzchni chodników i zjazdów z kostki betonowej bezfazowej, wyniesienie skrzyżowania z ul. Orkana, remont i rozbudowę kanalizacji deszczowej wraz z przyłączami do budynków, wymianę oświetlenia ulicznego słupów, opraw wraz z kablem zasilającym, zabezpieczenie teletechniki i elektryki, aktualizację projektu stałej organizacji ruchu wraz z uzyskaniem jej zatwierdzenia i wykonaniem pionowego i poziomego oznakowania drogowego.

Na zlecenie Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Nowym Targu Sp. z o.o. zostaną przeprowadzone roboty obejmujące: dobudowę wodociągu i kanalizacji sanitarnej, przebudowę



wę kanału sanitarnego wraz z odejściami do granicy zabudowań, remont sieci wodociągowej wraz z przyłączami do budynków. Koszt robót budowlanych obejmujących zakres zlecony przez MZWIK sp. z o.o. wynosi 1.843.014,68 zł. Roboty mają potrwać do września 2021 r.

Dzięki realizacji zadania Miasto zyska kolejny wyremontowany odcinek drogi miejskiej, jednej z głównych arterii drogowych Nowego Targu.

Zasady są proste
Rzuć zimie wyzwanie

6 RAT
RRSO 0%
bez żadnych kosztów

Serwis

RENAULT
Passion for life

Bez wątpienia #NowySerwisRenault

RSHOP
sklep.renault.pl



Zacznij sezon z **kompletnymi kołami zimowymi** dostępnymi w **6 ratach RRSO 0%***

* Oferta nie łączy się z innymi rabatami i promocjami i jest ważna od 1.10.2020 do 28.02.2021 r. lub do wyczerpania zapasów w tym terminie. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) wynosi 0%. Oferta dostępna jest u Autoryzowanych Partnerów Renault, którzy w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonują czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Udzielenie kredytu i jego wysokość zależą od oceny zdolności kredytowej klienta. Materiał ma charakter informacyjny.

ANNDORA SP. Z O.O.

Al. 29 Listopada 149, Kraków, tel. 12 345 38 20
Ul. Szaflarska 170, Nowy Targ, tel. 18 264 14 80
anndora.pl

anndora
GRUPA AUTOREMO

BUKOVINA
RESORT

Magicznych Świąt

Bożego Narodzenia, wypełnionych miłością,
rodzinnym ciepłem, niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku pełnego optymizmu,
wiary i wszelkiej pomyślności.



Serdeczne życzenia
z okazji Świąt
Bożego Narodzenia,
wszystkiego co najlepsze
w każdym dniu nadchodzącego
2021 Nowego Roku
życzy...

KIA

WADOWSKI



Zapraszamy do salonu w Nowym Targu, ul. Szaflarska 135 • tel. 18 26 30 300 • www.wadowski.pl



**ZAKOPIAŃSKIE CENTRUM
HURTU SPOŻYWCZEGO**

Zakopane, ul. Skibówki 4c
tel. 18 20 145 18



Zawsze tanio
brutal
Market

Zakopane, ul. Walkosze 4
tel. 18 200 17 08

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku, Wszystkim Klientom, Współpracownikom i Przyjaciółom życzymy pełnych miłości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia. Niech Nowy Rok przyniesie państwu tę odrobinę szczęścia, która sprawi, że wszystkie podjęte działania zakończą się sukcesem.

*Właściciele i Pracownicy Przedsiębiorstwa Handlowego „Brutal”
oraz Podhalańskiej Sieci Handlowej*



Zamierzam przebiec po 10 km przez 100 kolejnych dni, by zebrać środki na 100 godzin fizjoterapii. Jak zawsze bardzo Was proszę o wsparcie mojego wyzwania i pomoc Amelce - zadeklarował na FB Krzysztof Jąkała i wystartował 10 października.



Każdy dzień akcji jest dokumentowany na FB Krzysztofa Jąkały.

Wyznaczaj sobie małe cele, będzie łatwiej je zrealizować. Działaj systematycznie. Małe rzeczy, które robisz, są lepsze od wielkich, które zamierzasz - radzi Krzysztof Jąkała, organizator akcji „100 godzin dla Amelki”.

Czy dla ciebie, Krzysztofie, nie ma rzeczy niemożliwych?

- Jasne, że są rzeczy niemożliwe. Wierzę jednak, że wiele ograniczeń jest wyłącznie w naszej głowie, bo tak naprawdę możemy bardzo wiele.

- Kiedy poczułeś, że warto robić coś dla innych?

- Zawsze chciałem robić coś wyjątkowego. Często osoby, które doświadczyły ciężkich przeżyć, bywają bardziej empatyczne, i stąd chyba także u mnie się to bierze. Zdecydowanie łatwiej jest mi zrozumieć położenie chorego dziecka, bo sam byłem w podobnej sytuacji. Poza tym tak zostałem wychowany, że jeśli mogę pomóc, to pomagam, i nie mam tu na myśli wielkich rzeczy, czasem wystarczy zwykły uśmiech, aby komuś pomóc.

- Jako dziecko jeździłeś na wózku inwalidzkim. Jak wyglądał twój powrót do zdrowia?

- Trwał cztery lata. Gipsowanie obu nóg na ponad rok, wyciągi, szpital, buty ortopedyczne, szyny, kule i lekarze, a do tego wszystkiego PRL i brak wszystkiego. Dziecko szybko się adaptuje do sytuacji, w jakiej się znajduje, za to rodzicom musiało być naprawdę bardzo ciężko.

- W zeszłym roku postanowiłeś opłynąć Jezioro Czorszyńskie, by pomóc chorej Wiktorii. Opowiedz, jak to było?

- Tamtego lata zamierzałem zrobić kolejny triathlon Ironman, ale niestety złapałem kontuzję. Wtedy dowiedziałem się, że Wiki potrzebuje nowych ortez. Postanowiłem więc połączyć dwa wyzwania - przepłynięcie jeziora i zbiórkę funduszy na ten cel. Po dziesięciu tygodniach treningów wskoczyłem do jeziora. Było ciężko, bo mocno wiało i musiałem walczyć z falami, na co kompletnie byłem nieprzygotowany, ale dzięki temu wszystkiemu zdobyłem kolejne doświadczenie. Miałem fantastyczny doping i sporą grupę kibiców na mecie, z Wiktorią na czele. Co najważniejsze, zebraliśmy środki na nowe ortozy, więc był to podwójny sukces.

- Teraz wspierasz matkę Amelkę - dlaczego akurat tę dziewczynkę?

- Zupełnie przypadkowo. Zobaczyłem Amelkę na zdjęciu z Wiktorią i zapytałem rodziców, czy są zainteresowa-

Dla córki jestem bohaterem



Dzięki pomocy Krzysztofa Amelka już korzysta z rehabilitacji.

ni, aby coś wspólnie zrobić. Tak to się zaczęło. Pierwotnie miało to być inne wyzwanie, ale sytuacja pandemiczna pokrzyżowała plany.

- Co czułeś, kiedy zobaczyłeś filmik z rehabilitacji i podziękowania Amelki?

- To było bardzo wzruszające i bardzo motywujące. Biegam od kilkunastu dni i bywają lepsze lub gorsze momenty, ale zawsze mogę się zatrzymać, zwolnić, zwyczajnie mam wybór. Amelka nie ma tego komfortu. Ona codziennie musi się zmagać ze swoimi słabościami, ograniczeniami z rehabilitacją, i robi to! A do tego wszystkiego jeszcze przy tym śpiewa.

- Gdy uzbierałeś wymarzone 8 tys. zł na 100 godzin rehabilitacji, nie miałeś pokusy, by przerwać bieganie?

- To mnie jeszcze bardziej zmotywowało, by skończyć! Jestem to winien

wszystkim, którzy wspierają moje wyzwanie, ale przede wszystkim sobie, bo chcę osiągnąć cel, który sobie założyłem. W końcu wyzwanie zakłada pełne 100 dni.

- Jak łączysz swoją pracę zawodową, życie rodzinne, z tym, by każdego dnia w Anglii pokonać 10 km?

- Pandemia zamknęła jedne drzwi, a otworzyła drugie. Od marca pracuję z domu, więc nie muszę codziennie tracić czasu na dojazd do biura. W tygodniu biegam rano, pierwszy kilometr pokonuję z córką do szkoły - ona jedzie na hulajnodze i pilnuje, żebym się nie ociągał. W weekendy mogę trochę pospać, więc biegam koło południa. Na szczęście mam bardzo wyrozumiałą i wspierającą mnie żonę, a to czyni moje wszystkie wyzwania i przygotowania do nich o niebo łatwiejszymi. Co najważniejsze, staliśmy się fizycznie aktywną rodziną i podejmujemy rodzin-

ne wyzwania, jak np. bieg na 5 km na 11 listopada. Co istotne, część środków z wpisowego idzie w tym wypadku na pomoc dla weteranów.

- Biegać będziesz do połowy stycznia - jakie widzisz pozytywne efekty?

- Pozytywnych efektów jest wiele, i to w różnych wymiarach. Gdy podejmowałem wyzwanie, miałem trzy cele: zrobić to w 100 dni, zebrać środki na rehabilitację Amelki i zmotywować jak najwięcej osób do podobnych wyzwań. Pierwszym pozytywnym efektem jest to, że z upływem czasu biegnie mi się coraz łatwiej i wierzę, że osiągnę swój cel, ale poczekajmy, bo jeszcze 40 dni przede mną i wiele się może zdarzyć. Kolejnym pozytywnym efektem jest wspaniały odzew, jakim cieszy się cała akcja, bo bardzo dużo osób zaczęło biegać, skakać na skakance, robić przysiadki, uczyć się gry na gitarze itd. Ogromnie mnie to cieszy. A najważniejsze jest

oczywiście zebranie założonych funduszy, by wesprzeć Amelkę.

- Czy pomaganie wciąga?

- Myślę, że tak. To jest trochę jak z prezentami - jedni uwielbiają otrzymywać prezenty, drudzy wręczać je - ja należę do tej drugiej grupy.

- Co motywuje cię do działania?

- Motywacja jest trochę przeceniana i starcza jej na dosyć krótko, więc wciąż trzeba szukać nowych bodźców (nowej motywacji). Sytuacja się zmienia, gdy wyznaczy się jasny cel, nakreśli plan, a potem krok po kroku go realizuje. Wtedy jest o wiele łatwiej, przynajmniej mnie.

- Czy każdego dnia stawiasz sobie wyżej poprzeczkę?

- Staram się przesuwac granicę. Po troszku, wychodząc z własnej strefy komfortu. Tam, gdzie nowe nieznanne, tam zaczyna się rozwój. Dlatego stawiam sobie wyzwania - i nie mówię tu tylko o wyzwaniach natury fizycznej, w ten sposób oswajam się ze strachem, pokonuję słabości i uczę się.

- Masz już pomysł na kolejne wyzwanie?

- Tak, pomysł jest już od ponad roku, ale jego realizacja zależeć będzie od sytuacji pandemicznej.

- Gdybyś miał innych zmotywować do pozytywnego działania, jakbyś to zrobił?

- Wyznaczaj sobie małe cele, będzie łatwiej je zrealizować i będziesz miał więcej zapału, by je kontynuować. Działaj systematycznie, małe rzeczy, które robisz, są lepsze od wielkich, które zamierzasz. Cytując Henry'ego Forda: „Jeżeli myślisz, że coś możesz lub czegoś nie możesz, za każdym razem masz rację”, a więc wybór należy do ciebie.

- Czy czujesz się bohaterem?

- Moja córka miała kiedyś na zadanie domowe opisać superbohatera. Napisała „Mój tata”. To było bardzo wzruszające i chociaż bohaterem się nie czuję, cieszę się, że dla niej jestem.

◆◆◆

Krzysztof Jąkała - przynajmniej raz w roku podejmuje wyzwanie, łącząc je z pomocą potrzebującym. Jako dziecko spędził kilka lat na wózku inwalidzkim. „Mam świadomość, jak wiele potrzeba czasu, energii, wytrwałości i środków materialnych na to, by wrócić do zdrowia. Mnie się powiedziało, jestem zdrowy i w miarę swoich możliwości chcę sprawić, by powiedziało się i innym dzieciom” - podkreśla. Krzysztof pochodzi z Jordanowa, obecnie mieszka w Anglii.

Aneta Dusik

Jeśli chcesz wesprzeć akcję Krzysztofa i pomóc w rehabilitacji Amelki z Naprawy, wejdź na stronę <https://zrzutka.pl/mxcsz4>

Rok założenia - 1939

**Spółem
ZAKOPANE**

Spokojnych, radosnych i zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
szczęśliwego Nowego 2021 Roku
życzą
Pracownicy i Rada Nadzorcza
Spółem Zakopane

A w naszej
sylwestrowej
ofercie polecamy:

4⁴⁹
zł/szt.

Chipsy Lay's
140g
wybrany asortyment



8⁹⁹
zł/szt.

Napój gazowany
Hellena Party
750ml



19⁹⁹
zł/szt.

Kawa
rozpuszczalna
Davidoff fine
100g



2⁷⁹
zł/szt

Barszczyk
czerwony 1l
karton
HORTEX



2⁹⁹
zł/szt

Sok 100%
Pomarańcza 1l
HORTEX



Oferca Pizza Giuseppe ważna w sklepach:
Gama Kościusko 3
Gama Knapów 41
Gama Chłanów 5
Gama Droga na Bystre 5a

6⁶⁶
zł/op



Pizza Giuseppe Dr. Oetker
• 4 sery 335g
• Salami 380 g
• Z szynką 410 g
• Z szynką i sosem
czosnkowym 440g

Kabanosy Sokotów
100g+10g GRATIS

4⁵⁹
zł/op



**Spółem
ZAKOPANE**

Oferca ważna do 31.XII lub do wyczerpania zapasów.

Droga do opery

Nasza praca jest ekstremalna i wymaga nieustannego treningu. Występ na scenie to wysiłek umysłu, ciała i ducha.

Agnieszka Kuk muzyką interesowała się od dziecka. - Ciągłe śpiewałam. To był mój sposób komunikacji ze światem - opowiada. - Śpiewanie pomagało mi nawet w matematyce. Nie potrafiłam rozwiązać żadnego zadania, jeśli go sobie nie prześpiewałam - dodaje. Nauczyciele byli do tego przyzwyczajeni. Więc nikogo nie zdziwił fakt, że do egzaminu maturalnego z matematyki Agnieszka podeszła śpiewając - w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Muzyka w genach

Urodziła się w Makowie Podhalańskim. Tu jest jej rodzinny dom, ale korzenie ma w Bukowinie Tatrzańskiej, skąd pochodzi jej prababka - znana prymistka Bronisława Dziadoń-Konieczna. To po niej i po tacie Ta-

deuszu Agnieszka odziedziczyła muzyczne geny. - Tata nosił nas na rękach i śpiewał piosenki ludowe. Tak byłam wychowywana. Do dziś lubi śpiewać i ma talent muzyczny. Jak cokolwiek robi, to podśpiewuje. Ma świetne ucho, czysty i piękny głos - opowiada z dumą.

Miała 5 lat, kiedy pierwszy raz wystąpiła publicznie na scenie. Było to w Suchoj Beskidzkiej, podczas koncertu świątecznego, gdzie zaśpiewała piosenkę Anny Jantar.

W szkole podstawowej śpiewała w chórze jako solistka. Marzyła o muzycznym wykształceniu. Dlatego w wieku 13 lat przeprowadziła się do Krakowa, aby móc rozwijać swoją pasję. Rozpoczęła naukę w szkole muzycznej. W Krakowie chodziła też do liceum, śpiewała w szkolnym i akademickim chórze. Skończyła studia na Akademii Muzycznej, na wydziale wokalnno-aktorskim. - W sumie było to 12 lat solidnej nauki muzycznej. Później wiele kursów międzynarodowych, warsztatów. Dużo prywatnych konsultacji i mistrzowskich, specjalistycznych studiów w kierunku stricte operowym - opowiada.

„Pierwsze lata po ukończeniu Akademii Muzycznej upływały mi na działalności impresaryjnej, tworzeniu autorskiego repertuaru poetycko-lirycznego i poszukiwaniach własnej drogi

twórczej. W 2003 r. otworzyłam Impresariat Artystyczny *Voice-Art*, poświęcając się kreowaniu kariery i promocji artystycznej działalności mojego męża, tenora Tomasza Kuka” - wspomina w życiorysie. Gdy prowadziła działalność agencyjną, nie zaniedbywała własnej aktywności wokalne.

Etap włoski

Przełomowym momentem był wyjazd do Mediolanu w sierpniu 2012 r. Wygrała casting dla śpiewaków operowych i rozpoczęła współpracę z Orchestra Lirico Sinfonica *Idea Opus* w Mediolanie. - Jeździliśmy z koncertami po całych Włoszech. To był wspaniały czas - wspomina Agnieszka. - Dużo się nauczyłam, m.in. pracować w trudnych warunkach, szybko i perfekcyjnie - mówi. Doświadczenia, jakie zdobyła za granicą, otworzyły jej drogę do najbardziej znanych scen operowych w Polsce. Po powrocie do kraju zaczęła występować w Operze Krakowskiej, Operze Wrocławskiej, Teatrze Wielkim w Łodzi.

Agnieszka Kuk opowiada, że teatry we Włoszech niestety są w coraz gorszej sytuacji. - Zaczęły się prywatyzacje teatrów i one umierają, bo w sektorze prywatnym nie ma finansowania. I nikogo za bardzo nie interesuje, żeby walczyć o kulturę. Jest wielu znakomitych dy-



Agnieszka Kuk w roli Halki w operze Stanisława Moniuszki.

rygentów, artystów, którzy mówią: dziękujcie Bogu, że macie w Polsce instytucje kultury w rękach ministerstwa, a nie w prywatnych, bo już by was nie było.

Kreowanie świata

Sopranistka często występuje z mężem. - To fantastyczne doświadczenie. Znakomicie się znamy, potrafimy się odczuwać, nadawać na podobnych falach. Sprawia nam to dużo radości, kiedy możemy kreować na scenie różne sytuacje z innego

życia i świata. Nasza wzajemność na scenie obok siebie jest dla nas kojąca. Potrafimy sobie pomagać i być twórczy - przekonuje Agnieszka. - I nie na wszystko można się odważyć z partnerem obcym, a będąc z mężem - tak. Wyjaśnia, że jest to ważne zwłaszcza w czasie pandemii. Kiedy grają sceny miłosne i nie muszą na scenie zachowywać dystansu.

Agnieszkę można zobaczyć m.in. w operach Pucciniego, Wagnera, Moniuszki, Verdiego. Prowadzi też warsztaty śpiewu, przygotowuje swoich podopiecznych do występów. - Moja prababka także wychowywała całe mnóstwo swoich następców i dzięki temu jej styl grania się zachował. Ja też chciałabym, żeby coś pozostało z mojego stylu. Chciałabym przekazać swoje doświadczenia - podkreśla.

Niezlomność

Agnieszka nie boi się wyzwania i trudnych ról. - Myślę, że dużo cech charakteru odziedziczyłam po prababci. Niezlomność, determinację, upór w tym, co robię. I dzięki temu mogę wykonywać swój zawód - twierdzi.

W jej rodzinie opowieści o słynnej prababce Dziadońce wciąż są żywe. - Ja prababci nie poznałam, ponieważ zmarła, zanim przyszedł na świat. Ale jestem zafascynowana jej postacią. W dzieciństwie słuchaliśmy opowieści o niej, jak przejeżdżała do Makowa. Jak ustawiła wszystkich do pionu, jak śpiewała na chrzcinach, weselach - wspomina. - Mój tata jest do niej bardzo podobny. Zawsze wszyscy żartowali, że wystarczy założyć mu chustkę i wygląda jak babka Dziadońka - śmieje się.

Trudne czasy dla sztuki

- Żyjemy w ogromnym zawieszeniu i lęku - tak Agnieszka Kuk komentuje obecną sytuację, związaną z koronawirusem.

sem. - Nasza praca jest bardzo ekstremalna. Wymaga nieustannego treningu. Nie możemy sobie pozwolić na żaden tydzień bez śpiewania - mówi. Tymczasem artyści przygotowują się do kolejnych spektakli, które są odwoływane, ponieważ ktoś z aktorów się rozchoruje albo teatry są zamykane.

- Ćwiczymy choreografię, biegając w domu wokół stołu. Powtarzamy tekst, muzykę po 8 godzin dziennie, żeby być gotowym. Musimy mieć sprawne mięśnie krtani, mięśnie oddechowe i całego ciała. Bo śpiewa i mówi cała osoba. Na scenie to wygląda łatwo i lekko, tak, jakby nic nas nie kosztowało. Ale to niezwykle wysiłek całego umysłu, ciała i ducha. Musimy włożyć w to prawdziwe emocje, żeby przekaz miał sens - opisuje. Dodaje, że trzeba dużo samozaparcia, aby przetrwać ten trudny czas. Nic nie zastąpi koncertu na żywo, przed publicznością. - Ostatnio występowaliśmy online. Kiedy patrzę na pustą widownię, czuję ogromny smutek i niedosyt. Brakuje odbiorcy, któremu chcemy coś przekazać - przyznaje Agnieszka. - Chciałabym, aby świat jak najszybciej wrócił do normalności.

Mówi, że w życiu osiągnęła wszystko, o czym marzyła. Ma kochającą się rodzinę i pracę, która jest jej pasją. - Wszystko nie rozpoczęłoby się, gdyby nie determinacja mojej mamy Danuty. Lekarze zmuszali ją do aborcji, twierdząc, że dziecko jest poważnie chore i umrze chwilę po narodzinach. A jeśli przeżyje, będzie rośliną. Dodatkowo konflikt serologiczny zagrażał jej życiu. Trzy lata po porodzie walczyła o zdrowie. A mnie przyspieszywał tato Tadeusz i dziadek Kazimierz Konieczny, syn słynnej Dziadońki - podsumowuje Agnieszka Kuk.

Monika Para-Miśkowiec
Zdjęcia: z archiwum Agnieszki Kuk

AGNIESZKA KUK

jest solistką Opery Krakowskiej, gdzie kreuje m.in. rolę Księżniczki Elisabeth w „Tannhäuserze” Ryszarda Wagnera, Ulany w „Manru” Ignacego Jana Paderewskiego, Madonny w „Joannie D'Arc na stosie” Artura Honeggera, Cio-Cio-San w „Madama Butterfly” oraz tytułowej Florii Tosci w „Tosce” Giacomo Pucciniego.

Artystka zadebiutuje wkrótce jako Diana w operetce „Orfeusz w Piekle” Jacquesa Offenbacha oraz Desdemona w „Otello” Giuseppe Verdiego. Sopranistka jest związana z Teatrem Wielkim w Łodzi, gdzie występuje jako tytułowa Turandot w dziele Giacomo Pucciniego, Halka w operze Stanisława Moniuszki oraz Senta w operze Ryszarda Wagnera „Der Fliegende Holländer”.

Agnieszka Kuk zadebiutowała na deskach Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie jako Pierwsza Dama Królowej Nocy w przedstawieniu opery „Die Zauberflöte” W. A. Mozarta.

W repertuarze artystki są także role Gianetty z „Napoju Miłosnego” G. Donizettiego, tytułowa Dydona w operze „Dydona i Eneasza” Henry’ego Purcella, Mystery w „The Fairy Queen” Henry’ego Purcella, Pierwszy kwiat w „Parsifalu” czy Isabella w operze „Das Liebesverbot” Ryszarda Wagnera. Pełnię swoich możliwości głosowych sopranistka pokazała w kreacji roli Violetty Valery, głównej bohaterki „Traviaty” G. Verdiego, Florii Tosci z opery „Tosca” G. Pucciniego oraz Principessy Turandot w dziele G. Pucciniego pod tym samym tytułem.

Artystka występuje często w duecie z tenorem Tomaszem Kukiem, prywatnie jej mężem, w cyklach koncertów: „Śladami Jana Kiepury i Marty Eghert”, „Śpiewające małżeństwo” i „Polscy kompozytorzy w arii i pieśni”.

Sopranistka prowadzi aktywne życie koncertowe i estradowe, znakomicie odnajduje się zarówno w poezji śpiewanej, piosence aktorskiej, musicalu, jak i operze czy operetce.



Agnieszkę Kuk można zobaczyć m.in. w operach Pucciniego, Wagnera, Moniuszki, Verdiego. Prowadzi też warsztaty śpiewu, przygotowuje swoich podopiecznych do występów.

Turysto, odwiedź jarmark w Nowym Targu!

Najpiękniejszy w Polsce jarmark - w Nowym Targu, między Górcami i Tatrami - zaprasza na zakupy.



Wdobie pandemii koronawirusa to jedna z tych atrakcji, z których bezpiecznie możesz skorzystać. Po tętny teren, na którym zakupy na pewno bezpieczniejsze niż w sklepach, nieograniczony asortyment, niskie ceny, górskie klimaty i styl, bezpłatne parkingi.

Z jednej strony tradycja, z drugiej - nowoczesność. Jeśli czegoś potrzebujesz - tu kupisz wszystko, a jeszcze - zgodnie z jarmarcznym zwyczajem - możesz się targować.

Jeśli chcesz dobrze zjeść - tu znajdziesz najlepsze specjały nie tylko górskiej kuchni.

Tej atrakcji podczas urlopu na Podhalu ominąć nie możesz!

Nowy Targ, ul. Targowa - zapraszamy w każdy czwartek, sobotę i niedzielę.

Galerie zdjęć z jarmarków - na naszej stronie internetowej: targowica.eu oraz na naszym profilu na fb: [nowatargowica](https://www.facebook.com/novatargowica)

REKLAMA

Brzerna Dworca

Największa drewniana restauracja w Polsce, mieszcząca się na nowotarskim jarmarku, zaprasza w swoje progi



Lokal przyciąga niepowtarzalnymi rzeźbami i niezwykle klimatycznym, przestrzennym wnętrzem. To miejsce, gdzie każdy znajdzie coś dla podniebienia.

Dodatkowo - koryta na zamówienie oraz uszka, pierogi, krokiety.

**Nowy Targ, ul. Targowa 45
tel. 693 319 755**

Święta mimo wszystko

*Choć w alejkach wicher hula
chandra męczy, plaża blisko
utarg - niczym poród w bólach
przyszły święta - mimo wszystko*

*Chociaż tarcze trochę kruche
czasem ciśnie się wyzwanie
kiedy władze jakby głuche
przyszły święta - mimo wszystko*

*Choć się pieniądz już nie toczy
i kupiec to biedaczysko
choć niektórym łzawią oczy
przyszły święta - mimo wszystko*

*Choć już nam się tak nie mięwa
bo pod górę i wciąż ślisko
i wciąż słowik nam nie śpiewa
przyszły święta - mimo wszystko*

*I choć diabli nas dziś biorą
w tęsknocie za ryżu miską
i nie tylko covid zmorą
przyszły święta - mimo wszystko*

*Już niedługo, przeczekałmy
wróci gość na targowisko
ale dziś nie narzekajmy
bo są święta - mimo wszystko*

**Pięknych, dobrych Świąt Bożego Narodzenia i zdrowego Nowego Roku
życzą naszym Kupcom i Klientom
Spółka „Nowa Targowica” i „Gazeta Targowa”**

REKLAMA



Nowy Targ, ul. Targowa 43

Od kozuchów po garnitury, od butów i skórzanych torebek po najmodniejszą odzież włoskich projektantów, od tradycji po nowoczesność.

Mieszcząca się na nowotarskim jarmarku najpiękniejsza w kraju drewniana galeria handlowa „Kupiecki Dwór” codziennie zaprasza do swoich butików.





Naszym Klientom życzymy by
Święta Bożego Narodzenia

były czasem ciepła i radości,
przeżywanym w gronie najbliższych.

Niech Nowy Rok przyniesie
pomyślność i wytchnienie.

wojas
30 LAT TWORZENIA WARTOŚCI

Zapraszamy do naszych salonów firmowych w Nowym Targu:
ul. Rynek 7, ul. Składowa 2, ul. Sądowa 17 (outlet), Al. Tysiąclecia 44 (outlet)
oraz do sklepu internetowego na www.wojas.pl
Adresy wszystkich salonów marki Wojas znajdują się na wojas.pl

**Wszystkim naszym Klientom
dziękujemy za udaną współpracę
oraz życzymy Wam
zdrowych, wesółych, spokojnych
i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia!**

MARIMEX

NOWY TARG, UL. KRAKOWSKA 7, Tel: +48 18 264 88 82
KRAKÓW-LIBERTÓW, UL. GÓRA LIBERTOWSKA 12, Tel: +48 12 270 35 04
MYŚLENICE, UL. SOBIESKIEGO 44, Tel: +48 12 274 14 80

marimex.com.pl
opel@marimex.com.pl



USG, RTG, EEG

Zakopane

◆ **GABINET USG - LEK. MED. ANDRZEJ KLASIŃSKI** - specjalista rentgenolog. BADANIA USG JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, SUTKÓW, STAWÓW, DOPPLER. Ul. Sienkiewicza 3b. **Z POWODU CHOROBY LEKARZA GABINET NIECZYNNY DO ODWOŁANIA.** (1/2)

◆ **GABINET USG - lek. med. EWA GÓRKA**, specj. rentgenolog. USG jamy brzusznej, tarczycy, głowy przez ciemniczkę u dzieci, piersi. Pon.-czw. od godz. 14 po uzgodnieniu tel.: 608 610 101. Ul. Sienkiewicza 4A. **USG DOPPLER tętnic i żył.** 604 067 605. (2/2)

◆ **PRACOWNIA RENTGENOWSKA** czynna od poniedziałku do czwartku w godz. 11-18. Zdjęcia zębów punktowe, panoramiczne. Ul. Kościuszki 8, I piętro, **rejestracja telefoniczna: 693 436 596.** (3/2)

◆ **Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, węzłów chłonnych, narządów moczowych (jądra, najądrza);** pn., wt. 15-17, śr. 13-15. **Lek. EWA SMOŁECKA**, specjalista radiolog, certyfikat PTUSG. Ul. Zborowskiego 4/6. Tel. 509 923 737. (124/2)

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ULTRASONOGRAFICZNY** dr n. med. Anna Gwóźdź, dr n. med. Paweł Gwóźdź. Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, doppler tętnic szyjnych, łącznie z konsultacją chirurgiczną. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1. (382/2)

◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ.** Badania USG TARCZYCY, JAMY BRZUSZNEJ, PIERSI, STAWÓW (kolano, bark i inne), NACZYŃ - DOPPLER TĘTNIC SZYJNYCH I ŻYŁ KOŃCZYN DOLNYCH. Soboty od 11:00. Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (252/NT)

Nowy Targ

◆ **GABINET LEKARSKI USG**, lek. Damiana Majda, specj. radiodiagnostyki. Badania USG: jamy brzusznej, piersi, szyi, tarczycy, ślinianek, węzłów chłonnych, moczowych, Doppler tętnic dogłównych, tętnic i żył kończyn. Ul. Szaflarska 14. Rejestracja tel. **604 437 310.** (1/NT)

◆ **RTG dla dorosłych i dzieci**, nowoczesna technologia, przystępne ceny, krótki termin oczekiwania, opis zdjęć przez specjalistów radiologii. **Zaprasza NZOZ PULS**, ul. Wojska Polskiego 14, tel. 18 261 17 58. Czynne: pn., wt., śr., czw. 8-17, pt. 8-16. (210/2)

Krościenko

◆ **Lek. med. Wojciech Granowski.** USG: JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, JĄDER, DOPPLER: TĘTNIC SZYJNYCH, TĘTNIC I ŻYŁ KOŃCZYN, OPISY ZDJĘĆ RTG. Ul. Esperanto 2. Rejestracja: 604 567 583. (133/NT)

INTERNA

Zakopane

◆ **GASTROMED INTERNA i ENDOSKOPIA** Specjalistyczna Poradnia Internistyczna, ul. Stolarczyka 12. **Lek. med. Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po wcześniejszej rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. www.gastromedzakopane.pl (10/2)

Nowy Targ

◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski - lek. med. Witold Kalata**, specjalista chorób wewnętrznych. N. Targ, ul. Krasieńskiego 3, gabinet Cardim. Rej. 600 354 696, 516 618 111. Porady internistyczne i kardiologiczne. Kwalifikacje do zabiegów operacyjnych. (167/NT)

BADANIA DO UPRAWNIENI

Zakopane

◆ **Lek. ALINA ŁOJAS.** Specjalista medycyny rodzinnej. **BADANIA DO UZYSKANIA PRAWA JAZDY, BADANIA DO POZWOLENIA NA BROŃ.** Tel. 602 24 27 54. (11/2)

PEDIATRIA

Zakopane

◆ **Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska - GRAŻYNA MAŁEK - pediatra.** Codziennie: Droga do Olczy 8 b. Tel. 18 20 14-999, 603 610-605. (19/2)

◆ **Pediatra TERESA BURNAT** - specj. chorób dzieci. Wizyty domowe, tel. 18 20-125-92, 604 06-17-26. Gabinet: Bulwary Słowackiego 4A/3. (21/2)

◆ **PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE.** Lek. Janina Kovacs. Tel. 601860090 (245/NT)

OKULISTYKA

Zakopane

◆ **Lek. med. LUCYNA GALICA-JUREKA - OKULISTA, optometrysta PWR**, ul. Krupówki 52 (obok Biura Ogłoszeń TP). **ZAKŁAD OPTYCZNY** i rejestracja pacjentów w godz. 10-14 (pon., wt., śr., pt.), 16-18 (czw.). **LEKARZ PRZYJMUJE** po wcześniejszej rejestracji: 18 20 66 824. (23/2)

◆ **Lek. med. NADZIEJA KLASIŃSKA** - specjalista chorób oczu, ul. Kasprusia 1b - (zakład optyczny), wtorek i czwartek 14.30-16. Tel. 18 20 149 71. Diagnostyka i leczenie okulistyczne. Pełny wybór szkielek kontaktowych. (26/2)

◆ **GABINET OKULISTYCZNY.** Specjalista okulista lek. **MAŁGORZATA KWIATKOWSKA.** Ul. Chałubińskiego 37B, tel. 18 20 62-907, 601 177-405 przyjmuje pn. i czw. od 16-17, Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B, przyjmuje wt. 16-17, pt. 17-18. W nagłych przypadkach codziennie. (27/2)

◆ **Lek. med. TOMASZ SZTENCIEL - OKULISTA.** Dobór soczewek kontaktowych. Zakład optyczny na miejscu. Zakopane, Na Wilcznik 1 a. **NAGŁE PRZYPADKI: 604 42 65 92.** Rejestracja tel. czynna od 9-18, w soboty 10-13, 18 20 153 73. (28/2)

◆ **Lek. med. ESTERA RÓŻEWICZ - OKULISTA.** Diagnostyka i leczenie chorób oczu. Wtorek 9-12, czwartek 16-18, piątek 10-12. Ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA). Tel. dom. 18 20 68 148, 606 609 406. (29/2)

◆ **Lek. med. WERONIKA MARASZEWSKA** - specjalista chorób oczu przyjmuje: pon. 10-12, wt. i czw. 16-18. Ul. Zamayskiego 17 a, tel. 18 20 121-66, 695 996 417. (30/2)

◆ **GABINET OPTOMETRYCZNY.** Badanie wad wzroku i dobór okularów. **Inż. LUCYNA MARUCHA** Optometrysta UM Poznań. Zakład Optyki Okularowej, ul. Kasprusia 1 B. Tel. 18 20 149 71, www.optyka-optometria.pl (300/2)

Rabka

◆ **DR N. MED. MAŁGORZATA WOŚ, SPECJALISTA OKULISTA**, Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, konsultacje, zabiegi okulistyczne, KRÓTKIE TERMINY OCZYSZCZANIA NA ZABIEG USUNIĘCIA ZACZYŃ. **SPEC MED**, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084. (431/2)

Nowy Targ

◆ **Lek. med. Marta Kotylak** - specjalista chorób oczu. leczenie schorzeń oczu, soczewki kontaktowe, orzecznictwo, badania profilaktyczne, okulistyka dziecięca, kwalifikacje do laserowego usuwania wad wzroku, komputerowe badanie pola widzenia, badanie tomografii komputerowej oczu (OCT). Ul. Kolejowa 10, pon, pt 9-17, wt, czw. 14-17. Rej. 509 297 858, 18 26 73 272. (5/NT)

LARYNGOLOGIA

Zakopane

◆ **GABINET LARYNGOLOGICZNY.** Specjalista laryngolog lek. **PAWEŁ KWIATKOWSKI.** Dobór aparatów słuchowych. Ul. Sienkiewicza 3B: pon. i czw. od 16-17. Ul. Chałubińskiego 37B, wt. i pt. 17-18. W sprawach pilnych codziennie: 18 20-62-907. Wizyty domowe, 603 125-510. (34/2)

◆ **Lek. med. KSENIA SZCZEPANIK-ŁADYGIN, PEDIATRA I LARYNGOLOG** dzieci i dorosłych. Ul. NOWOTARSKA 79 (ZAK-MED), pn. 16-18, śr. 9-11. Rejestracja: 18 20 018-40, tel. 502 485-903. (32/2)

◆ **WOJCIECH MAŁEK** - spec. audiolog laryngolog. Zakopane, Dr do Olczy 8 b (codziennie) i Nowotarska 79 ZAK-MED (pn., czw.) i wizyty domowe. Nowy Targ, Kopernika 7. **DOBÓR APARATÓW SŁUCHOWYCH.** BADANIA SŁUCHU: AUDIO-METRIA, TYMPANOMETRIA, OTOEMI-SJA, ABR; ENDOSKOPIA. Badania okresowe pracowników. 18 20 14 999, 601 46 04 50. (31/2)

Nowy Targ

◆ **Lek. med. Magdalena Król** - specjalista otolaryngolog i specj. foniatria laryngolog. N. Targ Długa 100 (róg Szaflarskiej), wt. czw. 16-17, w pozostałe dni po 18-iej ul. Gorczańska 71. Tel. 18 26 658 04, 607 507 929. Badania słuchu: TYMPANOMETRIA, AUDIOMETRIA. Testy skórne, alergiczne, badania nauczycieli i kierowców. (6/NT)

◆ **Dr. med. Emilian Kowal** specjalista otolaryngologii korzysta z urlopu zdrowotnego od 1.X. 2020 r. O powrocie do pracy poinformuje P.T. Pacjentów.

Rabka

◆ **Dr n. med. Mieczysław Kossek** - specjalista otolaryngolog. Choroby uszu, nosa, gardła i krtani u **dzieci i dorosłych.** Choroby alergiczne górnych dróg oddechowych. Kompleksowa opieka nad chorym dzieckiem. Rabka, Orkana 19B, CH "Małgosia", l.p., pok. 4, pon, śr, pt. 16-17. Tel. 18 26 70 509, 603 055 491. (8/NT)

◆ **DR N. MED. JAN WOŚ, SPECJALISTA OTOLARYNGOLOG**, Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, badanie dorosłych i dzieci (endoskopia w cenie), usunięcie migdałków, operacje przegrody nosa i endoskopowa zatok, leczenie chrapania. **SPEC MED**, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084. (360/2)

SPEC. GABINETY LEKARSKIE

Zakopane

◆ **Lek. med. ALEKSANDRA SKUPIEŃDUDEK - MEDYCYNĄ PRACY** - badania profilaktyczne, badania kierowców oraz dla celów sanepid. - ul. Sienkiewicza 3 b, pon. i czwartki 9-11, środy 15-17, tel. 603 125-551 (38/2)

◆ **Centrum Medyczne STAR-MED**, ul. Kazimierza Przerwy-Tetmajera 23, tel. 18 26 377 00, e-mail: centrummedyczne@onet.pl. **PORADNIE:** - ORTOPEDYCZNA, - CHIRURGII OGÓLNEJ, - CHIRURGII NACZYNIOWEJ, - UROLOGII, - CHOROBY WEWNĘTRZNYCH, KARDIOLOGII, - FI-ZJOTERAPII, - NEUROLOGII, - ENDOKRYNOLOGII. **PRACOWNIE:** USG, RTG, EMG, punkt pobierania krwi. (429/2)

◆ **CHOROBY NACZYŃ - DIAGNOSTYKA DOPPLER USG, KONSULTACJE**, również badania USG tarczycy, piersi, węzłów chłonnych, ślinianek. **OSTATNI PIĄTEK MIESIĄCA.** Zakopane, ul. Orkana 6D, rejestracja: tel. 18/2064415 (146/2)

GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO

Zakopane

◆ **PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**, lek. med. GRZEGORZ MARKOWSKI - spec. ginekolog-położnik, Nowotarska 79, 18 20 64 244. Przyjęcia: bezpłatne (umowa z NFZ): pn., śr., czw. 8-14.30, wt. 14-18; prywatne: wt. 18-19, pt. 16-17. (13/2)

◆ **Specjalistyczny Gabinet Chorób Kobiecych i Położnictwa**, USG, USG piersi i cytologia - lek. med. DANUTA GRUSZKA-WRÓBEL, specjalista ginekolog-położnik. Droga do Samków 3 A, poniedziałki i czwartki od 16.Tel. 18 20 629-50, 604 118 380. (40/2)

◆ **SPECJALISTA GINEKOLOG POŁOŻNIK - ANNA BAŃKOWSKA-PODOLAK** przyjmuje w gabinecie przy ul. Ks. Stolarczyka 12 - poniedziałki, środy 17-19 - USG, cytologia. 601 28-15-79. (139/2)

◆ **Lek. med. MACIEJ WIDERA** - ginekolog - położnik - USG, CYTOLOGIA. Przyjmuje: wt. i czw. 16-18 po uzgodnieniu tel. 602 389-411. Ul. Kaszelewskiego 6 (dojazd od ul. Powstańców Śląskich przez parking pod Gubałówką). (41/2)

◆ **Lek. med. ANNA PRUSAK** specjalista ginekolog-położnik. USG ginekologiczno-położnicze, USG piersi, USG 3D/4D, cytologia, KTG, laser. Ul. Sienkiewicza 3b, pon., śr. i czw. po uzgodnieniu telefonicznym: 606 29 39 38. (43/2)

◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski Ginekologiczno-Położniczy - dr n. med. ANDRZEJ SAŁYK** - USG, cytologia, bezbolesne usuwanie nadżerki metodą Krio - przyjmuje: ul. Nowotarska 79 (koło ronda); pon., śr., i czw. od godz. 16. Tel. 604 802-696, rejestracja telefoniczna 13-14.: 18 20-143-79. (46/2)

Nowy Targ

◆ **Dr hab. n. med. Hubert Wolski**, specjalista ginekolog-położnik USG 3D, 4D, cytologia, ul. Waksmundzka 67, Nowy Targ. Rejestracja telefoniczna 660 615 089. (18/NT)

◆ **PRYWATNY GABINET SPECJALISTYCZNY POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, MEDYCYNĄ PRZECIWSTRZARZENIOWĄ, BRASTER** - nieinwazyjna metoda wykrywania wczesnego raka piersi. **Lek. spec. Bogumiła Moskal-Jarmolińska**. Przyjmuje pon., wt., czw. ul. Witosła 26/1, rej. 601 501 397, 18 266 34 27. (166/NT)

◆ **AB CLINIC CENTRUM GINEKOLOGII I LECZENIA NIEPŁODNOŚCI** - lek. Anna Gąsiorowska i lek. B. Pflaum. Prowadzenie ciąży, USG, cytologia, KTG, leczenie schorzeń ginekologicznych. Ul. Długa 129 (budynek Femedici), rejestracja: **603 774 775** (433/2)

Poronin

◆ **LEK. MED. AGNIESZKA ZGODA-DYKA - SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK. USG, CYTOLOGIA.** Przyjmuje: ul. Piłsudskiego 36A, Poronin. Tel. 606 420 912. (326/2)

KARDIOLOGIA

Zakopane

◆ **Lek. med. WŁODZIMIERZ RÓŻEWICZ** - kardiolog, specjalista chorób wewn. Przyjmuje: ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA), pon. i śr. 17-19. EKG. Tel. 18 20 68-148, 604 44-07-39. (59/2)

◆ **Lek.med. MICHAŁ STASZEL**, specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, EKG wysiłkowe. Zakopane, ul. Sienkiewicza 4a, rej. **telefoniczna 782 24 20 00** (od 17:00). (417/2)

Nowy Targ

◆ **„ZDROWE SERCE”**, ul. Wojska Polskiego 14, ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, HOLTER CIŚNIENIA I EKG. Dla dorosłych i dzieci. Kardiolog Paweł Chruściel. Rej. 18 26 672 56, 604 468 992 (dzieci), 666 942 546 (dorośli). (89/NT)

◆ **Specjalistyczna Pracownia Echokardiografii Dzieci i Dorosłych „ZDROWE SERCE”**, ul. Wojska Polskiego 14, Beata Radzyńska-Chruściel i Paweł Chruściel. Rejestracja - dzieci: 604 468 992, dorośli: 18 26 672 56. (56/NT)

◆ **PAWEŁ CHRUSCIEL**, specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. Echokardiografia, EKG wysiłkowe, holter ciśnienia. Ul. Wojska Polskiego 14, cały tydzień od godziny 16, rej. 18 26 672 56, 666 942 546. (4/NT)

◆ **CHOROBY SERCA, UKŁADU KRĄŻENIA, CHOROBY WEWNĘTRZNE, EKG, ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY, KONTROLA STYMULATORÓW SERCA I KARDIOWERTERÓW - DEFIBRYLATORÓW.** Lek. med. Daniel Pelczarski - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. Ul. Kolejowa 31. Tel. 606 683 999, 502 490 805 (do godz. 19). (108/NT)

◆ **Specjalistyczny Gabinet Kardiologiczny lek. med. Robert Długopolski** - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, EKG-HOLTER. Przychodnia „Allmedica”, Kolejowa 31, czwartki od 16.00. Rejestracja: 18 265 74 88, 606 683 999. (112/NT)

◆ **CARDIM** Szybka Diagnostyka Kardiologiczna: Holter EKG i ciśnieniowy, test wysiłkowy, echo serca, konsultacje kardiologiczne - specjaliści ze szpitala; Nowy Targ, ul. Krasieńskiego 3, tel. 500 878 858. (312/NT)

Czarny Dunajec

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET KARDIOLOGICZNY LEK. MED. ROBERT DŁUGOPOLSKI - SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH I KARDIOLOGII.** Przyjmuje w NZOZ „VITA...”, ul. Mościckiego 5, w wyznaczone czwartki od godz. 15.30. Tel.: 18 265 70 10, 698 526 042. (109/NT)

ORTOPEDIA

Zakopane

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNO-URAZOWY, prof. dr hab. med. Daniel Zarzycki**, ul. Jagiellońska 34, wtorki 17-19. Rejestracja telefoniczna: 668 690 415. (268/2)

◆ **GABINET ORTOPEDYCZNY. Dr n.med. WOJCIECH KĄCKI.** Przyjmuje: piątki (17-19): Zakopane, Balzera 18, rejestracja: 606 509 539; poniedziałki (18-20): ALLMEDICA, Nowy Targ, Kolejowa 31, rejestracja: 18 265 74 88 (196/2)

◆ **PORADNIA ORTOPEDYCZNA, lek. med. SZYMON BANAK** przyjmuje w poniedziałki 17.00-19.00, ul. Makuszyńskiego 1, Zakopane. Rejestracja telefoniczna: 694 41 35 49. (405/2)

◆ **Lek. med. JANUSZ KALISKI, SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNY I MEDYCYNĄ PRACY** (porady ortopedyczne, RTG, USG, badania profilaktyczne, badania kierowców, badania osób ubiegających się o pozwolenie na broń). **Ul. TETMAJERA 23** (Centrum Medyczne STAR-MED), tel: 509 961-365. (428/2)

Nowy Targ

◆ **Specjalistyczny Gabinet Ortopedyczny - lek. med. Piotr Ratułowski.** USG stawów kolanowych, barkowych i innych. USG stawów biodrowych u dzieci, mięśni i ścięgien. Rynek 24, wtorki i piątki 15-18. Tel. 606 49 16 16, 604 630 633. Możliwość prywatnych operacji artroskopowych i innych w Klinice Św. Łukasza w Białym-Białej. (107/NT)

PODOLOGIA

Zakopane

◆ **GABINET PODOLOGICZNY „STUDIO ORCHIDEA”** - specjalista podolog. Leczenie grzybicy paznokci, wrastające paznokcie - kłamy, metoda Arkady, rekonstrukcja płytki. **Pedicure specjalistyczny, usuwanie modzeli i odcisków, wykonywanie odciażeń i ortoz indywidualnych.** Ul. Grunwaldzka 11b, 600 801 792, studio-orchidea.net (329/2)

ENDOSKOPIA

Zakopane

◆ **GASTROMED INTERNA i ENDOSKOPIA** Pracownia Endoskopowa, ul. Stolarczyka 12. **Dr Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. Także w ramach NFZ. Gastroskopia, kolonoskopia. (68/2)

Nowy Targ

◆ **LEK. MED. CEZARY WOJŚLAWSKI - CHIRURG.** Gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia. Ul. Rynek 24. Wtorek: 15-17, sobota: 9-11 oraz po telefonicznym uzgodnieniu: 18 266-63-78, 606 262 796. (17/NT)

UROLOGIA

Zakopane

◆ **GABINET UROLOGICZNY**, lek. Janusz Szczepka - specjalista urolog - chirurg - USG nerek, pęcherza, prostaty, uroflowmetria, cystoskopia, laseroterapia. Ul. Gimnazjalna 1, pt. 16-19, sob. 9-11. Tel. 502 733-153. (111/2)

Nowy Targ

◆ **Dr n. med. Sylwester Kranas** - chirurg, specjalista urolog. N. Targ, ul. Długa 129. **FEMEDICA**. Tel. 18 26 633 11, 603 774 775, 601 282 759. (231/NT)

◆ **Prywatna Poradnia Urologiczna UROVITA**, ul. Szaflarska 93d, specjaliści urodzcy pracujący w Pododdziale Urologicznym Szpitala Powiatowego w Zakopanem: lek. Piotr Trybek, lek. Leszek Michalski, lek. Wojciech Lewandowski. Poradnia czynna po południu, po rejestracji telefonicznej: (32) 11 14 260 po godz. 15.00, tel: 606 201 080 w godz. 8.00-15.00. (174/NT)

CHIRURGIA

Zakopane

◆ **ANDRZEJ BEREZNOWSKI** - specjalista chirurg i torakochirurg. Konsultacje z zakresu chirurgii ogólnej i chirurgii klatki piersiowej (torakochirurgia). Konsultacje i zabiegi z zakresu tzw. „małej chirurgii”. Gabinet: Zakopane, ul. Jagiellońska 1. Tel. informacyjny 608400766. (313/2)

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET CHIRURGICZNY** dr n. med. Anna Gwóźdź, dr n. med. Paweł Gwóźdź. Usuwanie zmian skórnych. Operacje laparoskopowe. Operacje przepuklin, żyłaków kończyn dolnych. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, Makuszyńskiego 1. (373/2)

MURZASICHLE

◆ **Prywatny Gabinet Chirurgiczny MAGDALENA DANIEL** - specjalista chirurgii dziecięcej. Ul. Chyckówka 1, tel. 602651002. Choroby chirurgiczne, choroby paznokci leczone metodą podologiczną ARKADY, bezbolesne usuwanie blizn i rozstępów nieinwazyjną metodą BLOOMEA. (437/2)

PROKTOLOGIA

Zakopane

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET PROKTOLOGICZNY** dr n. med. Paweł Gwóźdź. Leczenie żylaków odbytu, szczelin, przetok i innych schorzeń proktologicznych. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, Makuszyńskiego 1. (153/2)

NEFROLOGIA

Nowy Targ

◆ **CHOROBY NEREK I UKŁADU MOCZOWEGO** - specjalista nefrolog Marek Truczka przyjmuje: ul. Długa 44, w poniedziałki 16-18. Tel. 600 314 922 (2/NT)

REUMATOLOGIA

Zakopane

◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ**, specjalista reumatolog. Konsultacje specjalistyczne dorosłych i dzieci. USG stawów. Recepty refundowane. Nowotarska 10 c, soboty od 11.00, 604 916 262. (237/NT)

NEUROLOGIA

Zakopane

◆ **GABINET NEUROLOGICZNY**, dr n. med. RYSZARD BIELSKI - specjalista neurolog. Przyjmuje ul. Kościuszkii 11 (nr jedenaście), wt. i czw. 15-16.30. Rejestracja tel.: 602 624-020. Padaczka, choroby kręgosłupa, profilaktyka udarów mózgu, nerwice. (60/2)

Nowy Targ

◆ **STAN**

PSYCHOLOGIA, PSYCHIATRIA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. psychiatra ZBIGNIEW ŁA-BĘDZKI** - depresje, lęki, obsesje, zaburzenia psychiczne wieku podeszłego, nerwice, anoreksja i bulimia, bezsenność. Ul. Sienkiewicza 3 „Radowid”, pon. 9-14, wt. 9-19. 18 20 700-40, 501 056 947. www.zbigniew-labedzki-psychiatra.com (70/Z)
- ◆ **Specjalista psychiatra, lek. med. EWA MAKIEŁA** - przyjmuje w Zakopanem, ul. Nowotarska 10 c - środy 15-17. Rejestracja w godz. dopołudniowych: 18 20 155 66. (231/Z)
- ◆ **Mgr JAN DYBA, Psycholog** - psycho-terapia zaburzeń psychicznych (depresja, nerwice, lęk, uzależnienia), radzenie sobie z sytuacjami trudnymi, terapia rodzin, terapia grupowa; ul. Na Wilcznik 1a, www.jan-dyba.pl. Tel. 602655100. (315/Z)
- ◆ **PRACOWNIA PSYCHOLOGICZNA - ANNA JANUSZEK**, ul. Nowotarska 12 D (dom „Jarosta”), 609 664 379. Badania psychologiczne kierowców i operatorów maszyn, pomoc psychologiczna, doradztwo zawodowe. Jakość i przystępne ceny. Dorosli, młodzież, dzieci. pracownia@psychologzakopane.pl (279/Z)
- ◆ **PODHALAŃSKIE CENTRUM PSYCHOTERAPII**. Profesjonalna, prywatna psychoterapia - konsultacje, sesje indywidualne, grupy, warsztaty. Rejestracja telefoniczna: 507 606 180 (pon.-pt. 10-18). (443/Z)
- ◆ **Specjalista Psychiatrii OLGA KAŁUŻYŃSKA**. Lekarz z wieloletnim doświadczeniem, pracownik Kliniki UM w Łodzi. Gabinety Lekarskie, Sienkiewicza 4a, Zakopane. Rejestracja telefoniczna pod numerem: 605 820 589. (444/Z)

Nowy Targ

- ◆ **MACIEJ BRYNIAŃSKI**. Lek. specjalista psychiatra. Nowy Targ, ul. Wojska Polskiego 24. Przyjmuje: pon. 14.30-17, czw. 14-17. Rejestracja, wizyty domowe; tel. 608 480 432. (19/NT)
- ◆ **Specjalista psychiatra IWONA TI-MEK** przyjmuje pod nowym adresem ul. Kolejowa 22, I piętro. Pon. 15.30-18, czw. 15-17. Tel 512-076-640 (303/Z)
- ◆ **SPECJALISTA PSYCHIATRA, MEDYCYNY PRACY - dr n. med. MICHAŁ GAŁECKI** - wtorki, czwartki i piątki od godz. 15, Nowy Targ, ul. Szkolna 2, rejestracja tel. 603 97-19-11. Leczenie nerwic, depresji, psychozy, zaburzeń osobowości, uzależnień. Wizyty domowe. (74/Z)
- ◆ **BADANIA PSYCHOLOGICZNE, PSYCHOTESTY**: kierowców i operatorów, osób skierowanych za alkohol, punkty, wypadek. Bezstresowo, bez kolejek, Nowy Targ, Szafarska 30. Tel. 606 515 717. Zapraszamy. (306/NT)

Klikuszowa

- ◆ **Gabinet Psychologiczny dla Dzieci i Młodzieży**. Diagnosta, terapia, w sparciu dla rodziców, Klikuszowa 40a, rejestracja: 535 122 256, psycholog-podhale.pl (217/NT)

ENDOKRYNOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Prof. JERZY STARZYK - ENDOKRYNOLOG - dorośli i dzieci**. Choroby tarczycy, przysadki, jąder, jajników, nadnerczy, niedobór wzrostu, przedwczesne i opóźnione dojrzewanie, otyłość. Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B. **Rejestracja 18 206 22 00**. Czynne: co 2-gą sobotę od godz. 10.00. www.StarzykEndokrynolog.pl (36/Z)

Nowy Targ

- ◆ **Centrum Zdrowia „INTERMED”, lek. med Irena Wójciak-Majerczak, endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych**. Konsultacje endokrynologiczne, usg tarczycy. Nowy Targ, ul. Pajerskiej 8a, tel. 18 549 16 66. www.intermed24.pl, Krościenko, przychodnia Esperanto 1, tel. 609 468 844. (71/NT)
- ◆ **Lek. med. Elżbieta Pastuszak, specjalista internista - ENDOKRYNOLOG**. USG jamy brzusznej i tarczycy. Rynek 24. Przyjmuje: 1., 2. i 3. sobota miesiąca: 9-13. Tel. 602 319 259. (42/NT)

LOGOPEDIA

Nowy Targ

- ◆ **PRACOWNIA LOGOPEDYCZNA MOWA**, kompleksowa diagnoza i terapia dzieci i dorosłych - wady wymowy, jękanie, zaburzenia komunikacji. N. Targ, ul. Kowaniec 2, lub z dojazdem do klienta 533501509, www.logopedamowa.pl (200/NT)

WITÓW

- ◆ **PRYWATNA PRAKTYKA LOGOPEDYCZNA - mgr Elżbieta Watycha** - logopeda, pedagog specjalny. Usługi w zakresie wczesnej interwencji, diagnozy i terapii zaburzeń i wad wymowy dzieci i dorosłych. Witów 245c. Rejestracja tel. 604215061 (252/Z)

DERMATOLOGIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALIŚCI DERMATOLOGI - DZYZY - WENEROLOGI**, asystenci Kliniki CMUJ: **dr med. Marek Brzewski i dr med. Paweł Brzewski**. Przyjmują w piątki 17-19. Ul. Makuszyńskiego 1. Rejestracja: 12 267 35 60, 608 472-034. (66/Z)
- ◆ **Lek. med. DANUTA SZTENCEL - SPECJALISTA CHOROBY SKÓRY, KOSMETOLOG** - zmarszczki, mezoterapia, laseroterapia, peelingi lecznicze, znamiona barwnikowe, raki skóry, brodawki, przeszczep włosów - kwalifikacja. Na Wilcznik 1 A, 18 20 153-73. (65/Z)
- ◆ **Lek. med. KRZYSZTOF MARASZEWSKI - DERMATOLOG, WENEROLOG** - zamrażanie brodawek, diagnostyka znamion barwnikowych. Przyjmuje: pon. oraz pt. 16-17; w pozostałe dni - 605 596 710. Ul. Zamyskiego 17 a. Wizyty domowe. (67/Z)
- ◆ **Lek. ANNA IGRAS, SPECJALISTA DERMATOLOG-WENEROLOG**. Choroby skóry, włosów, paznokci i przenoszone drogą płciową. Badanie znamion dermatoskopem, kriochirurgia, elektrokoagulacja. **Ul. Nowotarska 79** (wtorki, czwartki). Wizyty domowe. Tel. 600 044 624. (422/Z)
- ◆ **ŁUSZCZYCA SKÓRNA, ŁUSZCZYCA STAWOWA** oporna na leczenie dermatologiczne, nawracająca. Recepty refundowane. Dr n. med. Jacek Jancelewicz. Tel. **604 916 262**, Zakopane Nowotarska 10 c, soboty od 11.00. (210/NT)

Nowy Targ

- ◆ **LEK. MED. KATARZYNA DZIUBASTOCH - SPECJALISTA DERMATOLOGII I WENEROLOGII** przyjmuje we wtorki i piątki 16-18, ul. Bolesława Wstydlwego 32. Tel. 18 264 86 38, 604 128 106. Dzwonić po 18. (77/NT)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Dermatologiczny, lek. med. Rita Lech-Jóźwiakowska**, specjalista dermatolog-wenerolog. Przyjmuje we wtorki i czwartki w godz. 16-18. **Uwaga zmiana adresu: ul. Marii Pajerskiej 8a**. Tel. 603 611 551, www.dermatolognowytarg.pl (124/NT)

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA

Zakopane

- ◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ**. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156-97, 512 157-497, 18 20 625 40. (172/Z)

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA

Zakopane

- ◆ **TATRA MED** ul. Chramcówki 9, Zakopane. Chirurgia stomatologiczna, implantologia, tomografia 3D. Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (291/Z)
- ◆ **IMPLADENTAL** - stomatologia estetyczna, **lek stom. KATARZYNA FUDAŁA-TECZA**. Chirurgia, protetyka, IMPLANTY, stomatologia dziecięca, **TOMOGRAMIA 3D**. Witkiewicza 1/4. Pon.-sob. 8-20. CHIRURGICZNE USUWANIE ZĘBÓW MĄDROŚCI. 601 276 122. (129/Z)

Poronin

- ◆ **IMPLANTY, S3 Stomatologia**, ul. Za Torem 28d, tel. 18 201 29 29. Lek. dent. **ANDRZEJ ŻEGLĘŃ** - specjalista periodontolog. Chirurgia stomatologiczna, zabiegi periodontologiczne, implanty. 504 104 963 (312/Z)

Nowy Targ

- ◆ **LEK. STOM. PIOTR BUŃDA, SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ**, N. Targ, Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także w SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. **LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW**. Tel. 504 620 074. (285/NT)

STOMATOLOGIA

Zakopane

- ◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ**. Zakopane, Krupówki 50, 18 20-156-97, 18 20 625 40, 512 157 497. (79/Z)
- ◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY** - ul. Sienkiewicza 3 (Radowid). 18 20 64 220, 601 45 63 69. Pon.-sob. **LIDIA ZAREMBA-SOŁTYS, MATEUSZ SOŁTYS i AGNIESZKA KOWALKIEWICZ-SOŁTYS; ANNA NIEDZIŁSKA-STEFANIK** (606 278 912). Pełny zakres usług, RTG, mikroskop. (80/Z)
- ◆ **TATRZAŃSKIE CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ i IMPLANTOLOGII TATRA MED**. Ul. Chramcówki 9, Zakopane. Pon.-pt.: 9-20; sob.: 10.30-15.30. Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (86/Z)
- ◆ **Stomatologia „EVADENT”, lek. stom. EWA DASZKIEWICZ**. Pełen zakres usług. Stomatologia estetyczna, dziecięca, chirurgia, nowoczesna protetyka, rtg. **Rejestracja: 602 880 990**. Ul. Zborowskiego 4a/5, Zakopane. (135/Z)
- ◆ **KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNE**, ul. Sienkiewicza 22 c (18 20 132 46): **lek. stom. MONIKA PABIŚ-SIĘKA** (604 232 488), **lek. stom. SEBASTIAN SIĘKA** (606 71 61 41). Implanty, mosty i korony porcelanowe, zatraskowe protezy szkieletowe, rekonstrukcja złamanych zębów, piaskowanie, wybielanie zębów. (151/Z)
- ◆ **GIEWONT STOMATOLOGIA** (dawny Ama Dent), ul. Kościuszki 1 (3 piętro), pn.-pt. 9.00-19.00, tel. 18 542 70 18; 698 966 226. Przyjmują: **lek. stom. Anna Krynicka-Pęksa, lek. stom. Maciej Rajski, lek. dent. Anna Marciniś, lek. dent. chirurg Jan Miech, higienistka Sabina Kucak** - pełen zakres usług. (202/Z)
- ◆ **STOMATOLOGIA ZALIŃSKA**, Al. 3 Maja 23, lek. stom. Elżbieta Zalińska. Tel. 692 073 576. Pełen zakres usług, RTG, chirurgia, endodoncja, protetyka, stomatologia dziecięca. (290/NT)
- ◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY - MEDYCYNĄ ESTETYCZNA - STOMATOLOGIA ESTETYCZNA** - lek. stom. JUSTYNA KĘDZIERSKA. Tomografia 3D + pantomogram + cefalo. Ul. Chyćów Potok 26 (CH „Szymonek”), poniedziałek-sobota 9-20. Rejestracja: 506 36 58 56. (405/Z)
- ◆ **STOMATOLOGIA PRZY RÓWNI ANNA i BARTOSZ NIEZGODZIŃSCY**. Nowoczesne leczenie stomatologiczne. Stomatologia bez bólu. Pełen zakres usług, implantologia, endodoncja, protetyka. Mikroskop, pantomograf, tomografia liniowa. Ul. Sienkiewicza 4A/4, pn-sob. Tel. 530 602 603, www.przyrowni.eu (298/NT)

Bukowina Tatrzańska

- ◆ **BUKOWINA TATRZAŃSKA WIERCH RUSIŃSKI 66. GABINET STOMATOLOGICZNY** lekarz dentysta: **MICHAŁ PASICH**, **GABINET CZYNNY**: piątek, sobota, niedziela - kontakt tel. 784-151-943 (259/Z)

Poronin

- ◆ **SICHELSKI - STOMATOLOGIA**. Poronin, ul. Kasprowicza 75 a (przy zakupian-), pn.-śr. 12-19, czw.-pt. 9-16, tel. 18 20 751 51. Przyjmują: **lek. stom. Adam Sichel-ski, lek. dent. Ewa Kościelniak**. Kompleksowe i nowoczesne leczenie. (81/Z)

Nowy Targ

- ◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. DENT. PAULINA SAMOLEJ-UJWARY**. Leczenie dzieci i dorosłych. **EKSPRESOWE WYKONYWANIE PROTEZ ZĘBOWYCH** - pon. i czw. godz. 12. Gabinet czynny pon.-pt. Tel. 609 209 290. (105/NT)

- ◆ **IZABELA STOKŁOSA** **lek. stom.** Stomatologia estetyczna, dziecięca, protetyka, chirurgia, implanty, leczenie chorób przyzębia, laseroterapia, ozonoterapia, bezbolesne znieczulenie „the Wand”, ZOOM - wybielanie zębów, RTG, RVG - bezpłatne dla pacjentów gabinetu. Gwarancja na wykonane usługi. Rejestracja: 602 100 287, N. Targ, Ogrodowa 73. (75/NT)

- ◆ **ANNA STOKŁOSA-PIELA** **lek. stom.**, dyżur całodobowy - 606 463 125, 18 266 32 89, N. Targ, Kolejowa 127. Leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu komputerowym „the Wand”, leczenie paradontozy, laseroterapia, ozonoterapia, rentgen - panorama cyfrowa. Od pon.-sob. do godz. 21. Rejestracja wyłącznie telefoniczna. (27/NT)

- ◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY, LEK. STOM. MAŁGORZATA BUŃDA, LEK. STOM. PIOTR BUŃDA - SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ**, ul. Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także w SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. Pełny zakres usług, chirurgia stomatologiczna. **LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW**. Tel. 504 620 074. (142/NT)

Jablonka

- ◆ **CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ „IMPLADENT”, lek. stom. MA-RZENA BOGACZ-KLUCZ**, lek. stom. WOJCIECH KLUCZ. Jablonka, ul. Wąska 2 (Juta). **KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE I PROTETYCZNE, IMPLANTY, WYBIELANIE**. Poniedziałek-sobota. 660 459 439, 606 621 014, 18 26 528 83. (221/Z)
- ◆ **Gabinet Stomatologiczny**. Przyjmuje lek. dent. **MAGDALENA FIT-RUTKOWSKA**. Usługi stomatologiczne. Ul. Sobieskiego 7 (nad pocztą). Gabinet otwarty we wtorki, czwartki i piątki. Rejestracja tel. 18 26 525 04, 609 952 778. (207/Z)

Czarny Dunajec

- ◆ **Gabinet Stomatologiczny**. Przyjmuje lek. dent. **MAGDALENA FIT-RUTKOWSKA**. Usługi stomatologiczne. Ul. Kamieniec Dolny 18. Gabinet jest otwarty w środy w godz. 13-18. Rejestracja tel. 609 952 778. (438/Z)

Zubrzyca Górna

- ◆ **Gabinet w Zubrzycy Górnej 488 oferuje: stomatologia zachowawcza i dziecięca, protetyka, chirurgia, rentgen**. Czynne: pon.-pt. 10-20, sob. 12-16. Tel.: 604 519 887, 735 989 347, (12) 272 63 55. (294/NT)

STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

Zakopane

- ◆ **AVO-DENTAL. A.W. Jasiewicz**, ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97. (311/Z)

IMPLANTO-PROTETYKA

Zakopane

- ◆ **AVO-DENTAL, A. W. JASIEWICZ**. Ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97, 18 20 625 40, 512 157 497. (230/Z)
- ◆ **IMPLANTY - lek. stom. PAWEŁ SŁOWIK**, ul. Sabaly 2, Zakopane. Poniedziałek-piątek 10-19. Tel. 18 20 14 931, 602 49 09 24. (249/Z)
- ◆ **IMPLANTY - IMPLANTOPROTETYKA, lek. stom. Sebastian Sięka**, ul. Sienkiewicza 22c, tel. 606 71 61 41. **TOMOGRAMIA 3D** (281/Z)

Jablonka

- ◆ **IMPLADENT S.C. CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ** - ul. Wąska 2, Jablonka. KOMPUTEROWE PLANOWANIE W PROGRAMIE SIMPLANT IMPLANTACJA NATYCHMIASTOWA, ODBUDOWY TYMCZASOWIE NA IMPLANTACH DO 48 GODZIN. Tel. 606 621 014, 660 459 439, 18 26 528 83. (219/Z)

PROTETYKA

Zakopane

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny dr ZBIGNIEW RASZCZYK**, Sobie-kowa Bór 57, Kościelisko. Protezy, korony, mosty porcelanowe. Pełny zakres usług. Protezy refundowane przez NFZ. **602 11 93 02, 18 20 70 539**. (288/Z)

ORTODONCJA

Zakopane

- ◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ**. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20-156-97, 18 20-625-40, 512 157 497. (90/Z)
- ◆ **IMPLADENTAL - ORTODONCJA**. Lek. stom. Katarzyna Fudala-Tęcza. Witkiewicza 1/4. Piątek-sobota. **Aparaty stałe i ruchome. Ortodoncja dzieci i dorosłych**. Tel. 601 276 122 (440/Z)

PERIODONTOLOGIA

Poronin

- ◆ **S3 STOMATOLOGIA**, Za Torem 28 d, 18 201 29 29, **lek. dent. ANDRZEJ ŻEGLĘŃ - specjalista periodontolog, lek. dent. ANNA JAKUBIK**. Kompleksowe leczenie chorób przyzębia (paradontozy), usuwanie kamienia poddziąsłowego, chirurgiczne wydłużanie koron klinicznych. Zabiegi periodontologiczne. Przeszczepy dziąseł, pokrywanie recesji. (266/Z)

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

Zakopane

- ◆ **AVO-DENTAL**. Krupówki 50, Zakopane, tel. 18 20 156 97. (208/Z)

MEDYCYNĄ NATURALNA

Zakopane

- ◆ **GABINET BIOREZONANSU ZAKOPANE - TESTY ALERGICZNE APARATEM MORA NA OBECNOŚĆ BAKTERII, GRZYBÓW, PASOŻYTÓW, TERAPIE NEUTRALIZUJĄCE, WZMACNIAJĄCE, ANTYNIKOTYNOWE, OCZYSZCZAJĄCE ORGANIZM APARATEM BODY DETOX. REJESTRACJA TEL.:** 601 44 15 43, (183/Z)

ANALITYKA

Zakopane

- ◆ **ANALIZY LEKARSKIE, Włodzimierz Danielewski**, mgr farm., analityk kliniczny. Zakopane, UL. SIENKIEWICZA 3 B, **INFORMACJA TELEFONICZNA** od poniedziałku do piątku: 18 20 622-00, 601 53 35 58. Badania podstawowe oraz specjalistyczne badania diagnostyczne. (97/Z)
- ◆ **LABORATORIUM „HORMON-DIA”** w Krakowie, ul. A. Wichury 18 - o/Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1, tel. 18 20 174 22. Czynne: **od poniedziałku do piątku 7.30-12.00**. Oferujemy pełny zakres badań laboratoryjnych. (98/Z)

UZALEŻNIENIA

Zakopane

- ◆ **ODTRUCIE POALKOHOLOWE, ODWODNIENIA, NIEDOŻYWIENIA - WIZYTY W DOMU PACJENTA**. Lekarz **MACIEJ WÓJCIK**. Kropówki, zastrzyki, tabletki. TERAPIA. Tel. 601 525 588, 696 213 825. (148/Z)
- ◆ **PORADNIA PROFILAKTYKI I TERAPII UZALEŻNIEŃ „RODZINA”, NZOZ**, ul. Chramcówki 19A, stowarzyszenierodzina@neostrada.pl, tel: 18 20-17-200. Pon.-pt. Leczenie uzależnień od narkotyków, alkoholu, hazardu, komputera, DDA, psychoterapie. (180/Z)

Koninki

- ◆ **WYJĄTKOWO SKUTECZNY PROGRAM TERAPII** - Prywatne Centrum Terapii Uzależnień „KONINKI”, DYSKRECJA - POMOC. **DETOKS - ODTRUCIA - BADANIA**. Bezpiecznie w szpitalu. 18 33 17 250, 18 33 19 737, www.terapie.net.pl, www.pomoc.terapie.net.pl (92/NT)

REHABILITACJA

Zakopane

- ◆ **CENTRUM PROMOCJI ZDROWIA** - techniki nastawiania kręgosłupa, masaże, pole magnetyczne - **DAREK NIELESZCZUK** - dyplomowany mistrz bioterapii i technik manualnych. KONSULTACJE GRATIS. Ul. Nowotarska 79 (przy rondzie, Fresh Market, III piętro) - 18 20 620-35, 511 044-025. (187/Z)
- ◆ **CENTRUM REHABILITACJI SPORTOWEJ mgr Michał Zarzycki**, ul. Jagiellońska 34. Rejestracja telefoniczna 604 504 966. (269/Z)

Nowy Targ

- ◆ **GABINET REHABILITACJI LECZNICZEJ** - rehabilitacja wszystkich schorzeń kręgosłupa, po urazach układu kostnego, po urazach układu nerwowego - **NIEDO-WŁADY**, po udarach mózgu. Korekcja wad postawy. Możliwość wykonania zabiegów w domu pacjenta. Nowy Targ, ul. Gorczańska 29, 605 079 054. (97/NT)

Rabka

- ◆ **GABINET OSTEOPATII I FIZJOTERAPII. Manualne techniki leczenia bólu. Mgr Bartłomiej Bester D.O.** Tel. 888 538 057 www.besterosteopata.pl, ul. Kościuszki 1D (budynek Ellena). (442/Z)

OTYŁOŚĆ

Zakopane

- ◆ **PORADNIA DIETETYCZNA - mgr inż. ANETA ZAJĄC**. Indywidualny plan żywieniowy w zdrowiu i w chorobie (hipercholesterolemia, celiakia, niedoczynność tarczycy, itp.). Bezpłatna analiza składu ciała. Droga do Olczy 11 c, 880 563 097. (355/Z)
- ◆ **CENTRUM DIETETYCZNE NATURHOUSE W ZAKOPANEM, UL. KOŚCIUSZKI 15, ZAPRASZA NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ DIETETYCZNĄ**: pomiary antropometryczne ciała, badanie ilości tkanki tłuszczowej w organizmie, wskazówki dotyczące prawidłowego żywienia. 18 20 156 19. (337/Z)

Nowy Targ

- ◆ **TOP DIETETYK mgr inż. ALICJA GAŁKA** Indywidualne plany żywieniowe w zdrowiu i chorobie. Profesjonalne porady żywieniowe. Bezpłatna analiza składu ciała. Nowy Targ Krzywa 14, Rabka, Czarny Dunajec. Tel. 502 770 922. (441/Z)

BHP

PRACA

dam

◆ ZATRUDNIĘ FRYZJERKĘ DO SALONU FRYZJERSKIEGO W JABLONCE. 18 265 76 39, 886 530 075

ZATRUDNIMY od zaraz

- OPERATORA KOPARKI
- KIEROWCĘ samochodu ciężarowego KAT. B-C

Tel.: 602 111 215
608 331 252
606 475 128

◆ NIEMCY - PODATKI, RODZINNE, TŁUMACZENIA. 50227 9748.
◆ PRACA W NIEMCZACH CIEŚLA, MURARZ, ZBROJARZ, BDB. WYNA-GRODZENIE, OPIEKA PRAWNA, ZAKWATEROWANIE. 505 217 373

Bania
HOTEL
Hotel Bania Thermal & Ski
w Białce Tatrzańskiej zatrudni:

- KELNERA
- BARMANA
- POKOJOWĄ
- PRACOWNIKA PRALNI
- HOLOWĄ
- PRACOWNIKA KOLEI NARCIARSKIEJ
- PRACOWNIKA PORZĄDKOWEGO
- PRACOWNIKA OCHRONY

CV prosimy kierować na adres:
administracja@bania.pl tel. 18 26 12 489

◆ PIEKARNIA W ZAKOPANEM ZATRUDNI KIEROWCĘ. Tel. 604 102 804, 602 285 793.
◆ Praca w Belgii, wykonywanie elewacji, szczegóły pod nr tel. 886 856 012.
◆ PRZYJMĘ DO PRACY BUDOWLANKA. 536 279 319

ZATRUDNIĘ:

- ARCHITEKTA
- RADCĘ PRAWNEGO ze znajomością prawa budowlanego
- TECH. BUDOWLANEGO
- KIEROWNIKA BUDOWY
- MAJSTRA
- INSTALATORA:
 - wod-kan
 - wentylacji
 - instalacji elektrycznych

Oferty proszę przysłać na adres:
centrum@post.pl

◆ SPRZĄTANIE APARTAMENTÓW - PRAWO JAZDY - 791353569
◆ GABINET STOMATOLOGICZNY w Zakopanem zatrudni ASYSTENTKĘ/HIGIENISTKĘ STOMATOLOGICZNĄ/PIELĘGNIARKĘ - 601529277.

Firma
POLBAU
z Opola
zatrudni na swoich budowach w Niemczech pracowników budowlanych z zacięciem do ciesielki, murarki i zbrojarki od stycznia 2021 r.
Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny pod numerem 601842220
lub pod adresem mailowym zatrudnienie@polbau.pl

◆ Przyjmę panią do pracy przy maglu. 601 551 108.

E.Leclerc**BUTIK DO WYNAJĘCIA**

tel. 577 88 19 15

lub e-mail:

galera@leclercnowyart.pl

◆ Piekarnia w Bańskiej Niżniej zatrudni PIEKARZA PIECOWEGO z doświadczeniem. Bardzo dobre wynagrodzenie. 788711421.
◆ OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

E.Leclerc**ZATRUDNI:**

- kierownika
 - pracownika sklepu
 - pomoc księgową
 - pracownika biurowego
 - adwokata / radcę prawnego
- Zainteresowanych zapraszamy w każdy czwartek w godz. 17.00-20.00
E.Leclerc, ul. Skłodowa 2a, Nowy Targ
e-mail: praca@leclercnowyart.pl

◆ Szukam POMOCY do starszej osoby (trzy razy w tygodniu) - Nowy Targ. 796 038 905 po 17-ej.
◆ Piekarnia Kalata w Nowym Targu zatrudni PIEKARZA. 600 129 757.
◆ PRACA dla Konserwatora - PRAWO JAZDY - 791353569

APTEKA W NOWYM TARGU**ZATRUDNI:**

- magistra farmacji
- technika farmacji

tel. 602 612 615

szukam

◆ Szukam stałego odbiorcy korbaczy białych i wędzonych. Tel. 607-378-014, 607-378-014
◆ PRZERÓBKĘ kozuchów, futer, odzieży skórzanej na pilotki - niedrogo i profesjonalnie. 606989935.
◆ MIKOŁAJ Z WIZYTĄ W TWOIM DOMU LUB OŚRODKU - 721 689 109.

BIZNES

◆ DO WYNAJĘCIA SZALAS NA KULIGI, PRZYJMĘ ZLECENIA. 502 658 638
◆ Profesjonalnie i kompleksowo poprowadzę willę / domki / pensjonat / apartamentowiec... Dzierżawa lub provizja. Możliwe referencje. Tel. kom. (00 48) 788 63 36 33
◆ AGENCJA OCHRONY OSÓB I MIENIA „KUGUAR” Security Walde-mar Wojtowicz - ochrona fizyczna obiektów i osób, monitoring, konwoje (koncesja MSWiA nr L0011/00) usługi detektywistyczne (koncesja K3/00). 600 345 007

KANCELARIE PRAWNE

◆ KANCELARIA PRAWNA „REAL-NOŚĆ” - 30 lat praktyki, biegła obsługa w języku angielskim: prawo rodzinne, spadkowe, uzyskiwanie i potwierdzanie polskiego obywatelstwa, inny zakres wg uzgodnień, telefon: +48601488071 (whatsapp), realnosc@kki.pl www.realnosc.eu

BIURA RACHUNKOWE

◆ PRZYJMIEMY NOWYCH KLIENTÓW, nie zmieniamy cen, pliki z deklaracją JPK_VAT i VAT9m wysyłamy gratis. Biuro FINEO tel. 508 676 897
◆ BIURO RACHUNKOWE - DORADZTWO PRAWNE - PEŁNY ZAKRES ORAZ SZKOLENIA BHP I PPOŻ - PROFESJONALNIE - PRZYSTĘPNE CENY - UL. STOLARCZYKA blok 8, mieszkania 29 (parter) -182000678, 501515342.
◆ Kancelaria Podatkowa Equales - optymalizacja podatkowa-dotacje-doradztwo prawne. Wszystkie usługi w atrakcyjnych cenach. Zapraszamy 533 166 994.

POŻYCZKI

◆ POŻYCZKI - DYSKRECJA. 608 660 102.
◆ PROVIDENT - ZAKOPANE - 602468953.

NIERUCHOMOŚCI**pośrednictwo**

◆ ZAKOPIAŃSKIE NIERUCHOMOŚCI - KRUPÓWKI 37 ZAKOPANE. 608 20 85 20, 530 77 88 90 biuro@zakopian-skienieruchomosci.pl www.zakopian-skie-nieruchomosci.pl
◆ VEGA - NIERUCHOMOŚCI ZAKOPANE, UL. DROGA NA BYSTRE 5 600223020, 609999989 www.vega.biz.pl
◆ VISITZAKOPANE.PL - NIERUCHOMOŚCI, SPRZEDAŻ, WYNAJEM. UL. Jagiellońska 36, Z-ne, tel. 600494949.
◆ Obsługa domków i apartamentów. 788 633 633, www.zarządzanieapartamentami.info
◆ PERFECT NIERUCHOMOŚCI ul. Kościuszki 8 Zakopane, tel. 600820576, 886896759 www.perfect-nieruchomosci.pl
◆ DOMATOR - BIURO NIERUCHOMOŚCI - Zakopane. 665105040, www.domator-nieruchomosci.pl

◆ RE/MAX DUO - MIĘDZYNA-RODOWE BIURO NIERUCHOMOŚCI. ZAKOPANE 182073773, NOWY TARG, RABKA-ZDRÓJ, KRÓŚCIENKO 182755541, www.remax-polska.pl/duo
◆ APARTHOST.PL BIURO NIERUCHOMOŚCI. WYNAJEM APARTAMENTÓW, SPRZEDAŻ. Tel. 728898861.
◆ TATRA-DOM Nieruchomości Pośrednictwo. Zarządzanie. Tel. 502 350 981, 602 23 94 84 Zakopane, Sienkiewicza 20. www.tatra-dom.pl Tel.
◆ PROFESJONALNE ADMINISTROWANIE/ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI - licencja TATRA-DOMUS Hubicki Oskar. Kilkunastoletnie doświadczenie. oskarhubicki@tatra-domus.com, tel. 889189154
◆ CHATA POD TATRAMI - nieruchomości, Zakopane, Gimnazjalna 1 pok. 205 (Dom Rzemiosła), 606 701 770, 660 503 770, www.nieruchomoscizakopane.com.pl

wynajem

◆ LOKAL BIUROWY I p. centrum Zakopanego, 16 m2 - 603 633 226.
◆ KAWALERKA oraz MIESZKANIE - ZAKOPANE KRZĘTÓWKI - do wynajęcia. 604 882 870.

◆ Do wynajęcia LOKAL 50 m2 (pod zakład fryzjerski) oraz LOKAL 25 m2 - I piętro - Łąskie Niżne, Delikatesy „Centrum”. 504 230 942.

FIRMA HOTELARSKA
szuka do wynajęcia
PENSJONATÓW APARTAMENTÓW
Tel. 502 740 130

◆ DO WYNAJĘCIA SAMODZIELNE MIESZKANIE W KOŚCIELSKU i DOMEK - 668 11 53 97.
◆ DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE - ZAKOPANE, CHŁĄBÓWKA GÓRNA - 661 867 363.

kupno

◆ KUPIĘ DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ LUB ROLNĄ - ZAKOPANE, OKOLICE do 15 km - 503 070 650.
◆ MIESZKANIE, GARAŻ, DOM. 791 236 577. Tel.
◆ DOM lub MIESZKANIE W BLOKU w Zakopanem kupię bez pośredników, za gotówkę, może być do remontu, spółdzielcze itp. Tel. 519170500
◆ Witam, kupię działkę budowlaną w miejscowości Bukowina Tatrzańska lub Białka Tatrzańska, kontakt tel:888-484-612. 888484612thomasomylak@interia.pl
◆ MIESZKANIE 607677710.
◆ Kupię DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Tyłmanowej k/główniej drogi. 517 602 675.
◆ Kupię DOM DREWNIANY, ew. MIESZKANIE, GOTÓWKA, tel. 793891486
◆ Działkę 5-20a tel.790303553.
◆ Zdecydowanie DOM lub PENSJONAT W ZAKOPANEM. 666 535 535.
◆ Kupię DZIAŁKĘ, MIESZKANIE, DOM - dam samochód w rozliczeniu. 517 324 922.
◆ Kupię DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Niedzicy k/drogi głównej. 517 602 675.
◆ SKUPIJEMY NIERUCHOMOŚCI W ZAKOPANEM I OKOLICACH ZA GOTÓWKĘ - 728898861.

SPRZEDAM DOM GÓRALSKI
do przeniesienia

Cena : 160 000 zł

- pow. 120 m2
- parter, piętro ze skosami, poddasze
- drewno w doskonałym stanie.
- nowa stolarka okienna

tel. 730 001 830

sprzedaż

◆ NOWY APARTAMENT ZAKOPANE CENTRUM, TEL. 607677710
◆ DZIAŁKA NA FALSZTYNIE, uzbrojona, 2700 m2, 604812622.
◆ DOM W ZABUDOWIE bliźniaczej, 250 m2, działka 8 a, do zamieszkania - Czulice, k. Krakowa. ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ DOKUPIENIA DZIAŁEK - zabudowa zagrodowa, 6.500 m2. 606 626 477.
◆ Zakopane - CENTRUM NOWE APARTAMENTY Z GARAŻEM PODZIEMNYM. DOMATOR 665105040
◆ ZAKOPANE, DZIAŁKA BUDOWLANA 1200m2, cena 650000zł. DOMATOR. 665105040

ANTYKI

◆ ANTYKI - SKUP, SPRZEDAŻ - Zakopane, Krupówki 46. 601 464 133 Tel.
◆ SPRZEDAM STAROCIE. 604 860 907

SPRZEDAŻ**budowlane**

◆ SPRZEDAM 2 DOMKI GÓRALSKIE - 694 839 704, 513 187 326.

STUDNIE GŁĘBINOWE

system szwedzki, w 1 dzień
MOŻLIWOŚĆ PROJEKTÓW

POMPY CIEPŁA**ODWIERTY DO 150 m**

Tel. 607 980 682
605 632 978

◆ STEMPLE, DREWNO OPAŁOWE. 784 137 761
◆ SPRZEDAM DOMEK GÓRALSKI, konstrukcja szkieletowa - 668 11 53 97.
◆ TARTAK OFERUJE W DOBRYCH CENACH: DESKI 2.5/ 3.2/ 5/ 7, WIEŻBY, ŁATY, STEMPLE BUDOWLANE, OPAŁ. 506 543 968. Tel.

Studnie**Głębiny****Pompy Ciepła**

Od projektu do realizacji
510 018 800
604 907 204

Brak wody
zero kosztów

◆ SPRZEDAM SUCHY DESKI - 18 20 196 44.

tv,agd,komputery

◆ INSTALACJE TV SAT DVB-T, MONITORING. 505451211.
◆ TELEWIZJA: SATELITARNA/NAZIEMNA, TELEWIZORY, INTERNET, KAMERY, PRAŁ. SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS INSTALACJE INDYWIDUALNE i ZBIORCZE. Tel: 603 055 556, 18 207 42 27 Tel.
◆ SERWIS KOMPUTERÓW, LAPTOPÓW I KONSOL - TANIO I PROFESJONALNIE - 505451211.

maszyny, narzędzia

◆ SPRZEDAM HEBLARKĘ, szer. 30cm, niska cena, 791921013
◆ WÓZEK WIDŁOWY RAK. 502 658 638

◆ PŁUGI DO ŚNIEGU DO TRAKTORA, również WIRNIKOWY i POSYPY-WARKA. SIŁOWNIKI HYDRAULICZNE. 605 306 294.
◆ SZLIFIERKA SZEROKOTAŚMOWA 110 SCM. DŁUBARKA ŁAŃCUSZKOWA WŁOSKA. 604 109 223.

WWW.CIEZAROWKI.PL

SKUP I SPRZEDAŻ
MASZYN BUDOWLANICH I SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

W naszej ofercie dostępne:

- koparko-ladowarki
- koparki kołowe / gąsienicowe / przeładunkowe
- ladowarki kołowe / teleskopowe
- HDS
- wywrotki
- ramy BDF
- chłodnie
- naczepy chłodnie, wywrotki, plandeki, niskopodwoziowe
- przyczepy ciężarowe
- zabudowy BDF
- i wiele innych maszyn

150 maszyn i pojazdów dostępnych na placu!

www.ciezarowki.pl

ul. Karola Łowińskiego 11b
31-752 Kraków

tel. +48 660 123 125
+48 606 123 425
fax: +48 12 397 10 51

◆ PRZYZCĘPA, ŚRUTOWNIK, BROWNY, OŚ NA BALONÓWKACH, PŁUGI, KOSIARKA ROTACYJNA. 660006303.
◆ PRZYZCĘPY, SIEWNIK, BECZKOWÓZ, ROZRZUTNIKI, PŁUGI, PRZEWRAĆARKI, WCIAĞARKA, ŁADOWACZ, GRABIARKI, KOSIARKI, KOPACZKI. 18 33 16 158.
◆ PRZYZCĘPA WYWROTKA. 504 158 995
◆ ZETOR 7360, 3 szt., PRZYZCĘPKA JEDNOOSIOWA KIPRUJĄCA, KOSIARKA CZESKA 90r., cena do uzgodnienia 665 096 395
◆ ŁAŃCUCHY NA KOŁA, KOLCE RÓŻNE RODZAJE. tel. 881 483 037
◆ PRZYZCĘPA DUBEL. 504 158 995
◆ STEMPLE, SUCHY OPAŁ. 609 053 978

różne

◆ BALE. 694 235 818.
◆ PROMOCJA ŚWIĄTECZNA! SPRZEDAŻ INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH: akordeony guzikowe, małe i duże, akordeony klawiszowe niemieckie i włoskie. 531 402 576.
◆ DREWNO OPAŁOWE BUKOWO-ŚWIERKOWE,SUCHE. 601 533 535
◆ FOTOWOLTAIKA SOLARY DO BACÓWEK - 510 557 980

Sprzedam

10-letnie PŁAZY
18 cm grubość

Telefon:
608027668

◆ ZBIERACZ/ KOLEKCJONER SPRZEDA OBRAZY RÓŻNYCH AUTORÓW. 501 637 715.
◆ BUK OPAŁOWY W KŁOCKU - z transportem na miejsce. 695 941 783.

StramaPALIWA

- gaz grzewczy propan
- olej opałowy
- paliwa - hurt

**Tel. 601 500 321
609 456 201**

Stacja Paliw MOYA
Szafłary, ul. Zakopiańska 2k

StramaEKO

- Odbiór odpadów:
- KOMUNALNYCH
- W KOSZACH O POJ.
od 120 do 1100 l
- BUDOWLANE
- POREMONTOWE
- INNYCH
- WYNAJEM KONTENERÓW
od 7 m³ do 40 m³
- Wywóz nieczystości
płynnych
- Oferujemy również usługi
maszynami budowlanymi

**Tel. 607 500 231
601 500 321**

- ◆ DREWNO KOMINKOWE. 501 577 105. Tel.
- ◆ BRAMY GARAŻOWE PRODU-CENT Tel. 18 3331597, 50865559.
- ◆ PROMOCJA! ODPADY BUKOWE cięte 120 zł. BRYKIET BUKOWY KOSTKA RUF 600 zł/paleta. 694539130.
- ◆ PALUSZKI PASZOWE dla bydła, do-stawa na miejsce. 538 853 926.
- ◆ Sprzedam GAŁKI. 517 618 216
- ◆ PROMOCJA! ODPADY BUKOWE 100 zł. BRYKIET BUKOWY KOSTKA RUF 580 zł/paleta. 514630482.
- ◆ SPRZEDAM DOROŻKĘ KONNĄ - 694 149 807.
- ◆ SIANO W KOSTKACH. 793 602 665
- ◆ SPRZEDAM SANIE 8-OSOBOWE. 502 658 638
- ◆ Sprzedam NOWE KILIMY RĘCZ-NIE TKANE (z owczej wełny). Wzory: ja-rzębina i parzenica (60/80), krokusy. GO-BELIN - pejzaż zimowy - (145/80). TOR-BY JUHASKIE. CHODNIKI TKANE NA KROŚNIE. Tel. 793 887 893
- ◆ LEDy na wymiar do Hoteli Pensjonat-ów 510 557 980
- ◆ AKORDEON GUZIKOWY PAOLO SOPRANI czarny, PIANINA, FORTEPIA-NY. GITARY KLASYCZNE. Duży rabat. 531 402 576.
- ◆ SANIE GÓRALSKIE. 604 860 907
- ◆ PIERZE I PUCH Z GĘSI. 18 27 55 865.
- ◆ Profesjonalne oświetlenie LED Bur-dynków 510 557 980

zwierzęta

- ◆ JAŁÓWKA wysokocielna. 601 468 794.
- ◆ ŻREBIĘTA. 664 218 177.
- ◆ ŚWINIE, INDYKI. 500 789 382.
- ◆ Owczarki podhalańskie 508682755.
- ◆ PROSIĘTA MIĘSNE własnego chowu, waga od 25-30 kg. 538 853 926.
- ◆ Sprzedam młodą krowę z cielęciem. 516439574

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW
WŁASNY TRANSPORT**

SKUP ZŁOMU

Tel. 606 523 404
Najlepsze ceny!
Nowy Targ, ul. Ceramiczna 10

**SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH**

Tel. 18 26 637 50

- ◆ OWCZARKI PODHALAŃSKIE. 669 531263.

KUPNO

- ◆ KUPIĘ OBRAZ WOJCIECHA FLEC-KA - 668 973 110, 18 20 110 85.
- ◆ OBWOŻNY SKUP ZŁOMU - do-jazd do klienta. (Możliwe wypisanie za-świadczenia na dotację i wymianę pieca). 536269912.
- ◆ Kupię STARE OBRAZY, RAMY, SRE-BRA, MILITARIA, MOTORY I MOTO-ROWERY. 501 714 859.
- ◆ Kupię STARE DESKI, BELKI KRZE-SANE, DRZEWO Z ROZBIOREK. 695 941 783.

MOTORYZACJA

kupno

- ◆ SKUP SAMOCHODÓW, PŁA-CĘ LEPIEJ OD INNYCH. GOTÓWKĄ. 600225631.

**SKUP
AUT**

SPRZEDAŻ CZĘŚCI

NAJLEPSZE CENY

**Nowy Targ,
ul. Ceramiczna 7A
Tel. 696 774 738**

- ◆ Kupię KAŻDY SAMOCHÓD, stan obojętny. DOBRZE ZAPŁACĘ. 504012602.
- ◆ HYUNDAI ATOS - kupię każdego, stan obojętny. Gotówka. 531 666 333

MAXMIL
STACJA PALIW

OLEJ OPAŁOWY
eko term plus

PALIWA ORLEN

NOWY TARG
ul. Składowa 12b
tel. 18 26 48 019,
609 820 296

ZAKOPANE
ul. Żeromskiego (COS)
tel. 18 20 614 71

- ◆ KUPIĘ KAŻDY SAMOCHÓD, TAKŻE DO POPRAWEK LAKIERNI-CZYCH, PŁACĘ NAJLEPIJ. TYLKO ZADZWOŃ A ZOBACZYSZ! 510 816 342.

**Dorabiamy
KLUCZE
SAMOCHODOWE**

z immobilizerami
do samochodów europejskich,
japońskich, amerykańskich.

**AWARYJNE OTWIERANIE
ZATRZAŚNIĘTYCH SAMOCHODÓW**

AUTO SERWIS GALICA
ul. Piłsudskiego 19
34-520 Poronin
Tel. 18 20 741 74
605 610 691, 601 56 11 18

- ◆ KUPIĘ SZYBKO SAMOCHÓD. 600 221 910.

części

- ◆ POKROWCE, AKCESORIA, DY-WANIKI, ODZIEŻ ROBOCZA, OBU-WIE. NOWY TARG, PLAC EVRY 10, K/BIEDRONKI. 182666992.

inne

- ◆ KONSERWACJA POJAZDÓW - Tel. 880 063 078
- ◆ BLACHARSTWO, LAKIERNIC-TWO I KONSERWACJA WSZYSTKICH POJAZDÓW - 574 208 447.

**ŁADOWARKI
teleskopowe JCB**

7-17m, 2015-2018 r.
DUŻY WYBÓR

www.ciezarowki.pl
Tel. 660 123 125, 606 123 425



- ◆ SPAWANIE UKŁADÓW WYDE-CHOWYCH - 880 063 078, 884 254 403
- ◆ MALOWANIE, POLEROWANIE SAMOCHODÓW - 698 622 112, 880 063 078

sprzedaż

- ◆ OPEL ZAFIRA 2006 rok 11.000 zł. 783 982 841
- ◆ VW Touran, 2013rp, 7-osob. 2.0 diesel, 150 000 km, sprowadzony z Niemiec. 603 700 533.

AUTO-COMPLEX

Nowy Targ
SERWIS SAMOCHODÓW
JAPONSKICH I KOREAŃSKICH

**TOYOTA, MITSUBISHI
SUZUKI, SUBARU, NISSAN,
HYUNDAI, KIA I INNE**

OFERUJE: PRZEGLĄDY,
NAPRAWY, DIAGNOSTYKĘ
KOMPUTEROWĄ,
CZĘŚCI ZAMIENNE

tel. 18 264 14 50
501 454 148
serwisnt@auto-complex.pl

- ◆ SEICENTO + gaz. 531 402 576.
- ◆ OPEL FRONTERA 4x4, 6.990
- ◆ NISSAN PRIMIERA 2005, 3.100 zł.
- ◆ FORD GALAXY 2003, 2.990 zł.
- ◆ FORD MAVERICK 4x4, 3.600 zł.
- ◆ VW GOLF IV, 2.100 zł.
- ◆ NISSAN NAVARA. Możliwe za-miany. 517 324 922.

PAPISERVICE

**OLEJ OPAŁOWY
OLEJ NAPĘDOWY**

PORONIN
ul. Kasprowicza 28
7.00-17.00
tel./fax: 18 207 4845
18 207 4224

- ◆ SUZUKI SX4, 2010 r., 4x4, dobre wyposażenie, 20.000 zł - 603 245 777.

RÓŻNE

- ◆ WRÓŻĘ z kart, DORADZAM. 601 642 643.

MATRYMONIALNE

- ◆ SAMOTNY 60-LATEK, POZNA UCZCIWĄ, ŻYCIOWĄ KOBIETĘ. 500 549 804
- ◆ SZUKAM PRZYJACIÓŁKI - 697 084 367.

USŁUGI

budowlane

- ◆ OGRODZENIA, www.hajdukowie.pl. 692 069 284. Tel.
- ◆ TYNKI TRADYCYJNE Z BIAŁE-GO KWARCU, POD MALOWANIE - ATRAKCYJNA CENA, WYLEWKI MA-SZYNOWE. 665719051.
- ◆ DOCIEPLANIE STYROPIANEM - 606433864
- ◆ USŁUGI CIESIELSKIE - 694 459 692
- ◆ SCHODY, PARAPETY - GRANITO-WE, MARMUROWE, PRACE KAMIE-NIARSKIE. 882080371.
- ◆ REMONTY, WYKOŃCZENIA, MA-LOWANIE, SZPACHLOWANIE, FLIZY, PANELE itp. DACHY, OBRÓBKI BLA-CHARSKIE. 796 544 016.
- ◆ RMONTY. 882080371.
- ◆ USŁUGI DEKARSKIE - 694 459 692
- ◆ FASADY - DOCIEPLANIE - NA MATERIAŁACH WYSOKIEJ JAKOŚCI. ATRAKCYJNE CENY. 507581818
- ◆ BUDOWA DOMÓW OD POD-STAW, KOPARKA - 669803347.
- ◆ Zlecę wykonanie zdobionego ogro-dzenia modrzewiowego typu „Ranczo”. Długość około 150 metrów z bramami i furtką. Miejsce: Zakopane. Tel. 602 744 230. +48602744230marekw@seal.com.pl
- ◆ REMONTY - 694 459 692
- ◆ TYNKI I WYLEWKI MASZYNO-WE. 886 381 794
- ◆ Tynki maszynowe tel. 500290144
- ◆ BUDOWA DOMÓW OD POD-STAW, CIEŚLA. 516 563 400.
- ◆ TYNKI TRADYCYJNE RĘCZ-NE ZACIERANE PIASKIEM KWARCO-WYM. 696 688 324.
- ◆ FIRMA WYKONA INSTALACJE ELEKTRYCZNE, ODGROMOWE, PO-MIARY I AWARIE. 513 259 374.
- ◆ REGIPSY, SZPACHLOWANIE, MA-LOWANIE, PŁYTKI, PANELE - 669 803 347. Tel.
- ◆ TYNKI MASZYNOWE. 792 732 309. Tel.
- ◆ OKUCIA KOMINÓW ORAZ BAL-KONÓW, RYNNY - DEMONTAŻ, MONTAŻ. 880 321 013.
- ◆ OKNA DACHOWE, RYNNY, KO-MINY, KRYCIE DACHÓW - 694 459 692
- ◆ BUDOWA, REMONTY, WYKOŃ-CZENIA - Tel. 880 063 078
- ◆ OCIEPLANIE, ELEWACJE BUDYN-KÓW, Fachowe doradztwo, własne rusz-towanie. 787 479 002.
- ◆ TYNKI-MASZYNOWE / WYKOŃ-CZENIA WNĘTRZ / PŁYTKI. Tel.: 516-175-182
- ◆ TYNKI, WYLEWKI MASZYNO-WE. PROFESJONALNIE, TANIO. 606433864.
- ◆ PARKIETY, UKŁADANIE, CYKLI-NOWANIE BEZPYŁOWE - NOWO-CZESNYMI MASZYNAMI. MONTAŻ PODŁÓG: deski, panele. P. Bogacz, Za-kopane. 18 20-160 09, 602 138 575 Tel.
- ◆ DOCIEPLANIE Poddaszy, RE-GIPSY - Tel. 669 803 347.
- ◆ TYNKI MASZYNOWE. 739 097 516. Tel.
- ◆ ELEKTRYK - Tel. 662 140 933.
- ◆ TYNKI MASZYNOWE, CEMEN-TOWO-WAPIENNE, GIPSOWE. Zapew-niamy własny materiał. Wysoka jakość i doświadczenie. Szybkie terminy realiza-cji. 572 090 568.
- ◆ MALOWANIE, SZPACHLOWA-NIE, FLIZOWANIE, WYKOŃCZENIA WNĘTRZ. 787 479 002.
- ◆ FLIZOWANIE. 511 299 935
- ◆ HYDRAULIK - 663338954.
- ◆ CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - PARKIETY, PANELE. Tanio! 691 381 758, www.parkietbatko.pl
- ◆ TYNKI MASZYNOWE I TRADY-CYJNE NA PIASKU KWARCOWYM, WYLEWKI MASZYNOWE, 507581818.

- ◆ POKRYCIA DACHOWE, RYN-NY, OBRÓBKI, PODBITKI, MALO-WANIE DACHÓW, WYKOŃCZENIA WNĘTRZ, FASADY, ELEWACJE, OCIE-PLENIA, KOMINY, MONTAŻ OKIEN DACHOWYCH. 531 001 608.
- ◆ Szpachlowanie malowanie mieszkań pokoi domów. 796202213

inne

- ◆ Transport Przeprowadzki. 729 630 770
- ◆ STUDNIE - WIERCENIE STUDNI GŁĘBINOWYCH, PROJEKTOWANIE, DOKUMENTOWANIE, POZWOLENIA WODNOPRAWNE, GEOLOGIA INŻY-NIERSKA, GEOTECHNIKA, NADZORY GEOLOGICZNE, GEOLOGIA W PRO-CESIE INWESTYCYJNYM. 606/6057; 12biuro@mhgeo.plmhgeo.pl. 606 60 5712 biuro@mhgeo.plwww.mhgeo.pl

**NAGROBKI
GROBOWCE
KOMINKI
PARAPETY
SCHODY**

tel. 601 958 378

- ◆ HUGON - SERWIS PILAREK SPA-LINOWYCH I MASZYN OGRODNI-CZYCH. Profesjonalne i indywidualne podejście. Tylko oryginalne części, szer-o-ki wybór akcesoriów, krótkie terminy na-praw. Nowy Targ, ul. Kilińskiego 12, obok Dekady. Tel. 182666946.

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem pod sygn. akt. I Ns 187/20 z wniosku Janiny Zajęc z udziałem Stanisława Szczepaniaka toczy się postępowanie o **stwierdzenie uwłaszczenia nieruchomości** składającej się z położonej w Kościelisku, obręb 401, działki 471 o powierzchni 0,1054 ha odpowiadającej p.gr. I kat. 1282/3, objętej księgą wieczystą numer NS 1Z/000 11292/1, oraz nieruchomości skła-dającej się z położonej w Kościelisku, obręb 401, działki 474 o powierzchni 0,8289 ha, odpowiadającej p.gr. I kat. 1282/2, objętej księgą wieczystą numer NS 1Z/000 11292/1, oraz p.gr. I kat. 1283/42, objętej księgą wieczystą numer NS 1Z/00006323/0.

W ww. księgach jako właściciele widnieją Helena Słodyczka, Franciszek Styrzczała syn Jana i Marianny, Stanisław Styrzczała syn Jana i Marii, Józef Styrzczała syn Jana i Ma-rii, Anna Styrzczała córka Jerzego i Reginy, Stanisław Krzep-towski Gąsiewicz syn Andrzeja i Zofii, Zofia Chrobak cór-ka Andrzeja i Wiktorii, Helena Słodyczka córka Stanisła-wa i Anny, Stanisław Staszal syn Józefa i Anny, Aniela Sta-szel córka Franciszka i Marii, Jędrzej Staszal Rumarz, Woj-ciech Staszal Pokusa syn Macieja, Józef Staszal Pokusa syn Macieja, Rozalia Staszal Pokusa córka Macieja, Jacenty Staszal Pokusa syn Macieja, Regina Staszal Pokusa córka Macieja, Władysław Głodowski, Stanisław Głodowski, Jó-zef Głodowski, Jędrzej Staszal, Jan Staszal, Katarzyna Gą-sienica, Anna Krzeptowska, Jacenty Staszal, Jan Styrctu-la Ptaś, Aniela Gąsienica Cycoń, Bronisław Gąsienica Cy-coń, Ludwina Gąsienica Cycoń, Marianna Gąsienica Cy-coń, Stanisław Gąsienica Cycoń, Aniela Długopolska, Bro-nisława Gąsienica Cycoń, Ludwika Gąsienica Cycoń, Ma-ria Gąsienica Cycoń, Stanisław Gąsienica Cycoń, Jan Ma-teja Torbiarz syn Jędrzeja, Jędrzej Staszal Polankowy, Jó-zef Staszal, Jan Staszal, Andrzej Staszal, Katarzyna Staszal, Antonina Staszal, Maria Staszal, Rozalia Staszal, Józef Sta-szal, Jakub Staszal, Katarzyna Jarosz, Karolina Staszal cór-ka Jana, Stanisław Staszal syn Jana, Jan Staszal syn Jana, Zofia Staszal córka Jana, Rozalia Staszal córka Jana, Sta-nisław Staszal, Jędrzej Staszal, Zofia Staszal.

Sąd **wzywa** następców prawnych ww., aby w termi-nie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w postępowaniu, wykazując swoje prawa do opi-sanej wyżej nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku zostaną oni pominięci w toczącym się postępowaniu i sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Nowy Targ oraz na stronie internetowej www.ugnowyartarg.pl, w BIP-ie Urzędu Gminy Nowy Targ i na tablicy ogłoszeń w miejscowości Krauszów znajduje się

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI przeznaczonej do dzierżawy:

KRAUSZÓW dz. ewid. 1380/2 i 1380/7 - NS1T/00067370/5

Szczegółowych informacji udziela
Urząd Gminy Nowy Targ,
ul. Bulwarowa 9,
Biuro Obsługi Mieszkańców,
tel. 182632222



ZAK-COP OCHRONA

Monitoring Konwoje
Ochrona fizyczna

kom: 0 604 560 918 e-mail: zak-cop@zakopane.biz.pl



tatrynet
Internet service provider

34-500 Zakopane
ul. Chałubińskiego 5A
tel. 18 20 149 46
e-mail: info@tatrynet.pl

APARATY SŁUCHOWE

- refundacja NFZ
- szeroki asortyment
- dobór komputerowy
- raty nieoprocentowane
- laryngolog
- diagnostyka szumów usznych
- bezpłatne badania słuchu
- wizyty domowe

Nowy Targ, ul. Krzywa 13
Zakopane,
ul. Sienkiewicza 3b
Tel./fax (018) 264 64 39

PROFESJONALNE SPODNIE ROBOCZE



Fryda - Salon Firmowy Kegel-Błaszusiak
ul. Składowa 26, Nowy Targ, tel. 18 266 99 96
www.odziez.fryda.com.pl



SYSTEMY KOMPUTEROWE

34-400 Nowy Targ, ul. Sokoła 16

KASY FISKALNE ONLINE

SERWIS • SPRZEDAŻ

sklep.cli.pl
tel: 18 266 40 05

OPROGRAMOWANIE DLA FIRM

SZYBKO TANIO BEZPIECZNIE



196-21
18 20 142-32
ZAKOPANE

ZAKUPY 24h



196-27
18 266 90 94
NOWY TARG

tel. 018 26 690 94



POLSKI FM

92.7FM CHICAGO



RADIO NUMER 1 NA KAŻDĄ PORĘ ROKU!

7 DNI W TYGODNIU OD 5.00 RANO DO 7.00 WIECZOREM!
NON-STOP W INTERNECIE!

WWW.WTETRZNERADIO.COM | WWW.POLSKIFM.COM | WWW.POLSKIFM

APARATY SŁUCHOWE

- LEKARZ AUDIOLOG - LARYNGOLOG
- WIZYTY DOMOWE
- SPECJALISTYCZNE BADANIA SŁUCHU
- SPRZEDAŻ RATALNA
- DOBÓR KOMPUTEROWY
- REFUNDACJE NFZ I PFRON

ZAKOPANE
Droga do Ołczy 8b

NOWY TARG **RABKA**
Szafarska 93 c Jana Pawła II 26

SONOMED Aparaty Słuchowe
Tel./fax: 18 20 113 55
601 460 450
605 670 638

Świąt prawdziwie świątecznych,
ciepłych w sercu, zimowych na zewnątrz,
jaśniejących pierwszą gwiazdką.
Niech z nut świątecznych zapachów
powstanie najpiękniejsza kolęda
i czarem swej melodii spełni Wasze marzenia












• **UBOJNIA**

• **MARKET**

• **SALA WESELNA**

• **STACJA DIAGNOSTYCZNA**

• **SERWIS • TRANSPORT MIĘDZYNAR.**

• Ubojnia • skup żywca
kom. 509 032 742
tel. 18 26 47 141

• Market • Centrum Mięsne
tel. 18 26 45 027

• Sala weselna • Restauracja
• Pizzeria
tel. 18 26 45 037

• Imprezy regionalne
tel. 502 308 266

• Diagnostyka • Serwis
tel. 18 26 55 900

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 2020 r. odczekał nas w wieku 83 lat nasz kochany Tata, Dziadek i Pradziadek.

Andrzej ŚWIDER

Zam. Białka Dunajec Kościuszki 34

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 grudnia 2020 r. zmarł w wieku 34 lat, zaprzeczony Sakramentami Świętymi, nasz kochany Młody, Tata, Syn, Brat, Zięć, Śwagier i Wujek.

MAREK ŁUKACZ

Zam. Białka Tatrzaska ul. Śródkowa 17

NASZ NAJUKOCHAŃSZY SYN, TATA, DZIADEK, TĘSC, BRAT, ŚWAGIER I WUJEK.

JAROSŁAW WULCZYŃSKI

S.P.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 grudnia 2020 r. zaprzeczona Św. Sakramentami zmarła w Pańskim przeżywszy lat 84.

Ś.P. STEFANIA GALICA

z domu Kuruc

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy że w dniu 19.12.2020r., przetrwał lat 66 zmarła

ZOFIA FOLWARSKA

NAJUKOCHAŃSZA ŻONA, MAMA I BABCIA.

Świętej Pamięci

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 2020 r. zmarł w wieku 90 lat, zaprzeczony Sakramentami Świętymi, nasz kochany Tata.

LEON KOPEĆ

Zam. Wąskmund ul. Nowotarska 203

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 19 grudnia 2020 r. zaprzeczona Św. Sakramentami zmarła w Pańskim przeżywszy lat 85.

HELENA HODOROWICZ

z domu Pańszczyk

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 grudnia 2020 roku odczekał do wieczności w wieku 72 lat nasz ukochany Młody, Tata, Brat, Dziadek i Pradziadek.

JERZY NIŻNIK

S.P.

NASZA NAJUKOCHAŃSZA MAMA, TĘSCOWA, SIÓSTRA, BABCIA, KUZYNKA I CIOTKA.

HELENA DORULA

S.P.

z domu Cachro

"KTO ŻYJE W DZIŚNIACH, TEN NIE UMARŁ, LECY MU TYŁO ODDAŁ."

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 grudnia 2020 r. zmarł w wieku 68 lat, zaprzeczony Sakramentami Świętymi nasz najukochańszy Zięć, Mama, Babcia i Siostra.

KATARZYNA RUSNACZYK

Zam. Frydman ul. Kamienne Pole 17

JEZU UFAM TOBIE

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 7 grudnia 2020r. zaprzeczona Św. Sakramentami zmarła w Pańskim przeżywszy lat 84.

JANINA DZIUBA

S.P.

Świętej Pamięci

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 grudnia 2020 r. zmarł w wieku 42 lat, zaprzeczony Sakramentami Świętymi, nasz kochany Młody, Brat, Śwagier i Wujek.

JÓZEF CAJA

Zam. Trybacz ul. św. Elżbiety 241

"SPERZYM SIĘ KOCHAJĄC I LUDZI, I NAJWIĘKSZĄ OCHOCZYSTOŚĆ."

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 20.12.2020 r. odczekał nas w wieku 58 lat, zaprzeczony Sakramentami Świętymi nasz najukochańszy Młody, Tata, Dziadek, Brat, Tio, Śwagier, Wujek.

Eugeniusz JAZÓWSKI

Zam. Lipnica Wielka 384

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy że w dniu 18.12.2020r., zaprzeczony Św. Sakramentami przetrwał lat 74 zmarł w Pańskim

STANISŁAW WOJDYŁA

NAJUKOCHAŃSZY MĄŻ, TATA I DZIADEK.

NASZA NAJUKOCHAŃSZA MAMUSIA, BABCIA, TĘSCOWA I SIÓSTRA.

STANISŁAWA LEKSANDER

S.P.

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy że w dniu 19.12.2020r., zaprzeczony Św. Sakramentami przetrwał lat 59 zmarł w Pańskim

STANISŁAW PNIACZEK

S.P.

STYKS

Zakład Usług Pogrzebowych K.M.Janiczek S.C.

34-700 Rabka-Zdrój ul. Zakopiańska 58B, ul. Kilińskiego 46B tel. 18 26 79 260 kom. 609 106 956

www.styksrabka.pl km.janiczek.styks@op.pl

AR BRZOSTOWSCY

ZAKŁAD USŁUG PORZEBOWYCH

NOWY TARG

ul. Św. Anny 46

TEL. CAŁODOBOWY 18 266 98 94 kom. 601 46 57 59 kom. 507 52 33 34

www.arbrzostowscy.pl

Filia Łapsze Niżne, ul. Jana Pawła II tel. 18 265 92 21

DOM POGRZEBOWY

- modlitwa przy Zmarłym
- przechowywanie Zmarłego we własnej chłodni
- pomoc w załatwianiu formalności w USC, ZUS i KRUS
- duży wybór trumien
- obsługa uroczystości pogrzebowych
- kwiaty, wieńce, wianki, tabliczki, obrazy pamiątkowe
- kremacja

ANDRZEJ KRUPA

WAKSMUND ul. Na Równi tel. 691 537 858, 18 26 537 64

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

JÓZEF CZAJA

Czarny Dunajec, ul. Kolejowa (koło stacji p.n. ARGE)

ZAKŁAD CZYNNY CAŁĄ DOBĄ

Tel. kom.: 603 033 944, tel. domowy: 18 265 77 77

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE:

- Transport zmarłych w kraju i z zagranicy
- wieńce
- wianki pogrzebowe
- trumny dębowe

www.zakladpogrzebowyjablonski.pl

JABŁOŃSKI RAFAŁ

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA CEREMONII POGRZEBOWYCH ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE W RAMACH ZASIŁKU KRUS I ZUS TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY / WIEŃCE

RATUŁÓW 6C (OBOK RONDY)

CZARNY DUNAJEC UL. KMIETOWICZA 5A

TEL. CAŁODOBOWY: 661 429 750, 18 26 580 91, 601 054 720 E-MAIL: rafal4157@gmail.com

JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJĄ 7 DNI W TYGODNIU 24H / DOBĄ

CAŁUN

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY

Czynne w godz. 7-18, tel./fax: 18 201 20 80

Całodobowy tel. 798 467 667, 519 631 731

Zakopane, ul. Nowotarska 18 (vis a vis cmentarza)

KWACIARNIA KROKUS

Czynne: poniedziałek-sobota: 8.00-20.00, niedziela: 9.00-19.00 tel. 18 20 128 12, Zakopane, ul. Kościuszki 19A

calun-zakopane.pl

CENTRUM USŁUG POGRZEBOWYCH

Anna Gąsienica-Sieczka

MACIEJKA

ul. Kasprusie 6, 34-500 Zakopane tel. 502 233 086, 502 233 089

ZAKŁAD POGRZEBOWY

CENTRUM

KONTAKT: 515 540 000

NOWY TARG, UL. NORWIDA 59

NAJNOWSZY I NAJNOWOCZĘSZEJSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY NA PODHALU Z WIELOLETNIEM DOŚWIADCZENIEM

NAJNIŻSZE CENY

ZAKŁAD OSTATNIEJ POSŁUGI

PORONIN

Piłsudskiego 36 tel. całodobowy + 48 721 275 746 + 48 721 275 722

- Organizacja i obsługa ceremonii pogrzebowych
- Przygotowanie zmarłych do pochówku
- Przewozy zmarłych z domu do chłodni, odbiór ze szpitali
- Załatwienie formalności w urzędach i na cmentarzach
- Sprzedaż trumien, urny - kremacja zmarłych
- Przewozy w kraju i za granicą
- Kredytowanie pogrzebów w ramach zasiłku ZUS i KRUS
- Akcesoria pogrzebowe: kwiaty, wieńce, wianki
- Krzyże, tabliczki, klepsydry, galanteria żałobna

Hiszpański panczenista gwiazdą Pucharu

Z udziałem zawodników z siedmiu krajów i Polski na otwartym sztucznie mrożonym torze zakopiańskiego COS-u rozegrano tradycyjne zawody o Puchar Tatr w łyżwiarstwie szybkim.

To są zawody głównie dla juniorów, ale w tym roku, wykorzystując niezbyt częste okazje do startów, uczestniczyli w nich seniorzy i młodzieżowcy. Gwiazdą zakopiańskich zawodów okazał się hiszpański junior Nil Llop. Był bezkonkurencyjny w wyścigach na dystansach 500 i 1000 metrów. Wynik, jaki Hiszpan uzyskał na 500 metrów (36,05), to rezultat, jaki na zakopiańskim torze uzyskują najlepsi polscy sprinterzy. Chociaż dotychczas Hiszpania w łyżwiarstwie szybkim wydawała się krajem egzotycznym, to zapewne niedługo takim nie będzie. Nil Llop nie jest już postacią nieznaną w świecie panczenów. Wygrał Igrzyska Młodzieży (EYOF), jest mistrzem świata juniorów na łyżworolkach. W zawodach wystartowała kadra naszych długodystansowców pod kierunkiem trenera Witolda Mazura, który onegdaj wspólnie z zakopiańczykami Konradem Niedźwiedzkiem i Pawłem Zygmuntem święcił triumfy w wyścigach drużynowych Pucharu Świata. Teraz jego podopieczni też wystartowali w Pucharze Tatr, chociaż konkurencyjną imprezą w tym samym terminie był Puchar Polski w Sanoku. - Wybraliśmy Zakopane, bo tu jest znakomicie przygotowany tor lodowy, możemy trenować w doskonałych warunkach atmosferycznych - mówi Witold Mazur.

Aż szkoda, że w Zakopanem w obecnej sytuacji nie odbywają się zawody najwyższej rangi, nawet Puchar Świata. Międzynarodowych imprez nie ma, bo one z reguły odbywają się w halach lodowych, a więc obiektach zamknię-

tych, i to uniemożliwia ich organizację w czasie pandemii. Tu, w wolnej przestrzeni, na świeżym powietrzu, można jeździć do woli. Udział swoich zawodników trener Mazur potraktował jako pewien sprawdzian. Wystartowali w biegu na 3000 metrów. Wygrał go zakopiańczyk Szy-

mon Palka, podwójny Mistrz Polski na dystansach i mistrz w wieloboju, ale w barwach Stocznio-wca Gdańsk. Inny zakopiańczyk - Dawid Burzykowski, też zawodnik Stocznio-wca Gdańsk, na 3000 m był czwarty, ale on jest po niedawno przebytej chorobie. Z innych zakopiańskich

panczenistów z dobrej strony pokazał się junior młodszy Maksymilian Rzepka. W kategorii open na dystansie 1500 metrów był czwarty, ale wygrał rywalizację w kategorii juniorów B. Na podium w wyścigu na 500 metrów stanął Jakub Zakrzewski z AZS Zakopane.

Puchar Tatr, impreza ze wszech miar udana, jakoś nie została uwzględniona w kalendarzu imprez PZŁS. Przynajmniej wyników na stronie związkowej nie ma. Pomiar czasu przeprowadziła firma Krzysztofa Gąsienicy Sport-Time, a organizacyjnie czuwal nad nią działacze Okręgowego Związku łyżwiarskiego w Zakopanem.

KOBIECY

500 m: 1. Olga Kaczmarek (AZS Katowice) 41,67, 2. Iga Wojtasik (AZS AWF Katowice) 41,79, 3. Bianka Stanica (Rumunia) 41,92.

1000 m: 1. Bianca Stanica 1.22,69, 2. Sara Cabrera (Hiszpania) 1.23,74, 3. Andrea Holdan (Rumunia) 1.24,38.

1500 m: 1. Bianka Stanica 2.07,94, 2. Olga Kaczmarek 2.08,04, 3. Sara Cabrera (Hiszpania) 2.10,89.

3000 m: 1. Doina Raluca Stef (Rumunia) 4.38,84, 2. Bianka Stanica 4.40,61, 3. Sara Cabrera 4.43,64.

MĘŻCZYŹNI

500 m: 1. Nil Llop (Hiszpania) 36,05, 2. Cosmin Nedela (Rumunia) 37,67, 3. Jakub Zakrzewski (AZS Zakopane) 38,12, Mikołaj Jabłoński (MKS Korona Wiłanów).

1000 m: 1. Nil Llop 1.12,31, Piotr Nałęcki (AZS AWF Katowice) 1.15,58, 3. Mikołaj Jabłoński (MKS Korona Wiłanów) 1.15,97, 5. Maksymilian Rzepka (SN PTT 1907 Zakopane) 1.16,65.

1500 m: 1. Jan Świątek (GKS Stocznio-wiec Gdańsk) 1.53,47, 2. Nil Llop 1.55,57, 3. Piotr Nałęcki (AZS AWF Katowice) 1.56,33, 4. Maksymilian Rzepka (SN PTT 1907 Zakopane) 1.58,24.

3000 m: 1. Szymon Palka (GKS Stocznio-wiec Gdańsk) 3.58,82, 2. Artur Janicki (UKS Błyskawica Domaniewice) 3.59,67, 3. Jakub Piotrowski (KS Pilica Tomaszów Mazowiecki) 4.03,97, 4. Dawid Burzykowski (GKS Stocznio-wiec Gdańsk) 4.09,27

Zdzisław Karaś



W zawodach w Zakopanem brali udział panczeniści z całej Europy

PIŁKA NOŻNA

W poszukiwaniu wzmocnień

25 zawodników wyselekcjonowanych z grupy ponad 50, którzy nadesłali swoje zgłoszenia, wzięło udział w test meczu zorganizowanym przez Nowotarski Klub Piłkarski Podhale.

Zjawili się zawodnicy z różnych części Polski. Mała część z nich zaliczyła epizody w klubach drugo- i trzecioligowych. Zdecydowana większość dotychczas występowała w niższych klasach rozgrywkowych. Był też jeden Kolumbijczyk, znany z występów w Klubie Sportowym Zakopane. Zresztą był on najstar-

szym zawodnikiem spośród wszystkich testowanych. Najmłodszy liczył zaś zaledwie 15 lat.

Zawodników podzielono na dwa zespoły. Grano 2 razy po 45 minut. Sztab trenerski Podhala mecz oglądał z wysokości trybun. Dodatkowo spotkanie nagrywane było na video.

- Była to druga edycja test meczu, który jako klub NKP Podhale i sztab pierwszego zespołu organizowaliśmy. Naszym celem było przede wszystkim dać szansę pokazania się zawodnikom w perspektywie gry w pierwszym zespole naszego klubu. Myślę, że za wcześniej jeszcze na ocenę, ale na pewno z tego grona ktoś do nas dołączy w trakcie okresu przygotowawcze-

go. Chciałbym podziękować wszystkim zainteresowanym, było ich naprawdę sporo, niestety nie mogliśmy zobaczyć każdego. Tym, którym się nie udało, życzymy powodzenia i zapraszamy w kolejnych odsłonach - powiedział trener Podhala **Marcin Zubek**.

Co zaś tyczy się pierwszego zespołu, to miniony tydzień stał pod znakiem testów wytrzymałościowych, szybkościowych, a także testów mocy i funkcjonalnych. Zakończyły się one w piątek i teraz zawodnicy mają wolne. Do treningów wrócą 7 stycznia.

W okresie przygotowawczym nowotarzańskie zagrają 9 meczów sparingowych. Zmierzą się

w nich z: Podbeskidziem II Bielsko-Biała (16.01 - dom), Wierchami Rabka (23.01 - dom), Sokołem Słupnice (27.01 - dom), Hutnikiem Kraków (30.01 - wyjazd), LKS Goczałkowicami (6.02 - dom), Cracovia II Kraków (10.02 - wyjazd), Polonią Muszyna (13.02 - dom), Ruchem Chorzów (17.02 - dom) i Górnikami II Zabrze (20.02 - wyjazd). Dodatkowo 6 marca - kiedy nowotarzańskie zagrają w lidze - zagrają mecz kontrolny z Garbarnią Kraków.

Runda wiosenna ma rozpocząć się już 27 lutego.

mz

SPORTOWA INFRASTRUKTURA

Czekają na sportowe inwestycje

Wraca temat budowy zadania - w postaci specjalistycznego balonu - boiska piłkarskiego przy Miejskiej Hali Lodowej.

Z inicjatywę władz Nowotarskiego Klubu Piłkarskiego Podhale na biurko m.in. burmistrza miasta oraz szefowej komisji sportu, turystyki i promocji Rady Miasta Nowego Targu trafiło pismo z wnioskiem o wykonanie tej inwestycji wraz z wymianą nawierzchni na sztuczną trawę wysypaną granulatem korkowym.

Autorzy pisma przekonują, że to inwestycja konieczna dla dalszego rozwoju piłki nożnej w Nowym Targu, która cieszy się bardzo dużą popularnością wśród mieszkańców.

W piśmie czytamy m.in.: „(...) w Nowym

Targu potrzeba takiego obiektu jest jak najbardziej uzasadniona. Nowotarski Klub Piłkarski „Podhale” Nowy Targ na ten moment prowadzi szkolenie dla 350 dzieci z terenu Nowego Targu. Ponadto Klub NKP Podhale z racji udziału z Programie Certyfikacji Klubów PZPN otrzymał Złotą Gwiazdkę, co obowiązuje Klub do restrykcyjnych zasad organizacji treningów, a tym samym stwarza potrzebę dostępności do większej liczby obiektów sportowych, których aktualnie brakuje w Mieście. Założenia ww. szkolenia już teraz powodują występowanie bardzo dużo problemów organizacyjnych związanych z dostępnością obecnych obiektów miejskich. Szkolenie dzieci prowadzi również Szkoła Piłkarska Górale, która również uczestniczy z Programie Certyfikacji PZPN Brązowa Gwiazdka i prowadzi szkolenie blisko 100 dzieci. Należy również zaznaczyć,

że istnieje duża liczba grup piłkarskich amatorskich - w rozgrywkach pod patronatem Burmistrza Miasta uczestniczy 16 drużyn, tj. ok. 320 zawodników (...).”

Wnioskodawcy proponują, aby inwestycję wykonać w ramach programu Ministerstwa Sportu, w którym zostały zabezpieczone na ten cel środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. W edycji 2020 powstanie 12 obiektów. Celem projektu jest stworzenie warunków do całorocznego treningu oraz szkolenia piłkarskiego. Program jest elementem szerszej rządowej koncepcji dotyczącej rozwoju piłki nożnej w Polsce.

Władze miasta zapoznały się z wnioskiem podczas ostatniego posiedzenia Komisji. - Temat jest na pewno ciekawy, ale wymaga dyskusji w szerszym gronie, m.in. w obecności władz wszystkich klubów i stowarzyszeń z terenu na-

szego miasta, które mogły korzystać z tego typu obiektu. Jest wiele spraw, które trzeba skrupulatnie przeanalizować pod kątem tego typu inwestycji. Myślę, że na początku nowego roku uda mi się takie robocze spotkanie zorganizować - podkreśla przewodnicząca komisji sportu i turystyki Katarzyna Wójcik. Zaznacza, że szanse na ewentualne rozpoczęcie inwestycji już w 2021 roku są znikome. - Oczywiście nie twierdzą de-finitywnie, że jest to niemożliwe, ale biorąc pod uwagę obecną sytuację pandemiczną, są inne priority - uważa Wójcik.

Obiekt, jaki marzy się środowisku piłkarskiemu na Podhalu, znajduje się m.in. w oddalonej o 100 km Szalowej. Jest to mocno rozbudowany kompleks m.in. z halą pneumatyczną, hotelem, SPA.

Maciej Zubek

Jest niedosyt

Prezes NKP Podhale Nowy Targ Michał Rubiś w rozmowie z Maciejem Zubkiem ocenia minioną rundę w rozgrywkach 3. ligi, a także mówi o ambitnych planach klubu i napiętych relacjach z miastem.

- Jak ocenia pan postawę i wyniki zespołu w rundzie jesiennej? Przypomnijmy, że na półmetku sezonu zajmujecie 9. miejsce.

- To wynik na pewno dużo poniżej oczekiwań, patrząc na potencjał drużyny i na nazwiska zawodników, którzy w poprzednich sezonach stanowili o sile drużyny i byli jej głównymi motorami napędowymi. Myślę, że strata do lidera z Puław jest zdecydowanie za duża. Bezpośrednie spotkanie z tym właśnie zespołem pokazuje, że wcale nie dzieli nas aż tak wiele, jak wynikałoby z tabeli. Pokuszę się nawet o stwierdzenie, że ten mecz wygraliśmy, bo zdobyliśmy prawidłową bramkę, której nam nie uznano. Negatywnie na odbiór zespołu wpływają wyniki meczów ze Stalą Kraśnik, Wólczanką Wólka Pełkińska, Hetmanem Zamość, Cracovią czy ŁKS Łagów. Gdybyśmy w tych meczach zdobyli 15 punktów, dzisiaj traciłobyśmy do lidera 6 punktów i wiosną moglibyśmy dalej bić się o najwyższe cele. Teraz to już graniczy z cudem. Chociaż w sporcie wszystko jest możliwe.

- Jako prezes ma pan czyste sumienie, że zrobił wszystko, aby jesienią zespół mógł zaliczać się do czołówki ligi?

- Zrobiłem wszystko, co było możliwe. Pojawiają się zarzuty dotyczące polityki transferowej. Tak więc stanowczo podkreślam, że nie zgodzę się na transfery, które będą kosztowały dużo, ani na to, że zawodnicy będą przepłacani. Z racji pandemii budżet klubu jest niższy, a koszty ligi wyższe, że wymienię chociażby większą liczbę spotkań. Czas letniego okienka transferowego był trudny z wielu powodów. Niektórzy zawodnicy nam po prostu odmawiali i wybierali kluby blisko swojego miejsca zamieszkania, tak by nie rozstawać się z rodzinami. To są argumenty, które w dobie pandemii były kluczowe. Ja to rozumiem. Inną sprawą były żądania finansowe zawodników. Niektóre były na poziomie 15 tys. netto. Przykro mi, ale my takich pieniędzy na czwartym poziomie rozgrywkowym płacić nikomu nie będziemy.

- Czy za słabsze wyniki zespołu sztabem wyciągnięte konsekwencje wobec sztabu szkoleniowego?

- To byłoby zbyt proste, zwalać niepowodzenie na jednego człowieka. Powiem tak: od czasów pracy trenera Niedźwiedzia, potem Mrózka, a teraz Zubka sztab pracuje naprawdę na wysokim poziomie. Oczywiście są pewne uwagi, o których już wspólnie rozmawialiśmy i na pewno wyciągniemy wnioski. Trzeba mieć na uwadze, że trener Zubek pracuje pierwszy raz jako samodzielny trener drużyny trzecioligowej. To też jest dla niego nowe doświadczenie. Trzeba też pamiętać, że praca trenera to nie jest łatwy zawód. Jest wiele czynników, na które nie ma się wpływu. Przede wszystkim to praca na żywym organizmie i z ludźmi, którzy poświęcają swoje zdrowie. Raz robią to lepiej, a raz gorzej. To nie maszyny, które zaprogramujesz i robisz to, co chcesz i jak chcesz.

- Pana zdaniem na których pozycjach potrzebne są wzmocnienia?

- Jest plan na zmianę modelu gry i ustalenia. W związku z tym brakuje nam szybkich, dynamicznych skrzydłowych. Nie mamy też typowego rozgrywkowego. Tutaj na pewno będziemy się rozglądać za wzmocnieniami. Także lewa obrona wymaga uzupełnienia.

- Jaki cel będzie przyświecał drużynie wiosną?

- Teraz na to pytanie nie odpowiem. Zobaczmy, jak przebiegnie przygotowania. Na ile uda się nam wzmocnić zespół, kogo stracimy. Dopiero kiedy będę wiedział, kim dys-



Nie zgodzę się na transfery, które będą kosztowały dużo, ani na to, że zawodnicy będą przepłacani - mówi prezes Michał Rubiś.

ponujemy, wtedy będę się wypowiadał na temat celów.

- Klub to nie tylko pierwsza drużyna, ale też, a może przede wszystkim, Akademia Piłkarska. Tutaj funkcjonuje wszystko tak, jak pan chce?

- Oczywiście są pewne kwestie do poprawy, ale trudno nie być zadowolonym, kiedy przeanalizujemy dotychczasowe osiągnięcia. Cztery drużyny mamy w najwyższych ligach wojewódzkich. Bardzo dobrze pracują grupy certyfikowane. Jesteśmy po kilku kontrolach zleconych przez PZPN i za każdym razem uzyskaliśmy pozytywną ocenę. Niestety jest coś, co spędza nam sen z powiek i jeżeli z tym problemem się nie uporamy, to za 2 lata nasza dotychczasowa praca pójdzie na marne. Mówię o miejskiej infrastrukturze, która jest niewystarczająca. Na dzisiaj mamy jedno mocno obłożone boisko i drugie w średnim stanie, z którego możemy korzystać jedynie w okresie od maja do września. Boisko przy hali Gorce nie spełnia wymogów certyfikacji. Próbuujemy rozmawiać o tym z władzami miasta, ale niestety mam wrażenie, że nie ma z ich strony zainteresowania piłką nożną na konkretnym poziomie organizacyjno-sportowym.

- Skąd to się bierze?

- Naprawdę sam bym chciał to wiedzieć. Odkąd pamiętam, dla miasta zawsze byliśmy jak „piąte koło u wozu”. Nasze relacje są trudne. Z jednej strony udaje się wypracować niższe stawki za obiekty miejskie, za co jesteśmy wdzięczni burmistrzowi, fajnie wygląda nasza współpraca z SP11 w zakresie klas sportowych. Z drugiej strony otrzymujemy bardzo niską dotację na młodzież oraz wspieranie rozwoju sportu. W 2020 jest ona trzykrotnie mniejsza niż w poprzednich latach. A skala przedsięwzięcia klubu jest znacznie większa. Dla przykładu w roku 2020 do dnia dzisiejszego odprowadziliśmy do kasy miejskiej kwotę 100 tys. zł za obiekty sportowe, a na całą działalność klubu z dotacji miejskich na ten rok otrzymaliśmy 46,5 tys. zł. Ja nie oczekuję, że miasto będzie nas utrzymywać. Chodzi mi o równe traktowanie wiodących w mieście dyscyplin, które też wykonują superpracę, jak tenis stołowy, siatkówka, pływanie czy akrobatyka. My również taką dyscypliną bezwzględnie się staliśmy. Jeżeli budżetu miasta nie stać na większe kwoty dotacji dla stowarzyszeń, to innym rozwiązaniem jest obniżenie do symbolicznej złotówki stawek za korzystanie z obiektów, które bez względu na to, czy będą obłożone, czy nie, i tak będą działały. Wówczas to też będzie znaczące wsparcie ze strony miasta dla klubów. Wysokość wsparcia wyliczonego wg realnych stawek może być zapisana, wyliczona i podana do publicznej wiadomości. Można jeszcze wymyślić wiele pomysłów i form wsparcia, ale bez akceptacji władz miasta i rozmowy z zainteresowanymi klubami, bez wprowadzenia rozwiązań i działań nic się nie wydarzy.

Dwa sparingi z „dwudziestką”

Hokeiści Tauron Podhale Nowy Targ, wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych, rozegrali dwa mecze sparingowe z reprezentacją Polski do lat 20. Spotkania rozegrano w Tychach.

Pierwsze z nich zakończyło się wygraną „dwudziestki” 4:3. Nazajutrz nowotarzańskie wzięli srogiego rewanzu, zwyciężając 8:1.

Skład Podhala daleki był od optymalnego. Brakowało m.in. Alana Łyszczarczyka, który w tym czasie rozgrywał mecze z pierwszą reprezentacją. Z kolei do listy kontuzjowanych zawodników dołączyli Mateusz Bepierszcz i Bartłomiej Neupauer. W ich miejsce trener Andriej Gusow desygnował do gry czwórkę młodych zawodników MMKS Podhala: Daniela Nykaza, Jakuba Michalskiego, Błażeja Plewę i Krystiana Wikara.

30 grudnia nowotarzańskie zagrają jeszcze mecz kontrolny z Ciarko STS Sanok. Rozgrywki ligowe wznowione zostaną 5 stycznia.

Polska u-20 - Tauron Podhale Nowy Targ 4:3 (3:0, 0:1, 1:2)

Bramki: 1:0 Bukowski (Zając) 5, 2:0 Lewandowski (Bukowski) 9, 3:0 Blaniak (Witan) 13, 3:1 Gajor (Chaloupka, Vachovec) 29, 3:2 Sulka (Pettersson) 41, 4:2 Ubowski (Krzyżek)

50, 4:3 Gajor (Svec, B. Wsół) 55

Polska u-20 - Tauron Podhale Nowy Targ 1:8 (0:2, 1:2, 0:4)

Bramki: 0:1 Hiltunen (Brynica) 10, 0:2 Pettersson (Hiltunen, Worwa) 13, 0:3 Hiltunen (Sulka, Vachovec) 33, 1:3 Bukowski (Zając, Bezwiński) 34, 1:4 Pettersson (Vachovec, Sulka) 37, 1:5 Gajor (Svec, Vachovec) 49, 1:6 Gajor (Mrugała, Hiltunen) 50, 1:7 Petters-

son (Hiltunen) 52, 1:8 Słowakiewicz (Svec, Bochnak) 56.

Podhale: Bizub (w drugim meczu Birkun) - Chaloupka, P.Wsół, Pettersson, Brynica, Hiltunen - Mrugała, Gajor, Svec, Vachovec, B. Wsół - Sulka, Kamieniecki, Worwa, Słowakiewicz, Bochnak - Wikar, Nykaza, Plewa, F. Kapica, J. Michalski.

Tekst i fot.: Maciej Zubek



Hokeiści Podhala wykorzystują ligową przerwę rozgrywając sparingi.

NARCIARSTWO ALPEJSKIE. Puchar Europy

Podwójny triumf Maryny

Po świetnych występach Maryny Gąsienicy-Daniel w zawodach Pucharu Świata sztab naszej alpejki zdecydował o starcie swojej podopiecznej w zawodach Pucharu Europy. Była to ze wszechmiar słuszna decyzja.

Zawody w slalomie gigancie, który jest przecież koronną konkurencją Maryny Gąsienicy-Daniel, zostały rozegrane w austriackim Hippach. Zakopianka w pierwszym slalomie gigancie nie dała szans swoim konkurentkom i wygrała oba przejazdy.

SKOKI NARCIARSKIE. Puchar Świata

Stoch i Żyła na podium

Po średnio udanych dla naszych skoczków Mistrzostwach Świata w lotach narciarskich w Planicy, gdzie Polacy zdobyli tylko brązowe medale, Puchar Świata szybko przeniósł się do szwajcarskiego Engelbergu.

Alpejska Góra bywa z reguły szczęśliwa dla Polaków, zdarzały się tu konkursy, w których na podium stawał dublet naszych reprezentantów. W tym roku już tak dobrze nie było, ale też nie było słabo, jednak dwu naszych reprezentantów na podium stanęło. W pierwszym konkursie drugie miejsce zajął Kamil Stoch, i to jest pierwsze w tym sezonie podium dla naszego trzykrotnego mistrza olimpijskiego. W drugim konkursie na najniższym stopniu podium stanął Piotr Żyła. I znowu bezkonkurencyjny w obu konkursach był Norweg Halvor Egnar Granerud.

Po tych dwu zwycięstwach w Engelbergu Norweg ma już na koncie pięć z rzędu triumfów, na dodatek został indywidualnym Wicemistrzem Świata w lotach i Mistrzem Świata w drużynie. Konia z rzędem temu, kto przewidywał taki początek sezonu w skokach narciarskich. Ale to taka dyscyplina - czasami zawodnik wcześniej zupełnie nieliczący się w stawce zaczyna wygrywać raz za razem. Warto bowiem przypomnieć, że Halvor Egnar Granerud poprzedni sezon PŚ ukończył na 61. miejscu.

Weekend ze skokami jak zwykle rozpoczął się od kwalifikacji. Wygrał je Japończyk Yukija Sato, Piotr Żyła był drugi. W konkursie kolejność po pierwszej serii była następująca:

W sumie nasza alpejka pokonała drugą na mecie Austriaczkę Elise Moerzinger o 1,22 sekundy. Trzecia była Amerykanka Paula Moltzan. W kolejnym dniu zawodniczki rywalizowały też w slalomie gigancie. Maryna Gąsienica-Daniel znowu bezapelacyjnie wygrała pierwszy przejazd. W drugim wcale nie pojechała asekuracyjnie, wprawdzie uzyskała w nim drugi czas (o 0,06 sekundy), ale na tyle dobry, aby zwyciężyć w całym zawodach z przewagą 0,75 sekundy nad Norweżką Marie Therese Tivberg. Trzecia była Szwedka Hilma Loevblom. Kolejnymi zawodami alpejskiego PE,

w których wystartuje Maryna Gąsienica-Daniel, będzie włoskie Andalo. Można usłyszeć opinie, że Puchar Europy to zawody niższej rangi i wygranych w nich nie należy przeceniać. A przecież jeszcze niedawno marzeniem polskich alpejek czy alpejczyków było miejsce w pierwszej dziesiątce, nawet wtedy, gdy startowali na swoim terenie, na Harrendzie. W PE startuje całe mnóstwo zawodniczek, które odnoszą później sukcesy w Pucharach Świata, mistrzostwach świata i olimpiadach. Dlatego też trzeba docenić osiągnięcia zakopianki.

(zk)

I konkurs indywidualny:

1. Halvor Egnar Granerud (Norwegia) 311,4 (13335 138), 2. Kamil Stoch 309,2 (134, 134), Anze Lanisek (Słowenia) 302,7 (137,5, 133), 4. Markus Eisenbichler (Niemcy) 301,7 (133, 138), 5. Piotr Żyła 286,8 (128,5, 131, 6. Pius Paschke (Niemcy) 285,8 (129, 132), 7. Andrzej Stękała 284,4 (125, 131), 9. Dawid Kubacki 282,6 (126, 132), 25. Aleksander Zniszczoł 249,1 (127,5, 118), 34. Klemens Murańka 111,3 (115,5).

II konkurs:

1. Halvor Egnar Granerud 305,4 (141,5, 135,5), 2. Markus Eisenbichler 303,7 (134, 137,5), 3. Piotr Żyła 296,2 (132,5, 127,5), 4. Anze Lanisek 295,6 (132, 131), 5. Pius Paschke 294,1 (131, 133), 6. Mackenzie Boyd-Clowes (Kanada) 293,8 (1325, 1350), 7. Kamil Stoch 293,4 (137 127,5), 8. Dawid Kubacki 285,6 (130,5, 128), 15. Andrzej Stękała 274,7 (126,5, 123,5), 22. Klemens Murańka 262,7 (127,5, 123), 48. Aleksander Zniszczoł 104,8 (108).

Zdzisław Karaś

BASENY TERMALNE
BASENY-SAUNA-RESTAURACJA-STREFA ZABAW DLA DZIECI
Gorący Potok
PARK LINOWY-30 METROWA HUŚTAWKA BIG SWING

www.goracypotok.pl | info@goracypotok.pl | +48 727 525252

KS Szarotka dziękuje Basenom Gorący Potok za wsparcie

CHCESZ SPRZEDAĆ/KUPIĆ NIERUCHOMOŚĆ? TEAM NICE ZAPRASZA DO KONTAKTU

RE/MAX DUO

ZESPÓŁ BIUR NIERUCHOMOŚCI

Jakub Zagórski

Leader Team Nice
Agent Nieruchomości
w RE/MAX od 2013 r.
+48 605 306 325
www.jzagorski.pl

Maciej Kopec

Member Team Nice
Agent Nieruchomości
Doświadczony geodeta
+48 502 449 415
www.mkopec.pl

PROFESJONALIZM, DOŚWIADCZENIE, SKUTECZNOŚĆ
TEAM NICE - RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ



MACIEJ KOPEC

JAKUB ZAGÓRSKI



KOŚCIELISKO, NEDZY KUBIŃCA
PENSJONAT Z WIDOKIEM NA TATRY, 11 POKOI,
APARTAMENT, MIESZKANIE, PARKING, DZIAŁKA 898M2.
CENA: 2.750.000 ZŁ
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



ZAKOPANE, PRZY „ZAKOPIANCE”
DZIAŁKA BUDOWLANO-ROLNA 3277M2 NA WJEŹDZIE DO
ZAKOPANEGO. OK. 600M2 ZNAJDUJE SIĘ W TERENACH
BUDOWLANYCH. CENA: 499.000 ZŁ
JAKUB ZAGÓRSKI TEL. 605 306 325



ZAKOPANE, GRUNWALDZKA
WYPOSAŻONY APARTAMENT DWUPOZIOMOWY O POW.
92M2 W CENTRUM ZAKOPANEGO!
JAKUB ZAGÓRSKI TEL. 605 306 325



DĘBNO, NOWOTARSKA/JANA PAWEŁA II
DZIAŁKA INWESTYCYJNA PRZY DRODZE WOJEWÓDZKIEJ
1794M2 Z PROJEKTEM I POZWOLENIEM NA BUDOWĘ.
CENA: 775.000 ZŁ
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



FRYDMAN
INWESTYCJA SKŁADAJĄCA SIĘ Z 6 DOMKÓW LETNISK. NAD
JEZIOREM CZORSZTYŃSKIM, DZIAŁKA 2423M2. CENA:
990.000 ZŁ BRUTTO
JAKUB ZAGÓRSKI TEL. 605 306 325



MARUSZYNA, ŚW. STANISŁAWA KOSTKI
DOM JEDNORODZINNY Z ZABUDOWANIAM
GOSPODARCZYMI POŁOŻONY NA WIDOKOWEJ DZIAŁCE
1077M2. CENA: 350.000 ZŁ
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



SZAFLARY, POLNA
DZIAŁKI Z MOŻLIWOŚCIĄ ZABUDOWY OD 10-13,5 AR W
SPOKOJNEJ OKOLICY.
CENA: OD 165.000 ZŁ
JAKUB ZAGÓRSKI TEL. 605 306 325



SZAFLARY, A. SUSKIEGO
DOM WOLNOSTOJĄCY 450M2 POŁOŻONY NA DZIAŁCE
1226M2. CENA: 549.000 ZŁ
JAKUB ZAGÓRSKI TEL. 605 306 325



NOWY TARG, NADMEYNÓWKA
DZIAŁKA BUDOWLANA 1938M2 Z AKTUALNĄ DECYZJĄ
WZITZ NA DWA DOMEK JEDNORODZ. CENA: 368.220 ZŁ
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



BUKOWINA TATRZAŃSKA, WIERCH RUSIŃSKI
DOM DO REMONTU 250M2 POŁOŻONY NA DZIAŁCE
2690M2. CENA: 799.000 ZŁ
JAKUB ZAGÓRSKI TEL. 605 306 325

www.jzagorski.pl

www.mkopec.pl



SPYTKOWICE
DZIAŁKA BUDOWLANA 3430M2. TERENY ZABUDOWY
MIESZKANIOWEJ I USŁUGOWEJ. CENA: 308.700 ZŁ
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



LUDZMIERZ, NOWOTARSKA
DOM JEDNORODZINNY O POW. 270M2 POŁOŻONY
NA DZIAŁCE 12257M2. CENA 399.000,-
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



ROKICINY PODHALAŃSKIE, BRODAKÓWKA
DZIAŁKA BUDOWLANA 3500M2. MEDIA:
PRĄD, WODA, GAZ NA DZIAŁCE. CENA: 136.000 ZŁ
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



SZCZAWNICA, SZLACHTOWSKA
DZIAŁKA O POW. 2021M2 ZABUDOWANA BUDYNKIEM
I ZABUD. GOSP. CENA: 399.000 ZŁ
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



SPYTKOWICE
DZIAŁKA BUDOWLANO-ROLNA 30265M2.
TERENY ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ I USŁUGOWEJ.
CENA: 862.800 ZŁ
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415

**Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia**

Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w gronie rodziny,
odpoczynku od codziennych trosk,
wielu chwil wypełnionych śmiechem
i wspomnieniami, niezapomnianej
zabawy sylwestrowej
oraz spełnienia marzeń!

Życzy TEAM NICE

**RE/MAX
DUO**
ZESPÓŁ BIUR NIERUCHOMOŚCI



ROKICINY PODHALAŃSKIE
DO WYNAJĘCIA LOKAL HANDLOWO-USŁUGOWY
O POW. UŻ. 246M2 ZLOKALIZOWANY NA I PIĘTRZE.
CZYN SZ: 4.500 ZŁ/M-C
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



NOWY TARG, SOBIESKIEGO
DO WYNAJĘCIA LOKAL HANDLOWO-USŁUGOWY
O POW. UŻ. 36,6M2 ZLOKALIZOWANY NA I PIĘTRZE.
CZYN SZ: 750 ZŁ/M-C
JAKUB ZAGÓRSKI TEL. 605 306 325



DURSZTYN, SKONECZNA
DZIAŁKA BUDOWLANA 1491M2. MEDIA: WODOCIĄG,
PRĄD. CENA: 115.000 ZŁ
MACIEJ KOPEC TEL. 502 449 415



TO MIEJSCE CZEKA
NA TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

Nikt na świecie nie sprzedaje więcej nieruchomości niż RE/MAX